

**Anita
Grzegorzewska**

**PROZODIA
ZAPISANA
DLA AKTORÓW
I LEKTORÓW**



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

**PROZODIA
ZAPISANA
DLA AKTORÓW
I LEKTORÓW**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

**Anita
Grzegorzewska**

**PROZODIA
ZAPISANA
DLA AKTORÓW
I LEKTORÓW**

Anita Grzegorzewska (ORCID: 0000-0002-5923-8086)
– Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENCI

Kazimierz Ożóg, Zofia Uzelac

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Magdalena Osica

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Anna Jakubczyk

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne

Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

© Copyright by Anita Grzegorzewska, Łódź 2022

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2022

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10475.21.0.M

Ark. wyd. 9,8; ark. druk. 13,625

ISBN 978-83-8220-984-6

e-ISBN 978-83-8220-985-3

<https://doi.org/10.18778/8220-985-3>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

Adasiowi
– mojemu kochanemu Synkowi

SPIS TREŚCI

Przedmowa	9
Cel i założenia książki	23
Prymat mowy nad pismem	23
Prozodia w badaniach audytywnych	26
Dobór tekstów	31
System notacji prozodycznej	34
Potencjał badawczy i dydaktyczny publikacji	43
Zastosowanie systemu prozodycznego	45
Kornel Makuszyński – <i>Awantura o Basię</i> , czyta Krystyna Janda	45
Alan Alexander Milne – <i>Chatka Puchatka</i> , czyta Janusz Gajos	60
Umberto Eco – <i>Cmentarz w Pradze</i> , czyta Jarosław Gajewski	72
Tove Jansson – <i>Dolina Muminków w listopadzie</i> , czyta Krzysztof Kowalewski	83
Olga Tokarczuk – <i>Droga chlebowa</i> , czyta Anna Dymna	94
Astrid Lindgren – <i>Dzieci z Bullerbyn</i> , czyta Edyta Jungowska	105
Witold Gombrowicz – <i>Ferdynand</i> , czyta Piotr Fronczewski	116
Joanne K. Rowling – <i>Harry Potter i Kamień Filozoficzny</i> , czyta Piotr Fronczewski	127
Stanisław Lem – <i>Kongres futurologiczny</i> , czyta Adam Ferency	137
Michaił Bułhakow – <i>Mistrz i Małgorzata</i> , czyta Wiktor Zborowski . .	147
Wieniedikt Jerofiejew – <i>Moskwa-Pietuszki</i> , czyta Roman Wilhelm . .	156
Henryk Sienkiewicz – <i>Pan Wołodyjowski</i> , czyta Janusz Gajos	165
Emily Brontë – <i>Wichrowe Wzgórze</i> , czyta Anna Seniuk	178
Hermann Hesse – <i>Wilk Stepowy</i> , czyta Jan Peszek	187
Ryszard Kapuściński – <i>Wojna futbolowa</i> , czyta Krystyna Czubówna . .	197

Wykaz opisanych tekstów	209
Teksty drukowane	209
Wykonania głosowe	210
Literatura cytowana	211
Literatura zalecana	213
Spis tabel	217

PRZEDMOWA

O prozodografii słów kilka

Na rynku wydawniczym istnieje wiele książek opisujących rolę i znaczenie przekazów niewerbalnych – a więc także brzmienia głosu i mowy – w procesie komunikacji społecznej. Są to z jednej strony opracowania bardzo profesjonalne, z drugiej – popularne, o charakterze podręczników czy poradników do treningu komunikacji niewerbalnej, przemówień i autoprezentacji. Wszystkie jednak mają wspólną cechę: zjawiska typowe dla brzmienia ludzkiego głosu charakteryzuje się tam w sposób opisowy, często nieprecyzyjny. Na drugim biegunie mamy liczne badania akustyczne – te jednak, ze względu na ich techniczny i „niehumanistyczny” charakter, są dla większości odbiorców skomplikowane, nietransparentne i nie oddają charakteru brzmienia ludzkiej mowy.

Proponowany w niniejszej książce system zapisu prozodycznego to coś zupełnie innego. Dostajemy oto pewien uniwersalny kod, „alfabet”, za pomocą którego daje się zanotować brzmienie wszystkiego, co powiedziane lub przeczytane. Dzięki zmyślnemu systemowi znaków uzupełnionych barwami możemy już coś więcej, niż tylko sobie wyobrazić – bo **zapisać i odczytać** – jak brzmi zwykła ludzka rozmowa, audycja radiowa, wywiad, debata sejmowa, przemówienie, pięknie, przeciętnie lub brzydko przeczytana książka, a nawet zagrana rola filmowa i teatralna. Zapisać i odczytać, znaczy także: pomóc zrozumieć. Uchwytując cechy charakterystyczne, tworzymy swoisty katalog typowych, nietypowych bądź unikalnych zachowań prozodycznych, które następnie wykorzystujemy w procesie badawczym i dydaktycznym. Praktyczna realizacja tego systemu może stanowić narzędzie edukacji szkolnej, akademickiej (także w uczelniach artystycznych) i zawodowej. Przyda się wszędzie tam, gdzie kluczowe jest sprawne operowanie głosem i gdzie trzeba się go nauczyć.

Autorka swój system zaprezentowała na fragmentach audiobooków, a więc utworów artystycznych, które celowo zostały wykonane w określony sposób. Z równym jednak powodzeniem można go stosować do zapisu (i odczytu) przemówień polityków i osób publicznych, uczestników wywiadów w mediach elektronicznych, dyskusji studyjnych czy panelowych, debat, etc. Za jego pomocą zbadamy brzmienie wszelkich wypowiedzi ustnych (a więc powstających w procesie spontanicznego komunikowania), ale także i mówionych (przemyślanych bądź przygotowanych na piśmie). Stanie się on uzupełnieniem dotychczasowych kursów w zakresie autoprezentacji, sztuki wystąpień publicznych (także medialnych), sztuki dyskusowania, etc.

Tym samym notacja prozodyczna wpisuje się w dziedzinę **retoryki** rozumianej jako system formalny

w którym określone są reguły konstruowania, analizowania, *resp.* wypowiadania nieskończonej liczby poprawnych tekstów zbudowanych ze skończonej liczby poprawnych zdań, *resp.* periodów, przy czym i zdania, *resp.* periody i teksty, są: uporządkowane inwencyjnie, dyspozycyjnie i elokucyjnie, a uporządkowanie to służy przedstawieniu w naoczności określonych idei i odwołuje się do określonych wartości. Zarówno uporządkowanie tekstów, jak i przedstawienie określonych idei oraz odwołanie do określonych wartości są wynikiem aktów intencjonalnych autora¹.

Na etapie inwencji mówca otrzymuje niezbędne informacje w zakresie dających się wykorzystać środków prozodycznych (intonacja, akcent, pauza) i nabywa umiejętność ich zanotowania. Na etapie dyspozycji decyduje o wykorzystaniu owych środków – stosowanych pojedynczo lub w kombinacjach – stosownie do charakteru uporządkowanego tekstu. Elokucja natomiast oznaczałaby konkretne wykorzystanie w konkretnych miejscach konkretnych składników prozodycznych (wariacji tempa, natężenia głosu, melodii, zmiany barwy, etc.), dokładnie tak, jak wykorzystuje się tropy i figury. Dwa ostatnie etapy pracy nad tekstem – nieuwzględnione w definicji warszawskiego badacza – sprowadzają się do tego, co

¹ J. Z. Lichański, *Retoryka a/i media: próba określenia pól wspólnych*, [w:] *Styl – dyskurs – media*, red. B. Bogolewska, M. Worsowicz, Łódź 2010, s. 392.

wyuczone: opanowania pamięciowego planowanej interpretacji głosowej, a następnie wykonanie jej zgodnie z opracowanym wzorcem. Retoryka to jednak także – a może przede wszystkim – teksty nieprzygotowane bądź przygotowane nie w pełni świadomie, wygłaszane spontanicznie w procesie mówienia. Tu prozodia zdaje się być jedną z cech charakteryzujących podmiot retoryczny – *homo rhetoricus*² – a jej zapis znakomicie uzupełnia charakterystykę konkretnego mówcy. To zaś już ma znaczenie dla każdego, kto występuje publicznie: dziennikarza, polityka, urzędnika, eksperta itd. Dzięki temu także odbiorcy, którzy chcieliby świadomie oceniać, co i jak kto do nich mówi, dostają cenne narzędzie.

Zastosowania systemu notacji prozodycznej na płaszczyźnie naukowej można by mnożyć. Autorka wyprowadza go wprawdzie z nauki o języku, faktycznie jednak staje się on nieodłączną częścią nauk o komunikowaniu, służąc do wszelkich badań komunikacji społecznej (a więc także politycznej czy medialnej). Wykorzystany do badania tekstów artystycznych, staje się narzędziem interpretacji, przydatnym tyleż dla zawodowych krytyków, co akademików i studentów (nie tylko zresztą uczelni artystycznych, bo i kierunków humanistycznych). W uzupełnieniu o wiedzę w zakresie psychologii może stać się uzupełnieniem badań nad ludzkim zachowaniem. Przydatność systemu w naukach społecznych i humanistycznych wydaje się więc bezsporna. Niemniej w proponowanej Czytelnikowi książce ważniejsze są zastosowania praktyczne, o których poniżej.

Prozodia zapisana dla lektora i aktora

Praca lektora wymaga ściśle określonych umiejętności w zakresie pracy głosem. Chodzi tu nie tylko o umiejętność sprawnego przeczytania zredagowanego tekstu, ale także – a może przede wszystkim – o umiejętności stosowania prozodii w procesie mówienia na żywo. Standardem w redakcjach mediów publicznych do niedawna było przyznawanie lektorom i prezenterom tzw. karty mikrofonowej lub ekranowej, która

² Zob. K. Grzegorzewski, *Homo rhetoricus w telewizyjnym dziennikarstwie politycznym (programy z lat 2005–2007)*, Łódź 2014.

uprawniała ich do występowania przed mikrofonem lub kamerą³. Karty takie dzieliły się na kilka klas, które uprawniały odpowiednio do:

- nagrywania tekstów zredagowanych;
- czytania tekstów zredagowanych na żywo;
- samodzielnego prowadzenia programów rejestrowanych i dopuszczanych do emisji z nagrania;
- samodzielnego prowadzenia programów na żywo (tę najwyższą kategorię stanowiła karta mikrofonowa klasy S).

Wśród umiejętności, jakie prezenter i lektor musiał przed komisją wykazać, była m.in. sztuka pięknego (w każdym razie poprawnego) przemawiania, umiejętność sprawnego czytania bądź recytowania tekstów; baczną uwagę zwracano nie tylko na poprawną dykcję i kulturę języka, lecz także na brzmienie głosu i umiejętności posługiwania się nim – a więc **prozodię**⁴. Początkujący dziennikarze zamierzający podjąć pracę w mediach publicznych musieli więc posiadać takie umiejętności. O ile nie byli wcześniej szkoleni w tym kierunku (np. podczas praktyki radiowej w jakiejś redakcji lokalnej bądź na zorganizowanych warsztatach pozalekcyjnych czy pozaakademickich), mogli liczyć jedynie na indywidualne zdolności, dobrze wykształcony słuch i samodzielne ćwiczenia, wzorowane na innych prezenterach⁵. Dużą zaletą jest wrodzona, naturalna barwa głosu (często określana jako *timbre*), wynikająca z anatomicznego ukształtowania krtani⁶. Obecnie niektóre kierunki studiów dziennikar-

³ Karty mikrofonowe, niezbędne do pracy w redakcjach Polskiego Radia, przestano wydawać dopiero w kwietniu 2020 r. Rozmowa z red. Piotrem Stańczykiem z Polskiego Radia Łódź (posiadaczem karty mikrofonowej klasy S) w dn. 25 VII 2022 r. (nagranie w archiwum autora).

⁴ Rozmowa z red. Piotrem Stańczykiem, posiadaczem karty mikrofonowej klasy S, w dn. 24 VII 2022 r.

⁵ W latach 90. XX wieku Program III Polskiego Radia organizował szkolenia w ramach tzw. szkoły radiowej dla prezenterów muzycznych podejmujących pracę w stacji. Informacje ze spotkania z red. Piotrem Stelmachem w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ w dn. 27 V 2009 r.

⁶ W proponowanym systemie prozodycznym barwa głosu będąca składnikiem intonacji rozumiana jest inaczej: chodzi o parametr, na który można wpływać, np. dodając alikwoty (por. głos/śpiew alikwotowy).

szych w Polsce zawierają w swej ofercie programowej stosowne zajęcia, niemniej nie stosowano tam do tej pory nauczania prozodii w sposób systemowy. Prezentowany system notacji ma pomóc ten brak uzupełnić.

Czytanie tekstów – zadanie z pozoru łatwe, od którego zaczyna się prezenterką karierę – w rzeczywistości łatwe nie jest. Początkujący prezenter szybko przekonuje się, że zwyczajne, codzienne mówienie brzmi zupełnie inaczej niż treści prezentowane na antenie. Na tę różnicę w sensie audytywnym w większości wpływa właśnie prozodia, w szczególności zaś – **intonacja**. U młodych prezenterów czytających wiadomości – w radiu bądź telewizji – często obserwujemy schematyczne zachowania (nazwijmy je „schematami audytywnymi”). To sprawia, że czytanie wydaje się nienaturalne, sztuczne i towarzyszy mu duży stres. Występują także problemy z utrzymywaniem właściwego tempa, które w przypadku radia nie może być zbyt szybkie (to jest najczęściej spotykany problem) lub zbyt wolne. Brak wprawy powoduje także złe stosowanie pauz – te zaś w audialnym przekazie dziennikarskim w dużej mierze warunkują rozumienie tekstu. W tej sytuacji kolejny krok, jaki powinniśmy podjąć, to **poszukiwanie własnej intonacji**⁷. Prezenter przekonuje się na tym etapie co do własnych uzdolnień i możliwości; one często determinują jego dalszą zawodową karierę.

Jak czytać teksty?

Zachowania prozodyczne lektorzy dostosowują w zależności od zadań, jakie im się stawia. Spróbujmy uszeregować te zadania pod względem stopnia trudności.

Czytając teksty **informacyjne**, powinniśmy dbać, by tempo było umiarkowane, melodia głosu – również (bez przesadnych skoków intonacji!), zaś emocje powinny być w zależności od kontekstu i charakteru wypowiedzi odpowiednio: neutralne, umiarkowanie pogodne, umiarkowanie smutne (np. gdy czytamy wiadomość o czyjejs śmierci

⁷ Potocznie radiowcy nazywają prozodię intonacją, tu jednak chodzi o wszystkie wymienione w książce komponenty prozodyczne.

lub bulwersujących wydarzeniach). Prezenterzy powinni wystrzegać się przesadnie silnych emocji – zwłaszcza negatywnych. Czytanie musi być spokojne, neutralne, ale przyjemne dla ucha, zaś stosowane komponenty prozodii nie powinny przysłaniać, uwypuklać ani w żaden sposób zniekształcać treści odczytywanego przekazu.

Z kolei silne emocje, wyrażnie szybkie lub wolne tempo czytania, wyrazista intonacja są mile widziane – nawet wymagane – w czytaniu **tekstów reklam** czy **spotów**. Tu od lektorów wymaga się wręcz umiejętności aktorskich, choć mają oni wciąż dużą swobodę interpretacji. Właściwie wykonywanie takich tekstów niewiele się różni od roli aktorskiej: w takich zadaniach oczekujemy od lektora, by czytał wyraziście, perswazyjnie, by oddał nastrój, jaki buduje tekst i zrealizował jego cel perswazyjny⁸. Nie jest zresztą przypadkiem, że wiele reklam czytają zawodowi aktorzy teatralni i filmowi (niekoniecznie zawsze się w nich pokazując). Emocje występujące w reklamie są na ogół silne i pozytywne: odbiorcę trzeba przecież zachęcić do zakupu produktu lub skorzystania z usługi. Takie zabiegi, jak podniesiony głos (nierzadko do krzyku), duże skoki intonacyjne, szybkie tempo czytania itp., symbolizują entuzjazm, są wyrazistym nakłanianiem. Z kolei powolne tempo, zmysłowa, niska intonacja i rozjaśnione brzmienie samogłosek wyrażają zachwyt, bywają nośnikiem wartości hedonistycznych (por. reklamy słodczy, alkoholi, ale także luksusowych samochodów czy mebli). Nieco inaczej sprawa przedstawia się w przypadku czytania tekstów **kampanii społecznych**, które odnoszą się do spraw smutnych i przykrych, jak choroby, wojny, ludzkie tragedie i cierpienie. Tu mamy do czynienia na ogół ze słabym natężeniem negatywnej emocji (smutek, żal), ale jednocześnie, nakłaniając odbiorcę do określonych postaw, trzeba okazać umiarkowaną empatię. Możemy ją zinterpretować jako słabe natężenie pozytywnej emocji.

⁸ Nierzadko ów cel perswazyjny jest wyznaczany przez zleceniodawców lub producentów, którzy instruuja lektora, w jaki sposób powinien przeczytać dany tekst. Z braku narzędzi opisu, posługują się przy tym potocznymi określeniami: „bardziej na uśmiechu”; „możesz to przybasić?”; „brzmisz jak syntezator mowy albo jak robot”; „prowadź tę książkę spokojnie, bez wrzasków”. Informacje z doświadczeń własnych autora.

Zadaniem specyficznym, wymagającym dużej dyscypliny prozodycznej, jest **udźwiękowanie filmów**, szczególnie fabularnych. Lektor czytający ścieżkę dźwiękową do filmów musi przede wszystkim pilnować tzw. *timing*u, czyli dostosowywać tempo czytania tekstu polskiego do oryginalnej ścieżki dialogowej. W przypadku języków popularnych, jak angielski czy niemiecki, lektor (częściowo lub całkowicie) rozumie oryginalny tekst i jest w stanie zsynchronizować z nim swój lektorat. Udźwiękowanie tekstów w języku całkowicie dla lektora nieznanym⁹ nastrocza znacznych trudności i jest obarczone ryzykiem asynchronizacji nagrania; nierzadko trzeba je wykonać od nowa. Inne składniki prozodyczne – jak pozostałe składniki intonacji i pauza – zależą od charakteru filmu. W przypadku filmów dokumentalnych lub reportaży czytanie jest jakością zbliżone do czytania tekstów informacyjnych: umiarkowane tempo, spokojna melodia i zazwyczaj brak emocji. Mogą się one pojawić, gdy czyta się wypowiedź bohatera filmu dokumentalnego, w zależności od kontekstu i sytuacji; ich natężenie jest jednak śladowe. Czytając ścieżkę dialogową filmu fabularnego, lektor wciąż dostosowuje tempo – podobnie jak pauzy – do ścieżki oryginalnej. Parametrem, na który ma wpływ, są pozostałe składniki intonacyjne, jednak wpływ ten jest ograniczony: lektor filmowy powinien czytać tekst w taki sposób, by wyrażać niskie lub najwyżej umiarkowane natężenie emocji. Potocznie można określić takie lektoraty jako „oszczędnie emocjonalne”. W zasadzie lektor bardziej czyta, niż interpretuje tekst. Udźwiękowanie filmów określane jest także angielskim terminem *voice over*.

Sztuką czytania wymagającą bardzo dużej dyscypliny i umiejętności jest **dubbing**. Praca aktora dubbingowego jest właściwie zbliżona do pracy na planie filmowym lub scenie teatralnej, choć sprowadzonej jedynie do głosu. Dubbing – polegający na interpretacji ścieżki dialogowej określonej postaci w filmie przez konkretnego aktora – wymaga

⁹ Dużych trudności nastroczyło nagranie ścieżki lektorskiej do filmu w nieznanym mi języku gruzińskim. Pierwotne wykonanie tekstu było niemal dwukrotnie szybsze i nagranie trzeba było realizować jeszcze raz. Doświadczenia ze współpracy ze studiem udźwiękowania filmów Studiu Publishing we wrześniu 2021 r.

dokładnej synchronizacji lokalnej wersji językowej z ruchami ust postaci w filmie. Przy tym, ponieważ mowa tu o interpretacji roli, aktor stosuje wszystkie zabiegi prozodyczne, które mają oddawać charakter i sens scen filmowych. Parametry takie, jak tempo i pauzy, są niejako „wymuszone” przez oryginalną kompozycję filmową¹⁰. Na melodię, natężenie czy akcent aktor ma już wpływ, ale charakter dialogów musi być zbliżony do zamierzonego przez twórców filmu, więc wpływ ten jest również ograniczony. Podobnym zabiegiem są tzw. **postsynchrony** – tu jednak aktorzy czytają w warunkach studyjnych własne dialogi wygłoszone wcześniej na planie filmowym, np. w plenerach.

Procesem najbardziej skomplikowanym i złożonym, a więc najciekawszym, jest **czytanie tekstów artystycznych** – np. utworów literackich (audiobooków). Wyraża się w nim talent aktorski lektora, jego walory głosowe, liczne cechy indywidualne (osobnicze) i wreszcie aspekt twórczy w zakresie interpretacji, który w przypadku poprzednio opisywanych zadań nie występował w ogóle bądź był mocno ograniczony (np. dostosowany do narzuconej struktury filmowej, jak w przypadku dubbingu). Dzięki twórczemu charakterowi wykonania tekstów literackich są najbardziej bogate i różnorodne. Z tego właśnie powodu proponowana Czytelnikowi książka zawiera notacje prozodyczne piętnastu audiobooków w różnych gatunkach literackich (choć jest to bez wyjątku uznana powszechnie twórczość) w interpretacjach różnych aktorów. Interpretacja głosowa tekstów literackich pozwala ujawnić kunszt aktora i jego zdolności, ale także jego manieri interpretacyjne i cechy osobnicze prozodii, które przy wyżej wskazanych rodzajach tekstów (zwłaszcza informacyjnych czy perswazyjnych) pozostają utajone. Zapis prozodyczny audiobooków pozwala najbardziej wszechstronnie zaprezentować i wykorzystać możliwości systemu notacji prozodycznej.

¹⁰ Należy przy tym uwzględnić naturalne różnice między poszczególnymi językami i jakością tłumaczenia, która wpływa na tempo czytania: chodzi o konieczność wyrażenia tej samej treści przy pomocy różnej liczby słów. Stąd nie możemy w ścisłym sensie tego słowa mówić np. o tempie dubbingu identycznym z oryginałem.

Zestawione w książce notacje audiobooków pokazują bardzo szerokie możliwości interpretacyjne tekstu literackiego przez aktora, który całkowicie kontroluje wszystkie parametry prozodyczne. Struktura dzieła literackiego, jego jakość artystyczna i gatunek warunkują w pewnym stopniu jakość prozodyczną wykonania – w przypadku powieści sensacyjnej lub kryminalnej wielokrotnie zmienia się tempo czytania i natężenie emocji. Opisy, partie dialogowe czy sceny akcji wymagają – wydawać by się mogło – stosowania różnych stylów czytania w obrębie jednego utworu, różnicujących środki prozodyczne w zależności od treści sceny, jej charakteru i opisu. Są jednak lektorzy, którzy wszystkie teksty czytają jednakowo, przy podobnym tempie, stosunkowo monotonnej intonacji i niewielkim natężeniu emocji lub niemal ich braku. Różnią się także gusta i preferencje słuchaczy. Istnieje jednak niepisana reguła, że interpretując teksty artystyczne (nawet beletrystykę), nie należy oddawać przesadnie dużego ładunku emocjonalnego. Wszystko jednak zależy tu od indywidualnego podejścia aktora/lektora, jego warsztatu i wyczucia smaku. Opanowanie sztuki interpretacji głosowej tekstu literackiego oznacza najwyższy stopień zaawansowania. Ponieważ system notacji znakomicie oddaje złożoną prozodię takich tekstów, jest możliwe opisanie indywidualnych cech wykonania i ich porównywanie. Obcując z różnymi tekstami w zapisie prozodycznym i konfrontując ten opis z nagraniami, można wzorować się na nich – jest to pomocne w procesie poszukiwania własnego sposobu interpretacji.

W przypadku audiobooków na ogół spotyka się wykonania nagrywane przez aktorów teatralnych i filmowych, choć zdarza się, że czytają je lektorzy pracujący w redakcjach dziennikarskich lub przy udźwiękowieniu filmów¹¹. Jednak jakość interpretacji wyraża się w świadomym i twórczym stosowaniu komponentów prozodycznych. System notacji prozodycznej pozwala je opisać, dostrzec i docenić. Podobnych umiejętności wymaga się od aktora na planie filmowym czy teatralnym – z tą różnicą, że zachowania prozodyczne trzeba zsynchronizować z zachowaniami pozawerbalnymi (mową ciała), czynnościami wykonywanymi na planie/scenie

¹¹ Autor niniejszej przedmowy służy Czytelnikowi takim właśnie doświadczeniem.

i choreografią. Kontrolowanie prozodii jest tu o tyle utrudnione, że musi ona wraz z innymi elementami gry autorskiej tworzyć spójny przekaz. Analiza zachowań prozodycznych aktora filmowego i teatralnego stwarza perspektywę ciekawych obserwacji i z pewnością warta jest odrębnego opracowania.

Prozodia a inne zawody

Uwagę Czytelnika koncentrowałem dotąd na tych rodzajach zawodowej aktywności, w której głos jest podstawowym narzędziem pracy i najważniejszym dla niej walorem. Istnieje jednak wiele zawodów i aktywności, dla których znaczenie głosu także jest bardzo ważne, mimo że jego wpływ pozostaje ukryty.

W odniesieniu do mediów zwraca się uwagę także na sposób mówienia **dziennikarzy** – zarówno reporterów (dziennikarzy newsowych), jak i publicystów. Sprawne operowanie głosem świadczy o profesjonalizmie dziennikarza, o kontrolowaniu przez niego emocji, wpływa na jakość przekazu. By się o tym przekonać, wystarczy posłuchać sprawozdawców sejmowych zadających pytania politykom. Nierzadko źle kontrolowane natężenie emocji (w ogóle ich obecność) świadczy o osobistej niechęci do rozmówcy, a więc stronnictwo dziennikarza, i może nasuwać podejrzenia o manipulację. Negatywne emocje w głosie to także brak szacunku do rozmówcy. Stąd profesjonalni sprawozdawcy starannie modulują głos, zadając pytania. Ta sama zasada dotyczy dziennikarzy prowadzących wywiady radiowe i telewizyjne: nadmierny ładunek emocjonalny świadczy o braku profesjonalizmu, sprawiając np., że dziennikarz odbierany jest jako agresywny. Z drugiej strony całkowity brak emocji sprawia, że wywiad traci dynamikę, zaczyna nużyć odbiorców. Wysokie kompetencje prozodyczne pomogą znaleźć złoty środek.

Nauczyciele są grupą zawodową, której prozodia i sposób jej zapisywania dotyczą dwojako. Po pierwsze, mogą i powinni sami kontrolować brzmienie głosu, za pomocą którego przekazują wiedzę. Klasa czy sala wykładowa jest siłą rzeczy „teatrem jednego aktora” – dotyczy to każdego nauczyciela, niezależnie od charakteru wykładanej materii. Starannie

kontrolowane brzmienie głosu, dynamika intonacji, umiarkowane natężenie emocji (pozytywnych dla zachęcenia, negatywnych wtedy, gdy są konieczne dla wymagania posłuchu i respektu) pozwolą osiągnąć wpływ na ucznia, zainteresowanie go tematem zajęć, zaangażowanie w aktywne uczestnictwo. Nuda i rutyna są wrogiem każdego nauczyciela i wykładowcy. W odniesieniu do prozodii oznaczają niestaranne, przypadkowe używanie głosu, co skutkuje na ogół jego monotonnym, a więc nudnym brzmieniem. Po drugie wreszcie – oni sami dostają do ręki system zapisu, który mogą wykorzystać w procesie dydaktycznym. Umiejętność posługiwania się nim może być pomocna już przy prowadzeniu zajęć z języka polskiego, gdzie trzeba:

- objaśnić uczniom zjawiska brzmieniowe towarzyszące wypowiedziom ustnym i mówionym na lekcjach z gramatyki języka polskiego;
- nauczyć uczniów sztuki głośnego czytania i recytacji tekstów na zajęciach z literatury.

Z pozoru proponowany system może wydać się skomplikowany dla ucznia szkoły podstawowej czy średniej. Można jednak wdrażać go stopniowo: zacząć od prezentacji pojedynczych symboli oznaczających dany parametr prozodyczny, prowadząc przede wszystkim ćwiczenia ze słuchu. Nauka systemu notacji przypominać będzie nauczanie pisowni i fonetyki języka obcego na poziomie szkoły podstawowej. Przy tym nie tylko umożliwi uczniom rozumienie zjawisk prozodycznych. Przede wszystkim ich na brzmienie ludzkiej mowy **uwrażliwi**, a niektórym pomoże odkryć i rozwinąć swoje talenty. W dalszym rzędzie system przyda się na dodatkowych zajęciach z zakresu autoprezentacji, retoryki, a także wszelkich warsztatów aktorskich i teatralnych – do takich zajęć jednak uczniowie przystąpiliby odpowiednio przygotowani. Będzie to możliwe wtedy, jeśli uda się wprowadzić system do podstawy programowej nauczania szkolnego. Propozycja, którą przedstawiamy, może zrewolucjonizować nauczanie języka polskiego w szkole.

Na końcu wypada jeszcze wspomnieć o **mówcach publicznych i zawodach zaufania publicznego**. Sztuka autoprezentacji, retoryki i wystąpień publicznych może być z powodzeniem uzupełniona nauką o prozodii. System staje się nośnikiem informacji i wskazówek, które

pomagają wykształcić prozodyczne kompetencje mówców. Obok kultury języka, elokwencji i erudycji, umiejętności wynajdywania i stosowania argumentów, staje się prozodia niezbędnym składnikiem komunikowania sensu wypowiedzi, intencji autora, a nade wszystko – perswazji. Dotyczy to w równej mierze polityków, urzędników (zwłaszcza wysokiego szczebla, występujących publicznie), prawników, a także duchownych różnych wyznań. W retoryce wyodrębnia się osobne dziedziny, takie jak homiletyka czy retoryka dla prawników. Nic nie stoi na przeszkodzie, by mówić o prozodii w mowach oskarżycielskich i obrończych – składniki prozodii sprzyjają argumentacji, jakiej używa się w sali sądowej, ale nade wszystko za ich pomocą sprawny adwokat czy oskarżyciel buduje swoją wiarygodność. Tak samo jest w przypadku wszelkiego rodzaju kazań czy odprawianiu liturgii, których podstawowym celem jest przecież permanentny wpływ na wspólnotę wiernych. Liczne broszury i książki, jakie ukazują się w obiegu wewnętrznym poszczególnych wyznań, instruujące o tym, jak należy mówić, by zyskać posłuch, są tego wymownym dowodem. Ale nade wszystko jest nim od wieków rozwijająca się homiletyka – sztuka wygłaszania kazań. Wyobrażamy sobie przeto systematyczne uczenie prozodii w seminariach duchownych.

Najbardziej wyeksponowaną grupą w dyskursie publicznym są bez wątpienia szeroko rozumiani politycy. Ich wypowiedzi, stale w mediach emitowane w całości i we fragmentach, nieustannie powtarzane, analizowane i komentowane – nieustannie ten dyskurs współtworzą, współkształtują. Ich jakość jednak jest różna, zarówno pod względem merytorycznym, jak również stylistycznym i retorycznym. Z ich wygłaszaniem także nie zawsze jest najlepiej. Nie wymagam oczywiście od polityków, by zaczęli się uczyć prozodii – podobnie jak autoprezentacji czy retoryki¹². Niemniej bez wątpienia warto zainteresować nim PR-owców i specjalistów od kształtowania wizerunku. Zastąpienie potocznych, nieprecyzyjnych wskazówek opartymi o system instrukcjami wpłynie korzystnie na szkolenie w zakresie autoprezentacji. Bardziej jednak interesujące dla nas jako

¹² Niektórzy politycy wykazują istotne zainteresowanie sztuką retoryki i erystyki – jeszcze w ubiegłej dekadzie takie zainteresowanie zdradzał poseł Tadeusz Cymański.

odbiorców jest umiejętne odczytywanie sensu wypowiedzi polityków z jej brzmienia – zwłaszcza w wypowiedziach ustnych na żywo, podczas wywiadów. Dostrzegam w tym rolę ekspertów i komentatorów: nie tylko specjalistów od wizerunku czy komunikacji społecznej, ale także i politologów. Nic tak bowiem nie demaskuje intencji w mówieniu polityka, jak brzmienie jego głosu.

Zapraszając Czytelników do lektury, wskazałem niektóre tylko (w moim przekonaniu najważniejsze) zalety stosowania systemu zapisu prozodycznego. A zastosowania te można przecież mnożyć. Nie ma jeszcze na przykład opracowań dotyczących prozodii w typowych, codziennych sytuacjach komunikacyjnych – w zwyczajnych rozmowach, prywatnych i oficjalnych, w rozlicznych sytuacjach życiowych. I tutaj jeszcze wiele spraw czeka na solidne, naukowe opisanie. Warto o tym pamiętać, zapoznając się z proponowanym przez Autorkę systemem naszej pierwszej polskiej prozodografii.

Krzysztof Grzegorzewski

CEL I ZAŁOŻENIA KSIĄŻKI

Prymat mowy nad pismem¹

Moją wędrówkę do krainy prozodii rozpocznę od krótkiej zadumy nad pierwszym językiem człowieka – językiem ustnym². Pierwszeństwo to przysługuje mu zarówno w odniesieniu do historii ludzkości, jak i do życia jednostki. Język oralny to najstarszy język świata; to także pierwszy język, jaki sobie przyswajamy. Dopiero w wieku kilku lat (w toku szkolnej edukacji) nabieramy umiejętności dokonywania przekładu z języka ustnego na pisany. Opanowując język pisany – przeważnie swój drugi język – zrywamy odwieczną więź między dźwiękiem, ruchem i znaczeniem, w konsekwencji doprowadzając do znacznych przekształceń w sposobie naszego komunikowania.

Pierwszy język człowieka nie jest bezgłośnym zjawiskiem, a efemerycznym, niezależnym i ulotnym „skrzydlatym słowem”³, które podtrzymuje całą komunikację. Pismo prezentuje język mówiony w formie widzianej⁴ i – używając metafory R. Browninga, odwołującego się do zwyczaju chowania między kartami książek żywych kwiatów – zasuszonej:

Żywy niegdyś, martwy kwiat stanowi psychiczny ekwiwalent tekstu słownego. Paradoxs polega na tym, że martwota tekstu, jego oderwanie od żywego świata ludzi, jego dostrzegalna sztywna nieruchomość, zapewnia mu przetrwanie oraz możliwość, iż zostanie wskrzeszony w niezliczonych żywych kontekstach przez potencjalnie nieograniczoną liczbę żywych czytelników⁵.

¹ A. Grzegorzewska, *Prozodia jako składnik sensu*, Łódź 2021.

² A. Wierzbicka, P. Wierzbicki, *Praktyczna stylistyka*, Warszawa 1970.

³ W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Lublin 1992, s. 111.

⁴ *Ibidem*, s. 30.

⁵ *Ibidem*, s. 117.

Język jest przede wszystkim wokalny, a komunikacja opiera się nie tyle na treści zawartej w tekście, ile na jej brzmieniu. Proces rozpoznawania sensu wypowiedzi rozpoczyna się wraz z usłyszeniem (bądź chociażby wyobrażeniem) dźwięków mowy. „Ucho”, nie „oko” wprowadza ludzkość w trans wywołany „magią rozbrzmiewających słów i siecią więzów pokrewieństwa”⁶. To jeden z powodów, dla których komunikacja w formie mówionej jest „bogatsza w możliwości ekspresji i żywsza”⁷ niż w formie pisanej. Drugim powodem, dla którego przyznaję prymat mowie nad pismem, jest zakotwiczenie tej pierwszej w kontekście pragmatycznym i kulturowym. Każda kultura jest bowiem kulturą słowa przenikającego „całość doświadczenia kulturowego człowieka” i „przekształcającego gruntownie tak struktury myślowe, jak i struktury społeczne”⁸. Jedynym właściwym sposobem istnienia języka jest jego wokalna obecność: „obecność słowa w człowieku i człowieka w słowie”⁹.

Odkąd istnieje język, istnieje on w świecie dźwięków, przyjmując postać mówioną i słyszaną. Ludzkość nie zna naturalnego języka pozbawionego formy dźwiękowej; język jest do tego stopnia oralny, że z dziesiątków tysięcy języków, jakimi mówiono w dziejach ludzkości, tylko około 106 na tyle związało się z pismem, że stworzyły literaturę¹⁰. Historia literatury ustnej sięga natomiast swoimi początkami prehistorycznych ludów, żywiących przekonanie, że w odpowiednio dobranym i właściwie wypowiedzianym słowie tkwi numinalna siła. Ta zrodzona z magiczno-rytualnego przeznaczenia moc ludzkiego głosu przeistoczyła się z czasem w funkcję estetyczną; zanim jednak mówiący stał się artystą, był najpierw czarodziejem i magiem¹¹.

⁶ M. McLuhan, *Słowo pisane, czyli oko zamiast ucha*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, Warszawa 2003, s. 382.

⁷ *Ibidem*, s. 23.

⁸ G. Godlewski, *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa 2008, s. 10.

⁹ *Ibidem*, s. 97.

¹⁰ *Ibidem*, s. 27.

¹¹ A. B. Lord, *O formule*, [w:] *Literatura ustna*, red. M. Głowiński, Gdańsk 2010, s. 55.

Tak więc wraz z narodzinami języka narodziła się sztuka żywego słowa i trwa ona nieustannie, pomimo upowszechniania się tekstu pisanego. Oralność w żadnym razie nie stanowi o nieobecności pisma, jak i ono nie może świadczyć o nieobecności głosu. Niemniej związek zapisu i żywego słowa oparty jest na dychotomii, a postulaty „wtórnej oralności” i „piśmiennego mówienia” są, jak zauważa Arystoteles, nie do zaakceptowania:

utwory mówców okazują się prostackie, jeśli czytelnik weźmie je do ręki, mimo że wygłaszane spotkały się z pochwałą [...] powodem jest to, że nadają się do rzeczywistych rozpraw; dlatego w tekście zawierają wiele dramatycznych składników, które nie spełniają swego zadania i okazują się naiwne, jeśli pozbawi się je aktorskiej gry¹².

Różnica między żywym słowem a jego graficznym odwzorowaniem nie polega jedynie na różnicy między dźwiękiem a napisem. Mamy tu do czynienia z dwoma różnymi podsystemami języka etnicznego. Różnymi – bo mającymi różną strukturę. Rozbieżności te najwyraźniej uwidaczniają się na pograniczu percepcji bezgłosnej i działania akustycznego, czyli podczas przejścia z jednego subkodu do drugiego. Na przyczynę rozbieżności między odbiorem wzrokowym a odbiorem słuchowym wskazuje Kazimierz Ożóg:

Dźwiękowość substancji odmiany ustnej powoduje, że tekst ustny jest zjawiskiem ulotnym, przemijającym, gdyż fala dźwiękowa rozchodzi się szybko i natychmiast wygasa. W związku z tym wypowiedź ustna nigdy nie jest dana jako całość – w danym momencie istnieją tylko te jej części, które są akurat wypowiedziane. To, co było przed chwilą powiedziane, bezpowrotnie mija, trwa najwyżej jako ślad w pamięci nadawcy i odbiorcy¹³.

Czytelnik natomiast może powracać wielokrotnie do zapisanego tekstu, proces rozumienia zdania może rozciągać się w czasie:

¹² Arystoteles, *Trzy stylistyki greckie*, Wrocław 1953, s. 50.

¹³ K. Ożóg, *Ustna odmiana języka mówionego*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 88.

skoro tylko weźmie się pióro do ręki, czas przestaje odgrywać rolę; można dowolnie zastanawiać się, wybierać, kombinować. To, co napisane, przeznaczone jest przecież do czytania; można więc liczyć na to, że czytelnik będzie miał czas i spokój, aby to zrozumieć, a w razie potrzeby przeczytać po raz drugi. To właśnie nadaje językowi pisanemu jego szczególne oblicze; tym tłumaczy się, dlaczego nie jest on i nigdy nie będzie transpozycją albo deformacją¹⁴.

Pomimo swej ulotności komunikacja werbalna jest bogatsza w możliwości ekspresji i żywsza w swej formie niż przekaz pisany, który traci wiele znaczeń, pozbawiając tekst mnogości skojarzeń i spostrzeżeń. Zarówno w epoce panowania rękopiśmienności, jak i później, w początkach epoki druku, pierwsza „publikacja” polegała na głośnym odczytaniu tekstu pisanego¹⁵. Tego typu praktyki, przywracające (przynajmniej w pierwszej odsłonie) warunki komunikacji ustnej, P. Saenger określił mianem „piśmienności fonetycznej”¹⁶. O piśmiennej foniczności możemy także mówić w przypadku coraz bardziej popularnych, zarówno wśród dzieci, jak i dojrzałych odbiorców, audiobooków.

Prozodia w badaniach audytywnych

Problematyka *prozodii* budzi żywe zainteresowanie badaczy reprezentujących co najmniej dwie dziedziny nauki. Zarówno humaniści, jak i przedstawiciele nauk społecznych mogą pochwalić się interesującymi publikacjami poświęconymi warstwie brzmieniowej języka. Teoretycy, jak i praktycy psychologii, logopedii, estetyki, radia, teatrologii, retoryki, dziennikarstwa, literaturoznawstwa czy językoznawstwa dokonują wieloaspektowych analiz zachowań głosowych.

W kręgu moich zainteresowań pozostają badania nad prozodią prowadzone z perspektywy metodologii komunikatywistycznej. W 2021 roku

¹⁴ J. Mayen, *O stylistyce utworów mówionych*, Wrocław 1972, s. 7.

¹⁵ E. A. Havelock, *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, Warszawa 2006, s. 65.

¹⁶ G. Godlewski, *op. cit.*, s. 297–298.

ukazała się moja pierwsza książka poświęcona temu zagadnieniu – *Prozodia jako składnik sensu*, stanowiąca propozycję opracowania elementów segmentalnych i suprasegmentalnych wypowiedzi w ramach gramatyki interakcji werbalnej. Przyjęłam w niej, że prozodia jest tożsama z aspektem brzmieniowym wypowiedzi i zaproponowałam następującą definicję: **Prozodia jest dziedziną badawczą w obrębie językoznawstwa, przez którą rozumiemy wszelkie zjawiska brzmieniowe języka przynależne wyrazom, wśród których wyodrębniamy trzy najistotniejsze elementy (akcent, intonację i pauzę) występujące pojedynczo lub w kombinacjach**¹⁷. Przy tym komunikatywistyczne ujęcie prozodii obejmuje jedynie takie użycie owych komponentów brzmieniowych, które modyfikuje sens komunikatu.

Kluczowy dla moich badań okazał się wybór analizy audytywnej. Odrzuciłam możliwość przeprowadzenia analizy akustycznej ze względu na jej nieprzydatność w opisie komunikacji międzyludzkiej. Ucho ludzkie (a w istocie ośrodek słuchu w mózgu) nie odbiera takich elementów jak częstotliwość, intensywność, trwanie czy widmo akustyczne; są to pojęcia z zakresu elektroakustyki, przyjęte i wykorzystywane w celu badania jakości nagrań bądź – w praktyce – w realizacji dźwięku. Człowiek zaś słyszy wysokość, siłę, iloczas i barwę, które jedynie przy pomocy bardzo ogólnikowych zdań jest w stanie opisać. Fonetyka instrumentalna operuje zaś precyzyjnymi metodami pomiaru: tu każda właściwość akustyczna może być mierzona „w postaci wartości uśrednionej w danej jednostce wyrażania lub w jednostce czasu bądź też opisana dynamicznie w postaci rozpiętości, zmiany lub konturu”¹⁸. Ostatecznie analiza spektrograficzna dźwięku pozostaje nieprzydatna w badaniu ludzkiej mowy jako zbyt daleka od naturalnego słyszenia, „odgrywającego przecież podstawową rolę w procesie porozumiewania się ludzkiego”¹⁹.

¹⁷ A. Grzegorzewska, *Prozodia* ..., s. 53.

¹⁸ M. L. Knapp, J. A. Hall, *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wrocław 1997, s. 487.

¹⁹ J. Bartmiński, *Fonetyka zdania wg Hansa-Waltera Wodarza*, [w:] *Prozodia, fonetyka, fonologia*, red. J. Bartmiński, M. Nowosad-Bakalarczyk, Lublin 2010, s. 157.

Ponadto wszelkie sygnały dźwiękowe z jednej strony ustawicznie podlegają zmianom, z drugiej zaś ich poszczególne parametry splatają się dla osoby słuchającej w jedną całość. Próba analizy akustycznej doprowadziłaby do odseparowania poszczególnych zjawisk brzmieniowych, co (choćby zdaniem Josta Wintelera²⁰ i Gerharta Lindnera²¹) *de facto* wypacza sens badań nad prozodią w aspekcie komunikacyjnym. Odsłuch nie daje możliwości jednoznacznego wytyczenia granic między elementami prozodycznymi. Wszelkie podziały, jakie wprowadzam, wyodrębniając poszczególne elementy z całości, i tak w ostatecznej interpretacji tekstu, muszą ulec zatarciu. Jest to w pełni uzasadnione, gdyż nie można, mówiąc o wartości komunikacyjnej elementów prozodycznych, omawiać w oderwaniu od siebie intonacji, akcentu i pauzy.

Celem proponowanej Czytelnikowi książki jest prezentacja praktycznego wykorzystania autorskiego systemu notacji prozodycznej, jaki opracowałam w oparciu o przywołaną wyżej definicję prozodii komunikacyjnej. Zawarte w niej prozodyczne zapisy fragmentów audiobooków dowodzą, że teksty mówione można wiernie transkrybować przy pomocy znaków prozodycznych, oddając ich warstwę dźwiękową. Zapisane w taki sposób teksty można także ponownie odczytać lub wygłosić z uwzględnieniem zamysłu artykulacyjnego ich autora.

Otwiera to szereg nowych możliwości przed wszystkimi, którzy zarówno teoretycznie, jak i praktycznie pracują nad/z głosem. I tak: opisane narzędzie okazuje się pomocne w nauce studentów dziennikarstwa. Świadomie przeprowadzona ocena prozodyczna wypowiedzi lektorów, serwisantów oraz prezenterów przybliży adeptów do poprawnego (uwzględniającego intencję komunikacyjną) artykułowania tekstów przynależnych gatunkom publicystycznym. Dużą rolę systemu upatruję także w pracy przedstawicieli zawodów związanych ze sztuką żywego słowa – aktorów, reżyserów i scenarzystów.

²⁰ R. Jakobson, *Komunikacja werbalna*, [w:] Roman Jakobson w poszukiwaniu istoty języka 1, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1989, s. 359.

²¹ G. Lindner, *Wprowadzenie do fonetyki eksperymentalnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 97.

Transkrypcja prozodii może także wspomóc badania nad zaburzeniami emocjonalnymi (psychologia) czy błędami artykulacyjnymi (logopedia). W naukach o komunikowaniu (zwłaszcza w zakresie perswazji i manipulacji) pozwala dodatkowo zdiagnozować i opisać mechanizmy wywierania wpływu na odbiorcę²².

I wreszcie, nieocenioną pomoc systemowy zapis cech prozodycznych może przynieść retoryce, znajdując zastosowanie w badaniu, krytyce i kształtowaniu warstwy elokucyjnej wypowiedzi. Do jedenastu metod retorycznej analizy tekstu, wymienianych przez Sonję K. Foss²³, można dodać prozodyczną metodę retorycznej analizy tekstu, skoncentrowaną na ocenie jakości warstwy brzmieniowej wypowiedzi, a prowadzącą do odczytania intencji przemawiającego. Z drugiej strony, narzędzie takie pozwala na ustalenie pewnych stałych cech prozodycznych mówców, określanych jako podmioty retoryczne (*homo rhetoricus*)²⁴.

Opracowanie znaków wizualizujących elementy prozodyczne pozwoliło mi na uchwycenie i zatrzymanie wartości brzmieniowej komunikatów. Dzięki nim dokonałam transkrypcji tekstu wybrzmiałego, jednakże narzędzie umożliwia również nanoszenie na teksty swoistej instrukcji poprawnego (zgodnego z zamysłem autora, reżysera itp.) wykonania prozodycznego. Zawarte w niniejszej publikacji zapisy prozodyczne są rezultatem podjętej przeze mnie próby zwizualizowania dźwięku. Należy jednak mieć na uwadze, że podobnie jak zapis nutowy muzyki nie oddaje w pełni właściwości utworu, pozostawiając miejsce dla indywidualnej interpretacji, tak i moja propozycja transkrypcji nie obejmuje wszystkich właściwości brzmieniowych ludzkiej mowy.

Tworząc system, opierałam się bezpośrednio bądź pośrednio na pracach moich znakomitych poprzedników, których nurtował problem

²² A. Grzegorzewska, *Funkcja manipulacyjna prozodycznych operatorów interakcyjnych*, [w:] *Zjawiska propagandy i manipulacji w prasie, telewizji, radiu i Internecie*, red. P. Czarnek-Wnuk, Z. Nacewska, R. Wyłębski, Łódź 2022, s. 9–22.

²³ S. K. Foss, *Rhetorical criticism: exploration and practice*, Prospects Heights 2004.

²⁴ K. Grzegorzewski, *Homo rhetoricus w telewizyjnym dziennikarstwie politycznym (programy z lat 2005–2007)*, Łódź 2014, s. 25.

zapisu żywej mowy. Przez wieki analizowanie, mierzenie i charakterystyka elementów prozodycznych wydawały się prawie niemożliwe ze względu na ich ulotność i nieuchwytność. Podsumowując dokonania badaczy (począwszy od pierwszej połowy XVIII wieku)²⁵, można wykazać, że skryształizowały się dwa główne nurty: „krytyczny” i „odważny”. „Krytycy” (a należał do nich między innymi John Lyons)²⁶ postulują niemożność zapisania z dużą efektywnością niuansów dźwięku i z góry spoglądają krytycznie na takie próby. W obozie „odważnych” (np. Kazimierz Wóycicki²⁷, Józef Mayen²⁸, Anna Krupska-Perek²⁹, Waław Cockiewicz³⁰, Bronisław Wieczorkiewicz³¹, Sławomir Śniatkowski³²) pojawiają się propozycje oryginalnych zapisów brzmienia ludzkiej mowy, polegające na wprowadzaniu specjalnych znaków. Ich wielość i różnorodność nie przyczyniły się *summa summarum* do uporządkowania zjawiska, lecz okazały się na tyle inspirujące, by drogą tych badaczy podążyć.

²⁵ J. Kadulski, *Między sztuką wymowy a sztuką aktorską* (O podręczniku Franciszka Langa Si), [w:] *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989, s. 252.

²⁶ J. Lyons, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 1976.

²⁷ K. Wóycicki, *Rozczłonowanie akcentacyjne prozy*, [w:] *Prozodia, fonetyka, fonologia*, red. J. Bartmiński, M. Nowosad-Bakalarczyk, Lublin 2010.

²⁸ J. Mayen, *O stylistyce utworów mówionych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.

²⁹ A. Krupska-Perek, *Przez żywe słowo do wartości komunikacyjnej tekstów staropolskich*, „Językoznawstwo” 2010, nr 4, red. M. Kucala, s. 145–153.

³⁰ W. Cockiewicz, *O wyodrębnieniu wypowiedzi w tekście mówionym. Założenia teoretyczne i projekt segmentacji*, [w:] *Badania nad językiem Telewizji Polskiej. Studia metodologiczne i opisowe*, red. Z. Kurzowa, Warszawa 1985, s. 38–68.

³¹ B. Wieczorkiewicz, *Sztuka mówienia*, Warszawa 1980.

³² S. Śniatkowski, *Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy. Ujęcie lingwoedukacyjne*, Kraków 2002.

Dobór tekstów

„Słuchać – [...] oznacza widzieć to, o czym jest mowa, mówić zaś – oznacza kreślić obrazy wzrokowe. Słowo dla artysty – to nie zwykły dźwięk, ale czynnik rodzący obrazy [...] mówcie raczej nie dla uszu, lecz dla oczu”³³ – inspiruje młodych aktorów K. Stanisławski. Przekonana o wysokim kunszcie aktorskim i krasomówczym Krystyny Czubówny, Anny Dymnej, Adama Ferencego, Piotra Fronczewskiego, Jarosława Gajewskiego, Janusza Gajosa, Krystyny Jandy, Edyty Jungowskiej, Krzysztofa Kowalewskiego, Jana Peszka, Anny Seniuk, Romana Wilhelmiego i Wiktora Zborowskiego, zamieszczam w niniejszej publikacji zwiualizowaną próbę ich możliwości głosowych. Każdy z wykonawców ma rozpoznawalny głos i charakterystyczny dla siebie sposób mówienia; można powiedzieć, że wręcz osobniczy styl. Wymienieni autorzy, choć w pełni świadomi faktu, iż „każdy tekst pisany ma w jakimś stopniu określone możliwości głosowej realizacji, związane z konwencjonalnością cech prozodyjnych języka”³⁴, nie ulegają bezwzględnie presji tej sfery języka, a w różnym stopniu ją kształtują, „wykorzystując w tym celu środki stylistycznej modyfikacji słowa”³⁵. W każdym z poddanych analizie fragmentów warstwa brzmieniowa nie jest „przezroczysta”³⁶, co umożliwia słuchaczowi swobodne podążanie za mówiącym, jednocześnie zdejmując z niego obowiązek uplastyczniania tekstu.

Nie chcąc wprowadzać dodatkowego zamętu do rozważań, które już ze swojej natury są skomplikowane, zdecydowałam się na analizę głosowych wykonń utworów literackich (tzw. audiobooków). Nagrania tego typu powstają w ściśle kontrolowanych warunkach: zatrudnia się do nich profesjonalnych aktorów bądź lektorów, którzy odczytują

³³ K. Stanisławski, *Praca aktora nad sobą*, Warszawa 1954, s. 91.

³⁴ D. Ratajczak, *Projekt scenicznego ukształtowania słowa w komedii czasów stanisławowskich*, [w:] *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989, s. 227.

³⁵ *Ibidem*, s. 224.

³⁶ M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1986, s. 146.

tekst w warunkach studyjnych, a nad procesem rejestracji czuwa realizator dźwięku. Następnie nagrany tekst w procesie postprodukcji zostaje ponownie skonfrontowany z wersją pisaną i wyczyszczony z błędów. Mamy więc do czynienia z dźwiękiem pozbawionym przypadkowości, gdyż nagrywany tekst jest wielokrotnie odsłuchiwany i nanoszone są na nim poprawki.

Wynikają z tego następujące dogodności³⁷:

1. Osoby czytające muszą „rysować” w wyobraźni odbiorców obrazy samym dźwiękiem – dźwiękiem swojego głosu. Nie mają do dyspozycji gestu czy mimiki, nie wspomagają ich podkład muzyczny ani scenografia (jak byłoby to np. w słuchowisku).
2. Teksty są czytane przez najlepszych polskich aktorów i lektorów, co gwarantuje im profesjonalne brzmienie.
3. Każdorazowo tekst czyta jedna osoba, co pozwala prześledzić zmiany w brzmieniu jej głosu w zależności od odgrywanej postaci bądź zmieniającego się tematu (istnieją audiobooki czytane przez dwóch lub więcej wykonawców, w tym doborze jednak zostały one wyeliminowane).
4. Znając utwór, bezbłędnie możemy określić sytuację komunikacyjną bohaterów.
5. Czytający mają świadomość obecności audytorium, czyli potencjonalnego odbiorcy ich głosu.

Jednostkę materiałową wyabstrahowałam z 15 płyt. Po kilkukrotnym odsłuchaniu całości nagrania z każdej wybrałam fragment trwający około 15–20 minut, który następnie poddałam analizie audytywnej.

Czytelnikowi proponuję następujące pozycje:

- *Awantura o Basię* (czyta Krystyna Janda),
- *Chatka Puchatka* (czyta Janusz Gajos),
- *Cmentarz w Pradze* (czyta Jarosław Gajewski),
- *Dolina Muminków w listopadzie* (czyta Krzysztof Kowalewski),
- *Dzieci z Bullerbyn* (czyta Edyta Jungowska),

³⁷ Poniższe punkty odnoszą się wyłącznie do analizowanego przeze mnie materiału, a nie do wszystkich istniejących nagrań mających charakter audiobooka.

- *Droga chlebowa* (czyta Anna Dymna),
- *Ferdydurke* (czyta Piotr Fronczewski),
- *Harry Potter i Kamień Filozoficzny* (czyta Piotr Fronczewski),
- *Kongres futurologiczny* (czyta Adam Ferency),
- *Mistrz i Małgorzata* (czyta Wiktor Zborowski),
- *Moskwa – Pietuszki* (czyta Roman Wilhelm),
- *Pan Wołodyjowski* (czyta Janusz Gajos),
- *Wichrowe Wzgórza* (czyta Anna Seniuk),
- *Wilk stepowy* (czyta Jan Peszek),
- *Wojna futbolowa* (czyta Krystyna Czubówna).

Utwory zostały zestawione w taki sposób, by oferta była możliwie wszechstronna i różnorodna zarazem. Kluczem były utwory prozatorskie z kanonu literatury, powszechnie uznanej w Polsce i w świecie. Są tu więc utwory z klasyki (jak *Trylogia* Henryka Sienkiewicza) i propozycje współczesne (*Droga chlebowa* nagrodzonej Literacką Nagrodą Nobla Olgi Tokarczuk). Czytelnik znajdzie tu literaturę piękną (teksty Bułhakowa i Hessego) oraz tę bardziej popularną, ale także pozostającą w żywym zainteresowaniu literaturoznawców, a nade wszystko odbiorców (jak choćby *Harry Potter*). W zestawieniu znajdują się utwory dla dzieci, młodzieży i czytelników dojrzałych – inaczej bowiem czyta się dzieciom, inaczej zaś dorosłym. Obok uznanych tytułów polskich pojawiają się klasycy literatury światowej jak wspomniani już Hesse czy Bułhakow, a wraz z nimi Emily Brontë i Umberto Eco. Wreszcie – *last but not least* – wspomnieć należy o zróżnicowaniu gatunkowym wykorzystanych utworów. Międzywojenny, awangardowy Gombrowicz sąsiaduje z intelektualistą, a zarazem fantastą Stanisławem Lemem. Poczciwa i ciepła opowieść o Kubusiu Puchatku kontrastuje z magiczną narracją o Harrym Potterze. Powieść na wzór walterskotowski „ku pokrzepieniu serc” została zestawiona z trudną, pełną metamorficznych postaci, nieuchwytną nieledwie prozą Tokarczuk³⁸; absurdalny *Ferdydurke* zderza się z faktograficzną, ale i pełną emocji reporterską twórczością Kapuścińskiego. Dzięki wykorzystaniu

³⁸ O metamorficzności postaci w powieściach Olgi Tokarczuk pisała Anna Larenta. Zob. A. Larenta, *Metamorficzność postaci w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2020, nr 16, s. 83–113.

dość szerokiego spektrum fragmentów zagranicznych utworów literackich Czytelnik może również porównać specyfikę tekstów pochodzących z różnych kręgów kulturowych. Zarówno utwory przeznaczone dla czytelnika dojrzałego, jak i te dla dzieci, bardzo wyraźnie różnią się tu między sobą: dość porównać pełną przygód wrażliwość z *Kubusia Puchatka* z elegancją i rozrzewniającą staroświecką *Awanturą o Basię*.

Zestawiając utwory w taki sposób, starałam się osiągnąć dwa cele. Po pierwsze, wszystkie bez wyjątku pozycje są powszechnie znane, a ich wartość niekwestionowana. Po drugie zaś, poprzez różnorodność gatunkową, stylistyczną, czasową, wreszcie geograficzną – dobór taki w moim przekonaniu pozwala wszechstronnie zademonstrować walory systemu notacji prozodycznej.

System notacji prozodycznej

W książce *Prozodia jako składnik sensu*³⁹, odwołując się do prac językoznawców, literaturoznawców, teatrologów i logopedów opisałam dotychczasowy stan badań nad segmentalnymi i suprasegmentalnymi elementami wypowiedzi, czyli: akcentem zdaniowym, intonacją i pauzą. Opierając się na ich doświadczeniu, opracowałam autorską definicję prozodii oraz sklasyfikowałam elementy prozodyczne w oparciu o wariant ich realizacji. W proponowanym Czytelnikowi opracowaniu przypominam jedynie niezbędną dla prawidłowego odczytania notacji kategoryzację zjawisk brzmieniowych języka przynależnych wyrazom wraz z ich piśmiennym ekwiwalentem.

Akcent zdaniowy, poprzez wykorzystanie różnorodnych technik brzmieniowych ludzkiego głosu, wydobywa wyrazistość wybranego elementu wypowiedzenia. Przycisk kładziony na wyrazie lub grupie wyrazów w języku polskim przybiera zasadniczo trzy rodzaje wariantów brzmieniowych, dające się sprowadzić do zmian wyrażonych przez parametry: tempa (akcent iloczynowy), melodii (akcent toniczny) oraz mocy (akcent dynamiczny).

³⁹ Wyczerpujący opis systemu notacji Czytelnik znajdzie w książce *Prozodia jako składnik sensu* – w niniejszym opracowaniu przywołany w skrócie.

Akcent iloczynowy polega na wydłużeniu [$<$] lub skróceniu [$>$] czasu trwania dowolnej sylaby w wyrazie (wyrazach). W przypadku akcentu tonicznego parametrem uwypuklającym wyraz jest melodia, z jaką zostaje on wypowiedziany. Wyróżnienie wyrazu w zdaniu odbywa się przez podwyższenie [$\leq$] lub obniżenie [$\geq$] tonu głosu. Akcent dynamiczny wyraża się zaś przez zwiększenie [$\wedge$] bądź zmniejszenie [$\vee$] energii artykulacyjnej, przy czym owa zmiana energii może odbywać się na dwa sposoby. Pierwszy z nich określam mianem „przycisku” i rozumiem jako mocniejsze lub słabsze wymówienie bądź całego słowa, bądź tylko jednej z jego sylab. W drugim sposobie realizacji akcentu dynamicznego – „donośności” – widzę głośniejsze lub cichsze wymówienie wyrazu. Obydwa z opisanych typów brzmieniowej realizacji akcentu mogą występować zarówno rozdzielnie, jak i łącznie.

Wskazane powyżej warianty realizacyjne akcentów zdaniowych nie wyczerpują możliwości, jakie daje ludzki głos. Obok wzdłużeń i skróceń samogłosek, łatwo uchwytnego kontrastu w wysokości melodii oraz wzmożonego lub apatycznego nacisku dynamicznego, pojawiają się również w roli akcentu specjalne zastosowania pauzy, a także zmiany rejestru oraz tembru głosu. W naturalnej komunikacji wspomniane czynniki występują bądź indywidualnie, bądź ekspresywnie podkreślenie wyrazu lub frazy dokonuje się poprzez kombinację kilku spośród nich. Dodatkowo każdy z akcentowanych wyrazów wyróżniam przez **pogrubienie czcionki**.

Akcent iloczynowy:

- [$<$] wydłużenie czasu trwania

Idź, [$<$] Wieniczko. **Idź**. [$<$]⁴⁰

- [$>$] skrócenie czasu trwania

Tylko [$>$] za ciężki.

⁴⁰ Wszystkie przykłady zaczerpnęłam z *Moskwy-Pietuszki* w wykonaniu Romana Wilhelmi.

Akcent toniczny:

- [$\leq$] podniesienie wysokości muzycznej tonu podstawowego

Powszechna małoduszność to ratunek od wszystkich nieszczęść,
uniwersalne [$\leq$] lekarstwo, **fundament** [$\leq$] doskonałości!

- [$\geq$] obniżenie wysokości muzycznej tonu podstawowego

Ja też [$\geq$] **nie będę** [$\geq$] próbował.

Akcent dynamiczny

- [$\wedge$] zwiększenie siły artykulacyjnej

Porzućcie [$\wedge$] swoje zajęcia! Znieruchomiejcie wraz ze mną i uczcijmy wspólnie minutą milczenia **to**, [$\wedge$] czego nie da się wypowiedzieć.

- [$\vee$] zmniejszenie siły artykulacyjnej

Wszystko [$\vee$] marność!

Intonacja frazowa to jeden z segmentalnych elementów przynależnych stronie rytmiczno-melodyjnej mowy, wyrażający się w modulacji głosu przy wymawianiu wyrazów i zdań, czyli różnicowaniu melodii, natężenia, tempa i barwy, kształtujących wysokość tonu.

Ponieważ wysokość dźwięku (intonację) w niniejszej książce traktuję jako subiektywnie określoną zmysłem słuchu cechę danego dźwięku, porzucam możliwość jej całościowego opisu. Ze względów praktycznych zjawiska przynależne intonacji omawiam w izolacji, nie zapominając jednocześnie o ich ścisłym współdziałaniu w tkance dźwiękowej zdania.

Melodia, czyli linia tonalna, stanowiąca charakterystyczne następstwo tonów różnej wysokości, określa koniec taktu mowy, wskazując tym samym na rodzaj wypowiedzi. Polega ona na podwyższeniu wysokości

tonu: mocna antykadencja (intonacja zdania pytającego) [//], słaba antykadencja (sygnał rozczłonkowania komunikatu bądź zdania, przez lekkie wzniesienie intonacyjne) [/] lub na spadku linii intonacyjnej, czyli obniżeniu wysokości tonu podstawowego: mocna kadencja (silne zakończenie frazy) [\] i słaba kadencja (ton niski, niewymagający uzupełnienia) [\]. Obok tonacji wysokiej i niskiej pojawia się tonacja środkowa – półkadencja (zamknięcie częściowe, zapowiadające ciąg dalszy) [-].

Melodia frazy

- [//] mocna antykadencja

Widzisz [//] tę aptekę? [//] A tego lachudrę w brązowej kurtce, [//] skrobiącego chodnik? [//] Też widzisz. [//]

- [/] słaba antykadencja

Powiedzmy: [/] pośpieszny do Permu [/] z jakiś powodów nie chce jechać do Permu. Więc [/] wziąłem i przyszedłem: żeby zjeść Boeuf Stroganow i posłuchać Kozłowskiego albo [/] arii z *Cyrulika sewilskiego*. [/]

- [\] mocna kadencja

Że niby jak: tylko tak? [\] I na co będziecie czekać? [\]

- [\] słaba kadencja

Jasne, [\] to Iwan Kozłowski, [\] od razu poznałem, paskudniejszego głosu nie ma na świecie. [\] Wszyscy śpiewacy są paskudni, [\] ale każdy na swój sposób. [\]

- [-] półkadencja

Więc zróbmy lepiej tak: uczcijmy te dwie śmiertelne godziny minutą milczenia. [-] Zapamiętaj te godziny, Wieniczko. Pamiętaj o nich

w chwilach największych życiowych wzlotów i olśnień. [–] Nie zapomnij o nich w porze błogostanów i upojen. [–]

Kolejnym elementem brzmieniowym składającym się na intonację zdaniową, a odbieranym przez ludzkie ucho, jest **natężenie wypowiedzi**, czyli jej głośność. Analizie poddaję jedynie nagłe, wyraźnie słyszalne zmiany, zachodzące w krótkich partiach tekstu. Stąd też w sposobie notacji nie uwzględniam nasilenia głosu, a jedynie możliwe do zróżnicowania zmiany dynamiki.

Zmiany wysokości tonu głosu zasadniczo polegają na głośniejszym [↑↑], bądź cichszym wymówieniu fragmentu wypowiedzi. Interesujący mnie fragment ze zmienioną siłą głosu każdorazowo wyróżniam p r z e z r o z s t r z e l e n i e d r u k u.

Natężenie głosu

– [↑↑] głośno – wzrost mocy dźwięku

[↑↑] „C o m i d o c i e b i e?” [↑↑]

– [↓↓] cicho – zmniejszenie siły dźwięku

[↓↓] — C i ę ż k o m i... [↓↓]

Tempo to szybsze lub wolniejsze mówienie. Posiłkując się terminologią opracowaną dla utworów muzycznych, przyjmuję, że dla określenia szybkości wypowiedzi wystarczające będzie 5 poziomów zróżnicowania. I tak:

1. *GRAVE* – ciężko, poważnie;
2. *LENTO* – powoli;
3. *ANDANTE* – w tempie spokojnego kroku;
4. *ALLEGRO* – ruchliwie, szybko, żywo;
5. *PRESTO* – śpiesznie.

Przed każdym analizowanym tekstem zamieszczam informację, w jakim tempie jest on realizowany (np. Wiodące tempo wypowiedzi: *ALLEGRO*),

a następnie sygnalizuję zmieniającą się szybkość w obrębie wypowiedzi, używając (w zależności od potrzeb) znaków przyśpieszenia [→] ... [←] lub zwolnienia [←] ... [→]. Fragmenty tekstu ze zmienionym tempem realizacji wyróżniam dodatkowo przez podkreślenie linią ciągłą.

Tempo

– [→] [PRESTO] ... [←] zwiększenie szybkości artykulacji

[→] [PRESTO] — Kseresu nie ma. [←]

– [←] [GRAVE] ... [→] zwolnienie szybkości artykulacyjnej

[←] [GRAVE] Wszystko marność! [→]

Różnorodność **barw dźwiękowych głosu** opisuję, odwołując się w dosłowny sposób do metafory „barwnego słyszenia”. Ujęcie takie, choć na gruncie prozodii polskiej nowatorskie, ma głębokie tradycje w pracach o charakterze psychologicznym, barwy i emocje istnieją bowiem w naszej świadomości paralelnie. Zarówno jedne, jak i drugie oddziałują na sferę emocjonalną człowieka, poprzedzając percepcję intelektualną⁴¹. Fakt ten wykorzystałam w projektowanej notacji systemu prozodycznego⁴²; łącząc dźwięk z plamą barwną, odniosłam cztery grupy afektów do czterech kolorów.

Dla pozytywnych i negatywnych emocji, które z kolei mogą dzielić się na te o mocnym i słabym nasileniu, najważniejsze okazały się barwy uzyskane przez rozszczepienie światła białego. Spośród sześciu barw widma wybrałam cztery: czerwień, żółć, zieleń i błękit. Według J. Kawady⁴³ dla

⁴¹ S. Popek, *Barwy i psychika*, Lublin 1999, s. 84.

⁴² Stworzenie spójnego i jednocześnie przejrzystego systemu, pozwalającego na przypisanie dźwiękom ludzkiej mowy koloru, poprzedził szereg badań: przeprowadzenie ankiet, analiza przykładów; oraz odwołania do literatury specjalistycznej.

⁴³ J. Kawada, *Głos. Studium z etnolingwistyki porównawczej*, Kraków 2004, s. 237.

języka bini dwa kolory (zielony i niebieski) o wysokiej tonalności, dla mnie zaś wyrażające pozytywne cechy, i dwa (czerwony i żółty) o niskiej tonalności, w mojej kategoryzacji wiążące się z negatywnymi emocjami.

Barwa

- **BŁĘKIT** – słabe natężenie pozytywnej emocji

Chłodniutkie?

- **ZIELEŃ** – mocne natężenie pozytywnej emocji

Czerwoniutkie

- **ŻÓŁĆ** – słabe natężenie negatywnej emocji

No co, namyśliliście się? Będziecie coś zamawiać?

- **CZERWIEN** – mocne natężenie negatywnej emocji

Nie ma alkoholu! Matko przenajświętsza!

Barwę głosu określłam i zaznaczam jedynie w dialogach, w których dochodzi do wyraźnego zmanifestowania emocji przy pomocy głosu. Brak koloru oznacza neutralny charakter wypowiedzi. W kręgu moich zainteresowań pozostają wyłącznie zmiany pojawiające się w wypowiedziach kierowanych bezpośrednio do wyimaginowanego interlokutora.

Pauza obejmuje różne typy świadomych zatrzymań podczas artykulacji tekstu, wydzielając z tekstu najważniejsze słowa i podnosząc ekspresję wypowiedzi, a także ułatwiając poprawne rozczłonowanie szeregu słów na właściwe odcinki znaczeniowe.

Przerwanie ciągu mowy może być realizowane w różnych formach. Dla większej czytelności opracowywanego narzędzia wprowadzam dychotomiczną klasyfikację obejmującą dwa zasadnicze typy pauz, wyodrębnione na podstawie kryterium słuchowego – wypełnione i niewypełnione.

W obrębie każdej ze wskazanych grup wyszczególniam jedynie te z możliwości realizacyjnych, które dają się opisać w systematyczny sposób⁴⁴.

Pauzy niewypełnione, nazywane dalej właściwymi, realizowane są jako momenty ciszy. Przyjmując kryterium czasowe, wyodrębniam pauzy właściwe krótkie [I] (trwające poniżej 1 sekundy) oraz pauzy właściwe długie [II] (przekraczające trwaniem czas 1 sekundy).

Przerwę w strumieniu mowy, przybierającą postać dźwiękową, nazywam pauzą wypełnioną [#]. Przy czym charakter wypełnienia może przybierać trojaki charakter: nieartykułowany (np. płacz, śmiech, łkanie, sapanie), fonetyczny (np. *eee*, *yyy*, *mmm*, *iii*), bądź leksykalny (np. *prawda*, *wiesz*, *jakby to powiedzieć*, *tak*).

Pauzy częściowo wypełnione to przerwy w wypowiedzi zawierające zarówno momenty ciszy, jak i elementy dźwiękowe. Ich graficzne odwzorowanie, warunkowane charakterem wypełnienia, zapisuję podobnie jak w przypadku pauz wypełnionych: nieartykułowany dźwięk paralingwistyczny (np. cisza – słyszalny oddech [I#]; słyszalny oddech – cisza [#I]; cisza – łkanie [I#-łkanie]; łkanie – cisza [#-łkanieI]), artykułowany dźwięk paralingwistyczny (np. cisza – *eee* [I#-eee]; *eee* – cisza [#-eeel]) lub jednostka leksykalna (np. cisza – *tak* [I#-tak]; *tak* – cisza [#-takI]).

Nietypowym zabiegiem prozodycznym jest skandowanie [=], polegające na czynieniu krótkich przerw po każdym z wypowiedzianych wyrazów (bądź po każdej sylabie wyrazu) wraz z obniżaniem linii intonacyjnej tychże.

Pauzy nierzeczywiste [+], jako że nie segmentują tekstu na jednostki modalne przy wykorzystaniu klasycznej „przerwy” (zero dźwięku lub dźwięk nierealizujący wypowiedzi), nie są zaliczane do zbioru konwencjonalnych środków prozodycznych, pełnią jednak istotną rolę w procesie werbalizacji.

Pauza właściwa

- [I] krótka – moment ciszy sięgający 1 sekundy

I poszedłem w prawo, [I] nieco chwiejnie [I] z racji zimna i smutku. [I]

⁴⁴ Por. S. Śniatkowski, *op. cit.*

- [||] długa – brak dźwięku trwający powyżej 1 sekundy

Więc tym bardziej mi – co mi do tych zabieganych i uprzykrzonych? [||]

Pauza wypełniona

- [#] słyszalny oddech

Porzućcie swoje zajęcia! [#] Znieruchomiejcie wraz ze mną [#] i uczcijmy wspólnie minutą milczenia to, czego nie da się wypowiedzieć. [#]

- [#-śmiejch] nieartykułowane dźwięki paralingwistyczne

Powtarzam: pociąg [#-siornpięcie] do Pietuszek odejdzie [#-przełknięcie śliny] z toru czwartego o godzinie ósmej minut szesnaście. Pociąg zatrzymuje się na stacjach: Sierp i Młot, [#-siornpięcie] Czuchlinka, **Rieutowo**, Kolejarska i dalej wszędzie prócz Jesina.

- [#-yyy] artykułowane dźwięki paralingwistyczne

A tego łachudrę w brązowej kurtce, skrobiącego chodnik? [#-hee]
Też widzisz. [#-hee]

- [#-prawda] jednostki leksykalne

Dlatego ich łatwo odróżniam... [#-no] Kozłowski, wiadomo...

Pauza częściowo wypełniona⁴⁵

- [l#] cisza – dźwięk
- [#l] dźwięk – cisza

⁴⁵ Brak przykładów w zgromadzonych i opisanych audiobookach. Pauza częściowo wypełniona jest charakterystyczna przede wszystkim dla wypowiedzi spontanicznych.

Skandowanie

- [=] pauza występująca po sylabie lub wyrazie

Tak, żeby [=] ci [=] się [=] nogi [=] w kolanach [=] nie plątały.

Pauza nierzeczywista

- [+] zmiana tonu, bez przerywania ciągu brzmieniowego

Jeśli nawet pójdziesz na lewo – trafisz na Kurski, [+] jeśli prosto [+] – także na Kurski, jeśli na prawo [+] – tak czy siak na Kurski. [+] A skoro tak, to idź na prawo, [+] żeby tam trafić na pewno.

Jak ilustruje poniższy przykład, znaki prozodyczne wstawiam w ustalonej kolejności. Tekst poprzedzają znaki sygnalizujące zmiany natężenia i tempa, zaś po opisywanej jednostce materiałowej usytuowane są oznaczenia akcentów, melodii oraz pauz, a także (zamykające zmieniony obszar tekstu) znaki tempa i natężenia.

[↓↓] [←] [LENTO] — **Ależ tak**, [≤] [/] [+] **Wieniczko**, [\\] [+] **ale tak** [≤] [/] [] [→] [↓↓]

Potencjał badawczy i dydaktyczny publikacji

Biorąc pod uwagę materiałowy charakter publikacji, która może być wykorzystywana jako podstawa warsztatów i konwersatoriów poświęconych pracy z głosem, nie proponuję obszernego komentarza. Przyczyny są co najmniej dwie: w sytuacji, w której mamy do czynienia z opracowanymi prozodycznie tekstami (a nie zestawem głosowych ćwiczeń), każdy komentarz będzie relatywnie niedoskonały; z drugiej strony może on utrudniać prowadzenie zajęć „ze słowem brzmiącym”. O samym systemie prozodycznym była mowa wyżej. Do komentarza tematycznego poszczególnych tekstów literackich Czytelnik może bez trudu dotrzeć we własnym zakresie.

Proponowana publikacja prozodyczna nie odbiega zasadniczo w swoim celu i założeniach od publikacji nutowych, tworzonych na potrzeby wykonawcze i naukowe. Na podstawie zgromadzonych i opisanych prozodycznie tekstów można wykonywać utwory zgodnie z zapisem prozodycznym, a także dokonywać analiz i interpretacji wykonań z perspektyw różnych metodologii naukowych. Książka może stanowić inspirację do samodzielnego opisywania prozodycznego wszelkich tekstów mówionych i czytanych. Podobnie jak w przypadku dzieł muzycznych (czy szerzej: artystycznych), można sobie wyobrazić również publikacje prozodyczne o charakterze pamiątkowym.

W tym miejscu chciałabym skierować słowa wdzięczności do moich naukowych mentorów: Profesor Grażyny Habrajskiej, Profesor Zofii Uzelac, Profesora Aleksego Awdiejewa i Profesora Kazimierza Ożoga. Dzięki ich życzliwości, inspiracji i wsparciu mogę dzisiaj zaproponować Czytelnikom publikację stanowiącą prezentację systemu, który pozwala uchwycić „magię” rodzącą się w momencie artykulacji, gdyż to brzmienie słowa – a nie jego treść – jest wcieleniem myśli.

ZASTOSOWANIE SYSTEMU PROZODYCZNEGO

Kornel Makuszyński – *Awantura o Basię*,
czyta Krystyna Janda

Wiodące tempo wypowiedzi: *ALLEGRO*

[←] [*LENTO*] Słowa ważne należy ryć [^] na miedzi, [≤] [/] [[]]
a nie na papierze [\] [[]] [→]

Basia siedziała w przedziale wagonu jak skowronek [/] [+] wśród **puchaczów**. [≥] [\] [[]] Podróżni zawsze na początku podróży są napuszeni i dopiero po jakimś **czasie** [≤] [/] [[]] [←] [*ANDANTE*] układają pióra, [/] [[]] [→] aby je nastroszyć **znowu**, [≥] ile razy **nowy** [^] podróżny wchodzi do przedziału. [-] [[]] Wtedy wszyscy, jak gdyby zmówieni, milkną [/] [[]] i starają się przybysza [/] [+] odstraszyć. [\] [[]] Ponieważ o tych obyczajach wszyscy wiedzą, nikt sobie przeto **wiele** [<] nie robi z groźnych min [/] [+] i bezwstydnie zajmuje **wolne** [<] miejsce. [\] [[]] Podróżni zazwyczaj przypatrują się sobie spode łba, [/] [[]] wedle ceremoniału zachowanego od czasu wynalezienia kolei żelaznej. [\] [[]] [←] [*ANDANTE*] **Tym razem** [≤] [/] [[]] zaniedbano lekkomyślnie tego [^] roztropnego obyczaju, [/] [[]] gdyż wszyscy obserwowali **dziwczynkę**. [≥] [\] [[]] Zajęcie się tą okruszynką było tak żywe, [/] [[]] że zaniedbano również [/] [+] wzajemnych zapytań: [/] [+] „Czy pan [\] [+] pani [\] [+] daleko jedzie?”. [/] [[]] Z podnieconego przemówienia pani doktorowej **wiedziano**, [<] że ta mała jedzie do Warszawy, [/] [[]] nie miało więc sensu [≤] pytanie **jej** [^] o cel podróży. [\] [[]] Wiele jednak w tym wszystkim było **punktów** [^] niewyjaśnionych: [\] [+] dlaczego **ten** [<] [/] [[]] **berbec** [≥] jedzie sam, [\] [[]] kim jest ta **wymowna** [<]

dama, która im groziła **boskim** [^] skaraniem, [/] [] skąd ta gwałtowna troska o dziecko nazwane sierotą? [/] [+] Z tych tajemnych zagadnień [/] [+] wypłynie oczywiście jeszcze kilka **innych**. [≥] [\] [] [→]

W przedziale siedziały dwie panie i jeden pan. [\] [] **Basia**, [≤] skulona w kąciku, [/] [+] była **czwarta**. [≥] [\] [] Panie nie wyglądały na **wielkie** [<] panie i różniły się zaledwie tym, [\] [+] że jedna miała czerwony kapelusz, a druga zielony. [/] [] Poza tym nie posiadały cech **wybitnych** [^] i **jaskrawych**, [<] którymi mogły się **odróżniać** [<] w gromadzie stu tysięcy **pań**. [≥] [\] [] Obie miały oblicza **pomazane** [^] margaryną uśmiechu [/] [] i te same musiały mieć **przyzwyczajenia**, [≤] [/] [] nie upłynęło bowiem **pół godziny**, [^] [/] [] a obie wydobyły z koszyczków smakowite **zapasy** [≤] [/] [] i zaczęły **jeść**. [≥] [\] [] Jest to sprawa **godna** [^] podziwu filozofa, [/] [] o ile nam jednak wiadomo, żaden dotąd filozof nie usiłował **rozwikłać** [≥] zagadnienia, [\] [] [←] [*ANDANTE*] **dlaczego** [≤] ludzie podróżujący zawsze jedzą. [\] [] [→] Są dane, że **jedzenie**, [<] szczególnie jajek na twardo, [/] [] znakomicie skraca **podróż** [^] i jest **wybornym** [<] lekarstwem na jej rozciągłą **nudę**. [≥] [\] [] Należy przyznać, [/] [+] że obie panie [/] [+] – i kapelusz zielony, i kapelusz czerwony [/] [] – jadły z **mniejszym** [<] entuzjazmem, [/] [] niżby się można było tego **spodziewać**. [≥] [\] [] Czyniły to raczej w celu **podtrzymania** [^] dobrego zwyczaju. [\] [] Tajemnicza dziewczynka [/] [] [↓↓] [←] [*ANDANTE*] p o z b a w i ła j e a p e t y t u. [\] [] [→] [↓↓]

Naprzeciwko Basi, [/] [+] tuż przy oknie, siedział **jedyny** [^] w tym **damskim** [≥] zgromadzeniu mężczyzna. [/] [] Byłoby przesadą nazwanie go **egzemplarzem** [^] okazałym. [\] [] Nie ulega wątpliwości, że wielki rzeźbiarz grecki **Fidiasz** [≤] [/] [] **nie zatrzymałby** [<] się na widok tej postaci [/] [] i nie złapałby się **z zachwytu** [<] za głowę. [\] [] **Jegomość** [<] był **mocno** [^] zażywny, [/] [] tak że przy każdym gwałtowniejszym ruchu twarz jego oblewała się czerwienią. [\] [] Na twarzy **tej** [≤] malowała się **żywa** [^] niechęć do całego **świata** [≤] [/] [] i niezadowolenie z jego **urządzeń**; [≥] [\] [] wzrokiem, [\] [+] wyrażenie **jadowitym**, [≤] [/] [] spojrział na obie damy i wzruszył ramionami, [-] [] z czego można **było** [^] **domyślić się**, [<] [\] [] że wzruszenie prawego ramienia przeznaczone było dla kapelusza czerwonego, [/] []

lewe zaś [/] [] skrzywiło się na obraźliwą intencję kapelusza [=] koloru [=] szpinaku; [\] [] następne spojrzenie było [←] [ANDANTE] **tępy** [^] **sztyletem**, [<] [\] [] który **zagroził** [≥] **morderstwem** [^] **Basi**, [≤] [/] [] resztę zaś spojrzeń, [/] [+] chmurnych [/] [+] i zabarwionych **smołą** [<] **piekielną**, [/] [] rozdzielił sprawiedliwie pomiędzy okno, [/] [+] drzwi, [/] [+] lampę, [/] [+] lustro [/] [] i hamulec [/] [] bezpieczeństwa. [\] [] Ukończywszy tę rewiew, [/] [] oddzielił się od życia i jego **małych** [<] spraw, [\] [] nieczuły na wszystko, [\] [+] i z **pasją**, [^] **godną** lepszej sprawy, chwycił gazetę [=] obok [=] leżącą. [\] [] [→] Można było oczekiwać, że po chwili gazeta, **dotknięta** [≤] jego spojrzeniem, **zatli się** [<] i zacznie **dymić** [<] albo się zacznie **roić** [<] od straszliwych **morderstw** [≤] [\] [] i nieszczęśliwych wypadków. [\] [] Ów dziwny jegomość [/] [+] przypomniał **żywo** [<] **żelazny** [^] **imbryk**, [≥] [\] [] w którym bulgoce [=] ukrop [=] wody. [\] [] [←] [ANDANTE] Należy dodać, że wprawdzie **dość** [^] **rzadko**, [<] [/] [] ale za to gwałtownie [=] zgryzał [=] **zębami**. [≥] [\] []

Czerwony [≤] kapelusz, [/] [] zauważywszy **bystrze** [^] **te** wewnętrzne niepokoje miotające jegomościem, [/] [] **spojrzał** [≤] [/] [] **wymownie** [^] na kapelusz **zielony**, [≤] [/] [] który wydał **westchnienie**, [≤] jak gdyby chcąc powiedzieć: [/] [] [→]

[←] [LENTO] — **Świat**, [≤] moja pani, **wypełniony** [<] jest wariatami! [\] [] [→]

Obie damy wykreśliły **natychmiast** [^] owego **mruka** [<] z towarzyskiego zespołu [/] [+] i uznawszy, że już **wielki czas** [<] zając się dziewczynką, [/] [+] rozpoczęły **wywiady**: [<] [/] []

— Może zdejmiesz płaszczyk, kochanie [/] [+] — zapytała **czerwona** [^] papryka. [\] []

[↑↑] — **T a k**, [>] **t a k**, [>] t u b a r d z o **g o r ą c o** [≤] [/] [] [↑↑] — oznajmił zielony [/] [+] szpinak. [\] []

— **Dobrze!** [\] [] — zgodziła się Basia. [\] []

Oba [/] [+] **zabójcze** [≥] kolory **pochyliły** [^] się nad nią, pomagając jej w zdejmowaniu okrycia, [/] [] co spowodowało nagle zbiegowisko **przed** [^] **wrogiem** [≥] całego świata. [\] [] **Rzucił on** [≥] na obie damy spojrzenie [/] [+] **nadziane** [<] siarką, [/] [+] dynamitem [/] [+] i gazem trującym, [\] [] po czym z trzaskiem zamknął gazetę, [\] []

czym [≤] całej ludzkości dał do poznania, [/] [+] że uczciwy człowiek
[/] [+] w tych warunkach [/] [+] czytać nie może, [\] [+] więc czytać
nie będzie. [^] [\] []

[←] [ANDANTE] — **Przecie** [≥] panu [\] [+] **nie przeszkadzamy!** [≥] [\] [+] — rzekła **cierpko** [^] dama na czerwono. [\] [] [→]

— To się tylko pani tak zdaje [/] [+] — odrzekł człowiek ponury. [\] []

Zdawało się, że wydobył z gardła **nie** [<] **głos**, [≥] lecz nastrozonego
jeża. [\] []

[↓↓] [←] [ANDANTE] — **Dziecko ma swoje prawa!**
[/] [+] — **ogłosił szpinak.** [\] [] [→] [↓↓]

— **Dziecko nie ma żadnych** [^] **praw, bo dziecko nie spełnia żadnych** [^] **obowiązków!** [\] [+] — krzyknął człowiek ponury. [\] []

[←] [ANDANTE] Zdawało się, że nie słowa padły na obie damskie
urocze głowy, [/] [] lecz **grad** [<] wielkości kurzych jaj. [≤] [/] [] [→]

Oba [<] **wspaniale** [≤] barwne kapelusze [/] [+] **pomięły** [<]
milczeniem straszliwie głęboką **uwagę** [^] **niedźwiedzia**, [≤] [/] []
uwagę ich bowiem **zajęło** [≤] [/] [] [←] [ANDANTE] **odkrycie** [\]
[+] owej **tajemniczej** [≥] kartki, [\] [] zawieszanej na mocnym [\] [+] **sznureczku** [\] [+] **na piersiach** [\] [+] **dziewczynki.** [\] [] [→]

[↓↓] [←] [LENTA] — **To ten adres...** [\] [+] — **szeptała papyryka.** [^] [\] []

— **Ciekawe,** [/] [+] **bardzo ciekawe!** [/] []
— **odszepnęła szpinak.** [^] [\] [] [→] [↓↓]

Szpinak jest to jarzyna, która **nie jest** [<] **zdolna** [≥] do uwag **godnych** [^] uwiecznienia. [\] []

Obie damy odczytały kilka słów z niecierpliwą [/] [] ciekawością, [\]
[] zgoła zachłannie, [/] [+] od razu jednak okazały sobie wzajemne rozczarowanie. [/] [] Nazwisko i adres nie były czymś nadzwyczajnym. [\] []

— **To ty, małeńka, nie masz rodziców?** [//] [] — zapytała jedna
dama. [\] []

[←] [ANDANTE] Basia [/] [+] spojrzała na nią, jakby **nie rozumiejąc** [≤] pytania. [/] [] Jegomość-**chmura** [<] **gradowa** [≥] ni stąd,
ni zowąd zaczął **bębnić** [^] palcami o szybę, [/] [] **dając** [≤] tym do
poznania **wszystkim** [^] obecnym, [-] [] że zaczyna się w nim **przewracać**
zirytowana [<] wątroba. [\] [#]

[↓↓↓] — Pewnie nie ma [\] [] [↓↓↓] — objaśniła druga dama.
 [\] [+] — Przecież ta pani mówiła, że to sierota. [/] [] [→] A powiedz mi,
 dziecko, czy ta **pani**, [=] co cię tu przyprowadziła, to twoja ciocia? [//]
 [] [↓↓↓] — **Ciocia!** [\] [+] [↓↓↓] — zgodziła się dziewczynka. [\] []

Zielone spojrzało na czerwone. [\] [#-cmoknięcie]

[←] [ANDANTE] — Jacy to dzisiaj ludzie, moja pani [/] [+] —
 rzekła dama do damy. [\] [] — **Najbliższa** [=] krewna, a dziecko **samo**
 [<] puszcza w daleką podróż. [\] [] **Z kartką,** [<] proszę pani, wysyła
 [<] [/] [+] jak zająca... [^] [\] [] [→] [↑↑] Ale krzyczeć to
umie, [\] [] że nie daj Boże! [\] [] [↑↑]

Czarny [/] [+] jegomość [\] [+] **wpadł** [^] bez rozumnego powodu
 w jakieś nagle [/] [+] **delirium**, [≥] [/] [] gdyż przejechał ręką po włosach,
 [/] [+] **zburzywszy** [^] ich przyrodzoną, [\] [+] leniwą [\] [+] spokoj-
 ność, [/] [] i zaczął **gwałtownie** [^] poruszać [\] [+] szczękami, [/] [] jak
 gdyby **żuł** [^] kawałek [\] [+] kalosza [/] [] lub twardy **rzemień**. [≥] [\]
 [] Czynność ta [\] [+] była tak zajmująca, [/] [] że **Basia**, [<] spojrzawszy
 na niego, [/] [] nie mogła już oderwać wzroku od tej maszynerii. [\] []
 Nagle, [/] [+] ku niezmiernemu zdumieniu obu pań, [/] [] nastrojonych
smętnie [=] jak smutno [\] [+] grające [\] [+] basetle, [/] [] **zaśmiał**
się [<] jasnym, [/] [+] rozperlonym śmiechem [/] [+] i pisnęła: [/] []

— **Ja też** [^] **tak!** [\] []

Ponieważ [\] [+] młode [\] [+] osoby [\] [+] posiadają w wysokim
 stopniu małą zdolności naśladowania, [/] [] zaczęła poruszać [\] [+]
 szczękami, [\] [+] wcale zgrabnie **marszcząc** [<] czoło, [/] [+] po czym
 zerwawszy z głowy berecik, [\] [+] przejechała **rączką** [^] po jasnych
 włosach. [\] [+] Była to zabawa **tak** [^] wspaniała, [/] [] że cały świat
 [/] [+] [→] [**PRESTO**] razem z damą na czerwono i z damą na zielono
 [/] [] [←] **nie był** [=] wart już uwagi. [\] []

Jegomość-widmo [^] znieruchomiał na moment [/] [] i rozwarł
 [\] [+] oczy [\] [+] w przeraźliwym [\] [+] zdumieniu, [/] [] co przez
 dziewczynkę zostało przyjęte **z zachwytem**, [<] [\] [] bo **i ona** [^]
 starała się wydobyć [\] [+] z ocząt wzrok **dziki** [≥] i straszliwy. [\] []
 [←] [ANDANTE] **Zgrzytnął** [≥] zębami, [/] [] a Basia uczyniła **to** [^]
samo, [<] [\] [] zresztą **dość** [^] **marnie** [<] bez należytego efektu, [/]
 [] [→] ze względu na **mizeracki** [≥] stan użębienia. [\] []

Jegomość-**upiór** [≥] stęzał nagle [/] [+] i znieruchomiał. [\] []
 — **Jeszcze, [≤] jeszcze!** [≤] – prosiła dziewczynka. [\] []
 [←] [ANDANTE] — Dziwne dziecko [\] [] – oświadczył [\] [+] kapelusz [\] [+] czerwony. [\] [] [→]
 — **Pomyłone dziecko!** [\] [+] – krzyknął człowiek-cmentarz. [\] []
 – **Cóż dziwnego?** [/] [+] **Dziewczyna!** [\] []
 Słowem tym, rzuconym **pogardliwym** [≥] ruchem, [\] [+] dotknął obie damy jak **rozpalonym** [<] żelazem. [\] []
 — **Więc coś z tego,** [^] **że dziewczyna? Czy się panu w tym** [^] **co nie podoba?** [//] [] Nie wolno się dziecku śmiać? [//] []
 — **Wolno,** [<] [\] [] [↑↑] **ale nie ze mnie** [\] [] [↑↑]
 Nie wypowiedział tych słów, lecz je ulepił **z gorącej** [<] smoły. [\] []
 — Korona panu z głowy nie spadnie! [\] [+] [→] [PRESTO] Dobry człowiek sam zabawiłby dziewczynkę i uśmiałby się razem z nią. [\] [+] [←] **Nie bój się, małeńka...** [/] []
 [↓↓] — **J a się nie b o j ę!** [↓↓] – oznajmiła Basia. [\] [] – **Zrób to jeszcze...** [≤] [/] [] – zaproponowała serdecznie **mordercy** [^] niewinnych dzieci. [\] []
 Herodes [\] [+] w okularach **zachnął się** [^] i chciał **zazgrzytać** [<] pełnym [\] [+] użębieniem, [/] [] [←] [ANDANTE] ale zatrzymał się w samą porę. [\] [] [→]
 [←] [ANDANTE] — **Powiedz** [≥] tym paniom, [/] [] aby się one **też** [^] **trochę** [\] [+] **pokrzywiły!** [≥] [\] [] [→] – rzekł zjadliwie. [\] []
 Zdawało się, że nie powiedział tych słów, lecz je **z wielkim** [^] **sykiem** [<] wypościł **z syfonu** [<] sodowej wody. [\] []
 Obie damy spojrzały **z największym** [≥] niesmakiem na **zgrzytającego** [^] **awanturnika,** [≤] [/] [] potem porozumiewawczo na siebie; [/] [] czerwony kapelusz **dotknął** [^] nieznacznie palcem czoła, [/] [+] z czego kapelusz zielony łatwo pojął, [/] [] że ponurego jegomościa należy uważać za człowieka, [/] [+] któremu brak [=] piątej [=] kleпки. [\] [] [→] [PRESTO] Jak wszystkim wiadomo, [/] [+] do prawidłowego rozporządzania rozumem konieczna jest pełna [<] liczba klepek [/] [] [←] **pięciu.** [≥] [\] [] Zatrwożone tym odkryciem i przejęte współczującą troską o dziewczynkę, [/] [] starały się **nakłonić ją** [<] [→] [PRESTO] do zerwania wszelkich [\] [+] towarzyskich [\] [+]

stosunków [←] z tym **Madejem** [^]-**zbójem**. [≥] [\] [] Kapelusz czerwony rzekł bardzo przymilnie: [/] []

[←] [LENTO] — **Odsuń się, moje dziecko**, [/] [] **bo pewnie przeskadasz** [^] temu panu... [/] []

— **Nie trzeba drażnić** [<] **tego pana** [\] [+] [→] – [←] [ANDANTE] **pouczył** **Basię kapelusz zielony**. [\] [] [→]

Widać było od razu, że dobre rady zostały **zmarnowane**; [≥] [\] [] dziewczynka była **zachwycona** [≤] człowiekiem poruszającym szczękami [/] [] i **wciąż** [<] rzuciła w niego uśmiechy **w błogiej** [<] nadziei, [/] [] że i on wreszcie, wedle sprawiedliwych reguł **gry**, [<] [\] [] też się roześmieje. [\] [] On jednak **patrzył** [^] w okno i zdawał się liczyć [\] [+] słupy telegraficzne; [/] [] tak się w tym **zapamiętał**, [^] że **Basia** [≥] postanowiła zwrócić na siebie jego uwagę, [/] [] więc go **pociągnęła** [<] **za połę** [^] ubrania. [\] []

[↑↑] — **Skaranie** [≤] **boskie!** [\] [+] [↑↑] – wrzasnęła ów jegomość. [\] [] – [↑↑] **Czego ten pędrak** [^] **chce ode mnie?** [/] [] [↑↑]

[↓↓] — **Śmiać się!** [/] [+] [↓↓] – pisała nieustraszona Basia. [\] []

Zmartały obie panie, przeświadczone, że ten **Iwan** [^] Grozny jedynym uderzeniem **pięści** [≥] zamorduje dziewczynę. [\] [] Istotnie śmierć miał w oczach, [/] [] [←] [ANDANTE] **ale** [<] **jej nie zabił**. [\] [] [→] Najpierw **prychnął** [^] jak nosorożec, [\] [+] gdy łeb z wody wynurzy, [/] [] potem **spojrzał** [^] spoде łba na dwa [\] [+] kolorowe [\] [+] kapelusze. [\] [] [←] [ANDANTE] **Uderzywszy zębami** [<] **o zęby**, [<] [/] [] **wyrzesał** z nich iskry, [/] [+] które prysnęły [/] [] w kształcie słów. [\] []

— **Takie** [≥] **dzieci** [^] **nie powinny znajdować się** [\] [+] **w przedziale...** [/] [] **takie** [≥] **dzieci** [^] **powinno się wieszać** [\] [+] **za nogę** [\] [+] **na sznurku** [\] [+] [↑↑] **p o z a o k n e m w a g o n u...** [^] [/] [] **Jeśli ta** [<] **pannica** [≥] **natychmiast** [^] **nie zaprzestanie** [\] [+] **swoich** [\] [+] **igraszek...** [^] [/] [] [→] [↑↑]

— **To co będzie?!** [\] [] – krzyknęła pierwsza dama. [\] []

— **Będzie** [≥] **nieszczęście!** [\] [+] – warknął on. [\] []

[↑↑] — **Niech panto powie jej**, [^] [^] **nie nam!** [\]
[+] — krzyknęła druga dama. [/] [|] — **Dlaczego**
pan zwraca się do nas? [^] [\] [|] [↑↑]

[↑↑] [←] [ANDANTE] — **Mówię głośno** [\] [+] **i po**
polsku, [\] [+] **a kto chce**, [\] [+] **niech słu cha**.
[≥] [\] [|] [→] [↑↑]

— **Pan nie jest** [/] [|] **zbyt** [^] **uprzejmy...** [\] [|] **Zresztą dość spoj-**
rzyć... [^] [\] [|] [↑↑] [←] [ANDANTE] **Pan** [^] **utopiłby to**
niewinne dziecko w łyżce [<] **wody**. [\] [|] [→] [↑↑]

— **Trzeba było tę operację zrobić znacznie wcześniej, bo teraz już za**
późno. [\] [|] **Chińczycy są mądrym** [<] **narodem, bo topią** [^] **dziew-**
częta zaraz po urodzeniu. [\] [|] **Szkoda, że szanowne panie nie urodziły**
się przypadkiem w Chinach... [≥] [\] [|]

[↑↑] — **G bu r!** [\] [|] [↑↑] — krzyknął kapelusz czerwony, [/]
[+] **który od nagłych wzruszeń** [/] [|] [←] [ANDANTE] **wydawał się**
jeszcze [^] **czerwieńszy.** [\] [|] [→]

Kapelusz zielony nie rzekł **ani słowa**, [^] [/] [|] **lecz z lodową**
powagą, zacisnąwszy usta, chwycił Basię [≥] **i posadził ją przy sobie.**
[\] [|] **Basię** [≤] **bawiły serdecznie te niewinne** [≤] **przekomarzania się**
starych, [\] [|] **więc uśmiechała się bez przestanku.** [^] [\] [|]

Ponury [≥] **człowiek, uwolniony od wszelkich napaści, zgrzytnął raz**
jeszcze, aby mieć ostatnie [^] **słowo,** [/] [|] [←] [LENTA] **i znowu** [/]
[|] **wetknął** [=] **nos** [=] **w gazetę.** [\] [|] [→]

Ponieważ **pociąg** [^] **zatrzymał się na stacji i krzykliwie chłopaki, drąc**
[<] **się wniebogłosy,** [→] [PRESTO] **oznajmiały całemu jadącemu światu,**
[/] [|] **że mogą mu ofiarować mleko,** [/] [+] **herbatę,** [/] [+] **pomarańcze**
[/] [+] [←] **i lemoniadę,** [<] [/] [|] **czerwony kapelusz orzekł,** [/] [|] **że**
trzeba dziewczynkę napoić [\] [+] **ciepłym** [\] [+] **mlekiem.** [\] [|]

— **Pij prędko!** [\] [+] — rzekła dama. [\] [|]

— **Kiedy gorące** [≤] — odpowiedziała Basia. [\] [|]

— **Nie grymas...** [/] [+] **prędko...** [\] [+] **prędko!** [\] [|]

[←] [ANDANTE] **Basia ujęła szklanke** [/] [|] **i chciała ją podnieść**
[≥] **do ust.** [\] [|] **Wtedy stało się małe na pozór,** [/] [|] **lecz wielkie w rze-**
czywistości, [/] [|] [→] [←] [LENTA] **nieszczęście:** [\] [|] **całą** [<]
szklanke mleka wylała na kartkę zapisaną chemicznym ołówkiem. [→] [\]

[/] [←] [ANDANTE] Szklanka [/] [+] upadła na podłogę wagonu, [/] [] a Basia w naglej rozpacz, [/] [] chcąc **zetrzeć** [^] mleko z sukienki, [/] [] przejechała ręką po kartce, [/] [] ścierając i pracowicie [^] [+] **rozmazując** [<] litery. [^] [] [→] Nikt tego nie zauważył w pierwszej chwili, [/] [] jegomość bowiem zapadł w zadumę jak w czarną smołę, [/] [] oba zaś damskie kapelusze zajęte były **biadaniem** [<] i trajkotaniem na temat [/] [+] [←] [ANDANTE] **niezgrabnego gapiostwa dziewczynki**. [^] [] [→]

— **Ach, ty niezdaro!** [//] [+] – krzyknęła jedna dama. [^] []

Ponieważ Basia przerażona była i nieszczęsnym wypadkiem, i ostrym krzykiem, [/] [] uczyniła w zamieszaniu rzecz **najstraszliwszą**: [<] [/] [] przelazszy szybko po ławce, [^] [+] [←] [ANDANTE] **przytuliła się nagłym** [^] ruchem do **pożeracza** [^] dzieci, [/] [] jak gdyby **oddając się** [<] pod jego opiekę. [^] [#no] [→]

— **Ma pani wdzięczność!** [^] [+] – krzyknęła dama numer dwa. [^] []

Czarny jegomość [/] [+] – o dziwo! [/] [] – wcale nie wybuchnął ani **nie wyrzucił** [^] **Basi** [≥] przez otwarte okno, [/] [] lecz zachichotał jak puszczyk [/] [] albo jak **mizerny** [<] szatan. [^] []

[←] [ANDANTE] — **To wcale** [<] **roztropne dziecko** [/] [+] [→] – rzekł zjadliwie. [^] []

Damy spojrzały ponuro, lecz zachowując rozprawę na najbliższą przyszłość, zajęły się terazniejszością. [^] [#]

— **Odjeżdżamy!** [/] [] – ogłosiła dama zielona. [^] [+] – **Niech pani zapłaci za** [/] [+] mleko... [/] [#-hy] No i za szklankę. [^] []

— **Dlaczego ja?** [//] []

— Dlatego, że to był pani pomysł. [^] [] Ja nie dawałbym dziecku **gorącego** [^] mleka. [^] [] **Licho wie**, [≤] co to za mleko. [^] []

[←] [ANDANTE] — **Najpewniej kozie!** [≥] [^] [] [→] – zauważył kąśliwie Herod. [^] []

[→] [PRESTO] — **Mogę zapłacić za mleko** [^] [+] – **gniewnym głosem** oznajmiła czerwona. [^] [+] – Owszem, [^] [] **bardzo proszę**. [^] [] **Stać mnie jeszcze, aby nakarmić** [<] **sierotę**, [^] [] **ale za szklankę** [/] [+] **niech pani zapłaci**. [^] [] [←]

Cudowna zapowiadała się awantura, **bo dama**, [^] zielona na kapeluszu, [/] [] uczyniła się zielona na obliczu, [/] [] całą jednak zabawę

popsuł [^] jadowity jegomość, [/] [] który **najniespodziewaniej** [<] **wpadł** [^] w humor **wisielczy** [<] i zaczął się śmiać. [\] [] Wprawdzie tych bulgotań, rzenia, pomruków i ryków w najniższej, jakiejś **grobowej** [^] tonacji nie można było uważać za śmiech **ludzki**, [≤] [/] [] obie damy jednak spostrzegłszy, że **impertynencki** [^] barbarzyńca czyni sobie z nich **szatańskie** [^] igraszki, [\] [] pogodziły się czym prędzej. [\] [] [←] [ANDANTE] Tak skłóceni Grecy zawierali **przymierze**, [<] [/] [] **gdy Pers** [^] **nadciągał**. [\] [] [→] Zapłacili szybko [→] [PRESTO] po połowie [\] [+] [←] i usiadły zdyszane. [\] []

[↑↑] — **W r ó ć** [<] t u t a j! [\] [+] [↑↑] – krzyknęła dama, która zapłaciła za mleko. [\] []

[→] [PRESTO] — **Po co?** [\] [+] [←] – rzekła dama, która zapłaciła za szklankę. [/] [+] – **Niech tam siedzi...** [\] [] [↑↑] **S w ó j** [^] **z a w s z e s w e g o** [^] **z n a j d z i e...** [\] [] [↑↑]

Strapiona dotąd dziewczynka nagle zaśmiała się głośno, co obie panie przejęło zgrozą; [\] [] żadna z nich nie dostrzegła, że człowiek-niedźwiedź [/] [+] **trącił** [<] Basię nieznacznie [\] [+] łokciem [\] [+] w bok. [\] [] Niewinne dziecko **w błogiej** [≤] nieświadomości [←] [ANDANTE] zawarło **pakt** [^] [/] [] z czortem. [\] [] [→]

Był to czort **przemysłny**, [≤] [/] [] którego złodziejskiemu spojrzeniu **nic**, [^] widocznie, ująć nie mogło, [/] [] nagle bowiem zaczął z wielkim zainteresowaniem [←] [ANDANTE] przyglądać się [\] [+] tekturowej tabliczce [/] [] zawieszonej [\] [+] na piersiach [\] [+] dziewczynki. [\] [] Tabliczka ta przedstawiała **widok** [^] żaloszny. [\] [] Z wielu liter ocalały tylko niektóre, [/] [] inne spłynęły **w lżawych** [<] czarnoniebieskich smugach; [/] [] aby odczytać treść tych słów, [→] trzeba by być takim wielkim uczonym, [/] [+] co umie odczytać [/] [+] egipskie hieroglify. [\] [] Na tabliczce pozostały zniekształcone nonsensy, [/] [] [←] [ANDANTE] cały zaś sens, [/] [+] jako **rozmazana plama**, [<] [/] [] mieścił się na rękawie dziewczynki. [\] []

— **To bardzo zabawne!** [\] [] – mruknął **czarny** [^] charakter. [\] [] [→]

Damy spojrzały na siebie, [/] [+] aby sobie oznajmić bez słów, [/] [] [→] [PRESTO] że do pomieszania [\] [+] zmysłów, jako **bezpłatny, nadprogramowy dodatek**, [\] [] [←] należy **gadanie** [^] z samym sobą. [\] []

— Co zabawne? [//] [[]] Powiedz! [\] [[]] – pisnęła Basia. [\] [[]]
 [←] [ANDANTE] Upiór z pociągu nie zaszczycił jej jednak odpowiedzi, [/] [[]] lecz przymrużywszy oczy, patrzył na obie damy. [/] [[]]
 [[]] Przez [/] [[]] czas dłuższy mieszał arszenik z żółcią, [/] [[]] z sokiem z cebuli [/] [+] i wielu innymi żrącymi [^] płynami; [/] [[]] uznawszy wreszcie, że trucizna gotowa, [≤] [/] [[]] [→] [←] [LENTO] nalął ją w każde [/] [[]] wymówione [≤] [/] [+]słowo. [\\] [[]]

— Szanowne panie [/] [[]] [→] – [←] [ANDANTE] rzekł głucho, jakby mówił z trumny [/] [[]] – obiecały zająć się [^] tą pannicą? [≥] [\] [[]] [→]

Damy usiłowały nie odpowiedzieć, wymowna jednak natura nie mogła zdzierżyć. [\] [[]]

— I coś z tego? [/] [+] – zapytał kapelusz czerwony z wyraźnym lekceważeniem gadającego diabła. [\] [[]]

— Do Warszawy **niedaleko** [≤] [/] [+] – mruczał wilkołak. [\] [[]]
 [[]] – Któż się nią zajmie na dworcu? [//] [[]]

— Co to pana obchodzi? [//] [[]] Skąd się pan zrobił nagle taki troskliwy? [//] [[]]

— **Przyjdą** [≤] po nią! [\] [+] – powiedziała [/] [[]] dama [/] [[]]
 w zielonym. [\] [[]]

— Aha! przyjdą... [\] [#-no] Jeżeli przyjdą? [\] [[]]

Człowiek-**koszmar** [≥] milczał przez chwilę, a potem rzekł [/] [+]
 z nietajoną radością: [/] [[]]

[←] [ANDANTE] — A jeśli nie przyjdą, [/] [[]] będą szanowne panie miały ładny [≤] bal! [/] [[]] Cała rodzina będzie się mogła uśmieć... [\\] [+]
Gratuluje [≤] szanownym paniom... [\] [[]] [→]

— Co to ma wszystko znaczyć? [/] [+] Może pan łaskawie objaśni? [/] [[]]

[←] [ANDANTE] — Ja nie jestem encyklopedia [≤] [\] [+] [→]
 – zachichotał pomyłony pasażer. [\] [[]]

Istotnie, mało przypomniał **poważną** [^] encyklopedię, [/] [+]
 raczej książkę o **diablach** [≤] i czarownicach. [\] [[]]

Damy [≤] znowu spojrzały po sobie, [/] [+] jak gdyby jedna chciała zapytać drugą, [/] [+] o czym mówi ten dziki [^] narwaniec. [\] [[]] Dla-
czego ma być „ładny [≤] bal”? [–] [[]] Ten złośliwy pawian [≥] albo wie

[^] o czymś, albo wymyślił [\] [+] głupią [\] [+] jakąś [\] [+] sztuczkę.
[\] []

[↑↑] [←] [ANDANTE] — **Będzie** [<] **przedstawienie!** [/] [+] [↑↑] – krzyknął **on** [<] **nagle** [^] takim głosem, [/] [+] że Basia poczęła [=] trząść się [=] w napadzie [=] niepowstrzymanej [=] radości.
[\] [] [→]

[←] [LENTO] — **To** [^] **złe** [<] [/] [] **dziecko** [\] [+] [→] – szepnęła dama do damy. [\] [] – [←] [ANDANTE] **Mam dość** [≥] **tej całej zabawy.** [\] [] [→]

Ponieważ [/] [+] w tklwym jej sercu zrodził się dziwny niepokój, druga dama zauważyła to **bystrym** [^] spojrzeniem i zaraziła się nim [=] jak [=] odrą. [\] []

— **Ten** [=] **dzikus** [=] **wplącze** [=] **nas** [=] **w jakąś** [=] **awanturę,** [\] [+] **zobaczy pani.** [\] [] **Żeby** tak zdrowo dojechała do Warszawy!
[\] []

— Myśli pani, [/] [+] że to nieczysta historia? [/] []

— Nie myślę, tylko jestem pewna. [\] [] Dziecko [\] [+] z kartką [\] [+] na piersi, [/] [] krzykliwa [\] [+] jakaś opiekunka... [/] [] **Dziwne** [≥] i niezbyt przyjemne... [\] [] A skąd można wiedzieć, czy ten **tu nie** [^] jest jakąś podstawioną figurą? [/] [] **Czemu** [≤] pani wstaje? [/] [] Warszawa dopiero za jakiś kwadrans... [\] []

[←] [ANDANTE] — **Przy wyjściu zawsze jest tłok...** [-] [] **Wolę czekać na korytarzu.** [\] [] [→]

— **W takim razie ja idę z panią...** [\] []

Udając, że się nie śpieszą, zebrały swoje manatki i przygotowały się do wyjścia. [\] []

— **Do widzenia,** [≥] **dziecinko!** [/] [+] – rzekła dama. [\] []

— **Bądź zdrowa** [\] [] – rzekła druga. [\] []

— **Do widzenia!** [/] [+] – zawołała Basia, **miłująca** [≤] cały świat. [\] []

— **Moje uszanowanie!** [/] [+] – ryknął [\] [+] człowiek [\] [+] **z czarnym** [^] [\] [+] sercem. [\] []

— **Nikt od pana nie żąda uszanowania** [\] [+] – rzekła jedna pani stanowczo i **dobitnie.** [≥] [\] []

[→] [PRESTO] — **Cofam,** [>] **cofam!** [>] [\] [] [←] – **wrzasnął** [<] człowiek-skorpion. [\] []

Gdy pociąg zaczął podskakiwać na skrzyżowaniach [/] [+] szyn [\] [+] przed stacją, [/] [] ponury jegomość [/] [+] [←] [ANDANTE] podniósł się i mruknął: [/] [] [→]

— **Niech** [≥] się panna ubiera... [/] []

— **Daj mi płaszczyk!** [\] [] – rzekła Basia. [\] []

Wilkołak [/] [+] chciał zgrzytnąć zębami, ale nie zgrzytnął. [\] []

— **Czy wiesz, że mógłbym** [^] cię udusić? [/] []

— **Uduś!** [\] [+] – krzyknęła Basia z zachwytem. [\] []

[←] [ANDANTE] — **Wdziewaj płaszczyk!** – mruknął. [\] [] – **Teraz beret...** [\] [] **Już** [/] [] **wszystko?** [\] [] [→]

— **Dziękuję** [\] [+] – rzekła dziewczynka i do słowa dodała uśmiech. [\] [] – Idziemy? [/] []

— **Ja z tobą?** [/] [] – zdumiał się herszt [/] [] zbójców. [\] []

— **Chodź** [\] [] – szczebiotało dziecko, ująwszy go za rękę. [\] []

Tak go to zdumiało, że zapomniał wrzasnąć. [\] [] W niebotycznym roztargnieniu zniósł ją w **morderczych** [^] rękach z wagonu [/] [] i postawił na ziemi. [\] []

Podróżni opuścili pociąg w pośpiechu, [/] [] nikt jednak nie zdołał **prześcignąć** [<] czerwonego i zielonego kapelusza, [/] [] które **gwałtownie** [^] zmierzały ku wyjściu. [\] []

Człowiek-potwór, [\] [+] trzymany za rękę przez Basię, [/] [] począł szukać dokoła spojrzeniem tego [\] [+] kogoś, [/] [] co ma **zabrać** [^] dziewczynkę. [\] [] [←] [ANDANTE] Dokoła było pusto. [\] [] Ostatni podróżny podreptał, dźwigając [=] ciężką [=] walizkę. [\] [] [→]

— **Chodź** [/] [] – wołała Basia. [\] [] – **Tu zimo!** [\] []

— **Poczekamy!** [\] [+] – zawołał krokodyl. [\] [] – **Mnie zaczyna być gorąco.** [/] []

Wróś! [^] w ziemię i szukał oczami. [\] []

[↓↓] [←] [ANDANTE] — **H a, h a! – z a w y ł.** [\] [] [↓↓] – **Ładny** [<] **ba!** [\] [] [→]

Przechodzący [\] [+] urzędnik kolejowy spoznał na niego z wesołym zaciekawieniem. [/] []

— **Kto tutaj miał czekać na ciebie?** [/] [+] – zapytał człowiek-straszdyło. [/] []

— **Nie wiem,** [≥] **kto miał czekać...** [\] []

— Pan [//] [+] czy pani? [//] [] Odpowiadaj! [\ \] []
 [←] [ANDANTE] Basia zrobiła **obrażoną** [^] minę, [\] [+] uważając to niemądre pytanie **za napaść** [^] na gładkiej drodze. [\] [] [→]

— Nie odpowiadasz? [/] [# -no] Oczywiście ... [\] [+] To najwygodniej! [\] [] Udaje dziecko, a **sprytna** [^] jak stara baba. [\] [] **Zostańże** [<] tutaj sobie i **czekaj**. [≥] [\] [] Za stary jestem na niańkę. [\] []

Wyrwał [^] rękę z jej rączki i uczynił dwa kroki. [\] [] **Basia** [≤] pobiegła [\] [+] za nim i chwyciła go [/] [+] obiema rękami [\] [+] za poły płaszcza. [\] []

Pasja, ta, [/] [] którą nauka przypisuje nie wiadomo czemu szewcom, nazywając ją „**szewską** [≤] **pasją**”, [≥] [\] [] usiłowała **zatrząść** [^] nim gwałtownie. [\] [] Obejrzał się i **ujrzał** [<] niebieskie oczęta, [/] [+] pełne ogromnego zdumienia [/] [] i żałosnego **wyrzutu**. [≥] [\] [] [←] [ANDANTE] Ach, cóż za przewrotna istota, jakie chytre [/] [+] dziewczynisko! [\] [] [→] Przytuliła twarzyczkę do jego **szorstkiej** [<] ręki, [\] [] a on nie znosi żadnych **tkliwości** [≥] i **głupich** [^] przymilań. [\] [] Jest zły, [\] [] wściekły, [\] [] rozszarty [\] [] i, gdyby nie było na świecie **piwa**, [^] [/] [] piłby ludzką krew. [\] [] Dlatego krzyknął groźnie: [/] []

[↑↑] [←] [ANDANTE] — **Jeśli się rozpłacziesz,** [/] [+] **to cię zmiążdżę!** [^] [\] [] [↑↑]

Potem [/] [+] **zgrzytnąwszy** [^] zębami, objął ją ramieniem i niósł, [/] [] bo do wyjścia było daleko. [\] [] Lewą ręką **dźwigał** walizkę. [\] [] Tak **okropnie** [^] był rozgniewany, [/] [] że nawet nie zauważył, jak **przytulił** [^] swoją **krokodyłą** **gębę** [≥] do jej zziębniętej twarzyczki. [\] [] [→]

— **Drapiesz!** [\] [] – rzekła Basia. [\] []

— Na twoją intencję nie będę **się golił**, [<] ty... [/] [] ty... [/] []
Jak ci na imię? [//] []

— **Basia.** [\] []

— Ty... [/] [] ty... [/] [] **Basiu!** [\] []

Tabela 1. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Awantury o Basię* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
mocna antykadencja	[//]	19
słaba antykadencja	[/]	270
mocna kadencja	[\\]	11
słaba kadencja	[\\]	346
półkadencja	[-]	5
przyśpieszenie tempa	[→] ... [←]	10
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	54
podniesienie natężenia	[↑↑]	14
obniżenie natężenia	[↓↓]	8
barwa błękitna		26
barwa zielona		6
barwa żółta		44
barwa czerwona		8
pauza krótka	[]	440
pauza długa	[]	1
pauza wypełniona oddechem	[#]	2
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	1
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	1
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	3
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	25
pauza nierzeczywista	[+]	204
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	96
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	4
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	53
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	65
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	128
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	–

Źródło: opracowanie własne.

**Alan Alexander Milne – *Chatka Puchatka*,
czyta Janusz Gajos**

Wiodące tempo wypowiedzi: *ANDANTE*

Rozdział **trzeci**, [<] [/] [+] w którym zostaje zorganizowane poszukiwanie **Małego** [≤] [/] [+] i Prosiaczek **znów** [^] spotyka Słonia. [-] [||]

Pewnego dnia Puchatek siedział u siebie w domu [/] [+] i liczył **garnczki** [≥] miodu, [/] [+] gdy nagle ktoś zapukał do drzwi. [-] [#]

[←] [*LENTO*] — **Czternaście** [<] [/] [+] – powiedział Puchatek.
– [↑↑] P r o s z ę w e j ś ć. [\] [+] [↑↑] **Czternaście.** [<] [/] [#] Zaraz,
[/] [+] a może **piętnaście**? [<] [/] [#] Masz ci los! [\] [+] Ktoś mi
przeszkodził. [\] [#] [→]

— **Dzień dobry, Puchatku!** [\] [||] – rzekł Królik [\] [||]

— Jak się masz Króliku! [/] [+] **Czternaście**, [≤] prawda? [//] [||]

— **Czego czternaście?** [/] [+]

— Garnczków miodu, które liczyłem. [\] [+]

— **Tak**, [≤] **czternaście.** [\] [||]

— **Czy aby na pewno?** [//] [+]

— **Nie** [<] – odparł Królik. – Ale co za różnica? [//] [||]

— Tak tylko chciałem wiedzieć – powiedział Puchatek potulnie.
[-] [||] – Żebym mógł sobie powiedzieć: [/] [+] „Zostało mi jeszcze
czternaście garnczków miodu.” [\] [+] A może piętnaście? [/] [#]

— Więc przypuśćmy, że szesnaście – powiedział Królik [\] [+]
– Przyszedłem po to, żeby cię zapytać, [/] [+] czy nie wiesz czasem,
[//] [+] gdzie jest Mały. [/] [||]

— Zdaje się, że nie – odparł Puchatek [-] [+] Po czym pomyślał
trochę i zapytał: [/] [#] – **A kto to jest Mały?** [//] [||]

— Jeden z moich krewnych-i-znajomych – odparł Królik lekceważąco. [\] [||]

Niewiele to powiedziało Puchatkowi, ponieważ Królik miał **tak** [^]
dużo krewnych-i-znajomych **tak** [^] rozmaitych rodzajów i wielkości,
że nie wiadomo było, [/] [+] czy Małego należy szukać gdzieś na wierzchołku drzewa, [/] [+] czy na płatku jaskra. [\] [#]

— Nie widziałem dziś w ogóle nikogo – powiedział Puchatek [/] [+]
[+] – komu można byłoby powiedzieć: „Jak się masz, Mały!” [\] [#] A na
co ci [\] [+] on potrzebny? [/] [#]

— Ja go nie **potrzebuję** [≤] – odparł Królik – ale zawsze jest dobrze
wiedzieć, gdzie jest jaki krewny-i-znajomy, czy się potrzebuje, czy **nie**.
[<] [/] [[]]

— **Aha**, [<] **rozumiem** [\] [+] – rzekł Puchatek. [\] [#] **A czy on
zaginął?** [/] [#]

— Otóż jest taka sprawa [/] [+] – powiedział Królik [\] [+] – **że od
dłuższego czasu nikt** [≥] go nie widział, [\] [+] **więc przypuszczam, że
zaginął.** [/] [#] W każdym razie [/] [+] – **ciągnął dalej z bardzo ważną
miną** [–] [#] – **obiecałem Krzysiovi, że Zorganizuję** [^] **Poszukiwanie,**
[≤] **żeby go odnaleźć.** [\] [#] [↑↑] [→] [*ALLEGRO*] *W i ę c c h o d ź*
z e m n ą. [\] [[]] [←] [↑↑]

Puchatek pożegnał serdecznie swoje czternaście garnczków miodu
[/] [+] i mając błogą nadzieję, że jest ich **piętnaście**, [≥] razem z Króli-
kiem **poszedł** [^] w głąb lasu. [/] [#]

— Więc teraz [/] [+] – powiedział Królik [\] [#] – **rozpoczynamy**
Poszukiwanie, [≤] **które ja** [^] **Zorganizowałem.** [≥] [\] [[]]

— **Coś** [=] **ty** [=] **z nim zrobił?** [/] [[]]

— **Zorganizowałem.** [<] [\] [#] To znaczy, że [/] [#] – [←]
[*LENTO*] *czyli że to jest to,* [/] [+] *co się robi z Poszukiwaniem,* [\]
[+] *kiedy każdy szuka w innym miejscu* [\] [[]] [→] [↑↑] *C h o d z i*
m i o t o, [/] [+] [↑↑] Puchatku, [\] [+] **żebyś ty** [^] **najpierw szukał**
w okolicy Sześciu Sosen, [/] [+] a potem poszedł do Sowy [/] [+] i tam
czekał [^] na mnie. [/] [#] Rozumiesz? [/] [[]]

— **Nie** [\] [+] – odpowiedział Puchatek. [\] [+] – **Co mam zrobić?**
[/] [#]

[↑↑] — **Więc spotkamy się przed domem Sowy
mniej więcej za godzinę.** [\] [#] [↑↑]

— **Czy Prosiaczek jest też zorganizowany?** [≤] [/] [#]

— **Wszyscy** [<] jesteśmy zorganizowani [\] [+] – odparł Królik
i poszedł. [\] [[]]

Puchatek, [≤] gdy tylko Królik **znikł** [^] mu z oczu, [\] [+] przy-
pomnił sobie, że zapomniał zapytać, kto to jest Mały. [–] [[]] Czy należy

do tego rodzaju krewnych-i-znajomych, którzy siadają komuś na nosie, [/] [#] czy też do tych, [/] [+] na których się przez omyłkę nadeptuje. [/] [#] A ponieważ było już za późno, aby się dowiedzieć, [\] [+] Puchatek pomyślał, że zacznie Poszukiwanie od szukania Prosiaczka [/] [#] i zapytania go, [/] [#] czego oni właściwie szukają, [/] [+] **zanim** [<] **sam** [^] zacznie szukać. [\] [#]

— Nie będę chyba szukał Prosiaczka przy Sześciu Sosnach – [\] [+] rzekł Puchatek do siebie – [-] [+] ponieważ został on zorganizowany w zupełnie innym miejscu, [\] [#] więc najpierw poszukam **Zupełnie** [≥] Innego Miejsca. [\] [#] Ciekaw jestem, [/] [+] gdzie ono jest. [/] [#] – I ułożył sobie w głowie taki plan: [/] []

[←] [LENTO] Kolejność **szukania** [→] rozmaitych rzeczy [\] []

1. [/] [] **Zupełnie Inne Miejsce** [^] [-] [] – (żeby znaleźć Prosiaczka). [\] []
2. [/] [] **Prosiaczek** [^] [/] [+] – (żeby dowiedzieć się, [/] [+] kto to jest Mały). [\] []
3. [/] [] **Mały** [^] [/] [+] – (żeby znaleźć Małego). [\] []
4. [/] [] **Królik** [^] [\] [] – (żeby powiedzieć mu, że znalazłem Małego). [\] [#]
5. [/] [] **Znowu** [≥] Mały [\] [+] – (żeby powiedzieć mu, że znalazłem Królika). [\] []

„Z czego wynika, że zanosi się na **bardzo** [≤] kłopotliwy dzień” [-] [+] – myślał Puchatek, idąc Lasem. [\] [#] [→]

W chwilę potem okazało się, [/] [+] że dzień był naprawdę bardzo kłopotliwy, [/] [+] gdyż Puchatek **tak** [^] był zajęty **niepatrzeniem** [<] [-] [] którędy idzie, [/] [+] [→] [ALLEGRO] że stąpnął na kawałek Lasu, który był przez pomyłkę **wpuszczony** [≥] w ziemię. [\] [] Więc miał tylko **tylko** [^] czasu, aby móc pomyśleć: [/] [+] [←] [↑↑] „**J a f r u w a m.** [≤] **R o b i ę t o, c o r o b i S o w a.** [/] [+] **C i e k a w j e s t e m, j a k s i ę z a t r z y m a ć...**” [\] [#] [↑↑] – gdy nagłe zatrzymał się. [/] [+] [↑↑] **B ę c!** [^] [\] [+] [↑↑]

[↑↑] — **A j!** [<] [\] [] [↑↑] – coś zapiszczało. [\] []

„To dziwne [/] [+] – pomyślał Puchatek [-] [] – Powiedziałem **aj** [^] [-] [] wcale nie ajając.” [\] []

— **Pomocy!** [<] [\] [] – zakwiczął piskliwy, wysoki głosik. [\] []

[←] [LENTO] „To znowu ja – [/] [+] pomyślał Puchatek [/] []
– Miałem Wypadek [/] [#] i wpadłem do studni [/] [+] i mój głos stał
się piskliwy, [/] [#] i wydobywa się ze mnie, [/] [#] choć ja wcale tego
nie chcę, [\] [#] ponieważ coś sobie zrobiłem w środku. [\] [] **Masz ci**
[<] los!” [\] [] [→]

[↑↑] — **P o m o c y!** [<] [/] [+] **P o m o c y!** [<] [/] []
[↑↑]

„Znów to samo. [\] [+] Mówię rozmaite rzeczy, [/] [+] choć wcale
nie ma zamiaru tego robić. [-] [] Musiał mi się wydarzyć **Bardzo** [^]
Przykry Wypadek.” [\] [#] I potem pomyślał, że może, gdyby **chciał** [<]
naprawdę [^] coś powiedzieć, wcale by tego nie potrafił. [\] [] Więc
aby się upewnić, powiedział głośno: [/] [#]

[↑↑] — **B a r d z o** [=] **P r z y k r y** [=] **W y p a d e k** [=]
s p o t k a ł [=] K u b u s i a [=] P u c h a t k a [/] [] [↑↑]

— **Puchatku!** [<] [/] [+] – pisnął głosik. [\] []

[↑↑] — **T o** [<] **P r o s i a c z e k!** [\] [#] [↑↑] – zawołał Puchatek.
[\] [#] — **Gdzie jesteś?** [/] []

— **Pod spodem** [≥] [\] [] – rzekł Prosiaczek w sposób bardzo pod-
spodni. [-] [#]

— **Pod spodem czego?** [/] []

— **Ciebie** [<] [/] [] – kwiknął Prosiaczek. [\] [] — **Wstań!** [<] [/] []

— **Och** [<] – powiedział Puchatek i **zerwał się** [<] szybko. [-] [#]

— **Czy ja spadłem na ciebie, Prosiaczku?** [/] []

— **Spadłeś** [/] [+] **na mnie** [\] [+] – powiedział Prosiaczek, macając
się na wszystkie strony [-] [#]

— Ja naprawdę nie chciałem [-] [#] – rzekł Puchatek z żalem. [\] []

— **I ja nie chciałem być pod spodem** [\] [+] – powiedział Prosiaczek
ze smutkiem. [\] [] – Ale na szczęście nic się złego nie stało, Puchatku,
[-] [+] i tak się cieszę, że to byłeś ty. [\] []

— **Co to było?** [/] [] [#] – spytał Puchatek [\] [+] — **Gdzie my jeste-**
śmy? [/] []

— Zdaje się, [/] [+] że jesteśmy w jakimś **Dole**. [≤] [\] [] Szedłem
sobie, szukając kogoś, [/] [+] i nagle już mnie nie było, [/] [+] i akurat
kiedy wstałem, żeby zobaczyć, gdzie jestem, coś spadło na mnie [/] [+]
i to byłeś ty. [\] []

— **Ach** [$\leq$] tak! [\] [\] – westchnął Puchatek. [\] [+]

— Puchatku [/] [+] – powiedział Prosiaczek z niepokojem i przytulił się do niego trochę mocniej [-] [#] – [$\leftarrow$] [*LENTO*] a może wpadliśmy w Pułapkę? [//] [#] [$\rightarrow$]

Puchatek w tej chwili wcale o tym nie myślał, [/] [#] ale teraz skinął łebkiem, [/] [+] gdyż nagle przypomniał sobie, [/] [#] jak to kiedyś razem z Prosiaczkiem urządzili Misiową Pułapkę na Słonie, [-] [#] [$\downarrow\downarrow$] i t e r a z z r o z u m i a ł, c o s i ę s t a ło: [/] [#] o n i P r o s i a c z e k [$\leftarrow$] [*LENTO*] w p a d ł i [^] d o S ł o n i o w e j P u ł a p k i n a M i s i e. [\] [\] **O t**, [^] c o s i ę s t a ło. [\] [#] [$\rightarrow$] [$\downarrow\downarrow$]

[$\downarrow\downarrow$] — A c o b ę d z i e, k i e d y p r z y j d z i e S ł o Ń? [//] [#] [$\downarrow\downarrow$] – spytał Prosiaczek, **drząc**, [^] gdy usłyszał te okropne wieści. [\] [#]

— **Może on cię nie zauważy**, [/] [+] **Prosiaczku** [\] [\] – pocieszał go Puchatek [\] [+] – **bo ty jesteś Bardzo Małym Zwierzątkiem...** [/] [\]

— **Ale on zauważy ciebie**, [$\leq$] [/] [+] **Puchatku**. [\] [\]

— Tak, [/] [+] zauważy mnie, a **ja** [$\leq$] jego zauważę – mówił Puchatek z namysłem [\] [#] – i będziemy się zauważać [/] [+] – on mnie, [\] [+] a ja jego [/] [+] – przez **długi** [$\leq$] czas, [/] [+] a potem on powie: [/] [\] [$\uparrow\uparrow$] „**h o - h o**” [^] [\] [\] [$\uparrow\uparrow$]

Prosiaczek wzdrygnął się lekko na myśl o tym „ho – ho” [/] [+] [$\downarrow\downarrow$] z a c z ę ł y m u d y g o t a ć **u s z k a** [v] [/] [\] [$\downarrow\downarrow$]

— **A c c o t t y m m u p p o w i e s z?** [/] [+] – zapytał. [-] [\]

Puchatek spróbował pomyśleć o czymś, co mógłby powiedzieć, ale im bardziej myślał, tym bardziej czuł, [/] [+] że nie ma żadnej odpowiedzi na „**ho-ho**” [^] [\] [+] powiedziane przez Słonia takim głosem, [/] [+] jakim ten Słoń powie. [\] [\]

— **Nic mu nie odpowiem** – rzekł w końcu Puchatek [\] [+] – **tylko mruknę do siebie samego**, [/] [+] jakbym **czekał** [^] na coś. [\] [\]

— **A może on znowu powie „ho-ho”?** [^] [/] [+] – zapytał Prosiaczek, drząc. [\] [\]

— **Powie** [$\geq$] [\] [\] – odparł Puchatek. [\] [\]

[$\downarrow\downarrow$] [$\rightarrow$] [*ALLEGRO*] U s z k a P r o s i a c z k a z a c z ę ł y d y g o t a ć t a k s z y b k o, [/] [+] ż e m u s i a ł p r z y ł o ż y ć j e d o b r z e g u P u ł a p k i, a b y u t r z y m a ć j e w s p o k o j u. [-] [#] [$\leftarrow$] [$\downarrow\downarrow$]

— Powie to **znowu** [≥] – rzekł Puchatek [\] [#] – **a ja będę dalej mruczał** [/] [+] i to go **zaniepokoi**, [<] [/] [+] bo jeżeli ktoś mówi dwa razy „ho-ho” [\] [+] w sposób **żarłoczny**, [≥] [/] [+] a druga osoba tylko mruczy, [/] [+] i kiedy ten ktoś po raz **trzeci** [<] zaczyna mówić „ho-ho”, [/] [+] to znaczy, **że...** [<] [/] [#]

[↓↓] — **Że co?** [∇] [/] [+] [↓↓] – spytał Prosiaczek zdumionym szeptem. [\] [+]

[←] [LENTO] — Że to nie jest... [≤] [/] [+] – rzekł Puchatek. [\] [] [→]

— **Co nie jest?** [/] [#]

[↓↓] Puchatek wiedział, co **miał na myśli**, [≥] ale ponieważ był [/] [+] Misiem **o Bardzo** [^] Małym Rozumku, [/] [+] więc nie potrafił tego wyrazić słowami. [/] [#] [↓↓]

[←] [LENTO] — **Chcesz powiedzieć, że to nie jest takie hohohiczne...** [/] [+] [→] – rzekł Prosiaczek pełen nadziei. [-] [#]

[↓↓] Puchatek spojrzał na niego **z podziwem** [≥] [\] [+] i powiedział, **że** [<] **to właśnie** [^] **miał na myśli**, [\] [] ponieważ nie można mówić „**h o - h o**”, [<] [/] [+] kiedy tamten sobie [/] [+] w najlepsze mruczy. [\] [#] [↓↓]

— **A jeśli on powie co innego?** [/] [] – spytał Prosiaczek [\] [+]

— Otóż właśnie. [\] [+] On wreszcie powie: [/] [+] „Co [=] to [=] wszystko [=] znaczy?”. [/] [] A ja wtedy powiem [/] [] – [↓↓] [→] [ALLEGRO] i to jest świetna myśl, Prosiaczku, [\] [+] która w tej chwili właśnie przyszła mi do głowy [/] [+] [←] [↓↓] – ja powiem: [/] [+] „**To jest** [<] Pułapka na **Słonie**, [<] [-] [] którą ja sporządziłem, i czekam, żeby **Słoń** [^] [=] w nią [=] wpadł.” [\] [#] [↓↓] I będę dalej mruczał. [\] [+] Wtedy on się **bardzo** [<] Zmiesza. [\] [] [↓↓]

[↓↓] — **Puchatku!** [<] [/] [] – zawołał Prosiaczek... [\] [+] i teraz on z kolei spojrzał z podziwem na **Puchatka** [≤] [/] [+] – **Uratowałeś nas!** [<] [\] [] [↓↓]

[↓↓] — **Tak** [^] m y ś l i s z? [/] [+] [↓↓] – zapytał Puchatek, nie będąc tego zupełnie pewnym. [\] []

Za to Prosiaczek był **zupełnie** [^] pewien. [\] [#] [↓↓] [←] [LENTO] I biegł myślą [/] [+] coraz **dalej** [≤] i **dalej**, [≤] [/] [#] i widział Puchatka [/] [+] i Słonia [/] [+] rozmawiających ze sobą, [/] [] i nagle pomyślał ze smutkiem, [/] [+] jak by to było pięknie, [\] [+] gdyby **to on**, [^] [\] [] Prosiaczek, [\] [+] rozmawiał ze Słoniem tak **godnie**, [≥] [→] a nie Puchatek, [/] [#] chociaż on Puchatka [→] [ALLEGRO] bardzo, [\] [+] bardzo [\] [+] kochał. [\] [#] [←] Bo, prawdę mówiąc, **to on**, [^] [\] [+] Prosiaczek, [\] [+] miał więcej rozumu niż Puchatek [\] [#] i rozmowa toczyłaby się lepiej, gdyby **on**, [^] [/] [] [→] [ALLEGRO] Prosiaczek, [\] [+] a nie Puchatek, [\] [+] [←] był [=] w niej [=] jedną [=] ze stron. [\] [] [←] [LENTO] A potem, po jakimś czasie, [/] [+] byłoby tak miło wspominać wieczorami ten dzień, [/] [] [] kiedy to tak odważnie [/] [+] rozmawiał [/] [+] ze Słoniem, [/] [] tak jakby Słonia **wcale** [^] **nie było**. [<] [\] [] Teraz to musieć wydawało **takie** [≤] **łatwe**. [/] [] [→] **O**, [<] Prosiaczek wiedział dokładnie, [/] [+] jak będzie mówił ze Słoniem: [/] [] [↓↓]

SŁOŃ [/] [] (*żartoczenie*): [/] [] **Ho-ho!** [\] []

PROSIACZEK [/] [] (*od niechcenia*): [/] [#] **Tra-la-la!** [\] [+] **Tra-la-la!** [\] []

SŁOŃ (*zdziwiony* [/] [] i już nie tak pewny siebie): [/] [] **Ho-ho!** [≤] [\] []

PROSIACZEK [\] [+] (*coraz bardziej lekceważąco*): [/] [] [↑↑] [→] [ALLEGRO] Ta - r a m - p a m - p a m, [\] [+] t a - r a m - p a m - p a m. [\] [] [←] [↑↑]

SŁOŃ [\] [] (zaczyna mówić „ho-ho” [/] [+] i zmienia to niezręcznie w chrząkanie): [/] [] **Hm...** [<] [/] [] [↑↑] **C o t o w s z y s t k o z n a c z y?** [/] [] [↑↑]

PROSIACZEK (zdziwiony): [/] [] [←] [LENTO] **Och,** [<] [] **to jest po prostu pułapka, którą zastawiłem, i czekam na Słonia,** [<] [/] [] **żeby się w nią złapał.** [<] [/] [] [→]

SŁOŃ (**ogromnie** [^] *zmieszany*): [/] [] **Ooo...** [<] (*Po długim milczeniu*): [/] [] [↑↑] **C z y [=] t o [=] p r a w d a?** [/] [] [↑↑]

PROSIACZEK: [/] [+] **Tak,** [=] [/] []

SŁOŃ (*niespokojnie*): [/] [+] [←] [LENTO] **O!** [<] **Myślałem...** [/] [] **myślałem, że to jest pułapka, którą ja [≤] zastawiłem, żeby nałapać Prosiaczków.** [\] [] [→]

PROSIACZEK (zdziwiony): [/] [#] **Ależ skąd.** [/] []

SŁOŃ: [/] [+] **W takim razie przepraszam.** [≥] [\] [] [↓↓] (*Usprawiedliwiając się*): [/] [#] [↓↓] **Musiałem...** [/] [] **musiałem się pomylić.** [\] []

PROSIACZEK: [/] [] **Mam wrażenie, że tak.** [≥] [\] [] (*Uprzejmie*): [/] [+] **Bardzo mi przykro.** [\] [] [↓↓] [←] [LENTO] (*N u c i p o d n o s e m*). [\] [] [→] [↓↓]

SŁOŃ: [/] [] [↑↑] **W takim razie myślę, że będzie lepiej,** [/] [] **jeśli sobie pójdę.** [\] [] [↑↑]

PROSIACZEK [\] [+] (*niedbale*): [/] [] **Cóż,** [<] **jeśli musisz [/] [+] – to trudno.** [\] [] **A gdybyś przypadkiem zobaczył Krzysia,** [≤] [/] [] **to powiedz mu,** [<] [/] [] **że chciałbym się z nim widzieć.** [^] [\] []

SŁOŃ (*skwapliwie i przymilnie*): [/] [] [↑↑] **O c z y w i ś c i e ,** [≤] **o c z y w i ś c i e** [≤] [/] [] [↑↑] (*i pędem* [^] *ucieka*). [<] [/] []

PUCHATEK [/] [+] (*który miał być nieobecny, ale okazuje się, że bez niego nie można się obejść*): [/] [] [←] [LENTO] **Ach,** [<] **Prosiaczk** **u,** [] **jakis ty [≤] dzielny [^] i mądry!** [<] [\] [] [→]

PROSIACZEK (*skromnie*): [/] [+] [←] [LENTO] **Och,** [<] **wcale nie,** [^] **Puchatku.** [\] [] [→] (*I potem, gdy zjawia się Krzyś,* [/] [+] *Puchatek może mu o wszystkim opowiedzieć*). [≥] [\] [#]

Kiedy Prosiaczek tak sobie rozkosznie marzył, [/] [] a Puchatek zastanawiał się znowu, [/] [] czy było ich czternaście, czy piętnaście, [/] [#] Poszukiwania Małego **trwały** [^] w dalszym ciągu po całym Lesie. [\]

[#] Mały w rzeczywistości nazywał się **Bardzo** [^] **Mały** [^] **Żuczek**, [≥] [\] [#] ale dla skrótu nazywano go po prostu Mały, [/] [#] jeśli **w ogóle** [^] kiedykolwiek mówiło się o nim, [→] [**ALLEGRO**] co zresztą rzadko się zdarzało. [\] [] [←]

A było to tak, [/] [] że Mały stał sobie przez chwilę z Krzysiem, [/] [#] a potem poszedł, [/] [#] by obejść krzak jałowca dookoła dla wprawy, [/] [#] i zamiast wrócić **z drugiej** [^] strony, [→] [**ALLEGRO**] jak się można było tego spodziewać, [\] [#] [←] nie wrócił [\] [] i nikt nie wiedział, co się z nim stało. [\] [#]

— Myślę, że on po prostu poszedł do domu [/] [+] – powiedział Krzys do Królika. [\] []

[↑↑] — **Czy powiedział ci na odchodnym „Do widzenia [≥] i dziękuję za miłe spędzony czas?”** [//] [+] [↑↑] – zapytał Królik. [\] []

— Powiedział tylko „**cześć**” [≥] i poszedł [\] [+] – odparł Krzys. [\] []

— **Aha** [<] – rzekł Królik. [\] [] [↑↑] A po krótkim namyśle mówił dalej: [/] [#] – A czy dostałeś od niego potem bilecik, w którym pisał, [\] [+] jak bardzo mu było miło [\] [+] i jak żałuje, że musiał **tak nagle** [^] odejść? [//] [] [↑↑]

Krzys powiedział, [/] [+] że nie dostał. [\] []

— **Aha** [<] – rzekł Królik z bardzo ważną miną. [\] [#] – [←] [**LENTO**] Widzę, [/] [] że to sprawa poważna. [\] [] **Mały** [<] zaginął. [≥] [\] [] Musimy natychmiast [≥] rozpocząć Poszukiwanie zaginionego. [/] [] [→]

Krzys, [\] [+] który myślał o czymś innym, powiedział: [/] []

— **Gdzie jest Puchatek?** [//] [] – Ale Królika już nie było. [\] []
Więc wrócił do domu [\] [+] i zrobił rysunek, [/] [+] na którym był wyobrażony Puchatek [/] [+] idący na spacer **około** [^] siódmej rano. [\] [] A potem **wdrapał** [^] się na wierzchołek drzewa [/] [] i **zlaźł** [^] na dół, [/] [] a potem pomyślał, [/] [+] co też Puchatek może teraz robić, [//] [#] i poszedł **do Lasu**, [^] [/] [+] żeby się z nim zobaczyć. [\] []

Wkrótce doszedł do miejsca, gdzie był **Piaszczysty** [^] **Dół**, [≥] [\] [] **zajrzał** [≥] do środka, [/] [] a w tym **dole** [^] leżeli **Puchatek**

[≥] **z Prosiaczkiem** [≥] [\] [+] grzbietami do góry [/] [+] i **spali** [<] w najlepsze. [\] []

[↑↑] — „**Ho - ho**” [≤] [↑↑] – zawołał Krzyś na cały głos. [\] []

Prosiaczek ze **Zdumienia** [≥] i Strachu **poderwał się** [^] na pół łokcia w górę, [/] [#] [↓↓] [←] [LENTO] a l e P u c h a t e k s p a ł d a l e j. [\] [] [→] [↓↓]

[←] [LENTO] „**To Słoń**” [≥] [\] [] – pomyślał Prosiaczek z n i e p o k o j e m, [\] [#] p o c z y m c h r z ą k n ą ł z l e k k a, [/] [] t a k ż e b y a n i [=] j e d n o [=] s ł o w o n i e u w i ę z ł o m u w g a r d l e, [/] [+] i n a j s p o k o j n i e j w ś w i e c i e [/] [+] i c a ł k i e m p o p r o s t u p o w i e d z i a ł: [/] [#] [→]

[↑↑] — **T r a - l a - l a, t r a - l a - l a** [\] [#] [↑↑] – czyli to, [\] [+] co o tym właśnie myślał. [\] [] Ale nie rozglądał się przy tym dookoła, [/] [+] bo jeśli ktoś rozgląda się dookoła i zobaczy nagle Groźnego Słonia, [/] [+] patrzącego z góry, [/] [#] to może czasami zapomnieć o tym, co miał do powiedzenia. [/] [#]

[↑↑] — **R u m - t u m - t u m, t r a - l a - b u m** [/] [+] [↑↑] – zanucił Krzyś głosem niby Puchatka; [/] [+] ponieważ Puchatek ułożył kiedyś piosenkę, która brzmiała: [/] [#]

[←] [LENTO] T r a - l a - l a, t r a - l a - l a,
T r a - l a - l a, t r a - l a - l a,
R u m - t u m - t u m, t r a - l a - b u m. [\] [] [→]

Więc Krzyś, ile razy ją śpiewał, [/] [+] zawsze to robił głosem Puchatka, [/] [#] co zdaje się w ten sposób **najlepiej** [≥] wychodzi. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] „P o w i e d z i a ł n i e t o, c o t r z e b a [/] [#] – p o m y ś l a ł P r o s i a c z e k z a t r o s k a n y. [\] [#] – P o w i n i e n b y ł p o w i e d z i e ć j e s z c z e „h o - h o” [≥] w i ę c m o ż e b ę d z i e l e p i e j, j e ś l i j a p o w i e m t o z a n i e g o...” [/] [] – I w **n a j d z i k s z y** [≥] s p o s ó b, n a j a k i t y l k o m ó g ł s i ę z d o b y ć, p o w i e d z i a ł: [/] [+] [↓↓] – **Ho-ho!** [/] [] [→]

[↑↑] — **S k ą d s i ę t a m** [^] **w z i ą ł e ś, P r o s i a c z k u?** [/] [+] [↑↑] – zapytał Krzyś swoim zwykłym głosem. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] „**To straszne** [≥] – pomyślał Prosiaczek. [\\] [+] – Ten **Słóń** [<] najpierw udaje głos **Puchatka**, [<] [/] [+] a potem mówi głosem **Krzysia** [<] [/] [+] i robito poto, żeby mnie **zmylić**” [<] [/] [] I już **Zupełnie Zmylony**, powiedział przedziutko i piskliwie: [/] [#] [→] [↓↓]

[↑↑] [→] [ALLEGRO] — **To jest pułapka na Misie** [/] [+] i ja czekam, [/] [+] żeby w nią wpaść, **ho-ho!** [/] [] **Co to wszystko znaczy** [\\] [+] i potem ja powiem „**ho-ho**” [/] [+] jeszcze raz! [\\] [] [←] [↑↑]

— **Co takiego?** [<] [/] [+] – spytał Krzys. [\\] []

[↑↑] — **Pułapka na ho-honie** [/] [] – powiedział Prosiaczek zachrypłym ze strachu głosem, [\\] [#] – **Ja ją właśnie zastawiłem i czekam na ho-honia**, [/] [+] żeby przyszedł. [\\] [] [↑↑]

Nie wiem, jak długo Prosiaczek zachowywałby się w ten sposób, [-] [#] ale w tej samej chwili Puchatek obudził się gwałtownie [/] [+] i powiedział, że było ich szesnaście. [\\] [] Więc podniósł się [-] [] i gdy wykręcił głowę tak, żeby podrapać się w to niewygodne miejsce w samym środku grzbietu, [/] [#] gdzie coś go **laskotało**, [^] naraz ujrzał Krzysia. [-] [#]

[↑↑] — **Jak się masz!** [/] /] [#] – zawołał radośnie [\\] [] [↑↑]

[↑↑] — **Jak się masz, Puchatku!** [/] [] [↑↑]

Prosiaczek spojrzał w górę i [←] [LENTO] **nagle zrobiło mu się tak** Głupio i Nieprzyjemnie, [/] [#] że postanowił już **prawie** [<] uciec do Morza i zostać Marynarzem, [/] [#] kiedy nagle coś zobaczył. [/] [] [→]

— **Puchatku!** [/] /] [] – zawołał. [\\] [] – **Coś ci łązi po grzbiecie.** [/] [#]

— **I ja też tak sobie myślałem** – powiedział Puchatek. [\\] []

— **Krzysiu,** [/] /] [] **znalazłem Małego!** [<] [/] [+] – zawołał Prosiaczek. [\\] []

— **Brawo,** [<] Prosiaczku [/] [#] – rzekł Krzys. [\\] []

I po tych dwóch [=] pełnych [=] otuchy [=] słowach Prosiaczek poczuł się znów szczęśliwy [/] [+] i postanowił, że już **nie będzie** [^]

Marynarzem. [\] [#] Więc gdy Krzyś dopomógł im **wydstać się** [^] z Piaszczystego Dołu, [/] [+] wszyscy trzej [/] [+] poszli sobie razem, trzymając się za ręce. [\] [#]

A w dwa dni potem Królik spotkał przypadkiem w Lesie Kłapouchego. [/] [#]

— **Dzień dobry, Kłapouchy!** – powiedział. [\] [] – **Czego szukasz?** [//] []

[↑↑] — **Czyś [=] ty [=] rozum [^] [=] stracił?** [≥] [//] [+] [↑↑] – ofuknął go Kłapouchy. [\] [] – **Czego miałbym szukać, jak nie małego?** [//] []

— **Ale czy ci nie mówiłem?** [//] [+] – powiedział Królik. [\] [] – **Mały został odnaleziony dwa dni temu.** [\] []

Nastąpiła chwila milczenia. [/] []

— **Ha-ha** [\] [] – powiedział Kłapouchy gorzko. [\] [] – **Dobry** [^] kawał. [\] [] Tylko nie **tłumacz się**, [<] proszę. [\] [] To było **do przewidzenia.** [≥] [\] []

Tabela 2. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Chatki Puchatka* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
1		2
mocna antykadencja	[//]	45
słaba antykadencja	[/]	226
mocna kadencja	[\\]	4
słaba kadencja	[\]	196
półkadencja	[-]	27
przyśpieszenie tempa	[→]...[←]	10
zwolnienie tempa	[←]...[→]	22
podniesienie natężenia	[↑↑]	27
obniżenie natężenia	[↓↓]	17
barwa błękitna		57
barwa zielona		2

Tabela 2 (cd.)

1		2
barwa żółta		29
barwa czerwona		3
pauza krótka	[]	200
pauza długa	[]	2
pauza wypełniona oddechem	[#]	109
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	–
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	–
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	–
pauza wypełniona częściowo	[!#] lub [#!]	–
skandowanie	[=]	25
pauza nierzeczywista	[+]	187
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	63
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	1
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	25
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	34
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	60
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	2

Źródło: opracowanie własne.

**Umberto Eco – Cmentarz w Pradze,
czyta Jarosław Gajewski**

Wiodące tempo wypowiedzi: *ALLEGRO*

[←] [*LENTO*] PRZECHODZIEN, [/] [|]
KTÓRY OWEGO [=] SZAREGO [=] PORANKA [/] [|] [→]

Przechodzień, [/] [+] którego owego szarego poranka w marcu 1897 roku [/] [#] odważyłby się przejść plac **Maubert** [<] albo **Maub**, [^] [\] [] [→] [*ALLEGRO*] jak nazywali go złoczyńcy [\] [] [←] (w średniowieczu był to ośrodek życia uniwersyteckiego, [/] [+] gromadzili się tam tłumnie studenci Wydziału Sztuk [/] [#] przy Vicus Stramineus albo rue du Fouarre; [/] [] później [/] [] wykonywano tam wyroki **śmierci** [^] na apostołach wolnej myśli, takich jak [/] [] Étienne Dolet), [-] [] znalazłby się w jednym z niewielu zakątków Paryża [/] [] uchronionych przed wyburzeniami dokonanymi z woli barona Haussmanna, [/] [] w płataninie cuchnących zaułków, [/] [] przepołowionej korytem rzeki Bièvre, [/] [] wypływającej wtedy z trzewi metropolii, [/] [] których długo nie opuszczała, [/] [+] zanim rozdygotana, [/] [+] rżężąca [/] [+] i **zarobaczona** [^] [/] [] [←] [*LENTO*] wpadała do pobliskiej Sekwany. [\] [] [→] Z oszpeconego już bulwarem Saint-Germain placu **Maubert** [=] [/] [] rozchodziła się jeszcze pajęcza sieć uliczek, [←] [*LENTO*] jak [/] [+] rue Maître-Albert, [/] [] rue Saint-Séverin, [/] [] rue Galande, [/] [] rue de la Bûcherie, [/] [] rue Saint-Julien-le-Pauvre, [/] [] aż po rue de la Huchette, [\] [] [→] usianych **obrzydliwymi** [^] hotelikami, [/] [+] których właściciele pochodzili przeważnie z Owernii i słynęli [/] [] z chciwości: [\] [] za pierwszą noc żądali jednego franka, [/] [+] za następne po czterdzieści **centymów** [^] [\] [] (plus dwadzieścia sous [\] [] od tych, [\] [] którzy chcieli mieć [\] [] pościel). [\] []

Gdyby **ów przechodzień** [≥] wszedł w rue Sauton, [/] [] to mniej więcej w jej połowie, [/] [] między udającym piwiarnię **burdelem** [^] a jadłodajnią, [/] [+] [→] [*ALLEGRO*] gdzie podawane paskudne wino do posiłku za dwa [<] sous [/] [] [←] (nawet wtedy było to bardzo mało, **ale** [<] na tyle tylko mogli sobie pozwolić [/] [+] studenci pobliskiej Sorbony), [\] [#] trafiłby [/] [+] w ślepy zaułek, [\] [] zwany już wówczas impasse Maubert, [\] [] [→] [*ALLEGRO*] lecz przed 1865 rokiem noszący nazwę cul-de-sac d'Amboise. [\] [] [↑↑] J e s z c z e d a w n i e j m i e ś c i ł s i ę t a m t a p i s - f r a n c [/] [] [←] [↑↑] (w żargonie świata przestępczego: [/] [] **szynk**, [≥] knajpa najniższej kategorii, [/] [] należąca zazwyczaj do wypuszczonego z więzienia kryminalisty [/] [+] i odwiedzana przez podobnych mu [/] [] klientów). [\] [] Zaułek ten **długo** [<] otaczała smutna sława także dlatego, [/] [+] że w XVIII wieku

znajdowało się tam laboratorium trzech [=] słynnych [=] **trucielek**, [^] [\] [] które pewnego dnia znaleziono **martwe**, [^] [/] [] zac zadzone oparami **destylowanych** [≥] [/] [] **śmiercionośnych** [≥] substancji. [\] []

W połowie owego **zaułka** [≤] nie rzuciła się bynajmniej w oczy witryna sklepiu handlarza **starzyzną**, [^] [\] [] z wyblakłym już napisem, który głosił: [/] [] [←] [LENTO] Brocantage de Qualité [\] [] – Starzyzna [=] Wysokiej [=] Jakości. [\] [#] [→] [↑↑] J e j t a f l a, [↑↑] zmatowiała pod grubą warstwą kurzu, [/] [] nie pozwalała dostrzec większości wystawionego towaru ani zajrzeć do wnętrza także dlatego, [/] [#] że składała się ze [/] [+] szklanych kwadratów o rozmiarach dwadzieścia na dwadzieścia centymetrów, [-] [#] ujętych w drewniane oprawy. [\] [] Obok wystawy przechodzień ujrzałby **zamknięte** [≥] stałe drzwi, [-] [] a przy drucie dzwonka kartkę z informacją, [/] [] [←] [LENTO] że [<] właściciel jest [↓↓] **c z a s o w o** [<] **n i e o b e c n y**. [<] [\] [#] [→] [↓↓]

[↓↓] [←] [LENTO] G d y b y z a ś [/] [#] [↓↓] – **co rzadko** [^] się zdarzało [/] [+] – **drzwi** [^] były otwarte, [/] [] [→] wchodzący do środka zobaczyłby w niepewnym świetle, [/] [+] [↑↑] r o z j a ś n i a j ą c y m t ę j a s k i n i ę, [/] [] [↑↑] rozstawione na kilku chwiejnych regałach i równie chwiejnych stołach [-] [#] **zbiorowisko** [≤] przedmiotów [←] [LENTO] na pierwszy rzut oka pociągających. [\] [] [→] Po dokładniejszym obejrzeniu stałoby się jednak jasne, [/] [] [←] [LENTO] że w ucziwej [^] wymianie **handlowej** [≤] byłyby one całkowicie **nieprzydatne**, [≥] [-] [+] [→] **nawet** [≤] gdyby chciano je sprzedać po cenie **odpowiadającej** [^] ich [/] [] [←] [LENTO] opłakanemu stanowi. [\] [#] Znajdowały się tam na przykład: [/] [] [→] para wilków, [/] [] która oszpeciłaby **każdy** [^] kominiek, [\] [] [↑↑] z e g a r w a h a d ł o w y [↑↑] pomalowany niebieską, [/] [+] odrapaną emalią, [\] [] **poduszki** [^] [/] [+] przybrane kiedyś **barwnymi** [^] bodaj haftami, [-] [] [↑↑] [→] [ALLEGRO] p a t e r y [↑↑] udekorowane obtłuczonymi aniołkami z ceramiką, [≥] [-] [] [←] [→] [PRESTO] koślawe stoliki w nieokreślonym stylu, [-] [] koszyczek na wizytówki spleciony z zardzewiałych [≥] drutów, [-] [] dziwaczne pudełka wykonane z zastosowaniem pirografii, [≥] [-] [] **okropne** [^] wachlarze

z masy perłowej ozdobione **chińskimi** [≥] wzorami, [\] [] [←] [→] [ALLEGRO] naszyjnik **mający** [≤] wyglądać na bursztynowy, [/] [] para **białych** [^] wełnianych pantofelków [/] [#] o zapinkach [/] [] z naszytymi sztucznymi diamentami, [/] [] wyszczerbione popiersie **Napoleona**, [≤] [/] [] **motyle** [≤] pod [/] [] popękanym szkłem, [/] [] owoce z wielobarwnego marmuru nakryte **przezroczystym** [^] niegdyś koszem, [/] [#] **orzechy** [≤] kokosowe, [/] [+] stare albumy z kiepskimi akwarelami przedstawiającymi kwiaty, [/] [#] [←] kilka [/] [] oprawionych dagerotypów [\] [] (w tamtych latach [\] [] nie wyglądały jeszcze na staroście). [-] [#] Gdyby znalazł się ktoś, [/] [+] kto ulegając swoim **zdeprawowanym** [^] gustom, [/] [+] [→] [ALLEGRO] **zainteresowałby się** jedną z tych wstydliwych resztek zajętego przez komornika mienia zubożałych rodzin [/] [+] [←] i stanąwszy przed niezwykle podejrzliwym właścicielem, [←] [LENTO] **spytał o cenę**, [/] [] [→] usłyszałby z jego ust sumę **tak** [^] wysoką, [/] [] że nawet będąc najbardziej **perwersyjnym** [^] kolekcjonerem antykwarecznych **potworków**, [≥] [/] [] [↓↓] [←] [LENTO] **straciłby ochotę na kupno**. [\] [#] [→] [↓↓] [←] [LENTO] **Jeśli by zaś po uzyskaniu jakiejś przepustki** [/] [] odwiedzający przekroczył próg **drugich** [^] drzwi, [\] [] dzielących wnętrze sklepu od piętra budynku, [/] [] [→] [↑↑] i wdrapał się [↑↑] po stopniach **niepewnych**, [^] kręconych schodów, [/] [#] [→] [ALLEGRO] **typowych** [^] dla owych paryskich domów o fasadzie tej samej szerokości co drzwi wejściowe [/] [] [←] (w pewnych miejscach domy takie stoją **stłoczone** [≥] jeden obok drugiego w skośnych jakby wiązkach), [\] [] dotarłby [/] [+] do obszernego salonu [/] [+] i zamiast **tandety** [^] z parteru [/] [+] ujrzał zbiór całkiem **innych** [^] przedmiotów, [\] [] [←] [LENTO] **jak stolik empire** [/] [] na trzech nogach ozdobiony głowami orłów, [/] [] **konsola** [≤] osadzona na skrzydlatym sfinksie, [/] [] szafa [/] [+] z XVII wieku, [/] [+] mahoniowy [/] [+] regał [\] [] wypełniony **setką** [^] książek [/] [+] w safianowych oprawach, [\] [] [→] **biurko** [^] zwane amerykańskim, [/] [+] z zasuwaną pokrywą i [≤] licznymi szufladkami **jak** [≤] w sekretarzyku. [\] [] Gdyby ta sama osoba [/] [+] przeszła potem do sąsiedniego pokoju, [/] [+] zobaczyłaby wspaniałe łóżko z baldachimem, [/] [] etażerkę w wiejskim stylu [/] [+] zastawioną sewską porcelaną, [/] [] [→] [ALLEGRO]

tureką fajką wodną, [/] [+] wielką alabastrową misę, [/] [+] kryształowy wazon, [/] [+] na ścianie w głębi **boazerię** [^] z malowidłami wyobrażającymi sceny mitologiczne, [/] [#] [←] dwa wielkie płótna przedstawiające muzy [/] [[]] – [↓↓] [←] [*LENTO*] o p i e k u n k i h i s t o r i i [/] [[]] i k o m e d i i. [\] [#] [→] [↓↓] Na ścianach wisiały też w różnych miejscach arabskie opończe, [/] [[]] **inne** [^] orientalne stroje z kaszmiru, [-] [#] a także stara tykwa pielgrzyma, [/] [[]] na półce zaś stojąka przeznaczona na miednicę i dzbanek z wodą [/] [[]] leżało wiele przyborów toaletowych [/] [[]] **z cennych** [≥] tworzyw. [\] [#] [←] [*LENTO*] Jednym słowem, całość była **osobliwym** [≤] zestawem przedmiotów **ciekawych** [≤] i **wartościowych**, [≤] [-] [[]] które nie świadczyły może o wyrobionym i **wyrafinowanym** [^] [-] [[]] guście, lecz z pewnością dowodziły chęci **zamanifestowania** [≤] [/] [[]] własnego dostatku. [\] [#] [→]

Po powrocie do salonu odwiedzający spostrzegłby starego człowieka [←] [*LENTO*] w domowym ubiorze, [/] [[]] siedzącego przy stole przed jednym oknem, [/] [[]] przez które wpadało nagle światło z zaułka, [/] [#] i [<] [→] – co mógłby stwierdzić, zerkając mu przez ramię – [/] [[]] [←] [*LENTO*] piszącego **to**, [>] [-] [[]] co [=] my [=] zaraz [=] przeczytamy, [/] [[]] a co **Narrator** [^] miejscami streści, [-] [[]] aby nie znudzić [=] zbyt zbyt [=] [↓↓] C z y t e l n i k a. [\] [#] [→] [↓↓]

[←] [*LENTO*] Czytelnik niech nie oczekuje, [/] [[]] że zdziwi się, [/] [[]] rozpoznając w tej postaci **kogoś**, [^] o kim **była** [^] już mowa. [\] [#] [→] Niniejsza opowieść zaczyna się właśnie **teraz**, [^] [-] [[]] więc o nikim wcześniej **nie wspomniano**. [<] [\] [[]] Sam **narrator** [^] [/] [[]] nie wie jeszcze, kim jest ów tajemniczy **piszący**, [^] [/] [[]] [↑↑] i zamierza dowiedzieć się tego wraz z **Czytelnikiem**, [^] [-] [[]] [↑↑] kiedy **obaj**, [≤] zaciekawieni, [/] [+] śledzić będą wzrokiem znaki, [/] [[]] [↓↓] które pióro [=] kreśli [=] na papierze. [\] [[]] [↓↓]

Wiodące tempo wypowiedzi: *ALLEGRO*

[←] [*LENTO*] DALLA PICCOLA [/] [[]] OŻYŁ [\] [[]] [→]

[←] [*ANDANTE*] 6 kwietnia [≤] 1897, [/] [[]] o świecie [\] [[]] [→]

Kapitanie **Simonini**, [≤] [/] [#] nie wiem, czy to podczas pańskiego **snu** [<] (nieumiarkowanego, a może **bezwiernego**?) [<] [\] [#] obudziłem się wczesnym świtem i przeczytałem pańskie strony. [/] [#]

Po zapoznaniu się z nimi powiedziałem sobie, że chyba z jakiejś tajemniczej przyczyny pan skłamał [/] [[]] (historia pańskiego życia, którą tak szczerze pan opowiada, [/] [+] pozwala zresztą przypuszczać, [/] [[]] [←] [ANDANTE] że czasem pan kłamie). [\] [#] [→] Jeśli jest **ktoś**, [^] kto powinien wiedzieć **z całą pewnością**, [^] że mnie pan nie zabił, [/] [[]] jestem nim ja. [\] [#] Chciałem jednak sprawdzić; [\] [[]] zdjąłem swoje duchowne szaty i prawie **nagi** [^] zszedłem do piwnicy, [-] [#] podniosłem klapę, [/] [[]] ale na **brzegu** [^] tego cuchnącego przejścia, które pan tak dobrze opisał, **zamroczył** [^] mnie smród. [\] [[]] Zastanowiłem się, co chcę sprawdzić. [\] [[]] Czy leży tam jeszcze [/] [[]] stosik kości trupa, którego zostawił pan [/] [+] – jak utrzymuje – dwadzieścia pięć lat temu? [//] [[]] I miałbym **schodzić** [≤] do tej kloaki, by stwierdzić, [/] [+] że nie są to moje kości? [//] [#] O tym, za pańskim pozwoleniem, już wiem. [\] [[]] Wierzę więc, że zabił pan jakiegoś księdza Dalla Piccola. [-] [#]

Kim zatem jestem ja? [/] [[]] **Nie** [^] Dalla Piccolą, [\] [#] którego pan zabił i który zresztą nie był do mnie **podobny**. [≥] [\] [[]] Jak to się jednak dzieje, że istnieją dwaj [/] [[]] księży Dalla Piccola? [/] [#]

Prawda jest taka, **że** [<] [/] [[]] może oszalałem. [\] [#] Nie ośmielałem się **wyjść** [^] z domu. A jednak będę musiał **wyjść**, [^] żeby coś kupić. [\] [#] W swoim stroju duchownym nie mogę iść do knajpy. [/] [[]] Nie mam pięknej kuchni jak pan, chociaż – wyznam panu prawdę [/] [+] – jestem nie mniej od pana łakomy. [/] [#]

[→] [PRESTO] Ogarnia mnie nieprzeparte pragnienie popełnienia samobójstwa, **lecz wiem**, [≤] że to diabelska pokusa. [/] [#] [←]

Po co zresztą miałbym się zabijać, [/] [[]] [←] [ANDANTE] skoro pan [=] już [=] mnie [=] zabił? [\] [[]] To byłaby strata czasu. [\] [[]] [→]

7 kwietnia [/] [[]]

Miły księżu, [/] [[]] teraz już dosyć. [\] [[]]

[→] [PRESTO] Nie pamiętam, co robiłem wczoraj. [\] [[]] [↑↑]
Notatkę księdza znalazłem dziś rano. [\] [#]

Proszę [^] przestać mnie dręczyć. [\] []
Ksiądz [≤] też sobie nie przypomina? [/ /]
 [] **Proszę** [^] więc robić jak ja: [/] [+] naj-
 pierw wpatrywać się długo we własny pępek,
 [-] [#] a potem zacząć pisać, [\] [+] pozwalając,
 żeby myślała za księdza **jego** [^] ręka. [\] [#]
 [↑↑] Dlaczego ja muszę pamiętać wszystko, a ksiądz tylko te [=] kilka
 [=] spraw, o których chciałem zapomnieć? [\] [#] [←]

[←] [ANDANTE] W tej chwili [/] [] nadchodzą mnie inne wspo-
 mnienia. [/] [#] Zaraz po zabójstwie Dalla Piccoli [/] [] (tego, którego
 ksiądz znalazłby tam w dole) [/] [] otrzymałem liścik od Lagrange'a,
 który **tym razem** [^] chciał spotkać się ze mną na placu Fürstenberga
 o północy, kiedy to miejsce [/] [] ma widmowy dość wygląd. [-] [#]
 Miałem nieczyste **sumienie**, [<] jak mawiają ludzie bogobojni, bo właśnie
 uśmierciłem człowieka i obawiałem się [/] [+] (**nieracjonalnie**), [≥]
 że Lagrange już o tym wie. [\] [] [↓↓] O c z y w i ś c i e c h o d z i ł o
 m u [/] [] o c o ś z u p e ł n i e i n n e g o. [/] [] [→] [↓↓]

— Kapitanie Simonini [/] [] – oświadczył [\] [] – chcielibyśmy,
 żeby miał pan na oku pewną osobliwą postać, [\] [] duchownego... [/]
 [#] jak by tu powiedzieć... [/] [+] **satanistę**. [^] [\] []

— **Mam go szukać** [≤] w piekle? [\] []

— **Żarty na bok**. [\] [] Chodzi o niejakiego księdza Boullana, [/] []
 który wiele lat temu poznał Adèle Chevalier, [/] [] konworską w klasz-
 torze Saint-Thomas-de-Villeneuve w Soissons. [-] [] Została podobno
 uzdrowiona ze ślepoty, [\] [#] uchodziła za mistyczkę [\] [+] i wygłaszała
 proroctwa. [\] [] Do klasztoru napływali tłumnie wierni, jej przełożone
 były w kłopotcie, **biskup** [^] wydalili ją [/] [+] ze Soissons. [\] [] No i nie
 wiadomo, jak to się stało, ale nasza Adèle wybrała sobie na przewodnika
 duchowego **właśnie** [^] Boullana; [\] [] najwidoczniej ciągnie **swój** [≥]
 do swego. [\] [#] Postanawiają razem założyć stowarzyszenie zadośćuczyn-
 nienia, [/] [+] czyli takie, [/] [+] którego członkowie, aby wynagrodzić
 zniewagi wyrządzone Panu Bogu przez grzeszników, [/] [#] wielbią Go nie
 tylko modlitwą, [\] [+] lecz także różnymi formami pokuty cielesnej. [\] []

— [↓↓] [←] [ANDANTE] **Całkiem nie źle, powie-
 działbym**. [\] [] [→] [↓↓]

— Zaczynają więc głosić, że aby wyzwolić się od grzechu, trzeba **grzeszyć**, [≥] [\] [[]] że ludzkość została **upodlona** [^] podwójnym cudzołóstwem Adama z **Lilit** [≥] i Ewy z Samaelem ... [/] [[]] proszę mnie nie pytać, **co to** [^] za osoby, bo ja od proboszcza słyszałem tylko o Adamie i Ewie ... [-] [#] [→] [*PRESTO*] i że, jednym słowem, należy robić rzeczy nie bardzo wiadomo jakie, ale wydaje się, że ksiądz, [/] [+] wymieniona wyżej panienka i wielu wiernych [<] odczytywało spotkania ... [/] [#] jak by tu powiedzieć... dość ożywione, podczas których **wszyscy** [v] spółkowali ze wszystkimi. [v] [-] [#] Na dodatek krążyły słuchy, że zacny ksiądz pozbywa się dyskretnie **owoców** [^] swojego nieślubnego związku z Adèle. [\] [#] Cała ta historia, powie pan, powinna interesować nie nas, lecz prefekturę policji; [/] [#] [←] rzecz jednak w tym, że w grupie wiernych Boullana [/] [[]] znalazły się panie z dobrych rodzin, [/] [[]] żony wysokich urzędników, nawet żona pewnego ministra, a ksiądz [/] [[]] wyłudził od tych pobożnych dam sporo pieniędzy. [\] [#] Sprawa nabrała więc wagi państwowej i musieliśmy się nią zająć. [\] [[]] Boullan i panna stanęli przed sądem, [/] [+] skazano oboje na trzy lata więzienia [←] [*ANDANTE*] za oszustwo i obrazę moralności. [\] [#] [→] Wyszli na wolność pod koniec tysiąc osiemset sześćdziesiątego czwartego roku. [/] [[]] Straciliśmy potem tego księdza z oczu i sądziliśmy, że się ustatkował. [\] [[]] Dowiadujemy się jednak, że Święte Oficjum uniewinniło go definitywnie po wielu aktach skruchy i [←] [*ANDANTE*] że wrócił ostatnio do Paryża. [\] [#] [→] Teraz znowu głosi swoje tezy o zadośćuczynieniu za grzechy innych poprzez grzechy własne; [\] [#] gdyby wszyscy zaczęli tak myśleć, sprawa **z religijnej** [≤] stałaby się **polityczną**, [≥] [\] [#] [←] [*ANDANTE*] rozumie mnie pan. [\] [[]] [→] Zaniepokoił się zresztą także Kościół: [/] [#] arcybiskup Paryża niedawno nałożył na Boullana in[=]ter[=]dykt, [\] [[]] zakazując mu prowadzenia obrzędów religijnych; [\] [[]] chyba był na to najwyższy czas. [\] [#] W odpowiedzi ksiądz związał się **z innym** [^] podobnym do niego osobnikiem [\] [+] podejrzanym o herezję, niejakiem Vintrasem. [\] [[]] **W tej** [^] niewielkiej teczce ma pan wszystko, co trzeba wiedzieć o Boullanie, a raczej to, [/] [[]] co my o nim wiemy. [\] [#] Pańską rzeczą jest mieć go na oku i informować nas [/] [+] o jego działalności. [\] [#]

— Jak się do niego zbliżę, **skoro** [<] [/] [+] nie jestem pobożną damą szukającą spowiednika gotowego ją gwałcić? [\] [[]]

— Czy ja wiem... [//] [||] może przebijając się za duchownego. [//] [||] O ile mi wiadomo, umiał pan się przebrać **nawet** [^] za generała garybaldczyków [\] [||] czy coś w tym rodzaju. [\] [||]

[↓↓] [←] [ANDANTE] To sobie właśnie przed chwilą przypominałem. [\] [||] Ale ksiądz, [/] [||] drogi ojczyste Dalla Piccola, [/] [||] nie ma z tym nic wspólnego. [^] [\] [||] [→] [↓↓]

Wiodące tempo wypowiedzi: ANDANTE

[←] [LENTO] BOULLAN [/] [||] [→]

8 kwietnia [/] [||]

Kapitanie Simonini, [/] [||] dziś w nocy, [\] [+] [→] [ALLEGRO] po przeczytaniu pańskich pełnych irytacji **uwag**, [^] postanowiłem **pójść** [^] za pańską radą i zacząć **pisać** [≤] [-] [#] – wpatrywanie się w **pępek** uznałem za zbędne [\] [#] – [↑↑] p i s a ć [↑↑] prawie jak automat, [/] [#] zezwalając ciału, aby za **pośrednictwem ręki** [/] [+] [←] przypomnielo sobie to, [=] co [=] zapomniela [=] dusza. [\] [#] [↓↓] [←] [LENTO] Ten pański doktor Froide wcale nie był głupi. [\] [#] [→] [↓↓]

[←] [LENTO] Boullan... [/] [||] Widzę go teraz, [\] [+] jak spaceruje ze mną [/] [||] przed probostwem w okolicy Paryża, [/] [||] może [≤] w Sèvres? [/] [||] Pamiętam, że mówił mi: [/] [||] [→]

— Wynagradzanie grzechów popełnianych przeciwko Panu Bogu [/] [+] oznacza także branie [=] ich [=] na siebie. [\] [||] Grzeszenie może być **mistycznym** [^] trudem, [/] [||] **grzeszyć** [≥] trzeba możliwie jak najwięcej, [/] [+] aby **wyczerpać** [≤] zasób **zła**, [<] [/] [||] którego Szatan domaga się od ludzkości, [/] [#] i wyzwolić od niego naszych **braci słabszych**, [v] [/] [#] niezdolnych egzorcyzmować **złych sił**, [≥] [/] [#] które nas zniewalają. [\] [||] [↑↑] Czy widział pan ten papier t u e - m o u c h e s, [//] [||] [↑↑] wynaleziony niedawno w Niemczech? [//] [#] Używają go cukiernicy: [\] [||] nasycają melasą pasek papieru i wieszają nad tortami na wystawie. [/] [#] Melasa przyciąga muchy, [/]

[#] te zaś przyklejają się do lepkiej warstwy i zdychają z głodu [/] [#] albo toną w jakimś kanale, [/] [#] do którego wrzucono oblepiony nimi pasek. [\] [#] Otóż wierny [\] [+] naprawiający [\] [+] grzechy [\] [+] winien być jak ten lep [=] na [=] muchy, [\] [] brać na siebie wszelką **hańbę**, [≥] aby potem stać się **oczyszczającym tygłem**. [^] [\] []

[←] [LENTO] Widzę go w kościele, [/] [] gdzie przed ołtarzem ma „oczyszczyć” [≥] pobożną grzesznicę. [\] [] Opętana wije się na posadzce, [/] [+] wykrzykując obrzydliwe przekleństwa [→] i imiona demonów: [/] [] [←] [LENTO] Abigor, [/] [] Abrakas, [/] [] Adramelek, [/] [] Haborym, [/] [] Melchom, [/] [] Stolas, [/] [] Zaebos... [/] [] [→]

Boullan ma na sobie szaty liturgiczne fioletowego koloru [/] [] z czerwoną komżą, [\] [] pochyła się nad biedaczką [/] [+] i wymawia chyba formułę egzorcyzmu, [/] [#] **ale** [<] [/] [#] [↓↓] (j e ś l i d o b r z e u s ł y s z a ł e m) [↓↓] na odwrót: [/] []

— [↑↑] **C r u x** [≥] *s a c r a n o n s i t m i h i l u x*, [\] [] *s e d d r a c o* [^] *s i t m i h i d u x*, [^] [\] [] **v e n i** [≤] *S a t a n a*, [/] [] **v e n i!** [≤] [-] [] [↑↑] Krzyżu święty, [/] [] nie bądź mi światłem, lecz bądź mi przewodnikiem, [/] [] smoku [/] [+] przybądź, [\] [] Szatanie, [/] [+] przybądź! [\] []

Pochyla się jeszcze bardziej [/] [] i pluje je trzykrotnie w usta, [/] [#] potem podciąga szatę, [/] [#] oddaje **mocz** [^] do kielicha mszalnego i przytyka go **nieszczęśnej** [≤] kobiecie do ust. [\] [] Następnie wyjmuje z miski (**gołymi rękami!**) [≤] substancję będącą najwyraźniej [/] [] **kałem**, [^] [\] [] obnaża opętanej pierś [/] [] i smaruje [↓↓] j ą [=] t ą [=] m a s ą. [\] [] [↓↓]

[↓↓] [←] [LENTO] Kobieta porusza się na posadzce, [/] [] dyszy ciężko, [/] [+] **j ę c z y**. [^] [/] [] Jej **j ę k i** [<] powoli cichną, **z a p a d a** [<] [/] [] w hipnotyczny jakby **s e n**. [^] [\] [] [→]

Boullan [/] [+] idzie do zakrystii, [\] [] płucze sobie ręce. [\] [] Wychodzi ze mną przed kościół, [/] [] wdychając jak ktoś, kto **spełnił** [<] trudny obowiązek: [/] []

— [←] [GRAVE] C o n s u m m a t u m e s t. [\] [] D o k o
n a ł o s i ę [\] [] — m ó w i ł. [\] [] [→]

Przypominam sobie, że przyszedłem doniego
na zlecenie pewnej **o s o b y** [≤] [/] [] pragnącej
zachować **a n o n i m o w o ś ć**; [≤] [/] [#] chciała ona
dokonać obrządku, [\] [+] do którego potrzebne
były konsekrowane hostie. [/] [] [↓↓]

Boullan uśmiechnął się złośliwie. [\] []

[←] [LENTO] — Czarna msza? [//] [] Przecież jeżeli [/] []
uczestniczy w niej kapłan, on sam poświęca hostie i nawet gdyby był
ekskomunikowany, [/] [] poświęcenie byłoby ważne. [\] [] [→]

Sprecyzowałem: [/] []

— Nie sędzę, żeby osoba, o której mówię, [/] [] zamierzała przy
pomocy kapłana odprawiać czarną mszę. [/] [] Wiadomo księdzu, [/]
[] że w niektórych łóżach masonskich przebija się pugi nałem hostię, by
przypieczętować [^] przysięgę. [\] []

— Rozumiem. [\] [] Słyszałem o jednym takim, [/] [] ma sklepik
ze starzyzną w okolicach placu Maubert, [/] [] zajmował się też **handlem**
[≤] hostiami. [\] [] Mógłby ksiądz [=] spróbować [=] u niego. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] C z y t o z t e g o p o w o d u [/ /] []
m y d w a j s i ę p o z n a l i ś m y? [//] [] [→] [↓↓]

Tabela 3. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Cmentarza w Pradze* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
1		2
mocna antykadencja	[//]	10
słaba antykadencja	[/]	237
mocna kadencja	[\]	1
słaba kadencja	[\]	137
półkadencja	[-]	18
przyśpieszenie tempa	[→]...[←]	13
zwolnienie tempa	[←]...[→]	37
podniesienie natężenia	[↑↑]	11

1		2
obniżenie natężenia	[↓↓]	14
barwa błękitna		2
barwa zielona		–
barwa żółta		1
barwa czerwona		–
pauza krótka	[]	260
pauza długa	[]	–
pauza wypełniona oddechem	[#]	81
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	–
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	–
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	–
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	31
pauza nierzeczywista	[+]	71
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	22
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	1
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	32
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	24
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	73
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	3

Źródło: opracowanie własne.

Tove Jansson – *Dolina Muminków w listopadzie*, czyta Krzysztof Kowalewski

Wiodące tempo wypowiedzi: *ANDANTE*

[←] [*LENTO*] **Podczas** [<] gdy szarzał leniwy **świt** [≥] [\] [|] i noc listopadowa [/] [|] przeobrażała się **w ranek**, [^] [\] [|] **znad morza nadciągnęła mgła**. [\] [|] [→] Uniosła się zboczami gór i po drugiej ich

stronie spłynęła w doliny, [/] [] wypełniając je [/] [+] po brzegi. [\] [] Włóczyki postanowił wcześniej się obudzić, **bo** [<] chciał mieć kilka godzin dla siebie. [\] [] Ognisko dawno już wygasło, [/] [+] ale nie czuł zimna. [\] [] Miał [=] tę [=] prostą, lecz **rzadką** [^] umiejętność [/] [] zachowywania własnego ciepła, [\] [+] gromadził je przy sobie [\] [] i leżał całkiem [←] [*LENTO*] nieruchomo, pilnując się, [/] [] że by nie śnić. [\] []

Mgła [/] [] przyniosła absolutną ciszę, [/] [] dolina [\] [+] tkwiła [\] [+] w bezruchu. [\] [] [→] [↓↓]

Włóczyki obudził się szybko, tak jak to robią zwierzęta, [/] [] od razu całkiem przytomny. [\] [] Pięć taktów, na które czekał, [/] [] [↓↓] [←] [*LENTO*] trochę się przybliżyło. [\] []

„Dobrze [<] – pomyślał. [\] [] [↓↓] – Filiżanka czarnej kawy i będę je miał. [\] [] (Powinien [\] [+] był [\] [+] zrezygnować [\] [+] z kawy.) [≤] [/] [] [→]

Poranny ogień **zatlił się** [^] i rozpałił. [/] [] Włóczyki [/] [+] **nappełnił** [≤] dzbanek do kawy wodą z rzeki, postawił go na ogniu [/] [] i – robiąc krok w tył [/] [] – przewrócił się na grabiach Paszczaka. [\] [] Rondelek ze strasliwym hałasem **stoczył** [^] się po pochyłym brzegu do rzeki, [\] [] **a Paszczak** [^] wystawił z namiotu swój wielki nos i powiedział: [/] []

— **Hej!** [<] [\] []

— **Hej,** [>] **hej!** [>] [\] [] – odparł Włóczyki. [\] []

Paszczak [≥] przyczołgał się do ogniska ze śpiworem na głowie, [/] [] **zmarznięty** [^] i zaspany, [\] [] lecz **z silnym** [^] postanowieniem, **że** [<] będzie miły. [\] []

— **Życie** [≤] [/] [] **na łonie natury!** [/] [] – odezwał się. [\] []

Włóczyki pilnował kawy. [\] []

— **Pomyśl tylko** [/] [+] – mówił dalej Paszczak. [\] [] – **Móc** [≤] **słyszeć** [\] [+] **wszystkie** [\] [+] **tajemnicze,** [/] [] **nocne** [\] [+] **odgłosy** [\] [+] **z wnętrza** [^] **prawdziwego** [<] **namiotu!** [/] [+] **Nie masz** [/] [] **czegoś,** [/] [] **co** [<] **pomaga,** [/] [] **jak ci zawieje uszy?** [//] [] **Co?** [/] []

— **Nie** [\] [] – odparł Włóczyki. [\] [] – **Z cukrem czy bez?** [\] []

— **Z** cukrem, [\] [] **najlepiej cztery kawalki** [/] [] – odpowiedział [/] [] Paszczak. [\] [] Zrobiło mu się ciepło z przodu i plecy trochę przestały boleć. [\] [] Kawa była bardzo gorąca. [\] []

— **Wiesz** [/ /] [+] – zwierzył się Włóczykijowi [\] [] – **takie to jest miłe, jeśli chodzi o ciebie, [/] [# -śmiej] że mało mówisz.** [\] [] **Wydajesz się niesłuchanie [<] mądry, [\] [] dlatego że się nie odzywasz.** [\] [] **To mnie zachęca do opowiedzenia ci [/] [] o mojej łodzi.** [\] []

[←] [LENTO] **Mgła [/] [] powoli podnosiła się. [/] [] Wokół nich, [\] [+] także przy butach Paszczaka, [/] [] zaczęła się wylaniać [<] mokra, [/] [] czarna [\] [+] ziemia, [/] [] ale [<] [/] [] głowę Paszczak miał jeszcze ciągle we mgle.** [\] [] [→] Poza uszami nic mu właściwie nie dokuczało, [/] [] kawa rozgrzała go i nagle [/] [] poczuł się **beztroski** [^] i wesoły. [\] [+]

[↑↑] — **Wiesz co [/ /] [+] – powiedział – [\] [|] my się r o z u m i e m y, [<] ty i ja. [\] [|] [→] [A L L E G R O] Ł ó d k a T a t u s i a j e s t p r z y [/] [+] k a b i n i e k a p i e l o w e j, p r a w d a ? [/ /] [] [←] [↑↑]**

Przypomnieli sobie wąski, samotny **pomost**, [^] wsparty niepewnie na szerniałych [\] [+] słupach, [\] [] i kabinę kąpielową na jego końcu, ze spiczastym dachem, z czerwonymi [/] [] i zielonymi szybkami w oknach i **małymi**, [<] stromymi schodkami [/] [+] schodzącymi do wody. [\] []

— **Wątpię**, [^] żeby łódka jeszcze tam **była** [<] [/] [] – [←] [LENTO] **powiedział Włóczykij, odstawiając kubek. [\] [] A w duchu [/] [] pomyślał: [/] [] „Oni odpłynęli. [\] [] Nie mam ochoty rozmawiać [≥] o nich [\] [] [↓↓] z t y m c a ł y m [≥] P a s z c z a k i e m.” [<] [\] [] [→] [↓↓]**

Ale [<] Paszczak pochylił się ku niemu i powiedział poważnie: [/] [] [→] [ALLEGRO] — **Musimy pójść zobaczyć. [\] [] Tylko ty i ja, [\] [# -śmiej] tak będzie przyjemniej.** [\] [] [←]

Wyruszyli. [\] [] Mgła [\] [+] podnosiła się i rozpraszala, [/] [] w lesie powstawał z niej **biały** [^] pułap [\] [] podtrzymywany przez **czarne** [<] słupy pni – wyniosły, [/] [] uroczystry krajobraz [/] [+] stworzony [/] [] [↓↓] d l a c i s z y. [\] [] [↓↓] Paszczak [/] [] myślał o swojej [≤] łodzi, ale nie odzywał się. [/] [] Szedł cały [\] [+] czas [\]

[+] za Włóczykijem, aż do brzegu morza, [/] [] i nareszcie wszystko **znowu** [^] zrobiło się **proste** [^] [\] [] i miało **sens**. [≥] [\] []

Pomost [/] [] kąpielowy stał tak samo jak zawsze. [/] [] [←] [LENTO] Żaglówki nie było. [\] [] [→] Drewniana kładka i kosz na ryby znajdowały się **powyżej** [<] górnego [/] [] poziomu wody w czasie przypływu, [/] [] **jolka** [^] leżała wyciągnięta **wysoko**, [<] [/] [] **aż** [<] na skraj lasu. [\] [] Mgła [/] [] słała się nad wodą, [\] [] **wszystko** [^] było łagodne i szare, [/] [+] brzeg, [\] [] powietrze, [\] [] [↓↓] c i s z a. [\] [] [↓↓]

[↑↑] [→] [ALLEGRO] — **Wiesz, [≤] jak ja się czuję?!**
[//] [] [↑↑] — zawołał Paszczak. [\] [] — [↑↑] **Czuję się cał-**
kiem, [^] [\] [] całkiem [^] [\] [] nadzwyczajnie! [/] [] **Uszy [≤] przestały mnie boleć.**
[≤] [/] [] [←] [↑↑]

Ogarnęła go potrzeba zwierzania się, [/] [+] opowiedzenia o swoich usiłowaniach, [/] [+] by wszystko urządzić tak, [/] [+] żeby [=] innym [=] też [=] było [=] dobrze, [\] [] [↓↓] [←] [LENTO] ale był z a n a d t o n i e ś m i a ł y [\] [] i n i e u m i a ł z n a l e ź ć [\] [] o d p o w i e d n i c h s ł ó w. [\] [] [↓↓]

Włóczykij szedł dalej. [\] [] [→] **Wzdłuż** [<] całego wybrzeża, jak okiem sięgnąć, [/] [] ciągnął się **ciemny** [^] wał [\] [+] wszystkiego [\] [+] tego, [/] [] co zostało naniesione podczas przypływów [/] [] i sztormów: [\] [] **różne** [<] wyrzucone i zapomniane rzeczy, [/] [+] **spłątane** [<] pod wodorostami [/] [] i trzinami, [\] [+] szerniałe i nasiąknięte wodą. [\] [] W potrzaskanych kawałkach drewna [/] [] **pełno** [<] było gwoździ i pogiętych żelaznych klamer. [/] [] [←] [LENTO] Morze [/] [] nadgryzło brzeg [^] aż po granicę [/] [] pierwszych drzew, [\] [] z ich gałęzi [/] [] zwiślały wodorosty. [\] []

— **Był [/] [] silny wiatr** [≤] [/] [] — powiedział Włóczykij. [\] [] [→]

[↑↑] — **J a s i ę t a k [^] [\] [] s t r a s z n i e [<] [\] [] s t a r a m !** [<] [\] [] [↑↑] — wybuchnął idący za nim Paszczak. [\] [] — [↑↑] **T a k o k r o p n i e [<] c h c ę !** [\] [] [↑↑]

Włóczykij wydał swoje charakterystyczne, nieokreślone mruknięcie, [/] [] oznaczające, że usłyszał, [/] [] ale nic nie ma do powiedzenia. [\] [] **Wszedł [≥] na pomost [^]** prowadzący do kabiny kąpielowej. [\] []

Piaszczyste [≥] **dno** [^] pod pomostem przysłaniała [/] [] **brązowa** [^] masa, [/] [] lekko [=] kołysząca się [=] w ślad [=] za ruchami [=] wody [/] [] – były to trawy [\] [+] morskie [/] [] **porwane** [^] na strzępy [\] [] przez sztorm. [\] []

Mgła nagle **pierzchła** [≤] [/] [] i chyba żadne wybrzeże na całym świecie [/] [] [←] [*LENTO*] nie miało bardziej [/] [] opustoszałego wyglądu. [\] [] [→]

[↑↑] — **Rozumiesz?** [≤] [/] [] [↑↑] – spytał Paszczak. [\] []

Włóczykij przygryzał fajkę, [/] [] patrząc w dół [\] [+] na wodę. [\] []

— **Tak**, [>] **tak** [>] [\] [+] – odparł. [\] [] A po chwili powiedział: [/] [] [←] [*LENTO*] **Uważam**, [<] [/] [] że małe łodzie powinny być budowane systemem [<] zakładkowym. [\] [] [→]

[↑↑] [→] [*ALLEGRO*] — **J a t e ż t a k u w a ż a m** [≤] [\] [+] – zgodził się Paszczak. [\] [] – **M o j a ł ó d ż** [<] **t a k** [=] **w ł a ś n i e** [=] **j e s t** [=] **z b u d o w a n a.** [/] [] **T o n a p e w n o j e s t n a j l e p s z e** [<] **d l a m a ł y c h ł o d z i.** [\] [] **I** [<] **t r z e b a j e s m o ł o w a ć,** [/] [+] **n i e l a k i e r o w a ć,** [\] [] **p r a w d a?** [/] [] **S m o ł u j e m o j a ł ó d ż k a ż d e j w i o s n y, z a n i m w y p ł y n ę.** [/] [] **P o s ł u c h a j m n i e.** [\] [] **C z y p o m o ż e s z m i w j e d n e j s p r a w i e?** [/] [+] **C h o d z i o ż a g i e l.** [\] [] **N i e m o g ę s i ę z d e c y d o w a ć, c z y m a b y ć b i a ł y,** [/] [] **c z y c z e r w o n y.** [\] [] **B i a ł y z a w s z e j e s t d o b r y,** [\] [] **t a k i** [<] **k l a s y c z n y, n o n i e?** [/] [] **A l e p o t e m p o m y ś l a ł e m o c z e r w o n y m,** [\] [] **b y ł b y ś m i a ł y** [<] [/] [] **w j a k i m ś s e n s i e.** [\] [*# - z n a c z y*] **J a k u w a ż a s z?** [/] [] **N i e m y ś l i s z, ż e** [<] [/] [+] **w y g ł a d a ł b y m o ż e z b y t** [^] **w y z y w a j a c o?** [/] [] [←] [↑↑]

[←] [*LENTO*] — **N i e,** [<] [\] [] **n i e s ą d z ę** [\] [+] – odpowiedział Włóczykij. [\] [] – **M o ż e** [≥] **b y ć c z e r w o n y.** [\] [] – **B a r d z o m u s i ę c h c i a ł o s p a ć** [\] [] **i t y l k o n a j e d n o m i a ł o c h o t ę:** [/] [+] **w p e ł n i ą ć** [<] **d o n a m i o t u** [/] [] **i z a m k n ą ć s i ę** [^] **w n i m.** [\] [] [→]

Przez całą drogę powrotną Paszczak opowiadał o swojej łodzi. [\] []

[↑↑] [→] [ALLEGRO] — **Dziwną rzecz zauważyłem u siebie – mówił.** [\\] [] – **Takie czuję pokrewieństwo** [^] **ze wszystkimi,** [/] [] **którzy lubią** [^] **łódzie.** [\\] [] **Weź na przykład** [/] [+] **Tatusia Muminka.** [\\] [] **Któregoś** [/] [] **pięknego dnia wciąga żagiel i wyrusza,** [/] [] **tak sobie po prostu.** [\\] [] **Całkowicie wolny.** [<] [\\] [] [←] **Czasami, wiesz, czasami myślę,** [/] [+] **że Tatuś Muminka i ja** [<] [/] [] **jesteśmy do siebie podobni.** [\\] [] [↑↑] **Tylko trochę, oczywiście,** [/] [+] [→] [ALLEGRO] **ale** [#-ale] **jednak...** [\\] [] [←]

Włóczyki wydał swoje **nieokreślone** [<] mruknięcie. [\\] []

[↑↑] — **Tak.** [\\] [] **To prawda** [\\] [+] – **rzekł Paszczak spokojnie.** [\\] [] – **I czy** [^] **nie uważasz,** [≤] **że jest coś** [/] [] **niesłuchanie znaczącego** [<] **w tym, że łódź Tatusia** [≤] [/] [] **nazywa się „Przygoda”?** [^] [//] [] [↑↑]

Rozstali się przy namiocie. [\\] []

[↑↑] — **To był bardzo** [^] **przyjemny ranek** [\\] [+] [↑↑] – **stwierdził Paszczak.** [\\] [] – [↑↑] [→] [ALLEGRO] **Dziękuję ci, że mi dałeś mówić.** [\\] [] [←] [↑↑]

Włóczyki zamknął się. [\\] [] Jego namiot miał zielony, [/] [+] letni kolor, taki, [/] [] który daje złudzenie, [/] [] że na dworze jak słońce. [\\] []

*

Ranek [/] [+] dobiegał już końca, kiedy Paszczak wrócił do domu. [\\] []

Zaczynał się teraz **dzień** [^] **dla innych,** [≤] dla tych, [/] [+] **którzy nic** [^] **nie wiedzieli o tym,** [/] [] **co** [^] **dane** [<] **było przeżyć Paszczakowi.** [\\] []

Filifionka otworzyła okno [/] [+] w swoim pokoju, żeby go wywietrzyć. [\\] []

[↑↑] — **Dzień dobry!** [/] [+] [↑↑] – **zawołał Paszczak.** [\\] [] – [↑↑] **Spałem w namiocie!** [/] [] [#-śmiech]

Słyszałem wszystkie [$<$] **odgłosy nocy!** [$/$]
[$\#$ -śmiech] [$\uparrow\uparrow$]

[$\leftarrow$] [$LENTO$] — **Jakie odgłosy?** [$/$] [$+$] – spytała [$/$] [$\emptyset$] kwaśno
Filifionka, [$/$] [$\emptyset$] zatykając **haczyki** [$\geq$] w oknie. [$\backslash$] [$\emptyset$] [$\rightarrow$]

[$\uparrow\uparrow$] — **Odgłosy nocy** [$\backslash$] [$+$] [$\uparrow\uparrow$] – powtórzył Paszczak.
[$\backslash$] [$\emptyset$] – [$\uparrow\uparrow$] **To znaczy takie,** [$/$] [$\emptyset$] [$\#$ -yyy] **które słychać w nocy...** [$\backslash$] [$\emptyset$] [$\uparrow\uparrow$]

[$\downarrow\downarrow$] [$\leftarrow$] [$LENTO$] — **A ha** [$<$] [$\downarrow\downarrow$] – powiedziała Filifionka.
[$\backslash$] [$\emptyset$]

Nie lubiła [$\leq$] okien, były niebezpieczne, [$/$] [$\emptyset$] **nigdy** [$\wedge$] się **z nimi**
[$\geq$] **nic** [$\wedge$] nie wiedziało, [$/$] [$\emptyset$] otwierały się od wiatru, [$\backslash$] [$+$] **zatrza-**
skiwały... [$<$] [$\backslash$] [$\emptyset$] [$\rightarrow$] Chłód w pokoju gościnnym od północnej
strony [$/$] [$\emptyset$] był **gorszy** [$\wedge$] niż na dworze. [$\backslash$] [$\emptyset$] Filifionka usiadła
przed lustrem, **drżąc** [$<$] z zimna, [$\backslash$] [$+$] powyjmowała papiloty z wło-
sów [$\backslash$] [$\emptyset$] i przyszło jej **na myśl**, [$\wedge$] **że** [$<$] zawsze [=] mieszka [=] od
północy, [$\backslash$] [$\emptyset$] [$\rightarrow$] [$ALLEGRO$] **nawet u siebie w domu**, [$\backslash$] [$\emptyset$] [$\leftarrow$]
a to [$\wedge$] tylko dlatego, że Filifionce nigdy nic nie układa się **tak**, [$\wedge$] [$/$]
[$\emptyset$] jak powinno. [$\backslash$] [$\emptyset$]

[$\leftarrow$] [$LENTO$] **Włosy** [$<$] [$/$] [$\emptyset$] **nie wyschły** [$<$] [$/$] [$\emptyset$] **porząd-**
nie, [$\backslash$] [$\emptyset$] **cóż dziwnego** [$\leq$] w takiej wilgoci, loki opadły, [$\backslash$] [$\emptyset$] [$\rightarrow$]
wyglądały jak proste druty, wszystko było złe, [$\backslash$] [$\emptyset$] każda rzecz, nawet
[$/$] [$\emptyset$] poranne uczesanie, [$\backslash$] [$\emptyset$] **tak bardzo ważne**, [$\wedge$] [$\backslash$] [$\emptyset$] i jeszcze
ta **Mimbla** [$\wedge$] w domu, [$\backslash$] [$\emptyset$] i w ogóle **wszystko**. [$<$] [$\backslash$] [$\emptyset$] Dom był
wilgotny, [$\backslash$] [$+$] zatęchły [$\backslash$] [$+$] i zakurzony, [$\backslash$] [$\emptyset$] trzeba by go prze-
wietrzyć, [$\backslash$] [$+$] najpierw taki przeciąg na krzyż [$\backslash$] [$+$] przez wszystkie
pokoje, [$/$] [$\#$] potem **ogromne** [$<$] ilości **cieplej** [$\wedge$] wody [$/$] [$\emptyset$] [$\downarrow\downarrow$]
[$\leftarrow$] [$LENTO$] i **cudowne**, [$<$] [$/$] [$\emptyset$] **wielkie**, [$<$]
[$/$] [$+$] **gruntowne** [$<$] [$/$] [$+$] **sprzątanie...** [$\backslash$]
[$\emptyset$] [$\rightarrow$] [$\downarrow\downarrow$]

Lecz gdy **tylko** [$\wedge$] pomyślała o wielkim sprzątaniu, [$/$] [$\emptyset$] poczuła
zawrót głowy i rosnącą w żołądku **fałę** [$<$] mdłości: [$\backslash$] [$\emptyset$] na jedną
prerażającą chwilę **zawisła** [$\leq$] nad przepaścią. [$\backslash$] [$\emptyset$] **Wiedziała:** [$\wedge$]
„Już nigdy [$\backslash$] [$+$] więcej [$\backslash$] [$+$] nie będę mogła sprzątać. [$\backslash$] [$\emptyset$] [$\rightarrow$]
[$ALLEGRO$] **Jak** [$\leq$] ja będę żyła **bez sprzątania** [$\leq$] i gotowania? [$/$]
[$\emptyset$] **Przecież** [$\wedge$] nic innego **nie warto** [$\leq$] **robić.** [$\wedge$] [$\backslash$] [$\emptyset$] [$\leftarrow$]

Zeszła bardzo powoli na dół. [\] [] A oni tam **siedzieli** [^] na werandzie [\] [] [↓↓] i **p o p i j a l i** k a w ę. [\] [] [↓↓] Spojrzała na nich. [\] [] [Zobaczyła **bezkształtny** [^] kapelusz Wuja Truja, [/] [] rozczochraną głowę Homka, [/] [] mocny kark Paszczaka, **trochę** [^] zaczerwieniony [/] [] od porannego chłodu; [/] [] [→] [*ALLEGRO*] siedzieli tam wszyscy, [\] [] [←] a włosy Mimbli były, [/] [] [↓↓] **a c h**, [<] m ó j B o ż e, t a k i e p i ę k n e! [\] [] [↓↓] – [←] [*LENTO*] i naraz [\] [+] ogarnęło ją wielkie zmęczenie. [\] [] Pomyślała: [/] [+] „Oni [=] mnie [=] wcale [=] nie lubią.” [\] [] [→]

Filifionka rozglądała się, stojąc na środku salonu. [/] [] Paszczak nakręcił zegar, [/] [] meble stały na swoich miejscach, lecz wszystko, co się kiedykolwiek w tym salonie działo, [/] [] było niedostępne i ukryte, [\] [] nie [=] chciało [=] mieć [=] z nią [=] **nic** [^] [=] wspólnego. [\] []

Nagle, bardzo szybko, poszła do kuchni po drzewo. [\] [] Chciała rozpalić w piecu **duży** [^] ogień, żeby ogrzać [/] [+] opuszczony dom i **wszystkich** [^] tych, [\] [+] którzy starali się w nim mieszkać. [\] []

*

[↑↑] — **P o s ł u c h a j n o**, [<] t y t a m w ś r o d k u, [/ /] [] j a k s i ę n a z y w a s z ?! [/ /] [+] [↑↑] – zawołał Wuj [\] [+] Truj, [\] [] stając [\] [+] przed [\] [+] namiotem. [\] [] – [↑↑] **W y r a t o w a ł e m** [≤] p r z o d k a ! [\] [] [] M e g o p r z y j a c i e l a [≤] [/] [] p r z o d k a ! [\] [] [] Z a p o m n i a ł a , ż e o n m i e s z k a w p i e c u . [\] [] [# - n o] **J a k** [<] [\] [] [] m o g ł a ! [\] [] [] A t e r a z **l e ż y** [^] n a ł ó ż k u [\] [+] i p ł a c z e . [\] [] [↑↑]

— **Kto?** [/ /] [+] – spytał Włóczykij. [\] []

[↑↑] — **T a z l i s e m**, [<] [/] [+] **n a t u r a l n i e !** [\] [+] [↑↑] – wybuchnął Wuj [\] [+] Truj. [\] [] – [↑↑] **C z y t o n i e o k r o p n e !** [/ /] [] [↑↑]

[←] [*LENTO*] — **U s p o k o i s i ę** [<] – mruknął Włóczykij wewnątrz namiotu. [\] [] [→]

Wuj Truj był zaskoczony i **bardzo** [<] zawiedziony. [\] [] **Stał**, [^] uderzając laską [\] [+] w ziemię, [\] [+] i mówił sam do siebie [/] [] [↓↓]

m n ó s t w o **b r z y d k i c h** [≥] r z e c z y. [\] [] [↓ ↓] A potem poszedł **na most**, [^] [\] [] gdzie siedziała Mimbla i czesała włosy. [\] []

— **Widziałas**, [≤] jak [\] [+] wyratowałem [\] [+] przodka? [/] [/]

[] – spytał srogo. – [\] [] **Jeszcze sekunda**, [^] a byłby się spalił. [\] []

— **Ale nie spalił się** [\] [] – powiedziała Mimbla. [\] []

Wuj [\] [+] Truj [\] [+] wyjaśnił jej: [/] []

[←] [*LENTO*] — **Nikt** [\] [] z was [\] [] w dzisiejszych [\] [+] czasach [\] [] nie rozumie się [\] [+] na wielkich [\] [+] wydarzeniach. [\] [] **Wszyscy macie niewłaściwe** [<] uczucia. [\] [] [→] [↑ ↑] **Ty m o ż e n a w e t w c a l e** [≤] [/] [] **m n i e n i e p o d z i w i a s z**. [≥] [\] [] [↑ ↑] – Wyciągnął z wody swoje urządzenie do łowienia. [/] [+] [↓ ↓] **N i c** [<] w n i m **n i e b y ł o**. [≥] [\] [] [↓ ↓]

— **W tej rzece ryby są na wiosnę** [\] [] – zauważyła Mimbla. [\] []

[↑ ↑] — **To nie żadna rzeka**, [<] [/] [+] **tylko p o t o k**! [<] [\] [] [↑ ↑] – zawołał Wuj Truj. [\] [] – [↑ ↑] **M ó j p o t o k** [<] [/] [+] i p e ł n o w n i m **r y b**! [<] [\] [] [↑ ↑]

— Słuchaj no, [/] [] Wuju [\] [+] Truju [\] [] – powiedziała Mimbla. [\] [] – **To nie jest** [^] ani rzeka, [/] [+] ani potok. [\] [] **To strumień**. [\] [] **Ale rodzina nazywa go rzeką**, [/] [] więc mówi się o nim rzeka. [\] [] **Tylko ja** [^] jedna [\] [+] widzę, że to strumień. [\] [] **Dlaczego robisz tyle szumu o coś**, [/] [] **czego nie ma** [^] albo się nie zdarzyło? [\] []

[←] [*LENTO*] — **Żeby było zabawniej** [\] [] – burknął Wuj Truj. [\] [] [→]

Mimbla wciąż się **czesała**, [<] [/] [+] grzebień szeleścił jak **woda** [<] [/] [] na piaszczystym brzegu, [/] [+] [←] [*LENTO*] **fala za falą**, [/] [+] **leniwie**, [/] [+] **spokojnie**. [/] [] [→]

Wuj [\] [+] Truj [\] [+] wstał i powiedział **bardzo** [<] godnie: [/] []

[←] [*LENTO*] — **Jeżeli nawet** [\] [+] **widzisz**, [^] **że to strumień** [/] [] **nie musisz chyba o tym mówić?** [\] [] **Okropne** [<] **dziecko**. [\] [] **Dlaczego chcesz mi** [/] [] **zrobić przykrość?** [\] [] [→]

Mimbla ze zdziwienia przestała się czesać. [\] []

— **Lubię cię** [≤] – odparła. [\] [] – **Nie chcę ci robić przykrości**. [\] []

— **To dobrze** [\] [+] – rzekł wuj Truj. [\] [] – **Ale w takim razie przestań** [^] **mówić o tym**, [/] [] **jakie** [=] **wszystko** [=] **jest**, [\] [] **i daj mi wierzyć w przyjemne** [≤] **rzeczy**. [\] []

— **Spróbuję** [\] [+] – zgodziła się Mimbla. [\] []

Wuj Truj był **bardzo** [<] zdenerwowany. [\] [] **Ciężko** [^] stąpając, podszedł do namiotu i zawołał: [/] []

[↑↑] — **Hej**, [<] **tam** [^] w **środku!** [\ \] []
Czy to jest potok, [/] [] **czy rzeka**, [/] [+] **czy strumień?** [/] [] **Są ryby** [≤] **czy ich nie ma?** [≥] [/ /] [] **Dlaczego nic nie jest tak jak dawniej?** [/ /] [] **A ty kiedy wyjdiesz** [/] [+] **i zainteresujesz się czymkolwiek?** [≥] [/ /] [] [↑↑]

[←] [LENTO] — **Niedługo** [<] [\] [] – odparł Włóczykij opryskliwie. [\] [] **Słuchał pełen** [<] napięcia, [/] [] [→] ale Wuj Truj nic już więcej nie powiedział. [\] [#]

[↓↓] [←] [LENTO] „**Muszę do nich wyjść** [<] [\] [] – **myślał** Włóczykij. [\] [] – **To wszystko jest bez sensu.** [≥] [\] [] **Po co tu w ogóle** [^] **wracałem, co ja mam z nimi wspólnego,** [≤] [/] [] **oni nie mają pojęcia o muzyce.**” [≤] [-] []
 [↓↓] Przewrócił się na plecy, położył na brzuchu, [/] [] **zakopał nos w ściółkę.** [\] [] **Lecz cokolwiek robił, oni wciąż** [^] **zjawiali się w jego namiocie,** [\] [] [→] **cały** [<] **czas** [^] w nim byli, [\] [] **Paszczak ze swymi niespokojnymi oczami,** [/] [+] **Filifionka** [/] [] **plącząca na łóżku** [-] [] **i Homek,** [\] [] **który tylko milczał** [≥] **wpatrzony w ziemię,** i stary, [/] [] **całkiem** [<] **skołowany** Wuj Truj... [\] [+] **Byli wszędzie,** [<] [/] [] **w samym środku** [^] **jego głowy, a na dodatek w namiocie** [/] [] [←] [LENTO] **pachniało** [/] [+] **Paszczakiem.** [\] [] [→]

[↓↓] [←] [GRAVE] „**Muszę wyjść** [/] [] – **uznał** Włóczykij. [\] [] – **Już lepiej być z nimi,** [^] **niż o nich myśleć.** [\] [] **Jak** [≤] **oni się różnią od rodziny Muminków...**” [/] [] [→] **Wtem, całkiem nieoczekiwanie, zatusknił** [<] **za rodziną.** [\] [] [←] [LENTO] **Oni też** [^] **bywali** [<] **uciążliwi.** [/] [+] **Chcieli** [≤] **rozmawiać.** [\] [] **Wszędzie się kręcili.** [\] [] **Ale przy nich mógł być sam** [<] [/] [+] **ze sobą.** [\] [] „**Jak oni się właściwie zachowywali?** [/ /] [] [→]

– z a s t a n a w i a ł s i ę W ł ó c z y k i j z e z d u m i e n i e m .
 [≥] [\] [|] – [←] [L E N T O] J a k t o s i ę s t a ł o , z e
 s p e d z i ł e m [≥] z n i m i t y l e d ł u g i c h , [<] [/] [|]
 l e t n i c h m i e s i ę c y [≤] [/ /] [|] i n i g d y [≤] n i e
 z a u w a ż y ł e m , z e p r z y n i c h [<] [/] [|] m o g ę b y ć
 [/] [|] s a m [<] [/] [+] z e s o b ą ? . [\] [|] [→] [↓ ↓]

Tabela 4. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Doliny Muminków w listopadzie* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
1		2
mocna antykadencja	[//]	22
słaba antykadencja	[/]	187
mocna kadencja	[\\]	1
słaba kadencja	[\]	285
półkadencja	[-]	2
przyspieszenie tempa	[→]...[←]	10
zwolnienie tempa	[←]...[→]	27
podniesienie natężenia	[↑↑]	23
obniżenie natężenia	[↓↓]	14
barwa błękitna		24
barwa zielona		14
barwa żółta		16
barwa czerwona		5
pauza krótka	[]	368
pauza długa	[]	8
pauza wypełniona oddechem	[#]	2
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	4
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	1

Tabela 4 (cd.)

1		2
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	3
pauza wypełniona częściowo	[!#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	25
pauza nierzeczywista	[+]	112
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	84
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	4
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	34
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	19
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	71
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	–

Źródło: opracowanie własne.

Olga Tokarczuk – *Droga chlebowa*, czyta Anna Dymna

Wiodące tempo wypowiedzi: *ANDANTE*

Zobaczył **ich** [^] między chaszciami [/] [] przy strumieniu. [\] [] Kobieta siedziała na kłodzie [/] [] i karmiła jedno z dzieci, [/] [] dwójka innych przytulała się do niej z obu boków. [\] [] **Mężczyzna**, [≤] wysoki i barczysty, [/] [+] w ciemnozielonej kurtce, [/] [+] kuczał nad wodą. [\] [] [←] [*LENTO*] **Biernacki** [≥] stęzał z przejęcia [/] [+] i cicho wycofał się między młode świerczki. [\] [] [→]

Słyszał, jak wali mu serce [/] [] pod wojskową zimową kurtką. [\] [] Przypominał sobie, **jakiej** [^] procedury powinien teraz użyć. [\] [#] [→] [*ALLEGRO*] Był sam, [\] [] motocykl zostawił niżej. [\] [] [←] Nie zawsze jeździli na patrol we dwójkę, hałaśliwym terenowym mercedesem. [-] [#] Czasami wystarczyło **mu**, [≤] albo jego zmiennikowi, [/] [+] przejechać się motocyklem wzdłuż granicy i dać się obszczekać przez wszystkie [=] wiejskie [=] psy. [\] []

Granica jest tutaj chimeryczna [\] [] i nijak się ma do naturalnego ukształtowania terenu [\] [] – przecina strumienie na pół, [/] [] [→] [ALLEGRO] biegnie stromym zboczem, [≤] na ukos, [\] [] [←] czasami obchodzi jakiś szczyt, [\] [#] jakby ze zmęczenia nie chciało się jej [≥] już wspinać na górę. [-] [] Wycina w świerkowych młodnikach puste **tunele**, [≤] w których potem sztywniacko chlubią się białe słupki. [\] [] [→] [ALLEGRO] Wiele razy martwił się [←] w myślach Biernacki nad kosztami [=] utrzymania [=] takiej linii, [\] [] która na wszystkich mapach przedstawia się jako przerywana kreska wzmocniona cieniem [/] [#] i nie oddaje absurdu **wycinek** [^] drzew, [\] [] koszenia trawy, [\] [] corocznego bielienia słupów. [\] [] Ale najbardziej go porusza [/] [] okresowe ścinanie **wielkich** [<] świerków, [/] [] **kilkudziesięcioletnich**, [^] [\] [] w taki sposób, żeby padały na starą drogę [/] [#] i czyniły ją nieprzejezdną [-] [+] dla wszelkich możliwych przemytników i wagabundów. [\] [] Dawno temu prowadziła z Prus [/] [] do Austro-Węgier, [\] [] [←] [LENTO] kiedy jeszcze istniały te bajkowe państwa; [/] [] [→] w okresach głodu [/] [] wędrowali nią ludzie ze Śląska do Czech. [\] [] Dlatego [/] [] nazywała się [/] [] Chlebowia. [\] [] Dziś nieczynna – [\] [] zagradzają ją **te świerki**, [^] [\] [] wielkie, [/] [] powalone **istoty** [^] [/] [] [←] [LENTO] złożone [=] w ofierze [=] idei [=] dzielenia [/] [] i porządkowania. [^] [\] [] [→]

Mężczyzna [≤] zauważył go prawie od razu. [/] [] [→] [ALLEGRO] Zrobił ruch, [/] [] jakby miał zamiar rzucić się do ucieczki, [/] [#] jego ciało nagle sprężyło się, [/] [#] [←] ale zaraz uszła z niego cała energia. [\] [] Biernacki zrozumiał, że mężczyzna poddał się bez walki. [\] [] Jego twarz była smagła, [/] [] przecięta w jednej trzeciej grubą krechę wąsów. [\] [] Jedno z dzieci zaczęło płakać [\] [] i kolejne [/] [] zarażały się tym cichym, [=] kwilącym [=] ponurym [=] łkaniem. [\] [] Twarz kobiety wydawała się szara, [/] [] popielista. [\] []

Biernacki powinien teraz **wyciągnąć** [^] [↑↑] b r ó n [/] [] [↑↑] i jak najszybciej **obezwładnić** [^] podejrzanych. [\] [] Ale nie chciał mierzyć **do dzieci**, [^] [\] [] [→] [ALLEGRO] w ogóle nie chciał mierzyć do nikogo. [\] [] [←] Zbiegał do nich zdenerwowany, nie zastanawiając się właściwie, [/] [#] szarpiąc się z kajdankami zaczepionymi o jakiś guzik. [/] [] [←] [LENTO] Widział, że [/] [+] kobieta omiotła

go tylko przestraszonym wzrokiem [\] [] [→] i wróciła do karmienia piersią, jakby się bała, [/] [#] że zaraz jej to dziecko zabierze. [/] [] [↓↓] [←] [*LENTO*] Ko ł y s a ł a s i ę p r z y t y m l e k k o w p r z ó d i w t y ł. [-] [] [→] [↓↓] Przez twarz mężczyzny [/] [] przebiegały już dziesiątki niespokojnych myśli, [\] [] [→] [*ALLEGRO*] wszelkie możliwości momentów, które zaraz nastąpią, [-] [#] w zależności od tego, na jaki zdecyduje się gest. [\] [] [←] [←] [*LENTO*] Nie zrobił jednak nic. [\] [] [→] Pozwolił Biernackiemu podejść tak blisko, [/] [] że ten mógł teraz zobaczyć **każdy szczegół** [^] ich ubrań i plecaków, [/] [] brudnych, [\] [] zawilgoconych, [\] [] byle jakich, [\] [] i w końcu ich twarze [/] [] – szare ze zmęczenia. [\] []

— [↑↑] G d z i e m y? [/] [] [↑↑] – zapytał mężczyzna ochrypłym głosem. [\] []

— W Polsce. [-] [] **To** [≥] Polska [\] [] – odpowiedział Biernacki i wyciągnął przed siebie kajdanki. [\] []

Wtedy kobieta, [/] [] cicha i obojętna do tej pory, [/] [] wtuliła twarz w dziecko [/] [] i zaczęła szlochać. [\] [] Dzieci zdziwione płaczem matki umilkły [/] [] i patrzyły na Biernackiego przenikliwie, [/] [] jak to tylko **dzieci** [≥] potrafią. [\] []

Stali tak przez chwilę bez ruchu [\], [↑↑] **g r u p a l u d z i** [^] w ś r o d k u l a s u, [\] [] p r z y s t r u m i e n i u. [\] [] [↑↑] Za chwilę robi się ciemno. [/] [] [→] [*ALLEGRO*] W takie mokre grudniowe popołudnie **zmrok** [≥] zapada niezauważalnie. [\] [] [←] rozlewa się wilgocia [/] [] [←] [*LENTO*] i rozmiękcza kontury świata. [\] [] [→] I był to ten **mały** [<] moment, [-] [] krótki jak mrugnięcie powiek, [/] [] mała chwila, **kiedy** [≤] Biernacki [/] [] pozwoliłby im odejść. [-] [] To pierwsze [\] [+] zagapienie się na siebie, [/] [] zdumienie wzajemną obcością, [\] [] [↑↑] z a n i m n i e w y n i k n ą z n i e g o [/] [] [↑↑] słowa. [\] [] Zanim z leśnych zjaw [/] [] nie zmienia się w ludzi, [/] [] [←] [*LENTO*] którzy łamią prawo. [\] [] [→] Gdyby się wtedy odwrócili i poszli w górę strumienia, z powrotem na czeską stronę, [/] [] nic by nie zrobił. [\] [] Oni jednak zostali, [\] [] [←] [*LENTO*] więc i on [=] musiał [=] robić [=] swoje. [\] [] [→]

[↑↑] N i e c h c i a ł u ż y w a ć k a j d a n e k. [\] [] [↑↑] Zakucie ich oboje, [/] [] **a przynajmniej** [<] mężczyzny, [/] [] [#] [→]

[*ALLEGRO*] wydało mu się niepotrzebne [\] [] [←] – nie na [=] oczach [=] tych [=] dzieci. [\] [] Nie mógłby tego zrobić na oczach dzieci. [\] [] Poczul się zażenowany, [/] [] że musi ich aresztować, [\] [] ale mimo wszystko prawie polubownym tonem powiedział: [/] []

— Ręce do góry. [-] [] Ruki wwierch. [/] [] Idziemy. [\] []

Zobaczył, [/] [] że mężczyzna posłusznie podnosi ramiona. [/] []

[→] [*ALLEGRO*] Biernacki podjął teraz decyzję: [/] [+] zadzwoń do bazy, [/] [+] niech przyjadą. Zgłośi zdarzenie, [\] [+] niech mówią mu, co ma robić. [\] [] [←] Lecz walkie-talkie trzeszczało, [\] [] a potem na chwilę zamilkło, [/] [] jakby fale radiowe **omijały** [<] ich miejsce [/] [+] szerokim łukiem. [\] []

I znowu [/] [] – [→] [*ALLEGRO*] gdyby udało mu się wtedy natychmiast połączyć z bazą, [/] [] [←] **bo** [<] nie znajdowaliby się w tym głębokim wąwozie, gdzie radio ledwie działało, [/] [] to może **wszystko** [=] potoczyłoby się inaczej, [\] [] i nie byłoby o czym teraz opowiadać. [\] [] **Sprawy** [<] ułożyłyby się według **tego**, [^] jak im nakazują **przepisy**, [≥] **procedury** [≥] [/] [+] i krągłe kształty paragrafów. [\] [] Nie byłoby problemu. [\] []

Jednak [=] odpowiedź [=] nie nadchodziła, [\] [] więc **szli** [<] wolno pod górę, [/] [] Biernacki wziął jedną z dziewczynek na ręce. [/] [] [→] [*ALLEGRO*] Wtedy ten wąsaty mężczyzna z podniesionymi rękami powiedział: [/] [] [←]

— Pomogi nam. [\] []

— Słucham? [/] [] – zapytał Biernacki. [\] []

— Pomogi nam [/] [] – powtórzyła teraz kobieta. [\] []

Zmieszało go to. [\] [] [↑↑] **N i e w i e d z i a ł**, [↑↑] co [=] ma [=] powiedzieć. [\] [] Chrząknął tylko, bo oto już znaleźli się przy motocyklu. [\] [] Posadził dwójkę starszych dzieci na siodełku, [/] [] **wyłączył** [^] walkie-talkie, [/] [] i szli [/] [] przez smużki kapuśniaku, [/] [] który z każdą chwilą zamarał coraz bardziej [/] [] [↓↓] [←] [*LENTO*] i z a m i e n i a ł s i ę [/] [+] w ś n i e g o w y p u c h. [\] [] [→] [↓↓]

— Skąd idziecie? [/] [] – zapytał ich, [/] [] ale nie odpowiedzieli. [\] []

— Dobra. [\] [] Dokąd? [/] [] [↑↑] **G d z i e?** [/] [] [↑↑] **K u d a?** [/] [] – m ó w i ł c o r a z g ł o ś n i e j, [/] [+]

z ł y [^] n a n i c h , [\] [|] n a p r a w d ę [=] j u ż [=] n a
n i c h [=] w s z y s t k i c h [^] z ł y . [\ \] [|] [↑ ↑]

Wąsaty mężczyzna nieoczekiwanie czystym głosem, **wyraźnie**, [<]
[/] [|] jakby uczył się tego zdania latami na pamięć, [\] [+] wyrecyto-
wał: [/] [|]

— Berlin. [\] [|] Mariannenplatz. [\] [|]

[# - h h h]

Było już całkiem ciemno, [/] [|] gdy zapukali **do drzwi** [^] [/] [|]
świeżo otynkowanego domu na samym początku wsi. [\] [|] Otworzyła
im [/] [+] starsza kobieta z głową [/] [+] w siwych loczkach. [\] [|]

— [<] [L E N T O] **Czy jest Damian**, [/] [+] **ciociu?** [\] [|] [→]
– zapytał Biernacki; [\] [|] tamtym kazał stanąć z boku, [\] [|] w wielkim
cieniu domu, tak, żeby ich nie było widać **z drzwi**. [^] [\] [|] Zawsze pytał
o szwagra, [/] [|] nie o siostrę. [\] [|] Lepszy miał dostęp do niego. [\]
[|] **Kaśka**, [≤] od kiedy skończyła **studia** [≤] i potem urodziła dziecko,
stała się **trochę** [<] niedostępna. [\] [|] Zadzierała nosa, [\] [|] bo była
teraz [=] szefową [=] pensjonatu na przełęczu. [\] [|]

— **Nie**. [<] Późno wróci. [\] [+] **A co się stało?** [/ /] [|]

— Mam do niego sprawę. [/] [|] Chciałem **pożyczyć** [v] samochód.
[\] [|]

— No to musiałbyś przyjść jutro. [\] [|]

Biernacki spojrzał na czubki swoich **butów** [≤] i po chwili namysłu
powiedział: [/] [|]

— **Ciociu**, [/ /] [|] **nie przyjęłaby** [v] ciocia na jeden nocleg **moich**
[≥] gości? [/ /] [|]

— **Gości?** [/ /] [|] – spojrzała na niego podejrzliwie [/] [|] i zrozumiała,
że ci goście już **tu są**, [^] [/] [|] więc wyszła w kapciach przed dom [/] [|]
i rozglądnęła się, rzucając podejrzliwe spojrzenia na Biernackiego. [\] [|]

— **Gości** [\] [+] – powtórzył. [\] [|]

[<] [L E N T O] Wyłonił się z cienia [/] [|] i kobieta [/] [|] cofnęła
się przestraszona. [/] [|] [→]

— [↓ ↓] **K t o t o?** [/ /] [|] [↓ ↓] **Kogóż mi tu przyprowadziłeś**, [/ /]
[+] [↑ ↑] **M i r e k?** [↑ ↑] [\] [|]

— [<] [L E N T O] **Weź ich ciociu na tę noc**, [\] [|] [→] Daj im coś
gorącego, ja pojedę do strażnicy i zdam służbę. [\] [|]

Chwyciła go za rękę i spojrzała mu głęboko w oczy. [/] []

— [↑↑] [→] [PRESTO] **Kto to jest?** [//] [↑] **Co to za ludzie?** [//] [↑] **A jak mnie zaszlachtują na śmierć?** [\] [↑] **Może to jacyś przestępcy?** [//] [↑] **Skąd ty ich wystraszałeś?** [//] [] [←] [↑↑]

— **To może pójde po pana Janka, żeby tu z tobą posiedział?** [\] []

Nie chciała pana Janka do pomocy. [\] []

— [#-hmm] [→] [ALLEGRO] **Chcę ich zobaczyć.** [\] [] [←]

Biernacki machnął na przybyszy ręką. [/] [] Wyszli z cienia jak zjawy. [\] []

— [←] [LENTO] **Jezu,** [<] [/] [] **dzieci** [\] [] [→] – powiedziała ciotka [/] [] i otworła przed nimi drzwi. [\] []

[←] [LENTO] **W dobrze oświetlonej kuchni** [/] [] **wydawali się przybyszami z innego świata.** [/] [] [→] Ciotka zakrzętnęła się przy kuchni [/] [↑] i nalała im do talerzy gorącej zupy. [\] [] Cały czas powtarzała [/] [↑] [↓↓] [←] [LENTO] „**Jezu, Jezu**”. [<] [-] [] [→] [↓↓] Gdy jedli, [/] [↑] wyszła z Biernackim do sieni i złapała go za rękaw. [/] []

— [↑↑] [→] [ALLEGRO] **To wbrew prawu.** [\] [] **Czy ty wiesz, co robisz?** [/] [] **Jesteś po** [=] **gra** [=] **nicz** [=] **ni** [=] **kiem, pilnujesz granicy!** [\] [↑] **To są obywatele jakiegoś in** [=] **nego państwa...** [/] [↑] **Są tu nie** [=] **le** [=] **galnie.** [\] [] [←] [↑↑]

Jej głośny szept przybrał teraz historyczne tony. [\] [] Biernacki próbował ją uspokoić. [/] []

— **Powiemy** [<] **w razie czego, że nie wiedzieliśmy, kim oni są, że pomagamy ludziom,** [^] [\] [] **nie tam żadnym obywatelom** [\] [↑] **obcego państwa. W czasie wojny tak się robiło...** [/] []

Ciotka się na to oburzyła. [\] []

— [↑↑] [→] [ALLEGRO] **Nie mów mi tu o wojnie.** [\] [↑] **To nie jest to samo** [\] [↑] [←] – mówiła. [\] [] – [→] [ALLEGRO] **Wtedy to był okupant,** [≥] **obcy element.** [≥] **Kto z resztą pamięta wojnę.** [//] [] [←] [↑↑]

Biernacki uwolnił się z jej uchwytu [/] [] **zły** [^] i rozczarowany. [\] []

— Dobra. [\] [] Zdam służbę [\] [+] i zabiorę ich. [\] []

— [↑↑] [→] [ALLEGRO] **Gdzie ich zabierzesz po nocy?** [/] [] [+] [←] – krzyknęła za nim. [\] []
– [→] [ALLEGRO] **Oszalałeś?** [/] [] [←] [↑↑]

Wrócił po dwóch godzinach, [\] [] już w cywilu, [\] [] z reklamówką pełną zakupów. [\] [] Ciotka napaliła w kaflowej kuchni [/] [] i zastał obie kobiety, jak kąpały w łazience jedno z dzieci, [/] [] które miało biegunkę. [-] []

— [↑↑] [→] [ALLEGRO] **Oni w ogóle [^] nie mówią po polsku. [\] [] [+] Jak mam się z nimi dogadać?** [/] [] [↑↑] – narzekala na cały głos, [/] [] zupełnie nie krępując się, że mogłaby być zrozumiana. [\] [] – [↑↑] **Ciekawa jestem, [/] [] [+] jak zamierzasz ich położyć tutaj spać. Oni padają [<] z nóg. [\] [] Nie mam tyle miejsc do spania, a poza tym nie wiadomo, czy zdrowi...** [/] [] [←] [↑↑] – mówiła, **wyciągając** [≥] z wersalki koce. [\] []

Biernacki wykładał zakupy na stół i chciał, żeby się już **naprawdę** [^] zamknęła. [\] [] W cieple kuchni ogarnęło go zmęczenie i zniechęcenie. [\] [] Jutro też będzie pracował po południu, [/] [] tym razem **jednak** [<] ze swoim przełożonym. [\] [] Co mu powie? [/] [] [↑↑] J a k b ę d ą r o z m a w i a ć, [/ /] [+] k i e d y p o j a d ą p a t r o l o w a ć g r a n i c ę **wielkim** [^] t e r e n o w y m m e r c e d e s e m, [\] [] [↑↑] bo niektóre polne drogi nie będą już przejezdne dla motocykla? [-] [#] Śnieg padał bez przerwy. [\] [] Właściwie mogli się cieszyć tylko narciarze. [/] []

— [↑↑] [→] [ALLEGRO] **Dlaczego nie zabierzesz ich do siebie?** [/] [] [+] [←] [↑↑] – zapytała z pretensją. [\] []

Nie mógł ich zabrać do siebie, [\] [] dobrze to wiedziała. [\] [] Mieszkał z matką w samym centrum miasteczka, [/] [] przy skwerze, [/] [] gdzie od rana na swoje pogaduchy zatrzymywali się **emeryci**. [<] [/] [] Tuż przy mostku z figurą świętego Nepomucena, [-] [] na którym cały dzień popijali „**mostostalowcy**”, [<] [\] [] nazwani tak od ich głównego zatrudnienia [/] [] [+] – **stania** [<] na moście. [\] []

W miasteczku, [/] [] gdzie każdy znał go od dziecka [/] [] i przybycie rodziny obcych [/] [] wywołałoby sensację. [\] [] Miasteczko

było na dodatek tak nieludzkiej wielkości – za małe, [/] [] żeby pozostać miłościwie anonimowym, [-] [] a za duże, [/] [] żeby wszyscy mieli się za wspólnotę. [\] [] Najgorszy rozmiar, [/] [] ni taki, ni siaki. [\] [] Ciotka zamilkła [/] [] i zobaczył, że wyciera dziecko ręcznikiem [/] [] i sadza je sobie na kolanach, nucąc nagle: [/] [] [→] [ALLEGRO] „Jedzie, jedzie pan, pan, na koniku sam...” [\] [] [←]

Kiwnął na mężczyznę. [\] [] Tamten wstał, [/] [] podpierając się ręką o blat stołu, [/] [] jakby nie miał na tyle siły, żeby wstać samodzielnie. [\] [] Wyszli do sieni [\] [] i Biernacki poczęstował go papierosem. [\] [] [←] [LENTO] Wąsacz po chwili wahania wziął papierosa [/] [] i zapalił. [\] [] [→] Zaciągnął się z przyjemnością, [\] [] z ulgą, [\] [] jak człowiek, który długo nie palił i który do palenia tęsknił. [\] [] Biernacki widział teraz jego twarz z bliska; [/] [] w marnym świetle [\] [+] wpadającym z kuchni przez uchylone drzwi [\] [] wydawała się mroczna, [\] [] obca, [\] [] nierozpoznawalna. [\] [] Tak jakby była **tylko** [^] twarzą podróżną, [/] [] jak płaszcz [\] [+] zarzucony na **ramiona**, [≤] na użytek oczu urzędników i policjantów. [\] [] Biernackiemu przeleciało przez głowę, że oni wszyscy w jakiś dziwny sposób [/] [] [←] [LENTO] nie mają twarzy. [\] [] [→] Położył mu rękę na ramieniu, mówiąc: [/] []

— **Nie martw się.** [\] [] **Będzie dobrze.** [\] []

Potem powiedział mu, [/] [] co zamierza zrobić. [\] []

[↑↑] [→] [ALLEGRO] O k a z a ło s i ę, ż e s ą w d r o d z e o d d w ó c h t y g o d n i, [\] [] ż e z a b łą d z i l i [^] i n a j p r a w d o p o d o b n i e j o d łą c z y l i s i ę o d w i ę k s z e j g r u p y, [≥] [\] [#] [←] [↑↑] choć [/] [+] wąsaty mężczyzna **tego** [^] nie powiedział. [-] []

Powiedział, że z tamtą grupą **została** [≤] najstarsza córka, [\] [] że martwią się o nią. [\] [] Powiedział, że **tam**, [^] na końcu drogi, [/] [+] będą [=] na nich [=] czekać. [\] [] Powiedział też, [/] [+] jak mają na imię, [\] [+] **wszyscy**, [≥] od niego samego, [\] [+] aż po to maleństwo z biegunką: [/] [] Omar, [-] [] Asma, [-] [] Irina, [-] [] Anna [-] [] i Rima. [\] []

[→] [ALLEGRO] Ale nie było z nimi żadnej rozmowy tego wieczoru. [\] [] [←] **Zjedli**, [≤] ochlapali się w łazience [/] [+] i poszli

spać. [\] [] Ich przemoczone ubrania ciotka wrzuciła **do pralki** [≥] [\] [] i starannie potem rozwiesiła do suszenia. [\] [] [↑↑] **D a ł a i m d o s p a n i a s w o j e t r y k o t y.** [\] [] [↑↑↑]

Po dziesiątej przyjechała Kaśka [/] [+] z Damianem [/] [+] i nie-mowlęciem. [\] [] Teraz **wszyscy** [≥] siedzieli **wokół** [^] kuchennego stołu. [\] [] Najbardziej [\] [+] martwiła się [\] [+] ciotka [\] [+] tym, [/] [+] że Biernacki [=] straci [=] pracę. [\] [] [↓↓] [←] [*LENTO*] A l e t o b y ł o z m a r t w i e n i e b e z s e n s u. [\] [] [→] [↓↓]

— [↓↓] **J u ż s t r a c i ł e m.** [\] [] [*Przecież pracu-jemy tylko do końca roku...*] [\] [] [↓↓]

— **Pójdiesz do więzienia...** [/] [+] – powiedziała jego Kaśka, [\] [] a Biernackiemu wydało się, [/] [] że słyszy w jej głosie **satysfakcję**. [≥] [\] [] [→] [*ALLEGRO*] O n a t e ż n i e b y ł a z a d o w o ł o n a z n i e o c z e k i w a n y c h g o ś c i. [\] [] [←]

— [←] [*LENTO*] **Kto** [<] się dowie? [//] [] [→]

— [→] [*PRESTO*] **O n i n i e m o g ā t u z o s t a ć, M i r e k** [≥] [\] [] – wyszczała ze złością jego siostra. [\] [+] – [↑↑] **T o z a m a ł y** [^] **dom na trójkę dzieci i dwoje dorosłych.** [\] [+] **M a m y i c h z a m k n ā ć n a s t r y s z k u?** [/] [+] **W p i w n i c y?** [/] [+] **T r z y m a ć w z i e m i a n c e?** [//] [] **C z y n i e c h o d z ā t ě d y l u d z i e?** [//] [+] **O d r a z u z a u w ā ż ā.** [\] [] [←] [↑↑]

Biernacki próbował racjonalnie odpierać te zarzuty: [/] []

— **A,** [<] tam [\] [+] – powiedział. [\] [+] – Kto tu chodzi? [//] [] **Chodzi** [≥] listonoszka. [\] [] **Chodzi** [≥] głuchy Józek. [\] [] **Jeżdżā czasem z nadleśnictwa.** [^] **I t y l e.** [≥] [\] [] A jak spadnie śnieg, to skończy się [/] [+] i to jeżdżenie. [\] []

— [→] [*PRESTO*] **M i r e k, j e s t e ś n i e [=] o d [=] p o [=] w i e [=] d z i a l n y.** [\] [+] [↑↑] **W r a b i a s z** [^] **n a s w s z y s t k i c h.** [\] [+] **M a m y p r a c ě i r o d z i n ě. J a k t o s o b i e w y o b r a ż a s z.** [//] [#] **ż e b ě d z i e m y t u m i e s z k a ć** [\] [+] **z n i m i** [\] [+] **r a z e m?** [\] [] [←] [↑↑] – mówiła, nachylając się do niego przez stół. [\] []

— **Przecież nie całą wieczność, tylko kilka dni.** [/] [] **Który** [≤] dzisiaj jest? [\] []

— Czternasty, [\] [+] piątek [\] [+] – powiedział szwagier. [\] []

— **No** [<] to tylko **siedem** [^] dni. [\] [] **Tydzień**. [≥] [\] []

Wtedy siostra oparła się z westchnieniem o ścianę [/] [] i spojrzała na brata **tak**, [≤] jak patrzyła w dzieciństwie, kiedy była na niego zła. [\] [] Potem powiedziała, [/] [] żeby ich zabrać do **jej** [^] pensjonatu, [/] [+] tam, gdzie najwięcej ludzi. [\] [+] Powiedziała też, że już zaczął się sezon, [/] [+] zjechali **Niemcy** [≥] i **Rosjanie**, [≥] [/] [+] jedni przyjeżdżają, [\] [+] drudzy odjeżdżają, [\] [+] nikt się nie zorientuje. [\] [] Że da im pokój blisko recepcji, [/] [+] **w razie czego**. [≥] [\] [] Odpoczną, [\] [+] odkarmią się. [\] [+] Wpisze się ich jako **turystów**. [^] [\] [] Trzeba [/] [+] im tylko przywieźć ubrań, [/] [+] najlepiej takich **narciarskich**, [^] **sportowych**. [^] [\] []

— **Narty**, [\] [] **muszą mieć też narty** [\] [] – [→] [*ALLEGRO*] powiedziała do brata i wymierzyła w niego wskazujący palec, [-] [#] jakby chcąc go zastrzelić. [\] [] [←] – **Ty** [≥] **to wszystko załatwisz**. [\] []

[←] [*LENTO*] Dzisiaj Biernacki [/] [] ostatni raz [\] [+] poszedł do pracy. [\] [] [→] choć oficjalnie pracuje jeszcze do końca roku. [\] [] Wziął zaległy urlop [-] [] i teraz [/] [+] **z cywila** [^] będzie patrzył, [/] [] [↑↑] j a k [=] z n i k a j ą [=] g r a n i c e. [\] [] [↑↑] [←] [*LENTO*] Są już właściwie przygotowani do podróży. [\] [] **Omar**, [≥] bez wąsów, [\] [] jego żona Asma [/] [+] zmieniona teraz ciotczynymi zabiegami w **blondynkę**, [≥] [\] [] i trzy dziewczynki. [\] [] Samochód **też** [^] jest już gotowy. [\] [] Biernacki będzie kierowcą. [\] [] Pojutrze, [/] [+] 21 grudnia, [/] [] Biernacki zabierze ich na zachód, [\] [] do Berlina. [\] [] Pojadą przez Czechy, małymi drogami, trochę dookoła, [/] [] [→] ale tak będzie bezpieczniej. [\] [] [←] [*LENTO*] Kaśka uparła się, [/] [] żeby wszyscy udawali narciarzy, [-] [] [→] **bo dobrze** [≤] im to wychodziło przez te kilka dni. [\] []

Dlatego przypiął na dach trzy pary nart, [/] [+] dla niepoznaki. [\] [] Wcale się nie zmartwił, [/] [] że straci pracę. [/] [] Nigdy nie podołało mu się **to** [^] ścinanie drzew [\] [] ani koszenie [=] pustego [=] pasa ziemi. [\] []

Tabela 5. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Drogi chlebowej* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
mocna antykadencja	[//]	28
słaba antykadencja	[/]	172
mocna kadencja	[\\]	8
słaba kadencja	[\]	242
półkadencja	[-]	9
przyspieszenie tempa	[→] ... [←]	27
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	23
podniesienie natężenia	[↑↑]	21
obniżenie natężenia	[↓↓]	6
barwa błękitna		15
barwa zielona		2
barwa żółta		15
barwa czerwona		8
pauza krótka	[]	367
pauza długa	[]	3
pauza wypełniona oddechem	[#]	15
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiejch]	–
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	2
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	–
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	44
pauza nierzeczywista	[+]	86
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	21
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	–
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	16
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	27
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	40
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	2

Źródło: opracowanie własne.

**Astrid Lindgren – Dzieci z Bullerbyn,
czyta Edyta Jungowska**

Wiodące tempo wypowiedzi: *ANDANTE*

[←] [*LENTO*] My [/] [] — dzieci z Bullerbyn [\] [] [→]

Nazywam się Lisa. [/] [] Jestem dziewczynką, [/] [] to chyba od razu widać [/] [] z imienia. [\] [#-śmiech] Mam siedem lat [\] [] i wkrótce [/] [] [↓↓] s k o ŋ c z ę o s i e m. [\] [] [↓↓] Czasem mama mówi: [/] []

[→] [*ALLEGRO*] — Jesteś dużą córeczką mamy, [/] [] możesz więc chyba dzisiaj wytrzeć naczynia... [\] [] [←]

Czasem [v] [/] [] zaś Lasse i Bosse mówią: [/] []

[→] [*ALLEGRO*] — Takie brzdące nie mogą się z nami bawić w Indian. [≥] Jesteś za mała! [\] [] [←]

Dlatego też [/] [] zastanawiam się, [/] [] czy właściwie jestem **mała**, [≤] [/] [] czy duża. [\] [] Jeśli [/] [+] jedni uważają, że jestem **duża**, [≤] [/] [] a drudzy, [/] [+] **że** [<] jestem **mała**, [≤] [/] [] **to pewno** [^] jestem [/] [] w sam raz. [\] []

Lasse [/] [+] i Bosse [/] [] to moi bracia. [\] [] Lasse [/] [] ma **dziewięć** [<] lat, [\] [] a Bosse [/] [] osiem. [\] [] **Lasse** [≤] jest **bardzo** [^] silny [\] [#] i umie biegać [/] [] o wiele szybciej ode mnie. [\] [] [←] [*LENTO*] **Lecz ja** [v] [/] [] **umiem biegać tak szybko** [^] **jak Bosse.** [\] [] [→] Czasem [/] [+] gdy chłopcy nie chcą, żebym szła z nimi, [\] [] **Lasse** [≤] przytrzymuje mnie przez chwilę, [/] [] gdy tymczasem [/] [] Bosse **biegnie** [^] naprzód. [\] [] Potem Lasse puszcza mnie [/] [] i leci jak strzała. [\] []

Siostry nie mam. [\] [] To wielka szkoda. [\] [] Chłopcy są **tacy** [^] **nieznośni!** [\] [] Mieszkamy w zagrodzie, [/] [] która nazywa się [/] [] Środkowa. [\] [] Nazywa się tak **dlatego**, [≤] [/] [] że leży pomiędzy [=] dwiema [=] innymi. [\] [] Tamte zagrody [/] [] nazywają się Północna i Południowa. [\] [] **Wszystkie** [≥] trzy [\] [+] położone są **obok** [^] siebie. [\] []

W zagrodzie Południowej [/] [] mieszka chłopiec, [/] [] który ma na imię [/] [] Olle. [\] [] On [/] [] nie ma wcale rodzeństwa. [\] [] Lecz **bawi się** [^] z Lassem i Bossem. [\] [] Ma osiem lat [\] [] i też bardzo **prędko** [<] biega. [\] [] Natomiast w Zagrodzie Północnej [/] [+] mieszkają **dziewczynki**. [<] [/] [] Dwie. [\] [] Co za szczęście, [/] [] że i nie są chłopcami! [\] [] Nazywają się [/] [] Britta [/] [] i Anna. [\] [] Britta [/] [+] ma dziewięć lat, [\] [] a Anna [/] [] tyle co ja. [\] [] Obie [/] [] lubię jednakowo. [\] [] [←] [LENTO] **Może** [<] Annę [/] [] [↓↓↓] t r o c h ę b a r d z i e j. [\] [] [→] [↓↓↓]

Więcej dzieci [/] [+] nie ma już w Bullerbyn. [\] [] Tak się nazywa ta wioska. [\] [] Jest to **bardzo** [<] **mała** [v] wioska, [\] [] tylko trzy zagrody: [/] [] Północna, [/] [] Środkowa [/] [+] i Południowa. [\] [] I tylko [/] [+] **sześcioro** [≥] dzieci: [/] [] Lasse [/] [+] i Bosse, [/] [+] i ja, [\] [] i Olle, [\] [] i Britta, [\] [] i Anna. [\] []

Wiodące tempo wypowiedzi: ALLEGRO

[←] [LENTO] Moje [/] [] **najprzyjemniejsze** [<] urodziny [\] [] [→]

[←] [ANDANTE] **Uważam**, [v] [/] [+] że dzień moich urodzin [/] [] i wieczór wigilijny [/] [] to **dwa** [^] **najprzyjemniejsze dni** [^] w ciągu całego roku. [v] [\] [] Najmilej wspominam ten dzień, [/] [] gdy skończyłam **siedem** [<] lat. [\] []

[↓↓↓] A b y ł o t o [/] [] t a k : [/] [] [↓↓↓]

Obudziłam się [/] [] wcześniej. [\] [] **Mieszkałam** [<] [→] wtedy jeszcze we wspólnym pokoju z Lassem i Bossem. [\] [] Moje łóżko trzeszczy, [/] [#] więc **wierciłam** [^] się w nim i **przewracałam** [^] **wiele**, [<] **wiele** [<] razy, [/] [] żeby trzeszczało jak najgłośniej [\] [#] i żeby chłopcy się obudzili. [\] [] Nie mogłam na nich **zawołać**, [<] bo gdy się ma urodziny, [/] [] trzeba **udawać**, [^] **że się śpi**, [≥] [\] [] aż **inni** [^] przyjdą składać życzenia. [\] [#-śmiech] Oni jednak spali w najlepsze, [/] [] [→] [PRESTO] zamiast pomyśleć o złożeniu mi życzeń. [\] [] [←] Trzeszczałam **tak** [^] przeraźliwie łóżkiem, [//] [] że w końcu [/] [] Bosse obudził się, [\] [] usiadł na swoim łóżku [←] [ANDANTE] i zaczął drapać się [<] w głowę. [\] [] [→] Zbudził szybko Lassego,

[//] [[]] po czym wymknęli się obaj na strych [//] [[]] i zbiegli na dół po schodach. [\] [[]] [←] [ANDANTE] **Słyszałam**, [v] [/] [+] jak mama brzęka [=] filiżankami [=] w kuchni, [/] [[]] i ledwo [=] mogłam [=] uleżeć [=] **w łóżku** [≥] z przejęcia. [\] [#-śmiech]

[↓↓] W końcu [/] [[]] **usłyszałam** [<] kroki [/] [[]] **na schodach** [≤] [/] [[]] [↓↓] i wówczas zacisnęłam oczy tak mocno, [/] [[]] [→] [↓↓] jak tylko mogłam. [\] [[]] [←] [ANDANTE] **Wtedy** [/] [[]] – stuk [\] [[]] – i drzwi otworzyły się, [≤] [/] [[]] a w drzwiach [/] [[]] stanęła mama [\] [[]] [→] i tatuś, [\] [[]] i Lasse, [\] [[]] i Bosse, [\] [[]] i Agda, [↓↓] która jest naszą służącą. [\] [[]] [↓↓] [←] [ANDANTE] **Mama** niosła tacę. [\] [[]] Stała na niej filiżanka czekolady, [/] [[]] wazonik z kwiatkami, [/] [[]] tort z rodzynekami, [/] [[]] posypyany cukrem, ze zrobionym z lukru napisem [/] [[]] „**Lisa** [≥] [\] [[]] **7 lat**”. [≥] [\] [[]] **Upiekła go Agda**. [\] [[]] **Nie było jednak żadnych** [≥] prezentów [\] [[]] i zaczęłam już myśleć, [/] [[]] że to jakieś **dziwne** [^] urodziny. [/] [[]] [→] [↓↓] **Wtedy** [/] [[]] tatuś powiedział: [\] [[]]

— Wypij czekoladę, [\] [+] to pójdziemy **poszukać**, [≥] [\] [[]] **może** [<] **gdzieś** [≥] [\] [[]] znajdzie się jakiś prezent [\] [[]] dla ciebie. [\] [[]]

[↓↓] [←] [ANDANTE] **Wówczas** [≤] zrozumiałam, [\] [[]] że chodzi o jakąś niespodziankę, [-] [[]] [→] i wypłam czekoladę, jak mogłam najszybciej. [\] [[]] [↓↓] **Wtedy** mama [/] [[]] zawiązała mi oczy ręcznikiem, [\] [[]] **tatuś** [^] zakręcił mną w kółko [/] [[]] i zaniósł mnie **gdzieś**, [≤] [/] [[]] ale nie wiem gdzie, [\] [[]] [↓↓] bo nic nie widziałam. [\] [[]] **Słyszałam**, [≤] że Lasse i Bosse **biegną** [^] o bok, [\] [[]] [↓↓] i czułam to także, [/] [[]] bo od czasu do czasu chwyтали mnie za palce u nóg i wołali: [/] [+]

[↑↑] — **Zgadnij** [≤] **gdzie jesteś!** [\] [[]] [↑↑]

[↓↓] [←] [LENTO] **Tatuś** [<] zszedł ze mną po schodach, [/] [+] [→] [←] [ANDANTE] **raz**

i drugi zakręcił, [\] [\] **aż** [<] w pewnej chwili
 [/] [\] poczułam, że jesteśmy na dworze, [\] [\]
 a po chwili [/] [\] szliśmy znów w górę po schodach.
 [\] [\] W końcu [/] [\] [→] [←] [LENT O]
 mama zdjęła mi ręcznik z oczu. [\] [\] [→] [↓↓] [←]
 [ANDANTE] Znajdowaliśmy się w pokoju, [/] [\] którego **nigdy** [^]
przedtem [≥] nie widziałam. [\] [\] [→] **Przynajmniej** [≤] zdawało mi się,
 że nie widziałam go **nigdy** [≥] przedtem. [\] [\] [←] [ANDANTE]
 Kiedy jednak [/] [\] wyjrzałam przez okno, [/] [\] zobaczyłam **tuż** [^]
 obok [/] [\] [→] poddasze Zagrody Północnej. [\] [\] W oknie stały Britta
 i Anna [/] [\] i machały do mnie rękoma. [/] [\] **Dopiero** [≤] **wtedy** [<]
 zrozumiałam, [/] [\] że znajduję się w pokoju **babci** [≤] [/] [\] i że **tatus** [≥]
 niósł mnie tak długo, [/] [+] żeby mnie zmylić. [\] [\] **Babcia** [v] mieszkała
 u nas, gdy byłam mała, [/] [+] ale przed paru laty [/] [+] przeniosła się do
 cioci Fridy. [\] [\] Od tego czasu w pokoju tym stały **krosna** [≤] mamy
 i leżały w nim **sterty** [^] gałganków, [\] [\] z których robiła chodniki. [\]
 [\] [↓↓] [←] [ANDANTE] **Te raz** [^] **jednak** [/] [\] [↓↓] **nie**
 było tam **ani** [^] krosien, [\] [\] **ani** [^] gałganków. [\] [\] [→]
 [↓↓] [←] [LENT O] **Te raz** [≤] [/] [\] **pokój był tak**
 [^] **piękny**, [/] [\] **że myślałam, że stało się to**
chyba [≤] [/] [\] **za sprawą jakiegoś trolla**. [/]
 [\] Mama [/] [\] powiedział, **że tak**, [≤] [/] [\]
przychodził tu troll. [≤] [-] [\] **Trollem** [/] [+] **był**
 [/] [\] **tatus**, [≤] [-] [\] **który wyczarował**
dla mnie ten pokój. [\] [\] **Ma on być** [/] [\]
zupełnie mój [≤] [/] [\] **własny** [≤] [/] [\] **i to**
jest [^] **mój prezent** [/] [\] **urodzinowy**. [\] [\]
 [→] [↓↓] Ucieszyłam się **tak** [<] **bardzo**, [^] [/] [\] że zaczęłam głośno
 wykrzykiwać, [/] [\] iż jest to **najpiękniejszy** [<] prezent urodzinowy,
 [/] [\] jaki **kiedykolwiek** [<] dostałam. [\] [\]

Tatus powiedział, [/] [+] że mama **też** [^] pomagała w tych czarach.
 [\] [\] Tatus wyczarował prześliczne tapety [→] [PRESTO] z masa
małych, malutkich bukiecików kwiatów, [/] [\] [←] a mamusia [/] [+]
 franki na okno. [\] [\]

[→] [PRESTO] **Tatuś** [≤] wieczorami wyczarowywał dla mnie w warsztacie stolarskim [/] [+] [←] **komodę** [<] [\] [] i okrągły stół, [\] [+] i półeczkę, [\] [+] i trzy krzesła, [\] [] i wszystko to [/] [] pomalował na białe. [\] [] Mama zaś [/] [] wyczarowała z gałąnek [→] [PRESTO] **dywaniki w czerwone, żółte, zielone i czarne** [^] paski. [\] [] Widziałam **sama**, [^] jak tkala je w zimie, [/] [+] ale nie mogłam przecież przypuszczać, [/] [] [←] że **to ja** [≤] [/] [] je dostanę. [\] [] Widziałam też, jak tatuś robił meble, [/] [] **ale tatuś** [≥] [→] [PRESTO] zawsze w zimie zajmuje się **stolarką** [≤] i robi coś dla ludzi, którzy sami [/] [] nie znają się na stolarce, więc nie wiedziałam, [/] [] [←] [↓↓] że **robi je dla mnie**. [\] [#-śmiech] [↓↓]

Lasse i Bosse [/] [] przeciągnęli zaraz moje łóżko przez strych [\] [+] do mego nowego pokoju, [/] [] przy czym Lasse powiedział: [-] []

— **Będziemy** [≤] jednak po **dawnemu** [≤] przychodzić do ciebie wieczorem [\] [] i **opowiadać** [≤] ci historie [/] [] o duchach. [\] []

Ja zaś [≤] [/] [+] pobiegłam do pokoju chłopców [/] [+] [↓↓] i **zabrałam swoje lalki**. [\] [] [↓↓] Mam cztery małe laleczki [/] [] i trzy duże. [\] [] [↓↓] [←] [ANDANTE] Są to **wszystkie** [≥] lalki, jakie **w ogóle** [^] dostałam w swym **życiu**. [\] [] Małym lalkom [/] [+] urządziłam [→] [↓↓] **piękny** [^] pokój na półce. [\] [] Najpierw [/] [+] [←] [ANDANTE] rozłożyłam tam [↓↓] **czerwoną** [^] szmatkę [/] [] jako **dywanik**, [≥] [\] [] a potem wsta-
wiłam moje [↓↓] **małe**, [≤] **śliczne** [≤] mebelki, [/] [] które dosta-
łam na Gwiazdkę od babci, [/] [] i **w końcu zaś** [≤] [/] [] małe laleczki [/] [] w łóżkach. [\] [] [→]

[←] [ANDANTE] Dostały więc swój własny **pokój** [≤] [/] [] **tak jak ja**, [≤] [/] [] chociaż [/] [] to nie były ich **urodziny**. [≤] [\] [] [→] Duże łóżeczko [/] [] – to, w którym leżała Bella – [\] [] postawiłam w kącie, [\] [] [↓↓] tuż koło mego własnego **łóżka**, [\] [] [↓↓] a wózek dla lalek, [/] [] w którym spali Hans i Greta, [\] [] w drugim rogu pokoju. [\] [] [↓↓] [←] [LENTO] **Ach**, [<] jakże **pięknie** [^] było u mnie! [\] [] [→] [↓↓]

[→] [PRESTO] **Potem** [≤] znów pobiegłam do pokoju Lasseggo i Bossego [/] [] i przyniosłam **wszystkie** [^] pudełka i rzeczy, które miałam w **komodzie** [≥] chłopców. [\] []

— **Wspaniale** [≤] – powiedział Bosse [/] [] – teraz będę miał trochę więcej miejsca [/] [+] na moje **ptasie** [^] **jaja!** [≥] [\] [] [←]

Mam [≤] [/] [] trzymaście książek [\] [] – są to moje **własne** [<] książki. [\] [] **Również** [^] ułożyłam je również na półce [/] [] i **wszystkie** [^] numery [/] [] „**Wiosny** [≥] Szwecji”, [\] [] i pudełka, [/] [+] w których chowam zakładki do książek. [\] [] [→] [PRESTO] Mam bardzo dużo zakładek. [\] [] Zamieniamy się nimi w szkole. [\] [] [←] Mam jednak [/] [] **dwadzieścia** [^] takich, [/] [] których **nie zamienię** [≤] [/] [] za nic na świecie. [\] [] [←] [ANDANTE] Na najładniejszej [/] [+] jest **duży** [^] anioł [/] [] ze skrzydłami [/] [] [↓↓] **w r ó ż o w e j** [<] **s u k n i.** [≥] [\] [] Wszystko to zmieściło się na mojej [≤] półce. [/] [] To był bardzo [<] [/] [] przyjemny [≤] **dzień!** [≥] [\] [] [→] [↓↓]

[←] [ANDANTE] Anna i ja [/] [] same nie wiemy, [/] [] co robimy [\] [] [→]

Anna i **ja** [^] mamy za przystanią [/] [] specjalne miejsce, [\] [] gdzie rosną **pierwsze** [^] sasanki. [\] [] Mamy również **drugie** [^] miejsce, [/] [+] gdzie rosną śnieżynki. [\] [] **A zawilce** [≤] rosną na **wszystkich** [^] łąkach w Bullerbyń [\] [] aż się od nich roi. [\] [] Zbieramy zawilce, **śnieżyczki** [^] i sasanki. [\] [] [←] [ANDANTE] Gdy trzyma się bukiet przed nosem, [/] [] wówczas się wie, [≤] [/] [] że to wiosna, [\] [] nawet jeśli ma się oczy przymknięte. [/] [] [→]

Anna i **ja** [≤] mamy jeszcze jedno ulubione miejsce na wiosnę. [/] [] Jest nim [/] [] **głęboki** [^] **parów.** [≥] [\] [] Mamy dwie skrzynki po cukrze, [/] [] na których tam siedzimy. [\] [] Woda szumi wokół **nas,** [≤] **a my** [<] [/] [] nie jesteśmy mokre [\] [] – przynajmniej nie bardzo. [\] [] Wokół parowu [/] [] rośnie czeremcha. [\] [] [←] [ANDANTE] Rośnie ona tak gęsto, [/] [] tak gęsto, [<] [/] [] że tworzy zupełnie [^] zieloną salę z liści. [\] [] Siedzimy tam dość [^] często. [\] [] Gdy

czereemcha kwitnie, [/] [] słońce świeci [/] [] i woda szumi **dokoła nas**, [≤] [/] [] jest **doprawdy** [<] [/] [] **bardzo** [^] przyjemnie. [\] [] [→] Lecz Britta tego nie rozumie. [\] [] **Pewnego dnia** [≤] gdy siedzieliśmy **tam** [≤] [/] [+] – Anna i ja [\] [] – przyszła Britta [/] [] i [<] wysunęła nos spomiędzy krzaków. [\] [] Zobaczyła nas na dole w parowie [\] [+] i zapytała: [/] []

— **Co robicie?** [/] []

Anna i ja [≤] spojrzaliśmy na siebie. [\] []

— **Same nie wiemy!** [/] []

Wtedy Britta stwierdziła, [/] [+] że jeśli się samemu nie wie, co się robi, [/] [] to nie ma to wielkiego **sensu** [≥] [\] [] i że równie dobrze można robić coś innego, [\] [] i poszła sobie. [\] [] [←] [ANDANTE] Lecz Anna i ja [/] [] siedzieliśmy dalej, [/] [] chociaż nie wiedzieliśmy, [/] [] co robimy. [\] [] [#-śmiech] [→]

[←] [LENTO] W parowie [/] [] rosną śnieżyczki. [\] [] W pewnej chwili [/] [+] ja powiedziałam Annie, że jestem księżniczką [/] [] Śnieżyczką. [\] [] Anna mnie, [/] [+] że jest [/] [] księżniczką Sasanką. [\] [] [→]

[↓↓] [←] [ANDANTE] – **Witaj w moim zielonym pałacu!** [/] [] – **powiedziałam.** [\] [] [→] [↓↓]

— To ty witaj [/] [] **w moim** [^] zielonym pałacu [/] [] – powiedziała Anna. [\] []

Potem [/] [+] sprzeczałyśmy się ze sobą przez chwilę [/] [] o to, czy właściwie jest [↑↑] z i e l o n y p a ł a c. [\] [] [↑↑] Wówczas jednak [/] [] przyszło nam **na myśl**, [<] [/] [] że **Sasanka** [≥] i **Śnieżyczka** [≥] mogą być przecież **bliźniętami** [≥] [\] [] i że **każda** [<] z nich mieszka w swojej części pałacu. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] **O m ó j z i e l o n y p a ł a c u,** [/] [] []

o m o j a [/] [] **s z u m i ą c a r z e k o** [/] [] [→] [↓↓]

— mówiła Anna tym głosem, [/] [] który ma tylko wtedy, gdy się we dwie bawimy. [\] []

A ja powtarzałam: [/] []

[↓↓] [←] [ANDANTE] **O m ó j z i e l o n y p a ł a c u,** [\] [] []

o m o j a s z u m i ą c a r z e k o... [\] [] [→] [↓↓]

Narwałem gałęzi czeremchy [/] [] i wpięłam sobie we włosy. [\] []
 Anna zrobiła to samo. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] — **O moje białe, [<] białe [<] kwiaty** [/] [] [→] [↓↓] — powiedziałam [\] [] i pomyślałam, że **teraz** [^] Anna powie to samo. [\] [] Ale nie zrobiła tego. [\] []

[↓↓] [←] [ANDANTE] — **O moje białe, [<] [/] [] białe... [<] [/] [] króliki** [//] [] [↓↓] — powiedziała. [\] [] [→]

— **Jakie znów króliki?** [//] [+] — zapytałam. [\] []

— **Moje [/] [] zaczarowane króliki** [\] [+] — odpowiedziała Anna. [\] [] Powiedziała mi, że w swym zielonym pałacu ma **złotą** [^] kłatkę [/] [] z dwoma małymi, [/] [] zaczarowanymi królikami. [/] []

— **Cha, cha, [/] [] ty tego nie masz!** [≤] [\] [+] — zawołała. [\] []

[↓↓] W t e j s a m e j c h w i l i [/] [] [↓↓] zobaczyłam [/] [+] małą żabkę, która siedziała na brzegu parowu, [/] [] i zawołałam: [/] []

[↓↓] [←] [ANDANTE] — **O moja zaczarowana mała żabko!** [\] [] [→] [↓↓] — i pobiegłam złapać żabkę. [\] [] Każdy człowiek wie przecież, że [/] [] **żaby** [^] są przeważnie zaczarowanymi książętami. [\] [] [↑↑] W b a j k a c h o c z y w i s c i e. [\] [] [↑↑] Anna też wiedziała o tym i **zazdrościła** [<] mi **okropnie** [^] mojej żabki. [\] []

— **Czy mogę ją [<] chwilę potrzymać?** [//] [] — zapytała. [\] []

— **Trzymaj sobie swoje białe króliki** [v] [\] [] — odpowiedziałam. [\] []

Lecz Anna **tak bardzo** [^] prosiła, [/] [] żeby dać jej przez chwilę potrzymać moją żabkę, [/] [] że w końcu [/] [] pozwoliłam. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] — **P o m y ś ł, L i s o, [/] [] j e ś l i t o n a p r a w d ę z a c z a r o w a n y k r ó l e w i c z...** [//] [] [→] [↓↓]

[↓↓] [←] [ANDANTE] — **C h y b a k r ę c i c i s i ę w g ł o w i e** [\] [] **o d z a p a c h u c z e r e m c h y** [\] [] [→] [↓↓] — odpowiedziałam. [\] []

Zaczęłam się jednak [/] [] zastanawiać. [\] [] Może rzeczywiście czeremcha tak mocno pachniała w słońcu, [/] [] że i **mnie** [≥] zakręciło się w głowie. [\] [] Bo nagle pomyślałem sobie, **że** [<] kto wie, [/] [] czy

to rzeczywiście nie jest zaczarowany księżę. [/] [] W czasach, kiedy istnieli zaczarowani księżęta, [/] [] istniały też **zapewne** [^] **zwykle** [^] żaby, [/] [] które nie były zaczarowanymi księżętami. [\] [] Wówczas [=] mogło się [=] zdarzyć, [\] [] że [=] jakiś [=] zaczarowany [=] księżę [/] [] został **zapomniany** [≤] [\] [] tylko [=] dlatego, [=] że ludzie myśleli, [/] [+] że to zwykła żaba. [\] [] Jeśli więc **żadnej** [^] księżniczce [/] [] nie zależało **na tym** [<] [/] [] żeby go pocałować, [\] [] to musiał [=] on [=] dalej [=] być [=] żabą [/] [] w nieskończoność, [\] [] nawet i teraz, [\] [] gdy bajki się skończyły. [\] [] Biedaczek, [\] [] siedział **tu** [^] **teraz** [^] w rowie, [/] [] w Bullerbyn, [-] [] zupełnie zapomniany. [\] [#] Spytałam Anny, [/] [] czy też tak myśli. [/] [] [↓↓] [←] [ANDANTE] O n a t e ż t a k p r z y p u s z c z a ł a . [\] [] [→] [↓↓]

— **Tak** [\] [] — powiedziałam [\] [] — **w takim razie pozostaje nam tylko jedna rzecz do zrobienia.** [\] [] [←] [ANDANTE] **Musimy go pocałować,** [\] [] **żeby czary przestały działać.** [\] [] [→]

— **Fuj!** [<] — wzdrygnęła się Anna. [\] []

Wówczas powiedziałam, [/] [] że gdyby księżniczki **w dawnych** [^] czasach były **równie** [^] głupie jak ona, [\] [] **to** [^] **po** [^] **dziś** [^] **dzień** [^] [\] [] mielibyśmy **rowy** [^] pełne zaczarowanych księżąt. [\] []

[↑↑] — **Ale my przecież nie jesteśmy prawdziwym i księżniczkami...** [\] [+] [↑↑]

[↑↑] — **Musimy w każdym razie spróbować** [\] [] [↑↑] — powiedziałam. [\] [] — **Jeżeli jedna drugiej pomoże, [/] [] to może jakoś [/] [] pójdzie.** [\] []

— **Zaczniј ty, [/] [] księżniczko [≥] Śnieżyczko [≥] [\] []** — poprosiła Anna [\] [] i podała mi [/] [] zaczarowanego księcia. [\] []

Trzymałam go w ręku i patrzyłam na niego [/] [] i **kiedy** [<] pomyślałam o tym, że muszę go pocałować, zrobiło mi się jakoś nieprzyjemnie w żołądku. [-] [] [←] [ANDANTE] **Ale** [<] [/] [] **nie było rady.** [\] [] [→]

[↓↓] **Wtedy przypomniała mi się pewna rzecz.** [\] [] [↓↓]

[←] [ANDANTE] — **Słuchaj, Anno! [//] [] Jeśli to rzeczywiście jest zaczarowany księżę, [/] [] to pamiętaj, [≥] [\] [] [↑↑] że żaba była [^] moja.** [\] [] [→] [↑↑]

— **Co chcesz przez to powiedzieć?** [\ \] [\] – spytała Anna. [\ \] [\]
 [←] [ANDANTE] — **No, [<] bo on [/] [+] otrzyma księżniczkę**
[/] [+] i połowę [<] królestwa [/] [\] – wiesz przecież... [\ \] [\] [→]

Wtedy Anna się rozzłościła. [\ \] [\]

[←] [ANDANTE] — **A jeśli ci pomogę [/] [\] i pocałuję go, [/] [\]**
to wtedy będzie mój [^] tak samo jak twój. [^] [\ \] [\] Niech sam
wybiera. [\ \] [\] [→]

[←] [ANDANTE] **Wówczas [≥] postanowiłyśmy, [/] [\] że książę**
będzie mógł wybrać sam, [\ \] [\] czy będzie wołał księżniczkę [≥]
Sasanke, [/] [\] czy księżniczkę [≥] Śnieżyczkę. [\ \] [\] [→]

Powiedziałam: [/] [\]

Raz, dwa, trzy [/] [\] na me wezwanie, [/] [\]

a za czwartym niech się stanie, [/] [#]

a za piątym niech tu będzie, [/] [#]

a za szóstym [/] [\] huknie [^] wszędzie. [\ \] [\]

Przymknęłam oczy [/] [\] i pocałowałam żabę. [\ \] [\]

— **Widocznie jest bardzo mocno zaczarowana** [\ \] [\] – powiedziała
 Anna [\ \] [\] – **jeśli jeszcze nie zamieniła się w księcia.** [\ \] [\] **Nie wiem**
nawet, czy to ma sens, [/] [\] żebym i ja ją jeszcze pocałowała. [-] [\]

— **Tylko się nie wykręcaj!** [\ \] [\] [↑↑] **Proszę bardzo,**
[\ \] [\] księżniczko Sasanke! [\ \] [\] [↑↑]

Wówczas [≥] Anna wzięła [^] żabę [\ \] [\] i pocałowała ją szybko,
[<] [\ \] [\] [→] [PRESTO] ale tak szybko [\ \] [\] i tak się śpieszyła, [\ \]
[\] że z pośpiechu upuściła ją do rowu, [\ \] [\] a żabka dała nurka tak
prędko, [/] [\] jak tylko mogła. [\ \] [\] [←]

— **Ty [^] gapo!** [\ \] [\] – krzyknęłam. [\ \] [\] – **Czmychnął** [\ \] [\]
 [←] [ANDANTE] **nasz zaczarowany książę!** [\ \] [\] [→]

— **Wiesz co [/] [\] – powiedziała Anna. [\ \] [\] – Mnie się zdaje,**
że [<] księżniczki powinny być prawdziwe, [≤] żeby to mogło odnieść
skutek z taką [/] [\] obrzydliwą żabą. [\ \] [\]

Wówczas [/] [\] usłyszałyśmy głośny śmiech za krzakami. [\ \] [\] Stali
 tam Britta, [\ \] [+] Lasse, [\ \] [+] Bosse [/] [\] i [<] Olle. [\ \] [\] Widzieli
 [/] [+] i słyszeli wszystko. [\ \] [\]

[↑↑] — **P a t r z c i e!** [/] [\] [↑↑] **Oto siedzą te, [<] [/] [\] co same**
nie wiedzą, co robią! [\ \] [#-śmiech] – powiedziała Britta. [\ \] [\]

A Lasse wzniosł oczy do nieba i zawołał: [/] [+]
 [←] [LENTO] *O mój zielony pałacu*, [/] []
o moja szumiąca rzeko, [/] [+]
o [<] *moje białe*, [<] *białe* [<] *kwiaty!* [<] [\] [+] [→]
 — *O moje* [<] *białe*, [\] [+] *białe* [\] [+] *króliki!* [\] [+] – zawołał
 Bosse. [\] []
 — *A wtedy żaba dostała królestwo* [<] [↑↑] *i p ó ł* [^] *k s i ę ż-*
n i c z k i! [≥] [\] [] [↑↑] – wołał Olle skracając się ze śmiechu. [\] []
 Wtedy Anna [/] [] wzięła pustą puszkę od konserw, [\] [] którą
 miałyśmy w parowie, [/] [] napełniła ją wodą [/] [] i *chlusnęła* [^] nią
 prosto na Ollego. [\] []
 — *Oszalałaś?!* [//] [] – krzyknął Olle [\] [] – *co ty robisz?!* [//] []
 [←] [LENTO] — *Jestem taka zła*, [/] [] *że sama nie wiem*, [↓↓]
co r o b i ę [\] [] [→] [↓↓] – powiedziała Anna. [\] []
 Ja też nabrałam w rękę wody [/] [] i chlusnęłam nią *w ucho* [^]
 Lassemu. [\] []
 [←] [ANDANTE] — *Tak*, [\] [] *Anna i ja* [≤] [/] [] *same nie*
wiemy, co robimy! [\] [] [→] – powiedziałam. [\] []

Tabela 6. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Dzieci z Bullerbyn* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
1		2
mocna antykadencja	[//]	14
słaba antykadencja	[/]	275
mocna kadencja	[\]	17
słaba kadencja	[\]	263
półkadencja	[-]	4
przyśpieszenie tempa	[→] ... [←]	10
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	46
podniesienie natężenia	[↑↑]	9
obniżenie natężenia	[↓↓]	30

Tabela 6 (cd.)

1		2
barwa błękitna		21
barwa zielona		6
barwa żółta		13
barwa czerwona		4
pauza krótka	[]	495
pauza długa	[]	10
pauza wypełniona oddechem	[#]	6
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	6
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	–
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	–
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	18
pauza nierzeczywista	[+]	59
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	52
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	–
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	57
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	35
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	75
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	8

Źródło: opracowanie własne.

Witold Gombrowicz – *Ferdydurke*, czyta Piotr Fronczewski

Wiodące tempo wypowiedzi: *ANDANTE*

[←] [*LENTO*] Oto [=] poranek [=] nastaje [/] [#], słońce zalewa pokój, [/] [|] służąca wnosi ranną kawę [≤] i bułeczki, [/] [|] a ja pośród

form [^] błyszczących i cyzelowanych [/] [[]] [→] zaczynam pisać **pierwsze** [≥] stronie dzieła mojego własnego, [\] [+] takiego jak ja, [\] [[]] **identycznego** [^] ze mną, [\] [+] **wynikającego** [≥] **wprost** [^] ze mnie, [↑↑] dzieła **s u w e r e n n i e** [^] przeprowadzającego własną rację **m o j ą** [^] przeciw wszystkiemu [\] [+] i wszystkim, [\] [+] [↑↑] gdy nagle [/] [[]] dzwonek się rozlega, [/] [+] służąca otwiera, [/] [+] we drzwiach ukazuje się T. Pimko, [/] [[]] **doktor** [^] i profesor, [/] [[]] a właściwie nauczyciel, [\] [+] kulturalny filolog z Krakowa, drobny, mały, chuderlawy, łysy, i w binoklach, [/] [+] w spodniach sztuczkowych, [/] [#] w żakiecie, z paznokciami wydatnymi i żółtymi, [/] [+] w bucikach giemzowych, [/] [[]] żółtych. [\] [#]

Na widok tej **Formy**, [≥] tak przeraźliwie zdawkowej i doszczętnie **zbanalizowanej**, [^] [\] [#] **rzuciłem** [^] się na moje teksty zakrywając je całym ciałem, [←] [LENTO] **lecz on** [/] [[]] **usiadł**, [\] [[]] **wobec czego i ja** [<] **musiałem** **usiąść**, [\] [[]] **a usiadłszy** [/] [[]] **złożył mi kondolencje z powodu śmierci pewnej ciotki, która umarła** [<] **dość dawno** [↓↓] **i o której zupełnie zapomniałem**. [\] [[]] [→] [↓↓]

[←] [LENTO] — **Pamięć** [≥] **zmarłych** [≥] [-] [#] — rzekł Pimko [\] [[]] — **jest** [≥] **arką przymierza** [/] [[]] **pomiędzy nowymi** [<] **a starymi** **laty**, [\] [[]] **podobnie jak i pieśń** [<] **gminna** [/] [[]] (Mickiewicz). [\] [[]] [→] **Ciotka** [≥] **pana** [≥] **umarła** [≥] i to jest przyczyna, dla której można, a nawet należy poświęcić jej przyczynek kulturalnej myśli. [/] [#] Nieboszczka miała [/] [[]] swoje **wady** [^] (wyliczył), [\] [[]] **lecz** miała też [/] [#] **zalety** [^] (wyliczył), [\] [[]] przynoszące korzyść ogółowi — **więc** [<] ostatecznie, [→] [ALLEGRO] **krótko mówiąc**, [\] [[]] [←] nieboszczka była **dodatnim** [^] czynnikiem, [\] [[]] **sumaryczna** [≥] **ocena** [≥] wypadła dodatnio i uważałem [=] sobie [=] za [=] mały [=] obowiązek [/] [#] powiedzieć o tym panu, **ja**, [^] Pimko, [\] [+] [→] [ALLEGRO] **stojąc na straży wartości kulturalnych, do których bez kwestii należy i** [<] **ciotka**, [←] zwłaszcza **że** [<] **umarła**. [\] [#] A zresztą [/] [[]] — dodał pobłaźliwie [\] [[]] — *de mortuis nihii nisi bene*, [/] [+] **więc** [<] choć dałoby się jeszcze wytknąć to i owo, [/] [#] po cóż zniechęcać młodego **autora** [^] [-] [#-fffy] — przepraszam, [\] [+] siostrzeńca... [\] [#] A [=] co [=] to? [//] [[]] — [↓↓] **w y k r z y k n ą ł u j r z a w s z y**

na stole rozpoczęty brulion. [\] [\] [\↓↓] – Nie tylko więc siostrzeniec, [\↑↑] ale i autor! [\] [\] [\↑↑] Widzę, że próbujemy [=] naszych [=] sił [=] na niwie? [\] [+] [\↑↑] C i p, c i p, a u t o r! [\] [+] [\↑↑] Zaraz przejrzę i [<] zachęcę... [\] [\]

[←] [LENTO] To mówiąc [/] [\] przecierał oko, **potem** [<] wyjął papierosa i trzymając go w dwóch palcach lewej ręki, dwoma palcami prawej ugniatał; [\] [#] jednocześnie kichnął, [\] [+] gdyż tytoń zawiercił mu w nosie, i siedząc **jał** [^] czytać. [\] [\] I siedział **mądrze**, [≥] czytając. [\] [\] [→] **A mnie**, [≤] gdy ujrzałem, że czyta, zrobiło się słabo. [\] [\] Świat mój się **załamał** [≥] [\] [\] i **zorganizował** [≥] naraz na zasadzie **belfra** [^] klasycznego. [\] [\] Nie mogłem rzucić się na niego, [/] [\] bo siedziałem, [\] [\] a siedziałem dlatego, [/] [\] że siedział. [\] [\] Ni z tego, ni z owego [/] [\] siedzenie **wybiło się** [^] na plan pierwszy i stało się największą przeszkodą. [/] [\] Wierciłem się przeto na siedzeniu nie wiedząc, **co zrobić** [<] i jak się zachować, [-] [#] zacząłem ruszać nogą, spoglądać po ścianach i obgryzać paznokcie, [-] [#] a przez ten czas **on** [^] **konsekwentnie** [^] i **logicznie** [^] siedział, [\] [\] mając siedzenie **zorganizowane** [^] i wypełnione czytającym **belfrem**. [^] [\] [#] Trwało to [\↓↓] **o k r o p n i e** [<] **d ł u g o**. [<] [-] [#] [\↓↓] Minuty dążyły jak godziny, a sekundy rozszerzały się [/] [#] i czułem się nieporęcznie **jak morze**, [<] [/] [+] które by ktoś chciał wypić przez rurkę. [\] [#]

Lecz [=] on [=] nadal [=] czytał [=] belfrem i moje żywiołowe teksty asymilował **belfrem** [^] typowym [\] [+] trzymając arkuś blisko przed oczyma. [\] [#] Sen?! [//] [\] Jawa? [//] [\] Po co tu przyszedł? [/] [\] Po co siedział, [/] [+] po co ja siedziałem? [/] [+] [→] [ALLEGRO] **Jakim cudem** [^] **wszystko, co było poprzednio, sny**, [\] [+] **wspomnienia**, [\] [+] **ciotki**, [\] [+] **męki**, [\] [+] **duchy**, [\] [+] **rozpoczęty utwór** [\] [#] [←] — streściło się w siedzenie belfra banalnego? [//] [\] Świat się **skurczył** [<] w belfra. [\] [\] Stawało się to niemożliwe. [\] [#] On siedział [/] [+] z sensem [\] [+] (bo czytał), [\] [#] a ja bezsensu siedziałem. [\] [#] Uczyniłem kurczowy wysilek, by powstać, lecz [/] [#] właśnie w tym momencie spojrzał na mnie spod binokli pobłaźliwie i [\↑↑] n a g l e [/] [\] [\↑↑] – zmałałem, [\] [\] noga stała się nóżką, [\] [+] ręka [/] [+] – rączką, [\] [+] osoba [/] [+] – osobką, [\] [+] istota [/] [+] – istotką, [\] [+] dzieło [/] [+] – dziełkiem, [\] [+] ciało [/]

[+] – ciałkiem, [\] [+] on zaś [/] [] **wzrastał** [^] i siedział spoglądając [/] [#] oraz **czytając** [^] skrypt mój [/] [] na wieki wieków amen [\] [+] – **siedział**. [^] [\] [#]

Zauważyłem, że belfer [/] [] jak krowa pasie się moją zielonością. [\] [#] Przedziwne uczucie [\] [+] – gdy **zieloność** [≥] **twoją** [≥] **belfer** [≥] **skubie** [≥] **na łące**, [≥] a jednak **w mieszkaniu**, [≥] **siedząc** [≥] na krześle **i czytając** [≥] – jednak **skubie** [^] i **pasie się**. [^] [\] [] Coś okropnego działo się ze mną, lecz poza mną coś głupiego, coś [/] [] **bezczelnie** [^] **irrealnego**. [<] [\] [] Zdjąwszy z nosa binokle [/] [+] [↓↓] [→] [*ALLEGRO*] p r z e t a r ł j e c h u s t e c z k a, [\] [+] [←] [↓↓] po czym nałożył na nos, a nos [=] był [=] czymś [=] nie [=] do [=] zwalczenia. Był to nos [/] [] nosowy, [\] [] zdawkowy i **banalny**, [≤] **belfrowaty**, [≤] **długi** [≤] dosyć, złożony z dwu rurek równoległych, [/] [+] ostatecznych. [\] []

Chwyciła mnie **niewłaściwa** [<] i anachroniczna chęćka [/] [#] – trafić nauczyciela w sam nos papierową kulką. [\] [#] [→] [*ALLEGRO*] Widząc, [/] [+] że niedobrze ze mną, uczyniłem kurczowy wysilek, aby w towarzyskim tonie [←] zapytać Pimkę, [/] [#] co słychać na świecie, [/] [+] ale zamiast normalnego głosu dobyłem z siebie głos piskliwy, [/] [+] zachrypnięty, [/] [#] jakbym znowu przechodził mutację, [/] [+] i zamilkłem; [\] [] a Pimko [/] [] zapytał, [/] [+] co wiem o przyszłościach, [-] [] kazał przedklinować [/] [+] *mensa, mensae, mensae*, [\] [+] przekoniugować *amo, amas, amat*, [/] [+] skrzywił się, [/] [] powiedział: [/] [] [←] [*LENTO*] – **No** [<] tak, [\] [#] trzeba będzie [/] [#-hmmm] **trochę** [^] popracować [\] [#] – wyjął notes i dał mi złą [<] notę, [/] [] [→] przy czym siedział, [\] [] a siedzenie miał ostateczne, [\] [] **absolutne**. [^] [\] []

[↓↓] C o? [/ /] [#] C o? [/ /] [#] [↓↓] Chciałem krzyknąć, że nie jestem uczeń, [/] [+] [↑↑] ż e z a s z ł a p o m y ł k a, [↑↑] porwałem się do ucieczki, ale coś mnie z tyłu chwyciło jak w kleszcze i **przygwoździło** [^] na miejscu [\] [#] – **dziecięca**, [≤] [=] infantylna [=] pupa [=] mnie [=] chwyciła. [-] [#] Z pupą nie mogłem się ruszyć, [/] [+] belfer zaś wciąż siedział i **siedząc** [≥] wyrażał tak doskonałą belferskość, [/] [#] że zamiast krzyczeć, [/] [] wystawiłem dwa palce do góry,

jak to robią uczniowie w szkole, gdy chcą się odezwać. [\] [+] Pimko **skrzywił się** [^] i rzekł: [/] [#]

— **No**, [<] [/] [#-sapniecie] Józiu, [/] [#] chodź, [\] [+] pójdziemy do szkoły. [\] [#]

[↓↓] — **Do jakiej szkoły?!** [/] [#] [↓↓]

— Do szkoły [\] [+] dyr. Piórkowskiego. [\] [+] Pierwszorzędny zakład naukowy. Są jeszcze miejsca wolne w szóstej klasie. Edukacja twoja [/] [] — zaniedbana [\] [+] i trzeba przede wszystkim uzupełnić braki. [\] []

[↓↓] — **Ale do jakiej [^] szkoły?!** [/] [] [↓↓]

— Do szkoły **dyr.** [^] Piórkowskiego. [\] [#] [←] [*LENTO*] **Nie lękaj się, my, [<] nauczyciele, kochamy drobiazg, [<] cip, cip, cip, nie brońcie maluczkiemu przyjść do mnie.** [\] [] [→]

[↓↓] — **Ale do jakiej [≤] szkoły?!!** [/] [] [↓↓]

— **Do szkoły** [^] dyr. Piórkowskiego. [\] [+] Właśnie dyr. Piórkowski mnie prosił, bym mu zapełnił wszystkie **wolne miejsca**. [<] [\] [#] Szkoła musi funkcjonować. [\] [] Bez uczniów [/] [+] nie byłoby szkoły, a bez szkoły nie byłoby nauczycieli. [/] [] Do szkoły! [\] [] Do szkoły! [\] [] Już tam w szkole zrobią z ciebie ucznia. [\] [] [↑↑] **D o s z k o ł y!** [≥] [\] [] **D o s z k o ł y!** [≥] [\] [] [↑↑] – Zawołał służąca, [/] [#] polecił podać mi palto, [\] [+] dziewczyna nie rozumiejąc **czemu** [^] obcy pan mnie wyprowadza, uderzyła w lament, lecz Pimko ją uszczypnął [/] [#] – szczypnięta służąca nie mogła dłużej lamentować, [/] [+] wyszczerzyła zęby parsknąwszy śmiechem uszczypniętej sługi [/] [#] – wziął mnie za rękę i wyprowadził z domu, a na ulicy **domy** [^] stały [\] [] [↓↓] [←] [*LENTO*] **i l u d z i e c h o d z i l i!** [\] [] [→] [↓↓]

Policja! [\] [] Zbyt głupie! [–] [] Zbyt głupie, aby być mogło! [\] [#] **Niemożliwe**, [<] ponieważ **zbyt** [^] głupie! [\] [] Lecz **zbyt głupie**, [^] abym mógł się opierać... [/] [#] **Nie mogłem** [≥] wobec belfra zdawkowego, który był belfrem banalnym. [\] [] [→] [*ALLEGRO*] **Zupełnie jak kiedy was kto zagadnie zbyt banalnie i zdawkowo, nie możecie, [/] [+] tak [<] właśnie i ja [<] nie mogłem.** [\] [+] **Idiotyczna, infantylna pupa paraliżowała odbierając wszelką możliwość oporu; [–] [#] pędząc truchtem obok kolosalnego, [/] [] który sadził wielkimi krokami, [/] [+] [←] ani rusz nie mogłem z pupą.** [\] [#] Żegnaj, [/] [] Duchu,

[\] [] żegnaj [/] [+] – rozpoczęte dzieło, żegnaj formo własna i prawdziwa, [/] [#] [↑↑] w i t a j, [/] [] [] w i t a j, [/] [+] [↑↑] formo **straszna**, [≥] **infantylna**, [≥] **zielona** [≥] i **niewypierzona**! [<] [\] [#] Banalnie **zbelfrzony** [≥] drobię u boku belfra olbrzymiego, który **belkocze** [^] jeno: [/] [+] [↑↑] [→] [*ALLEGRO*] – **Cip, cip, cip kurka... Zasmarkany nosek...** [<] **Kocham, e, e...** **Człowieczek, malus, malus, e, e, e, cip, cip, cip, cipuchna, Józio, Józio, Józiunio, Józieczek, male, male, male cip, cip, pupcia, pupcia, pcia...** [/] [#] [←] [↑↑] — Przed nami [/] [+] elegancka pani prowadziła na smyczy małego pinczera, [\] [+] [→] [*ALLEGRO*] **pies** zawarczał, [\] [+] **rzucił się na Pimkę, rozdarł mu** [^] **nogawkę**, [/] [#] [←] Pimko krzyknął, [\] [+] ocenił ujemnie psa [-] [] i właścicielkę, [\] [+] **nogawkę** spiął agrafką [/] [#] [↓↓] [←] [*LENTO*] i **p o s z l i ś m y d a l e j**. [\] [] [→] [↓↓]

[←] [*GRAVE*] **I oto przed nami** [/] [] [→] – [↓↓] **n i e**, [\] [] [] **n i e w i e r z ę w ł a s n y m o c z o m** [\] [] [↓↓] – gmach dosyć płaski, [/] [] szkoła, [\] [] do której Pimko ciągnie mnie za rączkę pomimo płaczów i protestów i w którą **wpycha** [^] mnie przez furtkę. [\] [#] Przybyliśmy akurat podczas wielkiej pauzy, [/] [] na szkolnym podwórku spacerowały w kółko istoty pośrednie, [/] [+] od lat dziesięciu do dwudziestu, [\] [#] spożywając drugie śniadanie, złożone z chleba z masłem albo z serem. [\] [#] W płocie, [/] [] okalającym podwórko, były szparki, [/] [+] a przez te szparki zaglądały **matki** [^] i **ciotki**, [^] **nigdy** [^] niesyte swych pociech. [\] [] [←] [*LENTO*] **Pimko** [/] [] [] **z rozkoszą** [/] [#] **wciągnął w rasowe rurki szkolny zapach**. [-] [#] [→]

[←] [*LENTO*] **Jednocześnie jakiś kulawy inteligent, zapewne** [<] **dyżurny nauczyciel**, [/] [+] **podszedł do nas z oznakami wielkiej** **czołobitności** [^] **względem Pimki**. [\] [#] [→]

— Profesorze [\] [] — rzekł Pimko [\] [] – oto mały Józio, [/] [] którego pragnąłbym **wpisać** [^] **w poczet** [≥] **uczniów** [≥] **szóstej** [≥] **klasy**, [≥] [\] [] Józiu, przywitaj się z panem profesorem. [\] [#] **Zaraz** [≥] **pogadam** [≥] z Piórkowskim, a tymczasem oddaję go panu, niech się wdroży w życie koleżeńskie. [\] [# -sapnięcie]

[↓↓] — N o, a j a k t a m m ł o d z i e ż? [/] [] [↓↓] – [←] [*LENTO*] **zapytał ciszej Pimko**. [\] [#] [→] – **Widzę**, [≥] **chodzą** [≥]

w kółko [≥] – **bardzo** [>] dobrze. [\] [] Chodzą, gwarzą między sobą, a matki ich podglądają — **bardzo** [>] dobrze. [\] [+] Nie ma nic lepszego od matki za płotem [/] [+] na chłopca w wieku szkolnym. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] — P o m i m o t o [/] [] w c i a ż [/] [] s ą z a m a ł o [/] [] **n a i w n i** [<] [/] [] [→] [↓↓] — poskarżył się kwaśno nauczyciel. [\] [] – [↓↓] [←] [LENTO] N i e c h c ą b y ć j a k m ł o d e [<] k a r t o f e l k i. [\] [] N a s a d z i ł i ś m y n a n i c h m a t k i, [/] [#] a l e i t o j e s z c z e n i e w y s t a r c z a. [\] [+] W c i a ż n i e m o ż e m y w y d o b y ć z n i c h ś w i e ż o ś c i i [<] n a i w n o ś c i m ł o d z i e ņ c z e j. [\] [+] N i e u w i e r z y p a n k o l e g a, j a k p o d t y m w z g l ę d e m s ą o p o r n i [<] i n i e c h ę t n i. [<] N i e c h c ą w c a l e. [\] [#] [→] [↓↓]

[↑↑] — **C o?** [/ /] [] **N i e c h c ą?** [/ /] [#-chrumknięcie] [↑↑] **Muszą** [\] [+] **chcieć!** [\] [#-ja] Zaraz pokażę, jak się pobudza naiwność. [\] [] [→] [ALLEGRO] M ó j p l a n j e s t n a s t ę p u j ą c y: [/] [+] z a c z n ę o b s e r w o w a ć u c z n i ó w i d a m d o p o z n a n i a w s p o s ó b m o ż l i w i e n a j b a r d z i e j n a i w n y, ż e u w a ż a m i c h z a [<] n a i w n y c h i n i e w i n n y c h. [\] [+] T o i c h n a t u r a l n i e r o z j ą t r z y, b ę d ą c h c i e l i w y k a z a ć, ż e n i e s ą n a i w n i, i w t e n c z a s d o p i e r o p o p a d n ą [^] w p r a w d z i w ą n a i w n o ś c i i n i e w i n n o ś c, t a k ś l o d k ą d l a n a s, [/] [] p e d a g o g ó w! [\] [#-he,he] [←]

[↓↓] [←] [LENTO] I s c h o w a ł s i ę z a p i e ņ d u ż e g o d ę b u, [\] [+] n i e c o n a u b o c z u, [/] [] a m n i e w y c h o w a w c a w z i ą ł [<] z a r ą c z k ę [/] [] i w p r o w a d z i ł m i ę d z y u c z n i ó w, [/] [] z a n i m z d ą ż y ł e m w y j ą s n i ć i z a p r o t e s t o w a ć. [\] [] W p r o w a d z i w s z y [/] [+] p u ś c i ł [\] [] i z o s t a w i ł w s a m y m ś r o d k u. [\] [] [→] [↓↓]

— Patrzcie! [/] [] Novus [\] [] kolegas! [\] []

Obskoczyli mnie, [/] [] którzyś wrzasnął: [/] []

— **Gwoliż** [=] **jakim** [=] **złośliwym** [=] **kaprysom** [=] **aury** [=] **waszmość** [=] **dobrodzieja** [=] **persona** [=] **tak późno** [=] **w budzie** [=] **się pojawia?** [/] []

[↓↓] Inny z nowu pisnął śmiejąc się kretynoidalnie: [/] [] [↓↓]

— Aż [=] amory [=] do jakiej [=] podwiki [=] wstrzymały [=] szanownusa [=] kolegusa? [/] [+] Zaliż [=] zaduwały [=] koleguś [=] opieślały [=] jest? [/] []

[↓] [←] [LENTO] Sta nałem jak z baraniały [/] [] [↓] w tym wszystkim, [\] [] nie mogąc zdobyć się na wyjaśnienie i [<] widząc, że farsa wcale nie ma zamiaru się kończyć. [\] [] [→] [↓] Gdy szkolarze dostrzegli obcego pana, ukrytego za dębem, [/] [+] który przyglądał się im bacznie [/] [+] i wnikliwie, [\] [] zdenerwowanie ich [/] [+] wzrosło niepomierne, [/] [+] rozległy się szept, że **wizytator** [^] przyszedł do szkoły, [\] [+] jest za dębem i podgląda. [\] [] [↓] – Wi z y t a t o r! [\] [] [↓] – mówili jedni sięgając po książki i ostentacyjnie zbliżając się do dębu. [\] [+] [↓] [←] [LENTO] – **Wizytator!** [≥] [\] [] [↓] — mówili drudzy oddalając się od dębu, [/] [] [→] [↓] lecz i ci, i tamci nie mogli wzroku oderwać od Pimki, który **dyskretnie** [^] schowany za drzewem [-] [#] pisał ołówkiem na karteczce **wyrwanej** [>] [/] [+] z blocknotu. [\] [] [↓] – Z a p i s u j e c o ś [\] [] – szeptało na prawo i lewo. [\] [] [↓] [↓] [←] [LENTO] – **Notuje swoje obserwacje.** [v] [/] [] [→] [↓] **Wtem** [^] Pimko [\] [] podrzucił im tak zręcznie tę karteczkę, [/] [+] że wyglądało, jakby **wiatr** [≤] ją uniósł. [\] [] Na karteczce było napisane: [/] []

Na zasadzie [≥] moich obserwacji, [/] [#] przeprowadzonych w szkole X [] [+] podczas wielkiej pauzy, [\] [+] stwierdzam, [\] [] że młodzież męska [\] [+] **niewinna** [^] jest. [\] [] *Takie jest moje najgłębsze* [^] przekonanie. [\] [] *Dowodem tego* [/] [] – *wygląd uczniów oraz ich niewinne* [^] rozmowy tudzież ich **niewinne** [^] i *przemile pupy.* [\] [] *T. Pimko* [\] []

[→] [ALLEGRO] Kiedy ta notatka doszła do wiadomości uczniów, [\] [] [←] **zaroilo się** [<] w szkolnym mrowisku. [\] [] – *My* [/] [] niewinni? [/] [] *My,* [/] [] *młodzież dzisiejsza?* [/] [] *My,* [/] [] którzy już chodzimy na kobiety? [/] []

Gorączkowo, [≤] [/] [] szybko, [/] [] po kryjomu [/] [] wymieniali **brutalne** [^] przekleństwa, **wyzywiska** [^] i inne **plugastwa**, [^] [\] [+] niektórzy **rysowali je** [<] kredą na płocie w kształcie [/] [+] geometrycznych figur; [-] [#] w jesiennym, przejrzystym powietrzu **zaroilo** [<] się od słów **po sto** **gorszych** [^] niż **te**, [^] [/] []

którymi [=] na wstępie [=] mnie [=] uczestowali. [\] [] Zdawało mi się, [/] [+] że śnię [\] [] – gdyż we śnie się zdarza, [/] [+] że popadamy w sytuację **głupszą** [^] od wszystkiego, co by się dało [/] [+] wymarzyć. [\] [] Próbowałem powstrzymać ich. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] — **Dla czego mówicie d...?** [/] [] [→] [↓↓] – zapytałem gorączkowo któregoś z kolegów. [\] []

— **Milcz,** [<] **szczeniaku!** [\] [] – odparł [=] ordynus [=] dając mi kuksańca. [\] [] — **To wspańiało słowo!** [\] [] [+] [→] [ALLEGRO] **Powiedz je natychmiast** [\] [] [←] – syknął [\] [] i nastąpił mi boleśnie na nogę. [\] [] [→] [ALLEGRO] – **Natychmiast** [≥] **powiedz** [≥] **je!** [≥] **To** [=] **jedyna** [=] **nasza** [=] **obrona** [=] **przed pupą!** [\] [] [+] [←] [→] [PRESTO] **Nie widzisz, że wizytator jest za dębem i pupę nam robi?** [/] [] [] **Ty, zdechlaku,** [≥] **francuski piesku,** [\] [] [+] **jeżeli zaraz nie powiesz największych świństw, zrobię ci korkociąg.** [\] [] Hej, Myzdrał, chodź no, przypilnuj, żeby ten nowy zachował się przyzwoicie. [\] [] A ty, [/] [+] **Hopek,** [\] [] [+] **puść w kurs jaki pieprzny kawał.** [\] [#] [←]

Wydawszy te rozkazy ordynarny łobuz, zwany przez innych Miętusem, [/] [#] **podkrał się** [^] pod drzewo i wyrył na nim cztery litery w ten sposób, [/] [+] że były niewidoczne dla Pimki oraz dla matek za płotem. [\] [] [↓↓] [←] [LENTO] **Cichy śmiech,** [\] [] [] **pełen** [<] **skrytej satysfakcji,** [\] [#] [↓↓] **rozległ się wokoło,** [/] [+] [→] matki za płotem i Pimko za dębem także poczęli śmiać się dobrodusznie słysząc [=] śmiech [=] młodzieży [/] [#] – i zapanaował [=] śmiech [=] podwójny. [\] [] [←] [LENTO] **Bo młodzi** [<] **złośliwie śmieli się,** [/] [] [] **że starszych nabrali,** [\] [] [] **a starsi pocziwie śmieli się z beztroskiej wesołości młodych** [/] [#] – [↓↓] **i obie potęgi zmagaly się** [^] **w cichym powietrzu jesiennym,** [/] [] [] **pośród liści spadających z dębów,** [/] [] [] **w rozhovorze życia szkolnego.** [\] [#] [→] [↓↓]

Nieznacznie zbliżyłem się do drzewa i szepnąłem: [/] []

[↓↓] [←] [LENTO] — **Panie profesorze,** [/] [] [↓↓] [→]

— **Co?** [<] [/] [+] — zapytał Pimko, [\] [] również szeptem. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] — **Panie profesorze,** [/] [] [] **niech profesor wyjdzie** [<] **stąd.** [\] [] [] **Po drugiej stronie dębów** [≥] **brzydkie słowo wypisali.**

[<] [\] [] I śmieją się z tego. [\] [] Niech profesor **wyjdzie** [^] stąd. [\] []

— Gdzie [/] [] [+] wypisali? [/] [] [+]

— Na dębie. [\] [] [+] Z drugiej strony! [\] [] [+]

Niech [<] profesor **wyjdzie**! [/] [] [] **Niech** [<] profesor skończy z tym! [\] [] [+] **Niech** [<] profesor nie dajes się nabrać! Profesor [\] [] [] chciał w nich wmówić, że są niewinni i naiwni, a oni panu cztery litery wypisali... [/] [] [↓↓] [→]

— Co, [/] [] [] co? [/] [] [] – zawołał Pimko. [\] [] [] – Ja miałbym zwątpić o czystości młodzieży naszej? [/] [] [+] **Przenigdy!** [<] [\] [] [] **Za stary jestem wyga życiowy i pedagogiczny!** [\] [] []

Wyszedł z za drzewa, [/] [] [] a uczniowie widząc jego postać absolutną [\] [] [+] wydali **dziki** [^] ryk. [\] [] []

— Kochana [/] [] [] młodzieży! [\] [] [] – [↓↓] p r z e m ó w i ł, g d y się nie co u c i s z y ł i. [\] [] [] [↓↓] – Nie sądzicie, że nie wiem, [/] [] [] iż używacie między sobą nieprzyzwoitych i [/] [] [] brzydkich wyrazów. [\] [] [+] Wiem o tym doskonale. [\] [] [] Ale nie obawiajcie się, [\] [] [+] żadne, nawet najgorsze, wybryki nie zdołają we mnie naruszyć tego głębokiego przekonania, że jesteście **w gruncie** [^] skromni i **niewinni**. [^] [\] [] [] Stary wasz przyjaciel [/] [] [] **będzie** [<] was miał zawsze za **czystych**, [^] **skromnych** [^] i **niewinnych**, [^] [-] [] [] zawsze wierzyć będzie w waszą **skromność**, [^] **czystość** [^] i **niewinność**. [^] [\] [] [] A co do brzydkich wyrazów, [/] [] [+] **wiem**, [<] że powtarzacie je nie rozumiejąc, [↑↑] o t, d l a p o p i s u, [↑↑] pewnie któryś nauczył się ich od służącej. [\] [] [+] **No, no**, [<] nic w tym nie ma złego, **przeciwnie** [/] [] [#-siąknięcie] – niewinniejsze to, niż wam się zdaje. [\] [] []

[←] [LENTO] Kichnął [\] [] [] i wytarłszy nos z zadowoleniem, [\] [] [] skierował się do kancelarii pogadać z dyr. Piórkowskim [/] [] [#] [↓↓] w m o j e j s p r a w i e. [\] [] [] [→] [↓↓]

Tabela 7. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Ferdydurke* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
mocna antykadencja	[//]	28
słaba antykadencja	[/]	162
mocna kadencja	[\\]	7
słaba kadencja	[\]	210
półkadencja	[-]	–
przyspieszenie tempa	[→] ... [←]	13
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	23
podniesienie natężenia	[↑↑]	10
obniżenie natężenia	[↓↓]	28
barwa błękitna		5
barwa zielona		1
barwa żółta		18
barwa czerwona		1
pauza krótka	[]	214
pauza długa	[]	1
pauza wypełniona oddechem	[#]	76
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiejch]	4
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	3
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	1
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	57
pauza nierzeczywista	[+]	124
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	53
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	3
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	9
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	46
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	75
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	1

Źródło: opracowanie własne.

**Joanne K. Rowling – *Harry Potter i Kamień Filozoficzny*,
czyta Piotr Fronczewski**

Wiodące tempo wypowiedzi: *ALLEGRO*

Nazajutrz [$\leq$] Harry obudził się o piątej rano i był **tak** [$\wedge$] **podniecony**, [$\leq$] że już **nie mógł** [$\wedge$] zasnąć. [$\backslash$] [[]] **Wstał** [$\leq$] [$/$] [$+$] i wciągnął dzinsy, [$/$] [$+$] bo nie chciał paradować po dworcu w szacie czarodzieja; [$\backslash$] [[]] przebierze się w pociąg. [$\backslash$] [[]] [$\leftarrow$] [*ANDANTE*] **Po raz kolejny** [$\leq$] sprawdził z listą, [$/$] [$+$] czy ma **wszystko**, [$\geq$] co powinien mieć, [$/$] [[]] [$\rightarrow$] upewnił się, że **Hedwiga** [$\wedge$] jest zamknięta w klatce, [$\backslash$] [[]] a potem zaczął **krać** [$\wedge$] po pokoju, czekając, aż Dursleyowie wstaną. [$\backslash$] [[]] [$\leftarrow$] [*ANDANTE*] **Dwie** [$\leq$] godziny później [$/$] [[]] **wielki** [$\leq$] kufer Harry'ego załadowano do bagażnika, [$/$] [[]] ciotka Petunia zdołała **namówić** [$\geq$] Dudleya, by usiadł z tyłu [$\wedge$] obok Harry'ego [$/$] [[]] **i** [$<$] ruszyli. [$\backslash$] [[]] [$\rightarrow$]

Przed dworzec na King's Cross zajechali o dziesiątej trzydzieści. [$\backslash$] [[]] Wuj Vernon wtaszczył kufer Harry'ego na wózek bagażowy, [$/$] [[]] który **sam** [$\geq$] pociągnął **aż** [$\wedge$] na perony. [$\backslash$] [[]] [$\leftarrow$] [*ANDANTE*] Harry pomyślał, że to niespotykana [$<$] **uprzejmość** [$\leq$] z jego strony, [$\backslash$] [[]] [$\rightarrow$] ale wkrótce wszystko się wyjaśniło, kiedy wuj Vernon zatrzymał się **ze złośliwym** [$\geq$] uśmiechem na twarzy. [$/$] [[]]

[$\leftarrow$] [*LENTO*] — **No** [$<$] [$/$] [[]] **więc jesteśmy** [$/$] [[]] **na miejscu**, [$\backslash$] [$+$] **chłopcze**. [$\backslash$] [$+$] Peron dziewiąty, peron dziesiąty. [$/$] [$\#$] **Twój peron powinien być** **gdzieś** [$\leq$] [$=$] **pośrodku** [$=$] **nimi**, ale chyba go **jeszcze nie zbudowali**, [$/$] [$\#$ -śmiech] **co?** [$/$] [[]] [$\rightarrow$]

[$\leftarrow$] [*ANDANTE*] Oczywiście [$=$] **miał** [$=$] **rację**. [$<$] [$\backslash$] [[]] [$\rightarrow$] Nad jednym peronem wisiała duża plastikowa tabliczka z numerem dziewięć, [$/$] [$+$] na drugim taka sama tabliczka z numerem dziesięć, natomiast pomiędzy nimi [$/$] [[]] [$\leftarrow$] [*ANDANTE*] była żelazna barierka. [$\backslash$] [[]] [$\rightarrow$]

[$\leftarrow$] [*LENTO*] — Życzę [$=$] pomyślnego [$=$] **semestru** [$<$] [$\backslash$] [[]] [$\rightarrow$] – [$\leftarrow$] [*ANDANTE*] rzekł wuj Vernon [$/$] [$+$] z jeszcze **bardziej** [$\wedge$] jadowitym uśmiechem i odszedł bez pożegnania. [$\geq$] [$\backslash$] [[]] [$\rightarrow$] Harry odwrócił się i zobaczył, że Dursleyowie odjeżdżają. [$-$] [[]] Wszyscy [$=$] troje [$=$] **pękali** [$=$] **ze śmiechu**. [$\geq$] [$\backslash$] [[]] [$\leftarrow$] [*LENTO*] Harry'emu

[/] [] zaschło w ustach. [\] [] Co teraz? [/] [] [→] Ludzie zaczęli mu się **dziwnie** [<] przyglądać, na pewno z powodu **Hedwigi**. [≤] [/] [] Będzie musiał **kogoś** [^] zapytać. [\] []

Zatrzymał przechodzącego strażnika, ale nie śmiał go zapytać o peron numer dziewięć i trzy czwarte. [\] [] **Strażnik** [≤] nigdy nie słyszał o miejscowości Hogwart, [\] [] a kiedy Harry [/] [] nie potrafił mu nawet powiedzieć, w jakiej [=] to [=] jest [=] części [=] **kraju**, [≤] [/] [] zrobił się **opryskliwy**, [≤] jakby uznał, że chłopak robi sobie z niego żarty. [\] [] Zrozpaczony Harry [/] [] zapytał go o pociąg, który odjeżdża **o jedenastej**, [≤] [/] [] ale strażnik stwierdził, że takiego [←] [ANDANTE] **nie ma** [^] **i** [<] [/] [] odszedł, **mruczając coś** [/] [] o takich, [=] co marnują [=] jego [=] cenny [=] czas. [\] [] Harry starał się **nie wpaść** [^] w panikę. [\] [] **Według** [≤] wielkiego zegara nad tablicą **przyjazdów** [<] [/] [] **miął dziesięć** [^] minut do odjazdu pociągu, [→] ale wciąż nie wiedział, jak ów pociąg **znaleźć**; [≤] [/] [] po prostu **ugrzął** [≥] na dworcu [=] z kufrem, [=] który [=] ledwo [=] mógł [=] unieść, [\] [+] z kieszenią pełną **pieniędzy** [^] czarodziejów [/] [] i [/] [+] **z wielką** [<] sową. [\] []

[←] [LENTO] **Hagrid** [≤] **musiał zapomnieć** [\] [] **powiedzieć** [\] [] **mu o czymś**. [\] [] [→] Na pewno chodzi o coś takiego, jak to stukanie w trzecią cegłę na lewo, [/] [] żeby się dostać na ulicę Pokątną. [-] [] Zastanawiał się gorączkowo, [←] [ANDANTE] **czy nie powinien wyjąć różdżki** [/] [] i **zastukać nią w budkę kontrolera biletów między peronami dziewiątym i dziesiątym**. [\] [] [→]

W tym [^] momencie **minęła go** [≤] grupa ludzi [/] [] i usłyszał strzęp rozmowy. [/] []

— **... oczywiście aż się roi** [^] **od mugoli...** [\] []

Harry obrócił się błyskawicznie. [/] [] Te słowa wypowiedziała jakaś pulchna kobieta, [/] [] której towarzyszyło czterech chłopców. [\] [] Wszyscy mieli **płomienne** [^] rude włosy i każdy pchał przed sobą **kufer** [<] [/] [] bardzo podobny do tego, [\] [] który stał przed Harrym. [\] [] [←] [LENTO] **I mieli sowę**. [≤] [/] [] [→]

Harry'emu serce zabiło mocniej [/] [] i zaczął **pchać** [^] swój wózek za nimi. [\] [] Zatrzymali się, więc i on zrobił to samo, na tyle blisko, [/] [+] by słyszeć, [/] [] o czym rozmawiają. [/] []

[←] [ANDANTE] — **Który** [≤] **to miał** [≤] **być** [/] [[]] **peron?** [//]
 [+] [→] – zapytała chłopców matka. [\] [[]]

— **Dziewięć** [^] i trzy czwarte! [\] [+] – pisała mała dziewczynka,
 [/] [[]] również ruda jak wiewiórka, trzymająca ją za rękę. [/] [[]] – [←]
 [ANDANTE] **Mamo,** [≥] **czy** [=] **ja** [=] **bym** [=] **nie mogła...** [//] [[]] [→]

[←] [ANDANTE] — **Jesteś** [\] [+] **jeszcze** [\] [+] **za mała,** [<] [\]
 [+] **Ginny,** [≥] **przestań marudzić.** [\] [[]] [→] **No dobrze, Percy,** [//]
 [[]] **idziesz pierwszy.** [\] [[]]

Wyglądający **na najstarszego** [≥] chłopiec pomaszerował ku peronom dziewcząt i dziesiątemu. [\] [[]] Harry uważnie go obserwował, [/] [[]] starając się **nie mrugnąć** [≥] **powiekami,** [<] [\] [[]] żeby niczego nie przeoczyć, [\] [[]] lecz kiedy chłopiec [\] [+] doszedł do barierki [/] [[]] pomiędzy dwoma peronami, [/] [[]] pojawiła się przed nim **duża** [^] grupa turystów [/] [+] z wysokimi plecakami, a kiedy przeszła, [/] [[]] [←] [ANDANTE] **już go nie było.** [\] [[]] [→]

[←] [ANDANTE] — **Fred,** [<] [//] [[]] **teraz ty** [^] [\] [[]] [→] – powiedziała pulchna kobieta. [\] [[]]

[←] [LENTO] — **Nie jestem** [<] **Fred,** [/] [[]] **jestem George** [<] [\] [+] [→] – odrzekł chłopiec. [\] [[]] – **Naprawdę,** [≤] **kobieto, i ty** [=] **uważasz** [=] **się** [=] **za** [=] **naszą** [=] **matkę?** [//] [[]] **Nie wiesz, jak** [/] [[]] **ma** [=] **na** [=] **imię** [=] **twoje** [=] **dziecko?** [//] [[]]

— **Przepraszam,** [≤] **George.** [\] [[]]

— **To był żart,** [/] [#-śmiech] **jestem Fred.** [\] [[]] – powiedział chłopiec [/] [+] i odszedł. [\] [[]] Jego brat bliźniak [\] [+] zawołał za nim, [/] [[]] żeby się pośpieszył, co też chyba uczynił, bo sekundę później [/] [[]] już go nie było [\] [[]] – [←] [LENTO] **ale** [=] **jak** [=] **on** [=] **to** [=] **zrobił?** [//] [[]] [→]

[←] [ANDANTE] **Teraz** [≤] **trzeci z braci ruszył** **żwawo** ku barierce [/] [+] [→] – już tam prawie był [/] [+] – i nagle... [/] [[]] [←] [LENTO] **po prostu** [/] [[]] **zniknął.** [\] [[]] [→]

Harry uznał, że **tylko** [^] **jedno** [≥] mu pozostało. [\] [[]]

[↓↓] — **P r z e p r a s z a m** [/] [+] [↓↓] – zwrócił się do pulchnej kobiety. [\] [[]]

— **Dzień dobry** [≤] **kochanie** [/] [+] – odpowiedziała. [\] [+] [→] [PRESTO] **Pierwszy raz do Hogwartu?** [//] [+] **Ron też jest** [^]

nowy [-] [+] – wskazała na najmłodszego ze swoich synów. [\] [+] [←]
 Był to **wysoki**, [≤] przeraźliwie chudy chłopiec **z wielkimi**, [<] [/] [+] piegowatymi rękami i długim nosem. [-] []

[←] [ANDANTE] — **Tak** [\] [] – przyznał Hary. [\] [] – **Rzecz**
 w tym... [/] [#-yyy] rzecz w tym, [/] [] **że** [<] nie wiem [/] [#-yyy]
jak... [<] [/] [+] [→]

[←] [ANDANTE] — **Jak** [=] dostać się [=] na peron? [/] [#-śmiech] [→] – odpowiedziała uprzejmie, a Harry skinął głową. [\] [+]

— **Nie martw się.** [≤] [/] [] [→] [**PRESTO**] **Nie martw się.** [\] [+] **Musisz tylko iść prosto na tę barierkę między peronami** [/] [+] **dziewięć i dziesięć.** [\] [] **Nie zatrzymuj się i nie bój się,** [≤] **że na nią wpadniesz,** [/] [+] **to bardzo ważne.** [\] [+] **Jak ktoś jest trochę nerwowo, naj-**
lepiej pobiec [≤] **prosto na barierkę. No,** [^] **dalej,** [/] [+] **idź** [^] **przed**
Ronem. [\] [] [←]

[←] [ANDANTE] — **Ee...** [<] **rozumiem** [\] [] [→] – bąknął Harry. [\] []

[←] [ANDANTE] **Ustawił** [≥] **wózek przed sobą i** [<] **popatrzył** [≤] **na barierkę.** [-] [] **Wyglądała** [/] [] **bardzo** [^] **solidnie.** [\] [] [→]

Zaczął ku niej [^] **iść.** [\] [] [→] [**PRESTO**] **Ludzie,** [≤] **którzy szli na peron dziewiąty lub dziesiąty potrącali go i popychali.** [\] [+] **Harry** [/] [] **przyspieszył.** [\] [] **Szedł prosto na barierkę** [\] [] – **był pewien, że wózek się o nią** [^] **rozbije** [\] [+] – **pochylił się nad nim i zaczął** [^] **biec** [\] [+] – **barierka była coraz bliżej** [/] [+] – **wiedział, że już nie będzie w stanie się zatrzymać** [/] [+] – **stracił kontrolę nad wózkiem** [/] [+] – **jeszcze kawałeczek** – [↑↑] **z a m k n ą ł o c z y,** [/] [+] **s p o d z i e w a j ą c s i ę s t r a s z l i w e g o w s t r z ą s u** [^] **i ł o s k o t u...** [^] [/] [] [←] [↑↑]

[←] [ANDANTE] **Nic** [=] **takiego** [=] **się** [=] **nie** [=] **wydarzyło...** [/] [+] **biegł dalej...** [/] [] **otworzył oczy.** [/] [] [→]

[←] [**LENTO**] **Przy peronie stał czerwony parowóz,** [/] [] **a za nim wagony pełne ludzi.** [/] [] [→] [←] [ANDANTE] **Na tabliczce widniał napis:** [/] [] **Pociąg ekspresowy do Hogwartu, godzina jedenasta.** [\] [] **Harry spojrzał za siebie i tam, gdzie była barierka, zobaczył łuk** [<] [/] [] **z kutego żelaza z napisem: Peron numer** **dziewięć** [≤] [/] [] **i trzy czwarte.** [\] [] [→]

[↓↓] [←] [LENTO] A w i ę c [<] u d a ł o s i ę. [\] [] [→]
[↓↓]

[←] [LENTO] Kłęby dymu z parowozu przepływały nad głowami ludzi, [-] [+] [→] [←] [ANDANTE] a pomiędzy ich nogami kręciło się mnóstwo [^] kotów [≥] [/] [] różnej [^] maści. [\] [] Przez zgłęb podnieconych głosów i zgrzyt ciężkich kufrów przebiegało się od czasu do czasu pohukiwanie [<] sów. [≥] [\] [] [→]

W kilku wagonach było już **pełno** [<] uczniów. [\] [] Niektórzy wychylali się przez okna, by porozmawiać ze swoimi rodzinami, [/] [+] inni walczyli o miejsca siedzące. [\] [] Harry pchał swój wózek wzdłuż pociągu, rozglądając się za wolnym miejscem. [-] [] Minął jakiegoś pyzatego chłopca, który mówił: [/] []

— **Babciu**, [<] znowu mi zginęła ropucha. [\] []

— **Och, Neville...** [/] [+] – westchnęła starsza kobieta. [\] []

[←] [ANDANTE] Niewielki tłumek [/] [+] otaczał jakiegoś chłopca z dreadami. [/] [+] [→]

[←] [LENTO] — **Lee**, [<] nie bądź taki, daj [<] **popatrzeć!** [<] [/] [] [→]

Chłopiec uniósł pokrywkę pudła, [/] [+] które trzymał w ramionach, a wszyscy wrzasnęli i **odskoczyli**, [^] [/] [] kiedy z pudła wystrzeliła **długa**, [<] owłosiona noga. [\] []

Harry [≤] przeciskał się przez tłum, aż w końcu znalazł **pusty** [^] przedział [/] [] przy końcu pociągu. [\] [] **Najpierw** [≥] wstawił klatkę z Hedwigą, a potem zaczął **ciągnąć** [<] swój [=] kufer [=] ku [=] drzwiom [=] przedziału. [\] [] Próbował wtaszczyć go na stopień, ale ledwo mu się udało unieść **jeden** [≤] koniec. [\] [] [←] [ANDANTE] Kufer **dwukrotnie** [^] spadł [=] mu [=] na stopę. [\] [] [→]

— **Pomóc ci?** [/ /] [] – Był to jeden z **owych** [≥] **rudzielców**, [^] [\] [] za którymi [/] [+] **przeszedł** [≥] przez barierkę. [\] []

[↓↓] [←] [ANDANTE] — **O j**, [<] t a k, [/] [] **# - w e s - t c h n i e n i e** proszę [\] [+] [→] [↓↓] – wydyszał Harry. [\] []

— **Hej**, [<] **Fred!** [≤] [/] [+] **Chodź tu i pomóż!** [\] []

[←] [ANDANTE] Przy pomocy bliźniaków [≥] kufer w końcu **wylądował** [<] w kącie przedziału. [\] [] [→]

— **Dzięki** [=] [/] [+] – powiedział Harry, [/] [+] odgarniając [=] z czoła [=] spocone [=] włosy. [\] []

— Co to jest? [/] [] – rzekł nagle jeden z bliźniaków, [/] [+] wskazując na czoło Harry’ego. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] — **A niech to!** [<] [\] [+] [→] [↓↓] – zawołał drugi. [\] [] – [↓↓] [←] [LENTO] **Czy [=] ty [=] jesteś...** [/] [+] [→] [↓↓]

[↓↓] [←] [ANDANTE] — **To on** [<] [\] [+] [→] [↓↓] – powiedział pierwszy. [\] [] – [↓↓] [←] [ANDANTE] **Jesteś nim, prawda?** [/] [+] [→] [↓↓] – zapytał Harry’ego. [\] []

— **Kim?** [/] [+] – zapytał Harry. [\] []

[↓↓] [←] [ANDANTE] — **Harrym Potterem** [=] [→] [↓↓] – powiedzieli chórem bliźniacy. [\] []

— **Ach, [<] nim** – powiedział Harry. [-] [] – **To znaczy...** [/] [] tak, [\] [] to ja. [\] []

Obaj [≥] chłopcy wybałuszyli na niego oczy, [/] [#] a Harry poczuł, że się czerwieni. [\] [] A potem, [/] [] ku jego uldze, [\] [+] przez otwarte drzwi usłyszeli głos: [/] []

[←] [ANDANTE] — **Fred! [=] George! [=] Jesteście tam?** [/] [] [] [→]

[←] [ANDANTE] — **Idziemy, [^] mamó.** [<] [\] [] [→]

Rzucili ostatnie spojrzenie na Harry’ego [/] [+] i [<] wyskoczyli z wagonu. [\] []

Harry usiadł przy oknie, [/] [] skąd mógł obserwować stojące na peronie rodzeństwo rudzielców [\] [+] i podsłuchać, o czym mówią. [\] [] Ich matka właśnie wyjęła chusteczkę. [/] [+]

[←] [ANDANTE] — **Ron, [≥] masz [=] coś [=] na nosie.** [\] [] [→]

Najmłodszy próbował czmychnąć, ale matka złapała go [/] [] i zaczęła mu pocierać nos chusteczką. [/] [+]

[←] [ANDANTE] — **Mamó ... [<] daj [>] daj spokój.** [\] [+] [→] – **Wyrwał** [≥] się jej. [\] []

— **Ajajaj, mały Ronuś znowu pobrudził sobie nosek!** [=] [/] [+] – zakpił jeden z bliźniaków. [\] []

— **Zamknij się** [\] [+] – powiedział Ron. [\] []

— **Gdzie jest Percy?** [/] [+] – zapytała matka. [\] []

— Właśnie **idzie**. [<] [\] []

[←] [LENTO] **Pojawił się najstarszy z chłopców**. [\] [] [→] Zdążył już się przebrać [/] [+] w obfite szaty uczniów z Hogwartu [/] [] i Harry dostrzegł na jego piersi srebrną naszywkę [/] [] z literą P. [\] []

— **Mamo**, [=] nie mogę dłużej zostać – powiedział. [\] [] – **Siedzę z przodu**, [/] [] prefekci mają zarezerwowane dwa przedziały... [/] []

— **Och**, [<] **jesteś prefektem, Percy?** [/] [] [+] – zdziwił się jeden z bliźniaków. [\] [] – **Dlaczego nam nie powiedziałeś?** [/] [] [+] **Nie mieliśmy pojęcia**. [\] []

— **Daj spokój**, [<] **przecież pamiętam**, [/] [] **że coś o tym wspominał** [/] [+] – powiedział drugi bliźniak. [\] [] – **Raz...** [/] [+]

— **Albo dwa...** [/] [+]

— **Chwilę temu...** [/] [+]

— **Przez całe lato...** [/] [+]

— **Och**, [≥] **zamknijcie się** [\] [] – **rzekł** [≥] Percy prefekt. [\] [] [←] [LENTO] — **A jak to się stało, że Percy ma nową szatę?** [≤] [/] [] [→] – zapytał jeden z bliźniaków. [\] []

[←] [ANDANTE] — **Bo jest** [-] [+] **prefektem** [≤] [-] [+] [→] – odpowiedziała ich matka pieszczotliwym tonem. [\] [] – [←] [ANDANTE] **No już dobrze, kochanie...** [≤] [/] [+] [→] **żeby ci się powiodło w tym semestrze...** [/] [+] **I wyślij mi sowę**, [≤] [/] [] **jak już tam będziesz**. [\] []

Pocałowała Percy'ego w policzek, [/] [] a [=] on [=] odszedł. [\] []

[↑↑] [←] [ANDANTE] — **A teraz** [<] [↑↑] [=] **wy** [=] **dwaj...** [\] [] **w tym roku** [=] **macie** [=] **mi** [=] **się** [=] **zachowywać** [<] [=] **przyzwoicie**. [≤] [-] [] **Jak dostanę choćby jedną sowę z wiadomością, że...** [/] [] **wysadziliście** [^] **w powietrzu toaletę** [/] [] **albo...** [<] [/] [+]

— **Toaletę** [≤] **w powietrzu?** [/] [] **Nigdy nie wysadziliśmy żadnej toalety**. [\] []

— **Ale to wspaniały** [≤] **pomysł**. [<] **Dzięki**, [^] **mamo**. [\] []

— **To nie jest śmieszne**. [≥] [\] [] **I opiekujcie się** [≥] **Ronem**. [^] [\] [] [→]

[←] [LENTO] — **Nie** [=] **martw się**, [=] **małutki Ronuś** [<] [\] [] **jest z nami całkowicie bezpieczny** [<] [\] [] [→]

— **Zamknijcie się** [<] [\] [] – powtórzył Ron. [\] [] Był już prawie tak wysoki, jak **bliźniacy**. [≤] [/] [] Nos miał czerwony [\] [+] w miejscu, [/] [+] gdzie matka wycierała go chustką. [\] []

[↑↑] — **Hej**, [<] m a m o, [/] [] **z g a d n i j!** [\] []
Z g a d n i j, [\] [] **k o g o w ł a ś n i e s p o t k a ł i ś m y**
w p o c i ą g u? [/] [] [↑↑]

Harry [v] cofnął się szybko od okna, [/] [+] żeby nie zauważyli, że ich obserwuje. [\] []

[↓↓] — **P a m i ę t a s z** [/] [] **t e g o** [/] [] **c z a r n o -**
w ł o s e g o c h ł o p c a, [/] [] **k t ó r y s t a ł k o ł o n a s n a**
s t a c j i? [/] [] **W i e s z**, **k t o t o j e s t?** [/] [] [↓↓]

— Kto? [\] []

[↓↓] — **H a r r y P o t t e r!** [≥] [\] [] [↓↓]

[←] [ANDANTE] **Harry** usłyszał głos dziewczynki. [/] [] [→]

— **Och**, [<] m a m o, m o g ę w e j ś ć d o p o c i ą g u i g o z o b a c z y ć? [/] []
M a m o, [<] p r o s z ę... [/] []

[←] [ANDANTE] — **J u ż** [=] g o [=] **w i d z i a ł a ś**, [<] **G i n n y**, [\]
[+] a t e n c h ł o p i e c [/] [] **n i e j e s t j a k i m ś o k a z e m w z o o**. [<] [/] [] **T o**
n a p r a w d ę o n, [/] [+] **F r e d?** [/] [] **S k ą d w i e s z?** [/] [] [→]

[↓↓] [←] [ANDANTE] — **Z a p y t a ł e m g o**. [\] []
W i d z i a ł e m [≥] **b ł i z n ę**. [/] [+] **N a p r a w d ę j ą m a...**
[/] [] **j e s t j a k b ł y s k a w i c a**. [≥] [\] [] [→] [↓↓]

[←] [ANDANTE] — **B i e d a c t w o...** [<] **n i c d z i w n e g o**, **ż e p r z y s z e d ł**
s a m. [<] [\] [] [→] **T a k i b y ł g r z e c z n y**, **k i e d y m n i e p y t a ł**, **j a k d o s t a ć s i ę**
n a p e r o n. [\] []

— **N o d o b r a**, **a l e c z y m y ś l i s z**, **ż e o n p a m i ę t a**, [/] [+] **j a k w y g ł ą d a**
S a m - W i e s z - K t o? [/] []

[←] [ANDANTE] **Ich** matka nagle spowaźniała. [\] [] [→]

— **Z a b r a n i a m** [=] **c i** [=] **g o** [=] **o** [=] **t o** [=] **p y t a ć**, [\] [+] **F r e d**.
 [\] [] **Ż e b y ś m i s i ę n i e o ś m i e ł i ł**. [\] [+] **T o w c a l e n i e j e s t p r z y j e m n e**, [/] [+] **p r z y p o m i n a ć s o b i e o t a k i c h r z e c z a c h** [\] [] **w p i e r w s z y m d n i u s z k o ł y** [\] []

[←] [ANDANTE] — **N o j u ż d o b r z e**, **m a m o**, [→] **n i e** [# - śmiech]
 d e n e r w u j s i ę. [/] []

[←] [ANDANTE] **R o z ł e g ł s i ę g w i z d e k**. [\] [] [→]

— **Szybko!** [\] [+] – zawołała matka [\] [] i trzech chłopcy wsiedli do wagonu. [\] [] Wychylili się przez okno, [/] [+] nadstawiając policzki do pocałowania, [/] [+] a dziewczynka zaczęła płakać. [\] []

[←] [LENTO] — **Nie płacz,** [<] **Ginny,** [≥] **wyślemy ci mnóstwo sów.** [≥] [\] [] []

— **Przyślemy ci sedes** [^] z Hogwartu. [\] [] [→]

[↑↑] — **G e o r g e!** [/] [] [↑↑]

— **Tylko żartuję,** [/] [+] **mamo.** [<] [/] []

[←] [ANDANTE] **Pociąg** [≥] ruszył. [\] [] Harry patrzył na matkę chłopców, machając ręką na pożegnanie, [/] [+] i na ich siostrę, na pół roześmianą, na pół zapłakaną, [/] [] [→] która biegła kawałek za pociągiem, [\] [] a po chwili, [/] [+] kiedy przyśpieszył, [/] [] została w tyle i też wymachiwała rączką. [\] []

Pociąg [/] [] zakręcił [/] [+] i obie [/] [+] – matka i dziewczynka [\] [] – zniknęły. [\] [] Za oknami zaczęły się przesuwać domy. [\] [] Harry poczuł, że ogarnia go **wielkie** [^] [→] [PRESTO] podniecenie. [\] [] Nie wiedział, ku czemu zmierza, [/] [] ale wierzył, że będzie to o wiele [<] lepsze od tego, [/] [] [←] co zostawiał **za sobą.** [≥] [\] []

Drzwi przedziału rozsunęły się [/] [+] i wszedł **najmłodszy** [≤] z chłopców. [\] []

— **Ktoś tu siedzi?** [/] [] – zapytał, wskazując miejsce [/] [+] naprzeciw Harry’ego. [\] [] – **Wszędzie jest pełno.** [\] []

[←] [ANDANTE] Harry potrząsnął głową i chłopiec usiadł. [\] [] Zerknął na Harry’ego, [/] [+] [→] a potem szybko popatrzył w okno, udając, że mu się nie [=] przyglądał. [\] [] [←] [ANDANTE] Na nosie wciąż [=] miął [=] coś [=] czarnego. [\] [] [→]

[↑↑] — **H e j,** [<] **R o n!** [/] [] [↑↑]

[←] [ANDANTE] Wrócili [/] [+] bliźniacy. [\] [] [→]

— **Słuchaj,** [/] [+] **idziemy do przodu ...** [-] [] Lee Jordan **ma olbrzymią** [^] **tarantulę.** [\] []

— **Dobra** [\] [] – mruknął Ron. [\] []

— **Harry,** [/] [] **czy my się przedstawiliśmy?** [/] [] – zapytał **drugi** [^] bliźniak. [\] [] – **Fred** [\] [+] i **George Weasleyowie.** [\] [] **A to jest Ron,** [\] [] **nasz brat.** [\] [] **No** [<] **to do zobaczenia.** [\] []

— Na razie [\] [] – odpowiedzieli Harry i Ron. [\] []

Bliźniacy wyszli, zamykając za sobą drzwi. [\] []

Tabela 8. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Harry'ego Pottera* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
mocna antykadencja	[//]	34
słaba antykadencja	[/]	163
mocna kadencja	[\\]	5
słaba kadencja	[\]	189
półkadencja	[-]	3
przyśpieszenie tempa	[→] ... [←]	4
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	64
podniesienie natężenia	[↑ ↑]	5
obniżenie natężenia	[↓ ↓]	11
barwa błękitna		35
barwa zielona		12
barwa żółta		26
barwa czerwona		3
pauza krótka	[]	285
pauza długa	[]	2
pauza wypełniona oddechem	[#]	2
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiej]	5
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	2
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	–
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	79
pauza nierzeczywista	[+]	108
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	60
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	1
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	50
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	33
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	43
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	1

Źródło: opracowanie własne.

Stanisław Lem – *Kongres futurologiczny*, czyta Adam Ferency

Wiodące tempo wypowiedzi: *ALLEGRO*

[↑↑] — **Kon** [=] **te** [=] **stacja!** [/] [+] **Kon** [=] **te** [=] **stacja!** [/] [+] [↑↑] – wydierał się ktoś, [\] [+] [→] [*PRESTO*] szkło chrupało pod butami uciekających, [\] [+] chciałem **zedrzyć** [≥] z siebie krępujące płótna, ale nie mogłem; [/] [+] poczułem [←] **ból** [^] w boku, **przeraźliwy** [≤] i [<] [/] [] straciłem przytomność. [\] [] [←] [*LENTO*] Ocknąłem się w **kisielu**. [≤] [-] [] Był [/] [] żurawinowy, [\] [] wyraźnie niedosłodzony. [\] [] Leżałem na brzuchu, [//] [] przywalało mnie coś dużego, **dość** [^] **miękkiego**. [\] [] Straciłem **to** [^] z siebie. [\] [] Był to materac. [\] [] **Ceglany gruz** [^] boleśnie wpijał się w kolana i powierzchnie dłoni. [/] [] Wypluwałem pestki żurawinowe i ziarenka piasku, podnosząc się na rękach. [/] [] Separatka wyglądała jak po wybuchu bomby. [\] [] [→] [←] [*ANDANTE*] Futryny wyskoczyły, ostatnie niedotłuczone zęby szkła chyliły się z nich ku podłodze. [/] [] Siatka obalonego łóżka była osmalona. [\] [] Obok mnie, [/] [+] powalany kisiem, [/] [] leżał **duży** [^] zadrukowany arkusz. [\] [] **Ująłem go** [≤] i zacząłem **czytać**. [≥] [/] [] [→] [←] [*ANDANTE*] **Kochany** [≤] *Pacjencie* [-] [] [→] [←] [*LENTO*] (*imię, [\] [+] nazwisko*)! [\] [#] [→] [←] [*ANDANTE*] Przebywasz obecnie w naszym eksperymentalnym **szpitalu** [≤] *stanowym*. [/] [] Zabieg, który uratował Ci życie, był poważny [\] [+] [→] – **bardzo poważny** [≥] [→] [*PRESTO*] (*niepotrzebne skreślić*) [\] [] [←] Nasi **najlepsi** [≤] chirurdzy w oparciu o **najnowsze** [≤] osiągnięcia medycyny dokonali na Tobie jednej [/] [+] – dwu [/] [+] – [→] [*PRESTO*] *trzech – czterech – pięciu – sześciu – siedmiu – ośmiu – dziewięciu* [←] **operacji** [^] (*niepotrzebne skreślić*). [\] [#] [→] [*PRESTO*] Byli oni zmuszeni, dla Twojego dobra, [←] zastąpić pewne części Twojego organizmu [/] [] **narządami** [≥] wziętymi od innych osób, zgodnie z Ustawą Federalną **Izb** [^] Kongr. i Sen. (Rozp. Dz. Ust. [-] [#] [→] [*PRESTO*] *1989/0001/89/1*). [\] [] [←] **To** [^] serdeczne powiadomienie, [/] [+] które obecnie czytasz, ma Ci **pomóc** [^] w najlepszym **zaakomodowaniu się** [≤] do nowo

powstałych warunków życia. [-] [+] Ocaliliśmy je dla Ciebie. [\] [\] Jednakowoż byliśmy zmuszeni usunąć **Ci** [^] [/] [+] [->] [PRESTO] reče, nogi, grzbiet, czaszkę, kark, brzuch, nerki, wątrobę, inne [->] (niepotrzebne [/] [+] skreślić). [\] [\] Możesz być całkowicie spokojny o los [=] owych [=] Twoich [=] doczesnych [=] szczątków; [\] [\] **zaopiekowaliśmy się** [≤] nimi zgodnie z Twoją religią i **wierni** [<] **jej** [^] zaleceniom [\] [+] dokonaliśmy ich [↑↑] [->] [PRESTO] p o g r z e b a n i a, s p a l e n i a, m u m i f i k a c j i, r o z s i a n i a p r o c h ó w n a w i e t r z e, [/] [#] n a p e ł n i e n i a u r n y p o p i o ł e m, p o ś w i ę c e n i a, [^] w y s y p a n i a [≥] d o ś m i e c i [/] [+] [->] [↑↑] (niepotrzebne skreślić). [\] [\] Nowa postać, [\] [+] w jakiej będziesz odtąd pędzić szczęśliwe i zdrowe życie, [\] [+] może stanowić dla Ciebie **niejakie** [≤] zaskoczenie, [/] [#] **lecz zapewniamy Cię**, [^] że jak wszyscy nasi **inni** [≤] [/] [\] **drodzy pacjenci**, [\] [+] wnet się przyzwyczaisz. [\] [\] Uzupełniliśmy Twój organizm, wykorzystując najlepsze, sprawne, dostateczne, [/] [#] **takie organy** [/] [\] [->] [PRESTO] (niepotrzebne skreślić), [\] [+] [->] **jakie mieliśmy** [^] **do dyspozycji**. [<] [\] [\] **Gwarantujemy** [^] Ci sprawność owych organów [->] [PRESTO] na przeciąg roku, sześciu miesięcy, kwartału, trzech tygodni, sześciu dni, [/] [+] [->] (niepotrzebne skreślić). [\] [\] Musisz zrozumieć, że... [/] [\]

Wiodące tempo wypowiedzi: ANDANTE

Na tym się tekst urwał. [\] [\] Teraz dopiero zauważyłem, że na samej górze arkusza [/] [\] napisał ktoś **blokowymi** [^] literami: [/] [\] [->] [LENTO] Oper. 6, 7 i 8. [/] [\] [->] **KOMPLET.** [^] [\] [\] **Papier** [≤] [/] [\] zadygotał mi w rękach. [↓↓] [->] [LENTO] Wielki Boże, [/] [|] co z e m n i e z o s t a ł o ? [/] [|] [->] [↓↓] [->] [ALLE-GRO] Bąłem się spojrzeć nawet na własny palec. [\] [\] [->] **Grzbiet dłoni** [<] porastały **grube**, [^] **rude** [^] włosy. [\] [\] [↓↓] [->] [LENTO] Zatrząsnąłem się cały. [\] [#] [->] [↓↓] [↑↑] **Wstałem**, [↑↑] opierając się o ścianę, z zawrotem głowy. [/] [\] **Biustu** [<] nie miałem; [/] [\] [↓↓] **dobre i to.** [\] [#] **Panowała cisza.** [\] [\] [->] [LENTO] Jakiś ptaszek, [/] [|] ćwierkał za oknem. [\] [\] [\] [->] **Wybrał** [≥]

sobie czas na ćwierkanie! [\] [] **KOMPLET**.
 [≥] [\] [] Co znaczy [/ /] [] **KOMPLET?** [≥]
 [\] [] Kim jestem? [/ /] [] I Jonem Tichym. [/ /]
 [] Tego byłem pewien. [\] [] A więc? [/] []
 Najpierw [/] [] obmacałem nogi. [↓ ↓] [↑ ↑] Były
 o b i e, [↑ ↑] ale krzywe [/] [] – wiks. [\] [] Brzuch [/ /] [] – nieprzy-
 jemnie spory. [\] [] Palec [→] [*ALLEGRO*] wpadł do pępka jak do
studni. Faldy tłuszczu... [-] [+] [←] [↑ ↑] b r r r! [\] [] [↑ ↑] [↓ ↓] [←]
 [*LENTO*] Co się z e m n a stało? [/ /] [] Helikopter,
p r a w d a. [\] [] [→] [↓ ↓] Zestrzelono go? [\] [] [↑ ↑] A m b u l a n s.
 [/ /] [] [↑ ↑] Chyba granat lub mina. Potem ja [/] [] – ta [=] czarna [=]
 mała [\] [] – potem **kontestacja** [≥] – na korytarzu – granaty? [/] [] Więc
 i ją, bidulę...? [/ /] [] i **raz** [^] jeszcze... [/ /] [] [↓ ↓] [→] [*ALLEGRO*]
A l e c o z n a c z a t e r u i n y, t e n g r u z? [/ /] [] [←] [↓ ↓]

[↑ ↑] — **H a l o!** [/] [] [↑ ↑] – zawołałem [\] [] – [↑ ↑] **j e s t t u**
k t o? [/] [] [↑ ↑]

[←] [*LENTO*] Urwałem zaskoczony. [\] [] [→] Miałem [/]
 [] **wspaniały** [^] głos, [\] [] operowy **bas**, [<] [\] [] [↓ ↓] ż e a ż
 e c h o p o s z ł o. [\] [] [↓ ↓] Chciałem [/] [+] koniecznie przejrzeć
 się w lustrze, [/] [] lecz bardzo się bałem. [\] [] Podniosłem rękę do
 policzka. [/] [] [←] [*LENTO*] Mocny Boże! [/] [] [→] [↑ ↑] G r u b e,
 [↑ ↑] zwelnione kudły... [/] [] Pochyliwszy się, zobaczyłem własną
 brodę, zakrywała mi piżamę [/] [+] do pól piersi, [-] [] rozstrzępiona,
 [/] [] [↑ ↑] k o s m a t a, [/] [+] r u d a. [/ /] [] **A h e n o-**
b a r b u s! [<] [\] [] [↑ ↑] **Rudobrody!** [<] [\] [] [←] [*LENTO*]
No, [<] można się ogolić... [/] [] Wyjrzałem na taras. [\] [] Ptaszek
[=] dalej [=] ćwierkał [/] [+] [→] – **kretyn.** [^] [\] [] Topole, [=]
 sykomory, [=] krzewy [/] [+] – cóż to jest? [/ /] [] Ogród. [\] [] [→]
 [*ALLEGRO*] Stanowego szpitala...? [/ /] [] [←] Na ławce ktoś siedział
 z podkasanymi nogawkami piżamy [/] [] i opalał się. [\] []

— **H a l o!** [/] [] – zawołałem. [\] []

[←] [*LENTO*] Odwrócił się. [\] [] [→] Ujrzałem **dziwne** [≤]
 znajomą twarz. [\] [] [→] [*ALLEGRO*] Zamrugalem oczami. [/] []
 [←] Ależ to [/] [] [↑ ↑] **m o j a**, [^] t o j a! [\] [] [↑ ↑] [→] [*ALLE-*
GRO] Trzema susami znalazłem się na zewnątrz. [\] [] [↑ ↑] D y s z ą c,

wpatrywałem się we własną postać. [\] [+] Żadnej wątpliwości – to byłem ja! [^] [\] [] [←] [↑↑]

[←] [LENTO] — Czego [=] pan [=] tak [=] patrzy? [/] [] [→] – odezwał się niepewnie [/] [] moim [^] głosem. [\] []

— Skąd [=] to [/] [+] – do pana? [≤] – wybełkotałem. [\] [] [↑↑] [→] [ALLEGRO] Kto pan jest?! [/] [] [] Kto [<] dał panu prawo... [/] [] [←] [↑↑]

[←] [LENTO] — Aha! [<] [/] [] To pan! [-] [] [→]

[←] [LENTO] Wstał. [\] [] [→]

— Jestem profesor [/] [+] Trottelreiner. [\] []

[↑↑] [→] [ALLEGRO] — Ale dla czego... [/] [] [+] na Boga, dla czego... [/] [] [+] kto... [/] [] [←] [↑↑]

[←] [LENTO] — Nie miałem w tym żadnego udziału [\] [] – rzekł poważnie. [\] [] [→] Moje [=] wargi [=] mu [=] drgały. [\] [] [←] [LENTO] Wtargnęli tu ci, wie pan [≤] yippiesi. [-] [] Kontestatorzy. [\] [] Granat... [^] [\] [] [→] Stan pana uznano za beznadziejny,

mój też. [\] [] Bo ja leżałem obok, [\] [+] w następnej separacie. [\] [] [↑↑] — Jak to [↑↑] „beznadziejny”! [\] [] [+] – parsknąłem. [\] [] – Przecież widzę [\] [] – [↑↑] jak pan mógł! [/] [] [↑↑]

— Ależ byłem bez przytomności, [^] daję panu słowo! [/] [] [↑↑] [→] [ALLEGRO] Doktor Fisher, główny chirurg, wyjaśnił mi wszystko: [/] [] [] brali najpierw narządy i ciała najlepiej zachowane, [/] [] [] a kiedy przyszła moja kolej, zostały już tylko wybiierki, więc... [/] [] [←] [↑↑]

[←] [LENTO] — Jak pan śmie! [\] [] [→] Mało, że przywłaszczyl [^] pan sobie moje ciało, [≤] [/] [+] jeszcze się pan wybrzydza! [\] []

[↑↑] — Nie wybrzydzam się, powtarzam tylko to, co mówił [^] mi doktor Fisher! [\] [] Zrazu [<] uznali to [^] – wskazał własną pierś [\] [+] – zaniezdatne, [\] [] [→] [ALLEGRO] ale w braku czegoś lepszego podjęli się reanimacji. [\] [] [←] Pan już był w tym czasie [<] przeszczepiony... [-] [] [↑↑]

[↑↑] — Nie wybrzydzam się, powtarzam tylko to, co mówił [^] mi doktor Fisher! [\] [] Zrazu [<] uznali to [^] – wskazał własną pierś [\] [+] – zaniezdatne, [\] [] [→] [ALLEGRO] ale w braku czegoś lepszego podjęli się reanimacji. [\] [] [←] Pan już był w tym czasie [<] przeszczepiony... [-] [] [↑↑]

— Ja [//] [+] byłem...? [//] []
 [→] [ALLEGRO] — No tak. [\] [] Pana mózg. [\] [] [←]
 — Więc [/] [] kto to jest? [//] [#] To znaczy: [/] [] **był?** [^]
 – pokazałem na siebie. [\] []

[↑↑] [→] [ALLEGRO] — Jeden z tych kontestato-
row. [\] [] Jakiś przywódca podobno. [\] []
Nie umiał się obchodzić z zapalnikami, dostał
odłamkiem w mózg. [^] [←] [↑↑] tak [=] słyszałem. [\] []
 No więc... [/] [] – Trottelreiner wzruszył **mymi** [^] ramionami. [\] []

Wzdrygnąłem się. [\] [] Było mi nieswojo w tym ciele, [-] [#] nie
 wiedziałem, jak się mam do niego ustosunkować. [/] [] [←] [LENTO]
Brzydziłem się. [\] [] Paznokcie grube, [\] [] kwadratowe [\] [] nie
zwiastowały inteligencji! [\] [] [→]

[↓↓] — **I co będzie teraz?** [//] [] [↓↓] – szepnąłem, sia-
 dając obok profesora, bo mi **kolana** [^] zmiękły. [\] [] – Ma pan może
 lusterko? [//] [\]

Wyjął z kieszeni. [\] [] Zobaczyłem, porwawszy je chciwie, wielkie,
 [/] [] podsinieczone oko, [/] [] porowaty nos, **zęby** [^] w fatalnym
 stanie, dwa podbródki. [/] [#] Dół twarzy tonął w rudej brodzie. [\] []
 Oddając lusterko, zauważyłem, że profesor **znów** [^] [→] [ALLEGRO]
wystawił kolana i łydki do słońca, i pod wpływem pierwszego impulsu
chciałem go przestrzec, [←] że mam nader [=] delikatną [=] skórę, [/] []
 [←] [LENTO] ale ugryzłem się w język. [\] [] [→] Jeśli dozna słonecz-
 nego poparzenia, będzie to **jego rzecz**, [^] [\] [] bo już nie moja! [\] []

[↓↓] — **Dokąd ja teraz pójdę?** [//] [] [↓↓] – wyrwało
 mi się. [\] []

Trottelreiner ożywił się. [\] [+] Jego [/] [] (jego?!) [//] [] rozumne
 oczy spoczęły ze współczuciem na mej [/] [] (mej?!) [//] [] twarzy. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] — Nie radzę panu nigdzie iść!
 [\] [] [→] [↓↓] On był poszukiwany przez policję stanową i przez FBI
 za serię zamachów. [/] [] Są listy gończe, [/] [] nakazy, [/] [+] „shoot
 to kill”! [\] []

[↓↓] **Zadrzałem.** [\] [] Tylko [=] tego [=] mi
 [=] jeszcze [=] brakowało. [\] [#] Bo że, to jed-
 nak chyba halucynacja! – pomyślałem. [\] [] [↓↓]

— [↑↑] A l e s k ą d! [\] [] [↑↑] – żywo zaprzeczył Trottelleiner.
 [\] [] – [↑↑] J a w a, d r o g i p a n i e, [\] [] **n a j r z e t e l -**
n i e j s z a [^] j a w a! [\] [] [↑↑]

[↓↓] [←] [LENTO] — C z e m u s z p i t a l t a k i p u s t y? [//]
 [] [→] [↓↓]

— To pan nie wie? [//] [] **A**, [<] prawda, pan był nieprzytomny...
 [/] [] **J e s t** [<] [/] [+] strajk. [\] []

— Lekarzy? [//] []

— Tak. [\] [] [↑↑] C a ł e g o p e r s o n e l u. [\] [] [↑↑] Ekstre-
 miści porwali doktora Fishera. Żądają wydania im **pana** [^] w zamian **za**
jego [^] zwolnienie. [\] []

[←] [LENTO] — W y d a n i a [/] [] m n i e? [//] [] [→]

— No tak, [\] [] nie wiedzą, że pan, nieprawdaż, już nie jest sobą,
 tylko Ijonem Tichym... [/] []

Głowa mi pękała. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] — **P o p e ł n i e s a m o b ó j s t w o!** [\] []
 [→] [↓↓] – rzekłem ochryplym basem. [\] []

[←] [LENTO] — N i e r a d z ę. [\] [] [→] Żeby znowu pana prze-
 sadzili? [//] []

[←] [LENTO] R o z m y ś l a ł e m g o r ą c z k o w o, [/] [] **j a k s i ę p r z e k o n a ć,**
 [=] czy to nie jest jednak halucynacja. [\] [] [→]

— A gdybym tak... [/] [] – rzekłem, podnosząc się. [\] []

— **Co?** [//] []

— **G d y b y m s i ę t a k** [/] [] **p r z e j e c h a ł n a p a n u.** [-] [] **H m?** [//] []
Co pan na to? [//] []

— **P r z e ...** [<] **co?** [//] [] **P a n c h y b a o s z a ł a ł ?!** [//] []

Zmierzyłem go oczami, [/] [] zebrałem się w sobie, [/] [] [↑↑] [→]
 [ALLEGRO] s k o c z y ł e m n a o k l e p [↑↑] i w p a d ł e m d o k a n a ł u.
 [-] [] [←] Omal się nie udławiłem czarną, cuchnącą brylą, lecz [/] []
 [↑↑] c ó ż t o b y ł a, m i m o w s z y s t k o, z a u l g a! [\] [] [↑↑]
 Wylazłem na brzeg, [\] [] szczurów było już mniej, [/] [+] widać sobie
 gdzieś poszły. [\] [] Zostały tylko cztery. [\] [] U samych kolan śpiącego
 głęboko profesora Trottelleinera grały jego kartami [/] [] w brydża. [\]
 [] [↓↓] **P r z e r a z i ł e m s i ę.** [\] [#] [↓↓] Nawet biorąc pod uwagę
 niezwykle wysokie stężenie halucynogenów [/] [] – czy to możliwe, żeby

naprawdę mogły grać? [/] [] Zająrzałem najtłustszemu w karty. [/] []
Młócił [<] nimi bez ładu i składu. Nie był to żaden [↑↑] b r y d ź! [\] []
 [↑↑] No, nic takiego... [-] [] [↓↓] [←] [*LENTO*] O d e t c h n ą ł e m.
 [\] [] [→] [↓↓]

[→] [*ALLEGRO*] Na wszelki wypadek postanowiłem twardo nie
ruszać się na krok od kanału: [/] [#] [←] [↑↑] m i a ł e m z u p e ł n i e
do ś ć [^] w s z e l k i c h f o r m r a t u n k u z o p r e s j i, [↑↑]
 przynajmniej na jakiś czas. [\] [] Będę się domagał **pierwej** [^] gwa-
 rancji. [/] [#] Inaczej znów Bóg [=] wie [=] co [=] mi się przywidzi. [\]
 [] Obmacałem twarz. [/] [] Ani brody, [/] [] **ani** [≤] maski. [\] [] Co
 się znów z nią stało? [/] []

— **Co się mnie tyczy** – rzekł profesor Trottelreiner, [/] [] nie otwie-
 rając oczu [\] [] – **jestem uczciwą dziewczyną** [/] [] i liczę na to, że
zechce pan to uwzględnić. [≥] [\] []

Nadstawił ucha, jak gdyby uważnie wysłuchiwał odpowiedzi na swe
 słowa, po czym dorzucił: [/] []

— **Z mojej strony nie jest to pozór cnotliwości,** [→] [*ALLEGRO*]
który by miał dodatkowo rozpaść otępiął chuć, [^] **lecz** [/] [] [←]
szczerą prawdą. [\] [] Proszę mnie nie dotykać, [\] [] gdyż byłabym
 zmuszona **targnąć się** [^] na swoje życie. [\] []

— **Aha!** [<] [/] [] – przemknęło mi domyślnie [\] [] – [↓↓] [←]
 [*LENTO*] W i ę c i j e m u s p i e s z n o d o k a n a ł u! [-] [] [→]
 [↓↓]

Słuchałem dalej, uspokojony nieco, [-] [] ponieważ fakt, że profesor
 halucynował, wydał mi się dowodem na to, iż przynajmniej **ja** [^] tego
 nie robię. [\] []

[↑↑] — **Z a ś p i e w a ć m o g ę,** [↑↑] owszem [\] [] – rzekł tym-
 czasem profesor [\] [] – [↑↑] **s k r o m n a** [^] [↑↑] piosnka do niczego
 nie zobowiązuje. [/] [] Czy będzie mi pan akompaniował? [/] []

Jednakże mógł po prostu mówić przez sen; [-] [] w takim wypadku
 znów nic nie było wiadomo. [-] [] [←] [*LENTO*] Może go dosiąść [/]
 [] na próbę? [/] [] [→] Ale właściwie mógłbym wskoczyć do kanału
bez jego [^] pośrednictwa. [\] []

— **Jakoś nie jestem przy głosie.** [\] [] **A i mama na mnie czeka.** [\]
 [] **Proszę mnie nie odprowadzać!** [\] [] – kategorycznie oświadczył

Trottelreiner. [\] [] Wstałem [/] [] i poświęciłem na wszystkie strony latarką. [/] [] Szczury zniknęły. [\] [] Szwajcarska grupa futurologiczna chrapała pokotem u samej ściany. [/] [] Opodal na **wydymanyx** [≥] fotelach leżeli reporterzy przemieszani z kierownictwem Hiltona. [-] [#] Wszędzie wały się ogryzione kości drobiu i **puszki** [^] po piwie. [\] [] Jeśli to halucynacja, [/] [] [←] [LENTO] **to nader** [<] [/] [] nader realistyczna – rzekłem sobie. [\] [] [→] Chciałem się jednak upewnić, [/] [+] że nią nie jest. [\] [] Dalipan, wołałbym powrócić na **defini tywną, nieodwołalną** [^] jawę. [\] [] A co tam na górze? [//] []

Wybuchy **bomb**, [^] [\] [] czy też **bemb**, [^] [\] [] odzywały się głucho i z rzadka. [\] [] Rozległ się bliski, głośny plusk. [/] [] Powierzchnia czarnych wód rozchyliła się, [/] [+] ukazując skrzywioną twarz profesora Trottelreiner. [/] [] [↓↓] [←] [LENTO] P o d a ł e m m u r ę k ę. [/] [] [] W y ł a z ł n a b r z e g, [\] [] [→] [↓↓] otrząsnął się i zauważył: [/] []

[←] [LENTO] — Miałem idiotyczny sen. [<] [\] [] [→]

— **Panieński**, [≤] co? [/] [+] – rzuciłem od niechcenia. [\] []

— **U diabła!** [\] [] **A więc nadal** [<] **halucynuję?** [//] []

— Czemu pan tak sądzi? [/] [#]

— Tylko w zwidach osoby **postronne** [<] znają treść [=] naszych [=] snów. [\] []

— Po prostu słyszałem, co pan mówił – wyjaśniłem. [\] [] – Profesorze, jako **fachowiec** [^] nie zna pan przypadkiem jakiejś sprawdzonej metody przekonania się, [/] [] czy człowiek jest przy zdrowych zmysłach, [/] [] czy też **cierpi omamy?** [^] [\] []

[←] [LENTO] — Zawsze noszę przy sobie ocykan. [\] [] [→] Torebka jest przemoczona, ale pastylkom to nie szkodzi. [\] [] Przerывa wszelkie stany pomrocne, [/] [] majaczenia, zwidy i koszmary. Chce pan? [//] []

— Być może preparat pański tak działa – mruknąłem [/] [#] – ale na pewno nie działa **tak** [^] **zwid** [<] tego preparatu. [\] []

— Jeżeli **halucynujemy**, [≤] obudzimy się, [/] [] a jeśli **nie**, [≥] [-] [] nic się zupełnie nie stanie [\] [] – zapewnił mnie profesor, wkładając sobie do ust [/] [+] bladnoróżową pastylkę. [-] [] Wziąłem i ja jedną z mokrej torebki, którą mi podsunął. [-] [#] Ześlizgnęła się do gardła po

języku. [\] [#] [→] [ALLEGRO] Z hukiem otworzyła się kłapa kanałowa nad nami i głowa w hełmie spadochroniarskim wrzasnęła: [/] [+] [←]

[→] [ALLEGRO] — Prędko, na górę, jazda, prędko, wstawać! [\] [] [←]

— Helikoptery czy olstra? [/] [] – spytałem domyślnie. [\] [+]

– Jeśli o mnie chodzi, panie sierżancie, możecie się pan wypchać. [\] []

I siadłem pod ścianą, krzyżując ręce na piersi. [\] []

— Zwariował? [/] [] – zapytał sierżant [\] [+] rzeczowo Trottelreina, który począł się wspinać po drabinie. [-] [] Zrobił się ruch. [\] [] Stantor usiłował mnie podnieść, [/] [] chwyciwszy za ramię, [\] [] ale odtrąciłem jego rękę. [\] []

— Woli pan tu zostać? [\] [+] Proszę bardzo... [\] []

— Nie tak: [/] [] „Szczęść Boże” [<] – poprawiłem go. [\] [] Jeden po drugim znikali w otwartej kłapie kanału; [/] [] [→] [ALLEGRO] widziałem blask ognia, [\] [+] słyszałem krzyki komendy, po głuchym świcie zorientowałem się, że kolejno ekspedują ich za pomocą latających tornistrów. [\] [] [←] [↓↓] **D z i w n e** [<] [/] [] – z r e f l e k t o w a ł e m s i ę [\] [] – c o t o w ł a ś c i w i e z n a c z y ? [/] [] [] C z y j a [/] [] [] h a l u c y n u j ę z a n i c h ? [\] [] [] *P e r p r o c u r a*? [/] [] [] I c o, [/] [] [] b ę d ę t a k s i e d z i a ł [/] [] [] d o s ą d n e g o d n i a ? [/] [] [] [↓↓]

Mimo to ani się ruszyłem. [\] [] Kłapa zatrzasnęła się z hukiem [/] [] i zostałem sam. [\] [] [→] [ALLEGRO] Latarka, postawiona sztorcem na betonie, odbitym w stropie kręgiem światła [←] rozjaśniała [=] słabo [=] otoczenie. [/] [] Przeszły dwa szczury, [/] [] [←] [LENTO] miały szczelnie splecione ogony. [/] [] To coś znaczy – rzekłem sobie [-] [#] [→] – ale lepiej będzie jednak się w to nie wdawać. [/] []

Tabela 9. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Kongresu futurologicznego* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
mocna antykadencja	[//]	52
słaba antykadencja	[/]	135
mocna kadencja	[\\]	10
słaba kadencja	[\\]	181
półkadencja	[-]	1
przyśpieszenie tempa	[→] ... [←]	29
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	36
podniesienie natężenia	[↑↑]	28
obniżenie natężenia	[↓↓]	17
barwa błękitna		10
barwa zielona		1
barwa żółta		15
barwa czerwona		–
pauza krótka	[]	316
pauza długa	[]	12
pauza wypełniona oddechem	[#]	21
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	–
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	–
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	–
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	35
pauza nierzeczywista	[+]	50
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	25
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	–
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	20
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	12
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	54
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	–

Źródło: opracowanie własne.

**Michaił Bułhakow – Mistrz i Małgorzata,
czyta Wiktor Zborowski**

Wiodące tempo wypowiedzi: *LENTO*

[↑↑] A w i ę c [/] [#] [↑↑] Stiopa [/] [] jęknął. [\] [] Chciał zawołać służącą **Grunię** [<] [/] [] i polecić jej, żeby mu przyniosła **piramidon**, [≥] [-] [] lecz pomimo wszystko zdał sobie sprawę, że **żadnego** [^] piramidonu Grunia mieć [/] [] **nie może**. [≥] [\] [] Próbował wezwać na pomoc Berlioza, [\] [] dwukrotnie zajęczał: [/] [+] [↓↓] [←] [GRAVE] „**M i s z a...**, [<] [/] [] **M i s z a...**, [<] [/] [#] [→] [↓↓] [↑↑] a l e j a k [↑↑] się sami domyślcie, odpowiedzi [/] [] nie otrzymał. [\] [] W mieszkaniu [/] [] panowała niczym [=] niezmącona [=] **cisza**. [<] [/] []

Poruszył palcami **nóg** [^] [-] [] i **zrozumiał**, [<] [/] [] że leży w skarpetkach. [\] [] Drżącą dłonią przesunął po biodrze, [/] [+] żeby stwierdzić, czy ma na sobie spodnie, **czy nie**, [≥] [\] [] lecz [/] [+] nie stwierdził tego. [\] [#] [→] [ANDANTE] Wreszcie widząc jasno, że jest samotny i porzucony przez wszystkich, [/] [+] że **nikt** [^] **mu nie chce pomóc**, [/] [] [←] postanowił wstać, [/] [+] choćby [/] [#] miało to być ponad [=] ludzkie [=] siły. [-] []

Rozkleił [\] [+] zlepiione powieki [/] [] i ujrzał w lustrze **mężczyznę** [<] [/] [] ze sterczącymi **na wszystkie** [^] strony włosami, [/] [] z opuchniętą, [/] [+] pokrytą czarną **szczecina** [^] fizjonomią, [/] [#] z zapuchniętymi oczyma. [\] [] Mężczyzna ów [/] [] miał na sobie brudną koszulę, krawat, [/] [+] kalessony i skarpetki. [-] []

Takim [/] [] Stiopa zobaczył **siebie** [^] w lustrze, [\] [#] a obok lustra [/] [] zauważył [→] [ANDANTE] nieznanego sobie człowieka, ubranego na czarno i w czarnym [←] berecie. [/] []

Usiadł na łóżku [\] [#] i, [/] [+] na ile był w stanie, **wytrzeszczył** [^] na nieznanego **przekrwione oczy**. [≥] [\] [] Milczenie **naruszył** [<] **gość**, [^] [\] [] wypowiadając **niskim**, [<] **ciężkim** [<] głosem [/] [] [→] [ANDANTE] z cudzoziemskim akcentem [\] [] [←] następujące słowa: [/] []

[←] [GRAVE] — Dzień dobry, [/] [] najmiłszy dyrektorze! [-] [+] [→]

Nastąpiła [/] [] pauza, po której nadludzkiem wysiłkiem przemówił Stiopa: [/] []

— Czego [=] pan [=] sobie [=] życzy? [\] [] – I sam zdumiał się, nie poznając własnego głosu. [/] [+] Słowo „czego” [^] zostało wypowiedziane falsetem, „pan” – basem, [/] [] a „życzy” [<] [/] [] – w ogóle [≥] nie wydostało się na świat boży. [\] []

Nieznajomy uśmiechnął się życzliwie, [→] [ANDANTE] wyjął duży złoty zegarek z brylantowym trójkątem na kopercie, [\] [#] [←] zegarek zadzwonił jedenastie [^] razy, [\] [] a gość [\] [+] powiedział: [-] [#]

— Jedenasta. [≥] [\] [] Dokładnie od godziny oczekuję na pańskie przebudzenie, [-] [] ponieważ wyzначzył [^] mi pan spotkanie na dziesiątą. Więc oto jestem! [^] [\] []

Stiopa namacał spodnie na krześle, [\] [+] wyszeptał: [/] [#]

— Przepraszam... [\] [] – włożył je [≥] i ochrypłym głosem zapytał: [/] [#] – Czy [=] może mi [=] pan [=] podać [=] swoje [=] nazwisko? [/] []

Mówienie przychodziło mu z trudem. [\] [] Przy każdym wypowiedzianym słowie ktoś wtykał mu igłę w mózg, [^] co powodowało piekielny ból. [^] [\] []

[←] [GRAVE] — Jak to? [/] [] Mojego nazwiska też [=] pan [=] nie [=] pamięta? [/] [] [→] – Tu nieznajomy znowu się uśmiechnął. [\] []

— Przykro mi... [\] [] – zachrypiał Stiopa, czując, [/] [] że kac [^] obdarzył go właśnie nowym upominkiem. [\] [#] Podłoga przed łóżkiem gdzieś umknęła [-] [] i wydało się Stiopie, [/] [] że za sekundę poleci głową w dół [←] [GRAVE] do wszystkich diabłów, [\] [] w otchłań bez dna. [\] [] [→]

— Drogi dyrektorze [<] [/] [] – [→] [ANDANTE] powiedział z przenikliwym uśmiechem gość [\] [] [←] – nie pomoże panu żaden piramidon. [/] [] [←] [GRAVE] Niech się pan zastosuje do starej, [/] [+] mądrej zasady. [/] [+] [→] Klin [/] [] należy wybijać [<] klinem. [\] [] [→] [ANDANTE] Jedyne, co może przywrócić panu życie, to dwie wódki [^] [/] [] [←] pod pikantną, [≤] gorącą zakąskę. [\] []

[↑↑] Stiopa był człowiekiem sprytnym [\] [] i mimo swego tragicznego stanu zrozumiał, że skoro **już ktoś go zastał** [^] w takim położeniu, [/] [] [↑↑] to najlepiej będzie przyznać się [\] [] do wszystkiego. [\] [] [←] [GRAVE] — **Szczerze mówiąc** [→] — zaczął, [/] [+] ledwie obracając językiem [\] [#] — [←] [GRAVE] **to wczoraj troszeczkę...** [/] [+] [→]

— Ani [=] słowa [=] więcej! [\] [] — zawołał gość [/] [] i odjechał z fotelem na bok. [\] []

[→] [ANDANTE] **Stiopa**, [<] wybałuszając oczy, zobaczył, że na małym stoliku stoi [←] **taca**, [<] [/] [] na której leży pokrojony biały chleb, [/] [] prasowany kawior w salaterce, [/] [] marynowane borowiki na talerzyku, przykryty pokrywką rondel i wreszcie [/] [] **wódka** [<] [/] [] w pojemnej karafce [/] [#] pozostałej w spadku po **jubilerowej**. [<] [\] [] Szczególnie wstrząsające wrażenie na Stiopie wywarło to, [/] [] że karafka [/] [] spotniała z zimna. [/] [] Było to zresztą całkowicie zrozumiałe [-] [#] — spoczywała bowiem w wiaderku [/] [] napelnionym lodem. [\] [] Jednym słowem [/] [] stół [\] [] był nakryty **fachowo** [≤] [/] [] i ze **znajomością** [^] rzeczy. [\] []

[→] [ANDANTE] Nieznajomy nie pozwolił, by zdumienie Stiopy sięgnęło granic [←] szaleństwa, [/] [+] i zręcznie nalał mu [/] [] z pół szklanki wódki. [\] []

— **A pan?** [/] [+] — pisał Stiopa. [\] []

[←] [GRAVE] — **Z przyjemnością!** [\] [] [→]

Drżącą ręką Stiopa podniósł kieliszek do ust, [/] [] nieznajomy zaś jednym haustem [\] [+] przełknął zawartość swojego. [\] [+] **Żując** [<] kawior, [/] [] Stiopa wykrztusił: [/] []

— A pan... [/] [] niczym [=] pan [=] nie [=] przegryzie? [/] []

— **Proszę mi wybaczyć**, [\] [] **ale ja zwykłem pić** [=] **bez** [=] **zakąski** [\] [+] — odparł nieznajomy i nalał następną kolejkę. [\] [+] Zdjął z rondelka pokrywkę [/] [#] — okazało się, [/] [] że są tam parówki w sosie pomidorowym. [\] []

[↑↑] I o t o [/] [] s p r z e d o c z u S t i o p y [↑↑] znikła **paskudna** [^] zieloność, [/] [] [↑↑] słowa dały się [↑↑] już wymawiać, [/] [+] [→] [ANDANTE] a co najważniejsze, [\] [+]

[←] Stiopa zaczął sobie coś niecoś przypominać. [\] [] To mianowicie, [/] [] że wczoraj był [/] [] w Schodni; [\] [] w podmiejskiej willi autora skeczów **Chustowa**, [<] [/] [] i że pojechali tam razem z Chustowem **taksówką**. [<] [\] [] Przypomniał sobie nawet, że złapali tę taksówkę pod Metropolem [/] [] i że był jeszcze z nimi jakiś [/] [] aktor, [-] [+] nie aktor... [-] [] z walizkowym patefonem. [\] [] Tak, [/] [] [→] [ANDANTE] tak, tak, [\] [] [←] to było **w tej willi!** [<] [\] [] I jeszcze [/] [] – teraz to sobie przypomniał [\] [] – **psy** [^] wyły, [\] [] kiedy puszczali ten patefon. [\] [] Tylko dama, którą Stiopa chciał pocałować, [\] [] pozostawała w dalszym ciągu niewyjaśniona... [→] [ANDANTE] diabli wiedzą, co za jedna... [\] [] [←] zdaje się, że pracuje w radiu, [\] [] [↑↑] [→] [ANDANTE] a z resztą może i nie... [\] [] [←] [↑↑]

[↑↑] Tym sposobem dzień wczorajszy [↑↑] **powolutku** [<] się przejaśniał, [/] [] ale Stiopę obecnie bardziej interesował dzień [/] [+] dzisiejszy, [\] [] a w szczególności **fakt** [^] pojawienia się w sypialni nieznajomego, [\] [+] w dodatku [/] [] [←] [GRAVE] z wódką [\] [] i zakąską. [\] [] [→] Oto [=] jest [=] coś, [=] co [=] dobrze [=] byłoby [=] wyjaśnić! [\] []

[←] [GRAVE] — No cóż, [/] [] mam nadzieję, że **teraz** [^] przypomniał pan sobie moje nazwisko? [\] [] [→]

Ale Stiopa tylko **wstydliwie** [^] się uśmiechnął [/] [] [→] [ANDANTE] i rozłożył ręce. [\] [] [←]

[←] [GRAVE] — A jednak! [/] [] Czuję, że po wódcę pił [=] pan [=] portwajn. [\] [+] Na litość, [\] [+] ktoś [//] [+] tak postępuje! [/] [] [→]

— Chciałbym, [\] [] żeby to zostało między nami [\] [+] – przymilnie poprosił Stiopa. [\] [+]

— Ależ naturalnie! [<] [\] [] Ale [≤] za Chustowa, rozumie się, [/] [] nie mogę [/] [] zareczyć! [\] []

— To **pan** [^] zna Chustowa? [//] []

— Wczoraj widziałem przelotnie tego typu w pana gabinecie, [\] [] ale wystarczy jeden rzut oka na tę twarz, żeby stwierdzić, że to **drań**, [≥] **plotkarz**, [≥] karierowicz i wazeliniarz. [<] [\] []

[←] [GRAVE] „Szczerą prawdą” [\] [] [→] – pomyślał Stiopa zdumiony tak trafną, [/] [] dokładną [\] [+] i **zwięzłą** [<] charakterystykę Chustowa. [/] []

[↑↑] T a k w i ę c [↑↑] dzień wczorajszy powoli [/] [] układał się z kawałków, [-] [] ale mimo to **trwoga** [^] nie opuszczała [/] [] dyrektora Variétés. [\] [] Rzecz w tym, [/] [] że w owym wczorajszym dniu [/] [] **ziała** [<] [/] [] przeogromna czarna **dziura**. [<] [-] [] Niech mówią, co chcą, [-] [#] ale tego czarnego gościa razem z jego beretem Stiopa w swoim gabinecie wczoraj z **pewnością** [^] nie oglądał. [\] []

[↑↑] — **Profesor czarnej magii** [/] [] **Woland** [\] [] [↑↑] – dostojnie powiedział gość, [\] [] a widząc zakłopotanie Stiopy, [/] [] opowiedział mu [←] [GRAVE] wszystko od początku. [\] [] [→]

Wczoraj profesor przyjechał z zagranicy do Moskwy, [\] [] niezwłocznie stawił się u Stiopy i zaproponował, że wystąpi w Variétés. [\] [] Stiopa zadzwonił do Stołecznej Komisji Nadzoru Widowisk, [-] [] uzgodnił sprawę [/] [] [→] [ANDANTE] (Stiopa na to zbłądził i zamrugał powiekami), [\] [] [←] a następnie podpisał z profesorem Wolandem kontrakt na siedem koncertów [\] [] (Stiopa otworzył usta) [\] [] oraz umówił się, że Woland **wpadnie** [^] do niego dzisiaj o dziesiątej rano, by uzgodnić szczegóły... [/] [] Więc przyszedł. [\] [] Powitała go służąca **Grunia**, [<] [/] [] wyjaśniła, że sama dopiero co weszła, że jest tu na przychodne, [/] [] że Berlioza nie ma w domu, jeżeli natomiast gość pragnie widzieć dyrektora, to niech idzie **sam** [^] [\] [] do sypialni. [\] [] Stiepan Bogdanowicz sypia tak **mocno**, [^] że ona, [/] [+] **Grunia**, [<] nie podejmuje się go obudzić. [\] [] Kiedy artysta zobaczył, w jakim stanie znajduje się dyrektor, [/] [] posłał Grunię do pobliskiego sklepu po wódkę i zakąskę [/] [] oraz do apteki [/] [] po **lód** [≥] [-] [] **i...** [<] [/] [+]

— **Pozwoli pan...** [/] [] – zaskomlał przybity Stiopa i zaczął szukać portfela. [\] []

[↑↑] — **Ależ co znowu!** [\] [] [↑↑] – zawołał profesor i o niczym **podobnym** [^] nie chciał nawet słyszeć. [\] [#]

Tak więc wódka i zakąska stały się zrozumiałe, [/] [] a mimo to przykro było patrzeć na Stiope [\] [] – absolutnie [\] [] nie przypominał

sobie **żadnego** [^] kontraktu [-] [] i głowę dałby, że **nie widział** [^] wczoraj tego Wolanda. [\] [] [←] [GRAVE] Owszem, [/] [] Chustowa tak, [\] [] ale **żadnego** [^] Wolanda tam [=] nie [=] było. [\] []

— **Pan pozwoli**, [/] [] **że rzucę okiem** [/] [] **na nasz kontrakt** [-] [] – cicho poprosił Stiopa. [\] []

— **Ależ oczywiście...** [/] [^] **oczywiście** [<] [\] [] [→]

Stiopa spojrział na dokument [\] [] i zmartwił. [\] [] Wszystko [=] było, [=] jak [=] należy. [\] [#] Po pierwsze, jego, Stiopy, własnoręczny zamaszysty podpis... [\] [] ukośna adnotacja na boku [\] [+] sporządzona ręką dyrektora finansowego Rimskiego [\] [#] zezwalająca na wypłacenie artyście Wolandowi dziesięciu tysięcy rubli a conto należnych mu za siedem koncertów **trzydziestu** [^] pięciu tysięcy. [/] [+] Co więcej, [\] [] do kontraktu załączone było pokwitowanie Wolanda [\] [+] [←] [GRAVE] na owe otrzymane już [\] [] dziesięć tysięcy! [\] [] [→]

[←] [GRAVE] „Co się dzieje?!” [/] [] [→] – pomyślał nieszczęsny Stiopa i w głowie mu się zakręciło. [\] [] Zaczynają się [/] [] **złowróźbne** [^] zaburzenia pamięci? [/] [] **No**, [≤] oczywiście, [\] [] rozumie się samo przez się, [\] [] że [→] [ANDANTE] że po okazaniu kontraktu dalsze wyrażanie zdziwienia byłoby po prostu nieprzystojnością. [\] [] [←] Stiopa przeprosił gościa, że **musi** [^] na chwilę go opuścić, [\] [] i tak jak był, w skarpetkach, pobiegł do przedpokoju do telefonu. [\] [+] Po drodze [=] krzyknął [=] w kierunku [=] kuchni: [/] [+]

[↑↑] — **Grunia!** [\] [] [↑↑]

Ale nikt się nie odezwał. [\] [] Stiopa spojrział na drzwi sąsiadującego z przedpokojem gabinetu Berlioza [-] [] [→] [ANDANTE] i, jak to się mówi, [\] [] [←] **osłupiał.** [<] [\] [] Zobaczył na kłamce **olbrzymią** [^] lakową pieczęć na sznurku. [\] []

[←] [GRAVE] „**Moje uszanowanie!** [<] [\] [] – zaryczał ktoś w głowie Stiopy. [\] [] – **Tego** [>] **jeszcze** [>] **brakowało!**” [≥] [\] [] [→] – i od tej chwili [/] [] myśli Stiopy pobiegły **dwutorowo**, [^] [\] [] [→] [ALLEGRO] ale, jak to się zwykle dzieje w chwili katastrofy, [/] [] [←] **w** [^] jednym kierunku [-] [] [→] [ANDANTE] i w ogóle diabli wiedzą dokąd. [\] [] [←] [↑↑] **Trudno sobie nawet wyobrazić kaszę, jaka powstała w głowie Stiopy.**

[\\] [[]] [↑↑] [→] [ALLEGRO] Było tam i to **diabelstwo** [≥] z czarnym **beretem**, [≥] zimną **wódką** [≥] i nieprawdopodobnym kontraktem... [\\] [#] A do tego wszystkiego, jak na zamówienie, [/] [[]] jeszcze ta pieczęć [\\] [+] na drzwiach! [\\] [[]] Powiedzcie, [\\] [+] komu chcecie, że Berlioz coś przeskrobał [\\] [+] – **nikt** [≥] nie uwierzy, **no dosłownie** [^] **nikt** [≥] nie uwierzy! [\\] [[]] [←] A jednak [/] [[]] pieczęć wisi, [-] [[]] wisi [=] jak [=] byk! [\\] [[]] **Ta-ak...** [<] [/] [[]]

I tu [^] [\\] [[]] zaroily się w mózgu Stiopy jakieś wyjątkowo nieprzyjemne myśli [/] [[]] o artykule do pisma, który jak na złość [/] [[]] niedawno wpełchnął Berliozowi... [/] [#] Artykuł, [/] [+] [→] [ALLEGRO] mówiąc między nami, idiotyczny [≥] i za marne pieniądze... [\\] [[]] [←]

Natychmiast w ślad za wspomnieniem o artykule [/] [+] nadbiegło inne, [/] [[]] o jakiejś podejrzonej rozmowie, która, o ile pamiętam, [/] [[]] miała miejsce dwudziestego czwartego kwietnia wieczorem **tu**, [^] [\\] [[]] **w stołowym**, [≥] kiedy Stiopa jadł kolację z Berliozem. [-] [[]] [→] [ALLEGRO] To znaczy, oczywiście, w pełnym [^] znaczeniu tego słowa rozmowy tej nie można nazwać podejrzaną [≤] [/] [#] (Stiopa nigdy by sobie na coś podobnego nie pozwolił), [\\] [#] [←] [←] [GRAVE] ale jednak [=] była [=] to [=] rozmowa na jakiś [≤] [/] [[]] zbędny [≤] temat. [\\] [[]] [→] Zupełnie [=] dobrze, [=] obywatele, [/] [+] mogłoby się obejść [/] [[]] bez tej rozmowy. [\\] [[]] [→] [ANDANTE] Przed pieczęcią bez wątpienia można by tę rozmowę uznać za zupełne głupstwo, [≥] [\\] [[]] ale teraz, [/] [[]] kiedy wisi [=] ta [=] pieczęć... [//] [[]] [←]

[↓↓] „**A c h**, [<] **B e r l i o z**, **B e r l i o z**! [≤] [/] [+] [↓↓] – bulgotało w mózgu Stiopy. [\\] [#] – [→] [ANDANTE] Przecież to się po prostu nie mieści w głowie!” [\\] [[]] [←]

Ale nie mógł zbyt długo zamartwiać się tym niepokojącym wydarzeniem [\\] [[]] – nakręcił numer gabinetu dyrektora finansowego Variétés, [/] [[]] Rimskiego. [\\] [[]] Sytuacja Stiopy [\\] [+] była wyjątkowo niezręczna [\\] [[]] – po pierwsze, [\\] [[]] cudzoziemiec mógł się **obrazić**, [≥] że Stiopa sprawdza jego słowa nawet po okazaniu kontraktu, [\\] [#] a po drugie, nie miał pojęcia, jak zacząć rozmowę z dyrektorem. [-] [#] Bo rzeczywiście, [/] [[]] przecież nie sposób go zapytać: [/] [[]] „Nie [=] wie [=] pan [=] przypadkiem, [=] czy [=] zawierałem [=] wczoraj [=] z profesorem [=] czarnej [=] magii [=] kontrakt [=] na [=] trzydzieści [=]

pięć [=] tysięcy [=] rubli?” [/] [#] [→] [ANDANTE] Przecież tak rozmawiać [^] nie może! [\] [] [←]

[↑↑] — **H a l o!** [^] [↑↑] – rozległ się w słuchawce ostry, [/] [+] nieprzyjemny głos Rimskiego. [\] []

[←] [GRAVE] — **Dzień** [<] **dobry panu** [≤] [/] [#] [→] – cicho powiedział Stiopa [\] [] – mówi Lichodziejew. [\] [] [←] [GRAVE] **Chodzi o to,** [/] [] **że...** [/] [# -hm] **siedzi u mnie teraz ten...** [/] [# -e] **Woland...** [\] [] **Więc** [/] [] **ja** [\] [] **chciałem się dowiedzieć,** [/] [] [→] **co tam słyhać z dzisiejszym koncertem?** [/] []

— **A,** [<] **ten mag?** [^] [\] [] – odezwał się w słuchawce Rimski. [\] [] – [→] [ANDANTE] **Zaraz będą afisze.** [\] [] [←]

— **Aha...** [<] [/] [] – słabym głosem powiedział Stiopa [\] [] – **to do widzenia...** [/] []

[→] [ANDANTE] — **A kiedy pan przyjdzie do teatru?** [/] [] [←] – zapytał Rimski. [\] []

[↑↑] — **Z a p ó ł g o d z i n y** [\] [+] [↑↑] – odpowiedział Stiopa, odwiesił słuchawkę i ścisnął rękami **płonącą** [^] głowę. [\] [] **Ach,** [<] co za **paskudna** [^] historia! [\] [#] Cóż to się **dzieje** [^] z tą pamięcią, obywatelu? [\] [#]

Jednak [/] [] niepodobna było dłużej siedzieć w przedpokoju, więc Stiopa z miejsca ułożył sobie plan [\] [#] – za żadną cenę nie dać poznać, [/] [#] że ma tak niewiarygodną lukę w pamięci, [/] [] oraz **natychmiast** [^] sprytnie i **ostrożnie** [<] wywiedzieć się od cudzoziemca, [\] [] co [=] on [=] **właściwie** [^] ma [=] zamiar [=] **zademonstrować** [^] dziś wieczorem [\] [] w powierzonym **Stiopie** [^] Variétés. [\] [#]

Tabela 10. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Mistrza i Małgorzaty* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
1		2
mocna antykadencja	[/]	7
słaba antykadencja	[/]	155
mocna kadencja	[\]	3

1		2
słaba kadencja	[\]	173
półkadencja	[-]	3
przyspieszenie tempa	[→] ... [←]	26
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	20
podniesienie natężenia	[↑↑]	14
obniżenie natężenia	[↓↓]	2
barwa błękitna		13
barwa zielona		3
barwa żółta		17
barwa czerwona		4
pauza krótka	[]	271
pauza długa	[]	2
pauza wypełniona oddechem	[#]	34
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	–
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	2
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	–
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	66
pauza nierzeczywista	[+]	52
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	39
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	–
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	9
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	22
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	53
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	–

Źródło: opracowanie własne.

Wieniedikt Jerofiejew – Moskwa-Pietuszki, czyta Roman Wilhelmi

Wiodące tempo wypowiedzi: *ANDANTE*

Wyszedłem na dwór, [/] [] kiedy **już** [≥] zaczęło świtać. [\] [#] Wszyscy, [\] [+] którzy w zamroczeniu trafiali na cudze schody i opuszczali je o świcie [/] [#] – wszyscy oni wiedzą, [/] [#] jaki **serdeczny** [≥] **ciężar** [^] zniosłem po tych **czterdziestu** [≥] **stopniach** [≥] [-] [#] **cudzej** [≥] klatki schodowej i **wyniosłem** [≥] na dwór. [\] []

[↓↓] N i c t o [\] [] [↓↓] – powiedziałem sobie [\] [] – [↓↓] n i c t o. [\] [] [↓↓] Widzisz [/] [] tę aptekę? [/] [] A tego [↑↑] ł a c h u d r ę w b r ą z o w e j k u r t c e, [/ /] [#] s k r o b i ą - c e g o c h o d n i k? [/] [# -hee] [↑↑] Też widzisz. [/] [# -hee] No, [\] [] no to siedź. [\] [#] [←] [*LENTO*] Wszystko [=] idzie [=] jak [=] trza. [\] [] [→] Jeśli masz ochotę iść w lewo, [/] [+] Wieniczko, [/] [] to idź. [\] [] [↑↑] D o [=] n i c z e g o [=] c i ę [=] n i e z m u s z a m. [\] [] [↑↑] A jeśli chcesz iść na prawo [/] [+] – **idź** [^] na prawo. [-] [#]

I poszedłem w prawo, [/] [] nieco chwiejnie [/] [] z racji zimna i [<] smutku. [\] [] Tak jest: [/] [+] [↑↑] **z i m n a** [≥] [↑↑] i **smutku**. [≥] [\] [#] [←] [*LENTO*] **Ach**, [<] ten poranny, serdeczny ciężar! [-] [] To majaczenie złego losu! [/] [#] I jego nieuchronność! [-] [#] Czego w tym [/] [] **nie nazwanym** [<] przez nikogo ciężarze [/] [+] – czego więcej: [/] [+] [→] paraliżu [/] [] czy mdłości, [\] [+] wyczerpania nerwowego [/] [+] czy śmiertelnej chandry [\] [+] spod samego serca? [/] [#] A jeśli wszystkiego po równo, [/] [] to **czego** [^] mimo wszystko jest **w tym wszystkim** [^] więcej: [/] [] osłupienia [/] [] czy rozedrgania? [/] []

[↓↓] N i c t o, [\] [] **n i c** [^] [\] [] [↓↓] – powiedziałem sobie [\] [#] – zasłoń się od wiatru [/] [#] i pomalutku idź. [\] [] I oddychaj z rzadka. [\] [+] Jak najrzadziej. [\] [#] Tak, [/] [] żeby [=] ci [=] się [=] nogi [=] w kolanach [=] nie płątały. [\] [#] [←] [*LENTO*] [↓↓] I d ź d o k ą d k o l w i e k. [v] [↓↓] Wszystko jedno dokąd. [^] [\] [] Jeśli nawet pójdziesz na lewo [/] [] – trafisz na Kurski, [\] [+] jeśli

prosto [/] [+] – także [/] [] na Kurski, [\] [#] jeśli na prawo [/] [+]
– tak czy siak na Kurski. [\] [+] A skoro tak, to **idź** [^] na prawo, [/]
[+] [↓ ↓] ż e b y t a m [/] [#] t r a f i ć [/] [] n a p e w n o.
[\] [] [→] [↓ ↓]

[↓ ↓] [←] [GRAVE] **W s z y s t k o** [v] [/] [] m a r n o ś ć!
[-] [] [→] [↓ ↓] I wszystko złudność! [\] [] O, **ty** [^] najbardziej
haniebna [/] [+] i bezsilna poro [=] życia [=] mego [=] ludu: [\] [#]
między światem a otwarciem sklepów. [\] [#] Ile dodatkowej **siwizny** [^]
[/] [#] wpłatałaś we włosy nam, [\] [#] bezdomnym i melancholijnym
szatynom! [/] []

[←] [LENTO] **Idź**, [<] [/] [] **Wieniczko**. [\] [] **Idź**. [<] [/] [] [→]
[←] [LENTO] **No**, właśnie. [\] [#] Przecież [=] wiedziałem, [=]
co [=] mówię: [-] [+] jeśli pójde na prawo, [/] [+] to ani chybi trafia
na Kurski. [-] [#] Nudno ci było tak łązić, [\] [+] **Wieniczko**, [/] []
zachciało ci się **rwetesu**, [^] [\] [] to go masz. [-] [#] [→]

— **A dajże** [<] ty spokój [\] [#] – skarciłem sam sobie [\] [#] – **na**
co mi twój **rwetes**? [^] [\] [] **Na co** mi twoi **ludzie**? [^] [\] [#] Toć
przecie **sam Zbawiciel**, [≥] [-] [] [→] [ALLEGRO] i **to rodzonej**
Mamusi, [≤] powiadał: [-] [] [←] [↑ ↑] „ **C o** [^] m i d o c i e -
b i e ? ” [\] [] [↑ ↑] Więc tym bardziej mi [/] [] – co mi do tych [\] [+]
zabieganych i **uprzykrzonych**? [<] [/] []

Lepiej przyłgnę do kolumny [\] [] i **przymknę oczy**, [^] żeby tak
nie mdlilo... [\] [#]

[↓ ↓] [←] [LENTO] — **A le ż t a k**, [<] [/] [+] **Wie-**
niczko, [\] [+] **a le t a k** [≤] [/] [] [→] [↓ ↓] – zaśpiewał
ktoś na wysokości bardzo cicho i bardzo czule [\] [#] [←] [LENTO]
– **przymknij oczy**, [\] [+] **żeby nie mdlilo**. [\] [#] [→]

Ach, [<] poznaję! [\] [#] To znowu one, [\] [+] anioły pańskie! [\]
[#] To znowu wy, [/] [+] prawda? [/] []

[←] [LENTO] — **Pewnie, że my** [\] [] [→] – i znowu **bardzo** [^]
czule. [\] [#]

— **A** [<] wiecie co, [/] [] anioleczeni? [/] [#] – spytałem, też cichu-
teńko. [/] []

— **Co?** [/] [] – odpowiedziały. [\] [#]

[↓ ↓] — **C i ę ż k o m i...** [\] [#] [↓ ↓]

[←] [LENTO] — **O tak, [<] wiemy, [\] [] że ci ciężko [\] [] [→]**
 – zaśpiewały anioły. [\] [] [←] [LENTO] – **Ale to nic, [≤] pochodź**
sobie, [/] [+] zaraz ci będzie lżej, [/] [#] [→] A za pół godziny otworzą
sklep. [/] [] Co prawda wódka tam jest od dziewiątej, [/] [#] ale czer-
wone dostaniesz od razu... [\] [#]

[↓↓] [←] [LENTO] — **Czerwoniutki? [/] [#] [↓↓]**
 — **Czerwoniutkie** [\] [+] – powtórzyły śpiewnie anioły pańskie.
 [\] []

— **Chłodniutkie? [/] []**

— **Chłodniutkie, [/] [+] a jakże... [\] [#] [→]**

O, jakże [v] mnie to podnieciło...! [\] [#]

— Powiadacie: [/] [+] pochodź sobie, będzie ci lżej. Ale przecie [-]
 [#-przełknięcie śliny] i chodzić mi się nie chce... [\] [#] Same przecież
 wiecie, [/] [#] co to może być za chodzenie. [-] [] W moim stanie...
 [/] []

Anioły chwilę pomilczały, [/] [] a potem zaciągnęły znowu: [/] []

— **A wiesz ty co? [/] [] Zajdź [/] [+] do dworcowej restauracji.**
[/] [+] Może tam coś jest. [≤] Wczoraj tam był kseres. [/] [] Przecież
nie [^] mogli wypić całego kseresu w jeden wieczór! [\] [#]

— [↓↓] [→] [ALLEGRO] **O t a k, [\] [] o t a k! [\] []**
P ó j d ę. [\] [] [↓↓] Zaraz pójde i się dowiem. [\] [#] Dzięki wam, [<]
anioły. [\] [] [←]

A one znowu zaśpiewały cichuteńko: [/] []

[←] [LENTO] — **Na zdrowie, [≤] [/] Wieniu [\] []**

A potem czule, [/] [+] jak najczulej: [/] []

[↓↓] — **N i e m a [≤] z a c o... [/] [] [→] [↓↓]**

Jakież one milutkie... [/] [] No cóż [-] [#-przełknięcie śliny] jak iść
 [\] [] to iść... [\] [#-przełknięcie śliny] Jak dobrze, [/] [+] że wczoraj
 [=] kupiłem [=] prezenty. [=] Przecież [/] [+] do Pietuszek bez prezen-
 tów **nie pojadę. [≥] [\] [#] Do Pietuszek bez prezentów nijak [≥] nie**
 da rady. [\] [] To właśnie anioły przypomniały mi o prezentach, **bo ci,**
 [^] [\] [] dla których zostały kupione, przypominają anioły. [\] [] Jak
 dobrze, że kupiłem... [-] []

A kiedy ty je wczoraj kupił? [/] [] Przypomnij sobie... [\] [] [→]
 [PRESTO] **Idź, idź i pomyśl... [\] [] [←] Poszedłem na plac. [/] [] Nie**

tylko nawet poszedłem, [/] [] co się powlokłem. Ze dwa albo trzy razy przystawałem i nieruchomiałem, żeby się [/] [#] zrobiło mniej niedobrze. [-] [+] Przecież [/] [->] [PRESTO] na człowieka składa się nie tylko aspekt fizyczny, [^] ale i duchowy. [\] [+] A ponadto metafizyczny i nadduchowy. [^] [\] [#] [←] W związku z tym oczekiwałem w każdej chwili, że mnie na środku placu zemdli po trzykroć: [/] [+] fizycznie, [\] [] duchowo [\] [] i mistycznie. [\] [] I stawałem. [\] [] I **nieruchomiałem.** [<] [\] []

— A więc [/] [+] kiedyż to kupiłeś wczoraj swoje prezenty? [/] [] Po myśliwskiej? [/] [] [] [↓↓] **E e t a m** [<] [\] [+] [↓↓] po myśliwskiej nie miałem już do nich głowy. [/] [#] Między pierwszą a drugą szklaneczką myśliwskiej? [/] [] [] [↓↓] T e ż n i e. [\] [] [↓↓] Oddziało je trzydzieści sekund, a **ja** [<] nie jestem [=] znowu [=] takim [=] supermen, [\] [] żeby [=] przez [=] ten [=] czas [=] coś zdążyć. [\] [+] Zresztą i supermana [/] [] [] ścięłoby [\] [] po pierwszej szklaneczce myśliwskiej, bez wypicia drugiej... [\] [#]

[↓↓] [←] [LENTO] Więc kiedyż to...? [/] [] [] B o ż e mi ł o s i e r n y, [\] [] [] i l e ż w t y m ś w i e c i e t a j e m n i c! [\] [] [] N i e p r z e b y t a z a s ł o n a t a j e m n i c! [\] [] [] **P r z e d** [^] [-] [] [] k o l e n d r ó w k ą? [/] [] [] C z y t e ż m i ę d z y p i w e m i a l b - d e - d e s e r t e m? [-] [] [->] [↓↓]

Wiodące tempo wypowiedzi: *ALLEGRO*

[↑↑] M o s k w a. [/] [] [] R e s t a u r a c j a [/] [+] n a D w o r c u K u r s k i m [\] [#] [↑↑]

[↑↑] [->] [PRESTO] — A l k o h o l u b r a k [\] [] [←] [↑↑] – powiedział wykidajło i **zmierzył** [<] mnie wzrokiem, jak ptasi zewłok albo [/] [+] zwiedły chwast. [-] []

— Napojów alkoholowych brak! [\] []

Skurczyłem się z rozpacz, **ale** [<] [/] [] wymamrotałem, że przyszedłem wcale nie po to. Przecież [-] [#] mogłem przyjść z wielu powodów. [-] [+] **Powiedzmy:** [≥] [/] [] pośpieszny do **Perm** [<] [/] [] z jakiś powodów nie chce jechać **do Perm**. [>] Więc [/] [#] wziąłem

i przyszedłem: żeby zjeść boeuf Stroganow i posłuchać **Kozłowskiego** [$<$] albo [$/$] [] arii z *Cyrulika sewilskiego*. [$/$] [$+$]

[$\rightarrow$] [*PRESTO*] Ale walizeczkę wzięłem ze sobą [$/$] [] [$\leftarrow$] i w oczekiwaniu na zamówienie [$\downarrow\downarrow$] pr z y c i s n ą ł e m **m o c n o** [$\wedge$] d o s e r c a. [$\backslash$] [$+$] J a k w c z o r a j. [$\backslash$] [$\#$] [$\downarrow\downarrow$]

[$\downarrow\downarrow$] [$\leftarrow$] [*ANDANTE*] **N i e m a** [$<$] a l k o h o l u! [$/$] [$+$] **Matko prz en a j ś w i ę t s z a!** [$/$] [$\#$] [$\rightarrow$] [$\downarrow\downarrow$] Przecież, [$/$] [] jeśli wierzyć aniołom, [$-$] [] kseresu **nigdy** [$\wedge$] tu nie brak. [$\backslash$] [$+$] A teraz jest tylko muzyka, [$/$] [] i to jeszcze z jakimś **pieskim wyciem**. [$\geq$] [$\backslash$] [] Jasne, [$\backslash$] [] to Iwan Kozłowski, [$\backslash$] [$+$] od razu poznałem, [$-$] [] paskudniejszego głosu [$-$] [$+$] nie ma na świecie. [$\backslash$] [$+$] Wszyscy śpiewacy są paskudni, [$\backslash$] [] ale każdy na swój sposób. [$\backslash$] [] Dlatego ich łatwo odróżniam... [$-$] [$\#$ -no] Kozłowski, [$-$] [] wiadomo... [$\backslash$] [$\#$] „Ach, [=] ty [=] pucharze [=] przodków [=] mych... [$/$] [$\#$ -hyy] Niech [=] ujrzę [=] cię [=] wśród [=] **gwiazdnych** [$>$] [=] lśnień...” [$\backslash$] [] Kozłowski, [$\backslash$] [$\#$] jasne... [$\backslash$] [$\#$ -ych]

[$\uparrow\uparrow$] [$\rightarrow$] [*PRESTO*] — B ę d z i e c i e c o ś z a m a w i a ć, o b y w a t e l u? [$//$] [] [$\leftarrow$] [$\uparrow\uparrow$]

— A [$//$] [] **co**, [$\wedge$] macie [$/$] [$+$] tylko muzykę? [$\backslash$] []

— **Z jakiej racji tylko muzykę?** [$//$] [] **Jest boeuf Stroganow,** [$\backslash$] [$+$] ciastka, [$\backslash$] [$+$] wymię... [$/$] []

[$\downarrow\downarrow$] [$\leftarrow$] [*ANDANTE*] Z n o w u m i s i ę z r o b i ł o n i e d o b r z e. [$\backslash$] [$\#$] [$\rightarrow$] [$\downarrow\downarrow$]

— **A** [$<$] [$/$] [] kseres? [$/$] []

[$\uparrow\uparrow$] [$\rightarrow$] [*PRESTO*] — **K s e r e s u** [$\wedge$] **n i e m a.** [$\backslash$] [] [$\leftarrow$] [$\uparrow\uparrow$]

[$\leftarrow$] [*ANDANTE*] — **Ciekawe.** [$\vee$] [$/$] [$\#$] Wymię jest, a kseresu **nie ma!** [$//$] [] [$\rightarrow$]

— **Barrrdzo** [$<$] [=] ciekawe, [=] fakt. [$\backslash$] [] **Kseresu nie ma,** [$-$] [$+$] a wymię jest. [$\backslash$] []

I zostawiono mnie w spokoju. [$-$] [] A ja, [$/$] [$+$] żeby powstrzymać mdłości, [$-$] [$\#$] zacząłem wpatrywać się w **żyrandol**. [$\vee$] [$/$] []

[$\downarrow\downarrow$] [$\leftarrow$] [*ANDANTE*] F a j n y ż y r a n d o l. [$\backslash$] [] **T y l k o** [$>$] z a c i ę ż k i. [$\backslash$] [$\#$] J e ś l i s i ę u r w i e [$\vee$] i s p a d n i e k o m u ś n a ł e b, t o m o ż e b y ć b a r d z o b o l e s n e...

[<] C h o ć, [/] [l] c h o ć w ł a ś c i w i e n a w e t n i e b a r d z o. [\] [l] P o w i e d z m y [/] [l] [→] [↓ ↓] on się urywa i leci, a człowiek siedzi [-] [l] i, nic nie wiedząc, pije sobie, powiedzmy, [/] [l] kseres. [\] [#] A jak już doleci, **to jest** [≥] [-] [l] po człowieku. [\] [#] Jakaż to **ciężka** [^] myśl: [/] [#] siedzisz sobie, a tu z góry **bac!** [^] [\] [l] – żyrandol. [\] [l] [↓ ↓] [←] [LENTO] B a r d z o [/] [l] ciężka myśl... [\] [l] [→] [↓ ↓]

[↓ ↓] [←] [LENTO] A g d y b y c i z a p r o p o n o w a n o c o ś t a k i e g o: [/] [l] p r z y n i e s i e m y c i z a r a z o s i e m s e t g r a m ó w k s e r e s u, [/] [+] a l e z a t o o d c z e p i m y n a d t w o j ą g ł o w ą ż y r a n d o l i... [/] [#] Z g o d z i ł b y ś s i ę? [/] [l] [→] [↓ ↓]

— No co, [/] [l] namyśliliście się? [/] [l] Będziecie coś zamawiać? [/] [l]

[↓ ↓] — **O s i e m s e t** [<] gramów [/] [+] kseresu poproszę. [\] [l] [↓ ↓]

— **U**, [<] **dobry jesteś, od razu widać.** [\] [l] **Powiedziałem ci przecież** [/] [l] **po rosyjsku:** [\] [l] [↑ ↑] **kseresu u nas nie ma!** [^] [\] [l] [↑ ↑]

[←] [ANDANTE] — **No to...** [<] [/] [l] **to poczekam,** [/] [l] **aż będzie...** [\] [l] [→]

[→] [PRESTO] — **Czekaj** [↑ ↑] **t a t k a l a t k a.** [↑ ↑] **Będziesz miał kseres,** [↑ ↑] **z o b a c z y s z!** [↑ ↑] [\] [l] [←]

I znów [/] [+] zostawiono mnie w spokoju. [\] [#] Popatrzyłem w ślad za odchodzącą kobietą **z obrzydzeniem.** [^] [\] [l] Zwłaszcza na jej białe pończochy pozbawione **szwu.** [≥] [\] [l] **Szew** [≤] by mnie pewnie uspokoił. [-] [#] Duszy i sumieniu byłoby jakość złej... [\] [#]

Dlaczego oni wszyscy są tacy niegrzeczni? [/] [l] Dlaczego? [/] [l] I to szczególnie wtedy, [-] [l] w tych momentach, [/] [#] kiedy niegrzecznym być nie wolno, bo człowiek jest [/] [#] przepity, [\] [l] **nerwy** [≤] ma na wierzchu i cały jest małoduszny i pokorny. [\] [#] Dlaczego? [/] [l] O, jakby to było **dobrze,** [^] gdyby cały świat i każdy na tym świecie był tak cichy i pokorny [/] [+] jak ja! [\] [l] I tak samo [/] [l] niczego niepewny [/] [+] – ani siebie, [\] [l] ani powagi swego ziemskiego **istnienia!**

[^] [\] [#] [→] [PRESTO] Żadnych entuzjastów, żadnych wyczynów, żadnych porywów! [\] [] **Powszechna** [≥] **małoduszność!** [\] [] [←] Zgodziłbym się żyć na tej ziemi przez **całą** [<] wieczność, gdyby mi tylko pokazano kącik, [-] [] w którym **wielkie** [<] czyny nie są na miejscu. [\] [] Powszechna małoduszność [-] [] to ratunek [\] [] od wszystkich nieszczęść, [\] [] **uniwersalne** [≤] lekarstwo, [\] [] **fundament** [≤] doskonałości! [\] [#] Co się zaś tyczy [/] [] natur aktywnych... [/] [] [↑↑] [→] [PRESTO] — **K t o t u z a m a w i a ł k s e r e s ?** [//] [] [←] [↑↑]

Nade mną stały dwie kobiety i mężczyzna; [\] [] cała trójka w bieli. [\] [] Spojrzałem ku nim [\] [] i poznałem po ich **oczach**, [<] [/] [] ile było w moim spojrzeniu wszelkiego **bezeczeństwa** [^] i zamętu, [-] [] bo ten **bezecny** [^] zamęt [-] [] odbił się także w ich patrzeniu... [\] [#] Więc cały się skurczyłem [/] [] i straciłem ducha. [\] []

[←] [LENTO] — **A toć ja...** [/] [#] [→] ja [=] **prawie [=] nie [=] zamawiałem.** [-] [#] Niech już tego kseresu nie będzie. Ja [/] [] poczekam... Ja tylko [/] [#] tak... [\] [#]

— **Że niby jak: [//] [+] tylko tak? [\] [] I na co będziecie czekać?** [\] []

[←] [GRAVE] — **Właściwie** [<] to na nic... Ja [/] [#] **przecież tylko jadę do Pietuszek.** [-] [#] Do dziewczyny [\] [#] („do dziewczyny” [/] [#] — **he, o!**). [≤] O, prezenty kupiłem... [/] [+] [→]

A [<] oprawcy czekali, [/] [] żebym jeszcze coś powiedział. [\] []

— Toć przecie ja z Sybiru jestem, sierotka... [/] [#] I kseresu chcę tylko tak... **żeby** [<] [/] [#] nie zemdliło. [\] []

[←] [ANDANTE] Nie trzeba było [/] [] o tym kseresie, oj, [<] nie! [\] [] Ten kseres ich z miejsca wyprowadził z równowagi. [→] Cała trójka złapała mnie pod pachy [/] [] — o, bolesna hańbo! [\] [] — powlokła przez salę i wyrzuciła na dwór. [-] [#] Walizeczkę z prezentami też wyrzucili, [-] [#] zaraz za mną. [\] []

[←] [LENTO] Więc [\] [] znowu na dworze. [/] [] **O, ziemo jałowa!** [≤] [/] [] O, wilczy grymasie istnienia! [/] [#] [→]

[↓↓] [←] [LENTO] Ż a d e n l u d z k i j ę z y k n i e w y p o w i e [<] tego, [/] [#] c o b y ł o p o t e m : [\] [] m i ę d z y r e s t a u r a c j ą i s k l e p e m [/] [] o r a z s k l e p e m

i pociągiem. [-] [#] **Ja też** [≥] [/] [] **nie będę**
[≥] próbował. [\] [#] [→] [↓ ↓]

[←] [ANDANTE] Więc zrobmy lepiej tak: [/] [] uczcijmy te dwie
śmiertelne godziny [^] minutą milczenia. [-] [#] **Zapamiętaj** [≥] te
godziny, Wieniczko. [\] [#] Pamiętaj o nich w chwilach największych
życiowych wzlotów i olśnień. [-] [#] Nie zapomnij o nich [\] [+] w porze
błogostanów i upojeń. [-] [#] **Niech** [≥] to się nigdy nie powtórzy! [\]
[] [→] [←] [LENTO] **Zwracam się** [\] [+] do krewnych i znajomych,
[\] [#] do wszystkich ludzi dobrej woli, [\] [] do wszystkich posiadaczy
serc **otwartych** [^] dla poezji i współczucia. [-] [#]

Porzućcie [^] swoje zajęcia! [\] [#] Znieruchomiejcie wraz ze mną
[\] [#] i uczcijmy wspólnie minutą milczenia **to**, [^] czego nie da się [/]
[] wypowiedzieć. [\] [#] [→]

Ciszę zakłóca raptem [\] [+] dochodzący znikąd [\] [+] ochryply
żeński bas: [-] [#]

[↑ ↑] [→] [PRESTO] — **Uwaga, uwaga!** [/] [# - siorp-
nięcie] **Pociąg do Pietuszek odjedzie z toru**
czwartego o godzinie ósmej minutszesnaście.
Pociąg zatrzymuje się na stacjach: Sierpi Młot,
[/] [# - siorpnięcie] **Czuchlinka, Rieutowo,** [<]
Kolejarska i dalej wszędzie prócz Jesina. [<] [-]
[] [←] [↑ ↑]

A ja stoję dalej. [/] [#]

[↑ ↑] [→] [PRESTO] — **Powtarzam: pociąg** [/]
[# - siorpnięcie] **do Pietuszek odejdzie** [/] [# - prze-
łknięcie śliny] **z toru czwartego o godzinie**
ósmej minutszesnaście. Pociąg zatrzymuje się
na stacjach: Sierpi Młot, [/] [# - siorpnięcie]
Czuchlinka, Rieutowo, [<] [/] [+] **Kolejarska**
i dalej wszędzie prócz Jesina. [\] [] [←] [↑ ↑]

I tyle. [\] [] Minuta minęła. [\] [] I teraz wszyscy, rzecz jasna, [/] []
zasypujecie mnie pytaniami: [-] [#] „Przecież idziesz ze sklepu, Wienia,
prawda?” [/ /] []

— Prawda [\] [+] – odpowiadam. [\] [#] – Ze sklepu. [\] [#]
– I pochyliwszy głowę w bok, idę w stronę peronu. [-] [#]

— I walizeczka ci teraz ciąży, **tak**? [≤] [/] [[]] A w sercu brzmią **fujarki tony**, [≤] [\] [[]] prawda? [//] [#]

[←] [LENTO] — **Czy ja wiem** [\] [+] [→] – odpowiadam, przechyliwszy głowę w drugą stronę. [\] [#] – Walizeczka, owszem, ciąży. Nawet **bardzo**. [<] [\] [[]] A [=] o [=] fujarce [/] [[]] **jeszcze** [<] za wcześniej mówić... [/] [[]]

[↑↑] — **A l e p o w i e d z** [↑↑] w końcu, Wieniczko, co kupiłeś? **Jesteśmy strasznie ciekawi**. [<] [-] [[]]

[←] [ANDANTE] — **Rozumiem**, [<] że jesteście. [-] [#] Momen-
cik, zaraz policzę: [/] [#] [→] po pierwsze [→] [PRESTO] dwie butelki kubańskiej po dwa sześćdziesiąt dwa każda, [<] [←] razem pięć **dwadzieścia cztery**. [<] [-] [#] Dalej: [/] [+] [→] [PRESTO] dwie ćwiartki rosyjskiej po rubel sześćdziesiąt [←] **cztery**, [<] razem pięć dwadzieścia cztery [<] plus trzy dwadzieścia osiem. [\] [#] Osiem [\] [+] [→] [PRESTO] rubli pięćdziesiąt dwie kopiejki. I **jeszcze** [/] [#] [←] [←] [ANDANTE] jakieś [/] [#] **czerwone**. [<] [/] [#] Zaraz [\] [+] zaraz [\] [+] sobie przypomnę. [\] [#] No tak, [\] [[]] różowe [\] [[]] wzmocnione [\] [[]] za rubel trzydzieści siedem. [^] [\] [[]] [→]

Tabela 11. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Moskwy-Pietuszki* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
1		2
mocna antykadencja	[//]	31
słaba antykadencja	[/]	153
mocna kadencja	[\\]	5
słaba kadencja	[\\]	189
półkadencja	[-]	36
przyśpieszenie tempa	[→] ... [←]	16
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	31
podniesienie natężenia	[↑↑]	15
obniżenie natężenia	[↓↓]	22

1		2
barwa błękitna		8
barwa zielona		10
barwa żółta		12
barwa czerwona		4
pauza krótka	[]	168
pauza długa	[]	2
pauza wypełniona oddechem	[#]	116
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiejch]	8
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	4
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	1
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	43
pauza nierzeczywista	[+]	73
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	45
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	3
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	15
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	20
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	37
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	6

Źródło: opracowanie własne.

Henryk Sienkiewicz – *Pan Wołodyjowski*, czyta Janusz Gajos

Wiodące tempo wypowiedzi: *ANDANTE*

[←] [*LENTO*] Basia **staneła** [<] zaraz w pozycji, [/] [+] mając
lekką [=] polską [=] szabelkę w prawicy, [/] [#] lewą zaś rękę zasunęła

za p_{le}c_y [/] [+] [→] i z wysuniętą piersią naprzód, [/] [+] z podniesioną głową [/] [+] i rozdętymi chrapkami [/] [+] była **tak** [^] ładna i **tak** [^] różowa, że Zagłoba szepnął do pani stolnikowej: [/] [#]

[←] [LENTO] — **Zaden** [≥] **gąsiorek**, [≥] **choćby ze stuletnim** [**<**] **węgrzynem**, [≥] **nie** [^] udelektowałby mnie **tak** [^] swoim wido-
kiem! [/] [[]] [→]

— Uważ waćpanna [/] [+] – rzekł Wołod_yjowski [\] [+] – ja się tylko będę bronił, [/] [[]] **ni razu** [^] nie przytnę, [\] [+] a waćpanna atakuj, [/] [+] jak się jej żywnie podoba. [\] [[]]

[→] [ALLEGRO] — Dobrze. [\] [+] Kiedy zaś waćpan będziesz chciał, [/] [+] żebym przestała, [/] [+] to mi słowo rzeknij. [\] [[]] [←]

[←] [LENTO] — Mogłoby się i tak skończyć, kiedy bym tylko zechciał!... [/] [[]] [→]

— **A to jakim sposobem?** [//] [[]]

— **Bo** [≥] **takiemu** [≥] **szermierzykowi** [≥] łatwie bym szabelkę z rąk [-] [[]] wytrącić zdołał. [\] [[]]

— **Zobaczymy!** [\] [[]]

— **Nie zobaczymy**, [≥] bo tego przez politykę nie uczynię. [/] [[]]

[→] [ALLEGRO] — **Nie trzeba tu żadnej polityki.** [\] [[]] [←]
Uczyn to waść, jeśli zdołasz. [\] [[]] **Wiem**, [^] że mniej umiem od waćpana, [/] [+] ale tego przecie sobie **nie dam** [^] uczynić! [-] [[]]

— Więc waćpanna pozwalasz? [//] [[]]

— **Pozwalam!** [\] [[]]

[←] [GRAVE] — Dajże spokój, [/] [+] hajduczku najśłodszy [/] [+] [→] – rzekł Zagłoba. [\] [[]] – [←] [GRAVE] On to z największymi [≥] mistrzami [^] czynił. [\] [[]] [→]

— **Zobaczymy!** [\] [[]] – powtórzyła Basia. [\] [[]]

— Zaczynamy! [\] [[]] – [→] [ALLEGRO] rzekł Wołod_yjowski,
nieco zniecierpliwiony przechwałkami dziewczyny. [\] [[]] [←]

Zaczęli. [≥] [\] [[]]

Basia **przycięła** [^] okrutnie, skacząc przy tym jak konik polny. [/] [[]] Wołod_yjowski zaś stał w miejscu, czyniąc, wedle swojego zwyczaju, malusieńkie ruchy szablą [/] [[]] i nie bardzo nawet zważając na atak. [\] [[]]

[↑↑] [→] [ALLEGRO] — A waćpan to się ode mnie jak od uprzykrzonej muchy oganiasz! [\] [+] [←]

[↑↑] – zawołała podrażniona Basia. [\] []

[←] [LENTO] — Jaż się z waćpanną nie próbuję, [<] [/] [+] jeno ją ucze! [/] [] – odparł mały rycerz. [\] [] – Dobrze tak! [<] [\] [] Jak na białogłowę wcale nieźle! [/] [+] Spokojniej [^] z dłonią! [\] [] [→]

[↑↑] — Jak na białogłowę? [/] [] [] Masz waćpan za białogłowę! [\] [+] masz! [\] [] [] masz! [\] [] [↑↑]

Ale pan Michał, lubo Basia zażyła swych cięć najznamienitszych, [/] [+] nic nie miał. [\] [] **Owszem**, [≥] umyślnie począł rozmawiać z Zagłobą, [/] [] aby okazać, jak mało dba o Basine ciosy. [/] []

[←] [LENTO] — **Odstap** [^] waćpan od okna, bo pannie ciemno, **a** [<] choć szabla większa od igły, [/] [+] za [=] to [=] ma panna mniej eksperiencji do szabli niż do igły. [/] [] [→]

Chrapki Basi rozdeły się jeszcze mocniej, a czupryna **spadła** [^] całkiem na błyszczące oczka. [/] []

[↑↑] — **Waćpan mnie lekceważysz?** [/] [] [] spytała, dysząc mocno. [\] [] [↑↑]

[←] [LENTO] — Nie osobę, [/] [+] broń Boże! [/] [] [→]

[↑↑] — **Nie cierpię** [^] **pana Michała!** [\] [] [↑↑]

[←] [LENTO] — Masz, bakałarzu, za twą naukę! – odpowiedział mały rycerz. [\] [#] Po czym znów do Zagłoby: [/] [] [→]

— **Dalibóg**, [<] że **śnieg** [^] zaczyna padać. [/] []

— **Ot**, [^] **śnieg!** [\] [+] **śnieg!** [\] [+] **śnieg!** [\] [+] – powtarzała, przycinając, Baśka. [\] []

[→] [ALLEGRO] — **Baśka**, [≥] dosyć! [\] [+] ledwie już dyszysz! – wtrąciła pani stolnikowa. [\] [] [←]

[↑↑] — **No**, [^] trzymaj waćpanna szablę, bo w y t r ą c ę! [\] [] [↑↑]

— Zobaczymy! [\] []

— **A** [<] **ot!** [^] [\] []

I szabelka, wyfrunąwszy jak ptak z rąk Basi, [/] [+] upadła z brzękiem aż koło pieca. [\] []

[→] [ALLEGRO] — To ja sama! [\] [+] niechcący! [\] [+] To nie waćpan! [\] [\] [\] – wołała ze łzami w głosie panienka i chwyciwszy w mig szabelkę, **znowu** [^] przycięła. [/] [+] [←]

— Spróbuj waćpan teraz... [\] [\] [\]

— **A** [<] **ot!** [^] [\] [\] – powtórzył pan Michał. [\] [+]

I szabelka znów się znalazła pod piecem. [\] [\]

Pan Michał zaś rzekł: [/] [#]

[↑↑] [←] [LENTO] — **N a d z i s i a j** [^] **d o s y ć!** [\] [\]
[→] [↑↑]

Pani stolnikowa poczęła [/] [+] drgać i pisać głośniej jak zwykle, [-] [+] Basia zaś stała na środku izby, zmieszana, [/] [\] odurzona, [/] [+] dysząc mocno, [/] [+] gryząc wargi [/] [#] i tłumiąc łzy, [/] [+] które [/] [\] **przemocą** [^] cisnęły się jej do oczu. [\] [#] Wiedziała, że **tym bardziej** [^] będą się śmieli, [/] [\] jeżeli wybuchnie płaczem, i koniecznie chciała się wstrzymać, [/] [#] ale widząc, że nie zdoła, **wypadła** [^] nagle z izby. [\] [\]

[↑↑] [→] [ALLEGRO] — **D l a B o g a!** [<] [↑↑] – zawołała pani stolnikowa. [\] [\] – Pewnie do **stajni** [^] uciekła, [/] [\] **a taka** [^] zgrzana... [/] [\] **jeszcze** ją zamróż chwyci. [\] [+] **Trzeba** chyba pójść za nią! [\] [+] **Krzysiu,** [>] **nie wychodź!** [\] [\]

To rzekłszy, **wyszła** [^] i porwawszy ciepłą jukę w sieni, [/] [#] **biegła** [^] z nią do stajni, [/] [\] a za nią **biegł** [^] Zagłoba, niespokojny o swego hajduczka. [\] [\] [←]

Chciała wybiec i Drohojowska, [/] [+] lecz mały rycerz chwycił ją [↓↓] [←] [LENTO] **z a r ę k ę.** [/] [\] [\]

— **Słyszalas waćpanna zakaz?** [/ /] [\] [→] [←] [GRAVE] **Nie puszczę tej ręki,** [/] [+] **póki nie wróca.** [<] [/] [\] [\]

I rzeczywiście nie puszczał. [\] [\] A była to ręka **jak oby** [>] atlasowa, [/] [\] miękka; [/] [\] panu Michałowi wydało się, [/] [\] **że** [<] jakiś strumień ciepły przepływa z tych cienkich palców w jego kości, [/] [#] sprawując w nich **lubość** niezwykłą, [/] [+] [→] [↓↓] [←] [LENTO] **więc trzymał** [^] je coraz mocniej. [\] [\]

Lekkie rumieńce przeleciały przez smagłą twarz Krzysi. [\] []
 — Tom, widzę, branka [≤] [-] [] w jasyr wzięta! [≤] – rzekła. [\] []
 — Kto by taki [^] jasyr wziął, [≤] sultanowi nie miałby czego zazdro-
ścić, [^] [→] któren i sultan pół państwa swojego chętnie by za taką [^]
 oddał. [\] []

— Aleby mnie waćpan przecie poganom nie sprzedał! [/] []
 [←] [LENTO] — Jakobym i duszy [^] diabłu [≥] nie sprzedał!
 [\] [] [→]

Tu zmiarkował pan Michał, że chwilowy zapal zbyt daleko go unosi,
 i poprawił: [/] []

— Jakobym i siostry [^] nie sprzedał! [\] []
 A Drohojowska odrzekła poważnie: [/] [+]
 — Toć waćpan trafił. [\] [] Siostrą [≥] afektem jestem dla pani
stolnikowej, będę [^] i waćpanową. [\] []

— Dziękuję [≥] z serca [/] [+] – rzekł pan Michał, całując jej rękę
 [\] [] – [←] [LENTO] bo mi okrutnie [^] pociechy potrzeba. [\] []
 [→]

[↓↓] [←] [LENTO] — Wiem, [\] [+]
 [↓↓] – powtórzyła panienska [\] [] – [↓↓] [←] [LENTO] ja m te ż
sierota! [\] [] [→] [↓↓]

[←] [LENTO] Tu mała łezka stoczyła się jej z powieki [/] [+]
dła na owym puszku [≥] nad ustami. [/] []

A Wołodyjowski patrzył na łezkę, [/] [] na usta [≥] lekko ocienione,
wreszcie rzekł: [/] [] [→]

[↓↓] [←] [GRAVE] — Takaś [≤] waćpanna dobra
 [/] [] jako właśnie anioł! [\] [] Już mi ulżyło!
 [\] [] [→] [↓↓]

[↓↓] [←] [LENTO] Krzysia uśmiechnęła się
słodko. [/] [+]

— Daj Boże waćpanu! [\] [] [→]
 [←] [GRAVE] — Jak [≥] mi Bóg miły! [\] []
 [→] [↓↓]

Czuł przy tym mały rycerz, że gdyby powtórnie pocałował ją w rękę,
 [/] [] to by mu [≥] jeszcze bardziej ulżyło. [\] [+]
Ale w tej chwili [/] [+]
weszła pani Makowiecka. [/] [#]

[↑↑] — **Baśka** jubkę wzięła [/] [+] — rzekła [\] [#] — **ale w takiej jest konfuzji, że za nic** [^] **nie chce przyjść.** [\] [#] **Pan Zagłoba** uganiasię [/] [+] **zanią po całej** [^] **stajni.** [\] [] [←] [↑↑]

Jakoż [^] **Zagłoba**, nie szczędząc **pociech** [≥] i **perswazji**, [≥] nie tylko się uganiał za Baśką po całej stajni, [/] [#] ale wyparł ją wreszcie na dwór w tej nadziei, że ją **przedzej** [^] do cieplej izby namówi. [\] []

Ona umykała przed nim, powtarzając: [/] [+] — [↑↑] **O t ó ż n i e p ó j d ę!** [//] [+] **Niech mnie za m r ó z** [^] **chwyci!** [\ \] [+] **Nie p ó j d ę!** [\ \] [] **nie p ó j d ę!...** [\ \] [] [↑↑] — [→] [*ALLEGRO*] **Na koniec, dostrzegłszy już przy domu słup** [\] [+] **ze szczeblami,** [/] [] **a na nim drabinę, skoczyła na nią jak wie-
wiórka** [/] [] **i oparła się dopiero na skraju dachu.** [\] [] **Tam siadłszy,** [/] [] **zwróciła się ku panu Zagłobie** [/] [] **i na wpół już ze śmiechem zawołała:** [/] [] [←]

[↑↑] — **D o b r z e,** [/] [] **p ó j d ę,** [\] [+] **je ś l i w a ć p a n w l e z i e s z t u p o m n i e!** [\] [] [↑↑]

[↑↑] — **A c ó ż t o j a k o c z u r j e s t e m,** [≥] **h a j-
d u c z k u,** [//] [+] **ż e b y m z a t o b ą p o d a c h a c h
ł a z i ł?** [//] [] **T a k t o m i p ł a c i s z z a t o, ż e c i ę
k o c h a m?** [//] [] [↑↑]

— I ja waćpana kocham, ale z dachu! [\] []

— **Dziad** [≥] **swoje – baba** [≥] **swoje!** [\] [] [↑↑] **Z ł a ż m i t u
z a r a z!** [\ \] [] [↑↑]

[↑↑] — **N i e z l e z ę!** [\ \] [] [↑↑]

— Śmiech, jak mi Bóg miły, żeby do serca **tak brać** [^] konfuzję! [\] [] Nie tobie, **łasico** [≥] utrapiona, ale **Kmicicowi**, [^] którego za mistrza nad mistrze uchodził, Wołodyjowski to samo uczynił [\] [] — [↑↑] **i n i e
n a** [>] **ż a r t y,** [/] [] **l e c z w p o j e d y n k u.** [\] [] **J e m u n a j z n a m i e n i t s i** [>] szermierze włoscy, niemieccy i szwedzcy nie dłużej jak przez jeden pacierz mogli dać opór, [\] [] **a t u j e d e n b ą k** [^] **t a k i** [\] [+] **d o s e r c a b i e r z e p r z e p r a w ę.** [\] [+] **F e!** [≥] **w s t y d ź s i ę!** [\] [] **Z ł a ż,** [\] [] **z ł a ż!**

[\ \] [] Przecie **t y** [^] się dopiero uczysz! [\] []
[↑↑]

[↑↑] — Ale pana Michała **nie cierpię!** [^] [\] []
[↑↑]

— **Bogać** [≥] **tam!** [\] [] [←] [LENTO] **Za to, że *exquisitissimus***
w tym, co sama chcesz umieć? [/ /] [] **Powinnaś go tym **bardziej**** [^]
kochać! [\] []

[↓↓] Pan Zagłoba nie mylił się. [\] [] Uwiel-
bienie Basidła małego rycerza wzrosło pomimo
jej [/] [] konfuzji, [/] [#] ale odrzekła: [/] [+]
[→] [↓↓]

— **Niech go Krzysia kocha!** [\] []

— **Złaż, [\] [] złaż!** [\ \] []

— **Nie zleżę!** [\] []

— Dobrze, [\] [+] to siedź; [\] [] **powiem ci jeno, że to nawet**
i niepolitycznie pannie na drabinie siedzieć, **bo [<] ucieszny może dać**
światu prospekt! [\] []

— A nieprawda! [\] [] — [↓↓] [←] [LENTO] r z e k ł a B a s i a,
o g a r n i a j ą c r ę k o m a j u b k ę. [\] [] [→] [↓↓]

— **Ja tam stary, [/] [+] oczu nie wypatrzę, [/] [] ale zaraz tu wszyst-**
kich zawołam, niech się dziwią! [\] []

— **Już zleżę!** [\] [] — wołała Basia. [\] []

Wtem Zagłoba zwrócił się w bok domu. [\] []

— **Dalibóg,** [≥] **ktos idzie!** [/] [+] — rzekł. [\] []

[↓↓] [←] [LENTO] J a k o ż z z a w ę g ł a u k a z a ł s i ę
m ł o d y p a n N o w o w i e j s k i, k t ó r y p r z y j e c h a w s z y
k o n n o, [/] [] p r z y w i ą z a ł k o n i a p r z y b o c z n e j
f u r c i e, [/] [#] s a m z a ś [-] [] o b c h o d z i ł d o m,
p r a g n ą c w e j ś c p r z e z [^] g ł ó w n e d r z w i. [\] []

Basia, **u j r z a w s z y g o,** [^] znalazła się w dwóch
s k o k a c h n a z i e m i, l e c z n i e s t e t y b y ł o j u ż z a
p ó ź n o. [/] []

Pan Nowowiejski widział ją zeskakującą
z drabiny, [/] [] więc stanął zmieszany, [/] []
z d u m i o n y, o b l a n y **r u m i e ń c a m i** [≤] jak panna;

[/] [#] Basia stała przed nim tak samo. [\] [] [→]

[↓ ↓] Aż nagle zakrzyknęła: [/] [+]

— Druga konfuzja! [\] []

[←] [LENTO] Pan Zagłoba, rozbawiony wielce, mrugał czas jakiś swym zdrowym okiem, na koniec rzekł: [/] [] [→]

[↑ ↑] — Pan **Nowowiejski**, [≤] naszego Michała przyjaciel i podkomendny, [/] [] a to jest **panna** [<] Drabinowska... tfu!... [\] [] chciałem powiedzieć: Jeziorkowska! [/] [] [↑ ↑]

Nowowiejski przyszedł prędko do siebie, [/] [+] a że był to żołnierz **bystrego** [^] dowcipu, choć młody, [/] [] więc skłonił się [/] [+] i podniósłszy oczy na cudne zjawisko, rzekł: [/] [+]

[←] [GRAVE] — **Dla Boga!** [^] [\] [] Róże na śniegu w Ketlingowym ogrodzie kwitną! [/] [] [→]

A Basia, **dygnawszy**, [^] mruknęła sama do siebie: [/] [+]

[→] [PRESTO] — **Dla innego nosa niż twój!** [\] [] [←]

Po czym rzekła bardzo wdzięcznie: [/] [+]

— Proszę do komnat! [\ \] []

[→] [ALLEGRO] I sunęła sama naprzód, a wpadłszy prędko do izby, w której pan Michał siedział z resztą kompanii, [/] [#] zawołała, robiąc przytyk [^] do czerwonego kontusza pana Nowowiejskiego: [/] [] [←]

[↑ ↑] — **Gil** [≥] przyleciał! [\] [] [↑ ↑]

Za czym siadła na stołku, złożwszy ręce **w małdrzyk**, [≥] [-] [] a buzię **w ciup**, [≥] [-] [] jak przystało na skromną [\] [+] i przystojnie wychowaną panienkę. [-] []

Pan Michał [/] [+] przedstawił młodego przyjaciela siostrze i Krzysiu Drohojowskiej, [/] [] a ów ujrawszy drugą panną, chociaż w odmiennym rodzaju, [/] [] lecz równie niepośledniej urody, [/] [+] zmieszał się po raz wtóry; [\] [] pokrył to jednak ukłonem [/] [+] i dla dodania sobie fantazji ręką **do wąsów**, [^] [/] [+] [→] [ALLEGRO] które mu jeszcze nie rosły, [\] [+] [←] sięgnął. [\] []

[→] [ALLEGRO] Zakręciwszy tedy palcami nad wargą, [/] [+] zwrócił się do Wołodyjowskiego [/] [] i opowiedział mu cel swego przybycia. [-] [] Oto pan **hetman** [^] wielki pilnie pożywał widzieć małego rycerza. [\] [] O ile pan Nowowiejski się domyślał, [/] [+] chodziło

o jakąś **funkcję** [^] [w]ojskową, [\] []] hetman bowiem odebrał świeżo kilka listów, [/] [+] mianowicie od pana [/] []] Wilczkowskiego, [/] [+] od pana Silnickiego, [/] [+] od pułkownika Piwo [/] [+] i od **innych** [^] komendantów na Ukrainie i Podolu rozrzuconych, [/] [#] z doniesieniami o **krymskich** [≥] wypadkach, [/] [#] które **nie zapowiadały** [^] się pomyślnie. [\] []] [←]

[↑↑] — **Sam chan i sułtan Gałga, który z nami u Podhajec paktował** [↑↑] — mówił dalej pan Nowowiejski [\] []] — **chcą paktów dotrzymać**; [≤] [/] [+] **ale** [<] Budziak szumi już jako **ul** [<] **na wyroju**; [≤] [/] []] [↑↑] **białogrodzka odra również się burzy**; [/] []] [↑↑] ci nie chcą **ni** [^] chana [↓ ↓] **ni** [^] **Gałgi słu chać...** [≥] [\] []] [↓ ↓]

[↑↑] — **Już [=] mi [=] to [=] pan Sobieski konfidował** [/] [+] i o radę pytał [/] [+] [↑↑] — rzekł Zagłoba. [\] []] — [↑↑] **C o tam mówią teraz o wio śnie?** [≥] [//] []] [↑↑]

[↑↑] — **Powiadają, że z pierwszą trawą ruszy się** [<] **na pewno to robactwo, które znowu trzeba będzie wygnieść** [≤] — odpowiedział pan Nowowiejski. [\] []] []]

To rzekłszy, [/] []] okrutnego marsa postawił i począł **wąsy** [≥] **tak** [^] kręcić, że aż mu **gó rna** [^] wargą poczerwieniała. [\] []] [↑↑]

Basia, patrząc bystrze, [/] []] spostrzegła to zaraz, więc zasunęła się nieco w tył, [/] [#] by jej [/] []] pan Nowowiejski nie widział, [\] [+] i dalej **także** [^] wąsy kręcić, **naśladując** [≥] młodocianego kawalera. [\] []]

Pani stolnikowa **zgromiła** [^] ją zaraz oczyma, [/] [#] lecz jednocześnie poczęła drgać, tamując silnie śmiech; [\] []] pan Michał **również** [^] wargi przygryzł, [/] []] a Drohojowska spuściła **tak** [^] oczy, [/] [+] że aż jej długie rzęsy rzucały **cień** [≥] na policzki. [\] [#]

[↑↑] — **W ać pan** [≤] [/] []] — rzekł Zagłoba [\] []] — **młody czł ek,** [≤] [/] []] **ale doświadczo ny** [^] **ż ołnier z!** [\] []]

[→] [ALLEGRO] — Mam dwadzieścia dwa lat,
[/] [+] a **siedm**, [^] nie wymawiając, ojczyż-
nie służę, [\] [+] bo w piętnastym roku w pole
z infimy [≥] uciekłem! [/] [#] [←] [↑↑] – odpowiedział
młodzieńczyk. [\] []

[↑↑] [←] [LENTO] — I ze stepem się zna, [<] [/]
[] i trawami **umie chodzić**, [<] [/] [] i jak
kania na **pardwy** [^] na ordynców **spadać** [<]
[/] [+] – dodał pan Wołodyjowski. [\] []
– **Zagończyk to nie lada!** [^] [\ \] [] Jem się
Tatar w stepie [# - śmiech] **nie przytai!** [≤] [\] []
[→] [↑↑]

[←] [LENTO] Pan Nowowiejski **spłonał** [^] z ukontentowania,
że go chwalebna z tak sławnych ust wobec panien spotykała. [/] [] [→]

[→] [ALLEGRO] Był to przy tym nie tylko **jastrząb** [^] stepowy, ale
i **piękny** [≥] chłopak, [/] [+] czarniawy, [/] [] wichrami spalony. [/] []
Na twarzy nosił **bliznę** [^] od ucha aż do nosa, [/] [] który od przecięcia
z jednej strony był cieńszy niż z drugiej. [\] [] Oczywiście miał bystre, [/] []
przywykłe **w dal** [^] patrzeć, [/] [#] nad nimi **mocne** [^] **czarne brwi**,
[≥] zrosnięte nad nosem i tworzące jakby [/] [+] łuk tatarski. [\] [] Na
wygolonej głowie **wichrzył** [^] mu się **czarny**, [<] **niesforny czub**. [≥]
[\] [] [←] Basi podobał się [/] [+] i z mowy, [/] [] i z postawy, [/] [+]
ale mimo tego [/] [] nie przestała go udawać. [\] []

[↑↑] [←] [LENTO] — Proszę! – rzekł Zagłoba. [\]
[] – **Miło widzieć starym** [/] [] **jak ja**, [\] [+]
że godne nas młodsze pokolenie roście. [\] []
[→]

— Jeszcze nie godne! [/] [+] – odparł Nowo-
wiejski. [\] []

[←] [LENTO] — **Chwałę i modestię!** [/] []
Rychło patrzeć, jak wać panu zacząć i komendy
[≤] **pomniejsze powierzać**. [\] [] [→]

— **Jakże!** [≥] – zawołał pan Michał [\] []
– **już bywał** [^] komendantem [/] [+] i na wła-
sną rękę gromił! [\] [] [↑↑]

Pan Nowowiejski począł tak wąsy kręcić, [/] [+] że o mało sobie wargi nie urwał. [\] []

A Basia, nie spuszczać z niego oczu, [/] [#] podniosła również swoje ręce do twarzy i naśladowała go we wszystkim. [\] []

Lecz sprytny żołnierz spostrzegł wkrótce, [/] [] że spojrzenia całej kompanii kierują się w bok, [/] [+] tam gdzie nieco za nim siedzi owa panna, [/] [] którą **na drabinie** [≥] widział, [\] [+] i zaraz domyślił się, [/] [] że musi ona tam coś **przeciw niemu** [^] [\] [+] knować. [\] []

[→] [ALLEGRO] Niby więc, nie zważając, rozmawiał dalej [/] [+] i wąsów po staremu szukał, [/] [] wreszcie, upatrzawszy chwilę, obrócić się **tak szybko**, [^] [/] [] że Basia nie miała czasu **ni oczu** [^] od niego odwrócić, **ni rąk** [^] od twarzy odjąć. [\] []

Zaczerwieniała się też okrutnie [/] [+] i sama [^] nie wiedząc, co czynić, powstała z krzesła. [\] [] [←] Wszyscy się trochę mieszała [/] [+] i nastąpiła chwila milczenia. [-] []

Nagle Basia uderzyła się rękoma po sukience. [/] []

[↑↑] — **Trzecia konfuzja!** [\] [] — zakrzyknęła s w y m s r e b r n y m g ł o s e m. [\] []

— **Moja mości panno!** [\] [+] — rzekł żywo Nowowiejski. [\] [] — Zaraz spostrzegłem, że się za mną coś nieszczerego dzieje. [\] [] Przyznaję, że mi za wąsami tęskno, [/] [] a l e j e ś l i i c h n i e d o c z e k a m, t o d l a t e g o, [↑↑] że **dla ojczyzny** [^] **polegnę**, [≥] a w takim razie mam nadzieję, że prędzej **na płacz** [<] niż na śmiech u waćpanny **zarobię**. [≤] [-] []

Basia stała ze spuszczoneymi oczyma, szczerymi słowy kawalera tym bardziej zawstydzona. [\] []

[↑↑] — **Musisz jej waćpan wybaczyć** [≤] — rzekł Zagłoba. [\] [] — **Płocha jest, [/] [+] b o m ł o d a, [\] [+] a l e t o z ł o t e s e r c e!** [\] [] [↑↑]

A ona, jakby na potwierdzenie słów pana Zagłoby, szepnęła zaraz po cichu: [/] [#]

[↓↓] [←] [LENTO] — **Przepraszam waćpana...** [\] [] **b a r d z o...** [\] [] [→] [↓↓]

Pan Nowowiejski zaś **chwycił ją** [^] w tej samej chwili za rękę i począł je całować. [\] []

— **Dla Boga!** [≥] [\] [] Już też waćpanna do serca nie bierz! [\] []
Toć ja przecie nie żaden barbarus. [\] [] **Mnie** [≥] to należy przeproszać
 waćpannę za to, [/] [#-śmiej] żem śmiał jej zabawę popsować. [\] []
My sami, [<] żołnierze, kochamy się w pustocie! [/] [+] **Mea culpa!** [\]
 [] Jeszcze raz te rączęta pocałuję, [/] [] [→] **ALLEGRO** a jeśli póty ma
 całować, póki mi waćpanna nie wybaczysz, to [/] [+] [↑↑] – **n a r a n y**
b o s k i e – [\] [+] [↑↑] nie odpuszczaj choćby **do wieczora!** [<] [/]
 [] [←]

— **A, to grzeczny kawaler!** [\] [+] **Widzisz, Basiu!** [/] [+] – rzekła
 pani Makowiecka. [\] []

— **Widzę!** [≥] [\] [] – odpowiedziała Basia. [\] []
 [↑↑] — **J u ż i d o b r z e!** [\] [+] [↑↑] – zawołał pan Nowowiejski.
 [\] []

[→] **ALLEGRO** To powiedziawszy, wyprostował się i z wielką
 [^] fantazją do wąsów z przyzwyczajenia sięgnął, [/] [] ale się wnet [^]
spozregł i wybuchnął szczerym śmiechem; [\] [+] Basia za nim, [/] []
inni za Basią. [\] [] Wesołość ogarnęła wszystkich. Zagłoba kazał zaraz
jedną i drugą butlę z Ketlingowej piwnicy przynieść [/] [#] [←] **i dobrze**
 [<] im się działo. [\] []

Pan Nowowiejski, stukając ostrogą o ostrogę, [/] [+] czuprynę
 palcami nastroszał [/] [] i coraz **ogniściej** [^] na Basię spoglądał. [/]
 [] [←] **LENTO** Spodobała mu się bardzo. [\] [] [→] Stał się też
wymowny [<] niepomierne, [/] [] a że to przy hetmanie będąc, [/]
 [+] **żył** [^] na wielkim świecie, [/] [+] więc miał co opowiadać. [\] []

Prawił tedy o sejmie [/] [+] *convocationis*, o jego zakończe-
 niu [/] [+] i o tym, jak się piec pod ciekawymi arbitrami w izbie sena-
 torskiej, [/] [+] ku wielkiej ucieście wszystkich, zawalił. [\] [] [←]
LENTO Odjechał na koniec aż po [^] obiedzie, [/] [] [↓↓] m a j ą c
o c z y, [/] [] s e r c e [/] [] i d u s z ę [/] [] B a s i
p e ł n ą. [\] [] [→] [↓↓]

Tabela 12. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Pana Wołodyjowskiego* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
mocna antykadencja	[//]	13
słaba antykadencja	[/]	193
mocna kadencja	[\\]	18
słaba kadencja	[\\]	180
półkadencja	[-]	7
przyśpieszenie tempa	[→] ... [←]	18
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	33
podniesienie natężenia	[↑↑]	29
obniżenie natężenia	[↓↓]	11
barwa błękitna		44
barwa zielona		6
barwa żółta		20
barwa czerwona		3
pauza krótka	[]	266
pauza długa	[]	3
pauza wypełniona oddechem	[#]	27
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	2
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	—
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	—
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	—
skandowanie	[=]	7
pauza nierzeczywista	[+]	118
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	23
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	2
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	17
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	48
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	89
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	—

Źródło: opracowanie własne.

Emily Brontë – *Wichrowe Wzgórza*, czyta Anna Seniuk

Wiodące tempo wypowiedzi: *ANDANTE*

[↑↑] [→] [*ALLEGRO*] Ucieszyła się także, znalazła
szy wśród nowych znajomych siostrę. [/] [] [←]
 [↑↑] Szczebiotała do Catherine, całowała ją, [/] [+] chodziła z nią
 wszędzie i zasypywała prezentami [/] [] – **z początku.** [≥] [\] [] Jej
 uczucie wygasło jednak **bardzo** [<] szybko, [/] [#] a gdy **ona** [^] stała
 się zgryźliwa, [/] [] Hindley [\] [] zmienił się w tyrana. [\] [] Kilka
 [=] słów [=] żony, [/] [] zdradzających jej niechęć do Heathcliffa, [/]
 [+] [↑↑] [→] [*ALLEGRO*] wystarczyło, by dawna nie-
nawiść do chłopaka rozgorzała w nim na nowo.
 [-] [] Wygnał go z pokojów między służbę, [/]
 [+] pozbawił nauk wikarego i rozkazał, [/] [+] by
zamiast tego pracował w polu równie [^]
ciężko jak reszta [^] parobków [^] na farmie.
 [^] [\] [] [←] [↑↑]

[↓↓] [←] [*GRAVE*] Heathcliff [/] [] z początku
znosił poniżenie dość dobrze, [/] [] [→] [↓↓] Cathy
 bowiem uczyła go teraz, czego sama się dowiedziała, i [<] [/] [] praco-
 wała lub bawiła się [/] [+] z nim razem. [\] [] [←] [*LENTO*] Zapowia-
dało się, że [<] [/] [#-hee] **oboje** [^] wyrosną na zupełnych dzikusów.
 [\] [] [→] Młody pan nie dbał zupełnie o to, jak się zachowują i co
 robią, [/] [#] póki trzymali się od niego z dala. [\] [] **Nie troszczył**
 [^] się nawet o to, czy chodzą do kościoła w niedzielę. [\] [] Jedynie
 Joseph [\] [] i wikary [\] [] wyrzucali mu niedbałość, [\] [] jeśli dzieci
 opuściły mszę. [/] [] **Wówczas** [≤] przypominał sobie, by zarządzić
baty [^] dla Heathcliffa i pozbawić Cathy obiadu lub kolacji. [\] []
 [↓↓] [←] [*GRAVE*] Ich największą rozrywką [/] []
było jednak uciec [≥] rankiem na wrzosowiska,
 [/] [] pozostać tam cały [<] dzień i śmiać się
z czekającej ich potem kary. [/] [] [→] [↓↓] Wikary mógł
 kazać dziewczynie nauczyć się na pamięć **tylu** [<] rozdziałów, ile chciał,
 [/] [] a Joseph mógł chłostać Heathcliffa, aż go zabolą ręka – [/] []

oboje [^] **zapominali** [≥] o wszystkim w momencie, kiedy znaleźli się znowu razem, [/] [#] a przynajmniej w chwili, kiedy obmyślali jakiś [/] [#-śmiech] złośliwy [=] plan [=] zemsty. [\] [] [↓↓] [←] [GRAVE] Nieraz płakałam w samotności, widząc, [/] [] **jak** [<] **stają się** [<] z każdym dniem [/] [] **bardziej nieusłuchani**, [\] [] **i nie odważając się powiedzieć im złego słowa ze strachu**, [/] [] [→] [↓↓] [←] [LENTO] by nie stracić tej niewielkiej władzy, [/] [+] jaką zachowałam nad owymi stworzeniami, [\] [] niemającymi innej życzliwej duszy. [/] [] **Pewnej** [≥] **niedzieli** [^] [\] [] **wieczorem** [\] [] [→] [←] [GRAVE] wygnano [=] oboje [=] z salonu [=] za głośne zachowanie [→] lub inne [/] [+]
podobnie lekkie przewinienie, [-] [#] a kiedy poszłam zawołać [/] [+]
Catherine i Heathcliffa na kolację, [/] [#] [↑↑] nigdzie ich nie znalazłam. [↑↑] [\] [] [→] [ALLEGRO] Przeszukaliśmy dom od piwnic po strych oraz [/] [+] dziedziniec i stajnie [←] – bez skutku. [\] [] Na koniec Hindley w gniewie kazał nam **zaryglować** [^] drzwi [\] [+]
i zabronił ich wpuszczać **nocą**. [≥] [-] [] Wszyscy udali się na spoczynek. Ja jednak, [\] [#] zbyt niepokojna, by się położyć, [\] [+]
otwarłam okno [/] [#] i nasłuchiwałam na zewnątrz, choć [/] [+]
padał deszcz. [\] [] Byłam **zdecydowana** [^] im otworzyć mimo zakazu, [-] [#]
gdyby wrócili. [\] [] [←] [LENTO] Po chwili [-] [] **dosłyszałam** [<] kroki [/] [] **zbliżające się drogą** [<] [/] [] **i zza bramy zamigotało światło latarni.** [/] [] [→] Narzuciłam szal na głowę i pobiegłam ich **ostrzec**, [≥]
zanim pukaniem zbudzą pana Earnshawa. [/] [#] Zobaczyłam Heathcliffa samego: [\] [] zadrżałam, widząc go bez dziewczyny. [\] []

— **Gdzie panienska Catherine?** [/] [] – wykrzyknęłam z niepokojem. [\] [+]
– **Nic się nie stało, [/] [+]** **mam nadzieję?** [/] []

— **Jest w Thrushcross Grange** [\] [] – odparł [\] [] – **i ja też bym tam został, ale** [≥] okazali się źle wychowani i mnie nie poprosili. [\] []

[←] [GRAVE] — **No, [<] dostaniesz za swoje!** [→] – rzekłam. [\] [+]

– **Nie spoczniesz, [\] [] póki ci nie pokażą, gdzie [=] twoje [=] miejsce.** [\] [+]
[→] [ALLEGRO] **Co, na miłość boską, zagnało was** [≥] do [←] Thrushcross Grange? [//] []

— Pozwól mi zdjąć mokre ubranie, to ci wszystko opowiem, Nelly
[–] [] – [↓↓] o d p a r ł. [\] [] [↓↓]

Kazałam mu się zachowywać **cicho**, [≥] by [↓↓] n i e z b u d z i ł
p a n a. [\] [] [↓↓] Podczas gdy się rozbierał, [→] [ALLEGRO] ja zaś
czekałam, by zgasić świecę, mówił dalej: [/] [] [←]

[→] [ALLEGRO] — Uciekliśmy razem z Cathy przez pralnię, [/] [#]
żeby się powłóczyć na swobodzie, [/] [+] a kiedy zobaczyliśmy światła
Grange, [≤] [/] [+] pomyśleliśmy, że pójdziemy tylko zobaczyć, [/] [#]
czy Lintonowie też [^] spędzają niedzielne wieczory, trzęsąc się ze strachu
[/] [+] i każde w innym kącie [\] [#] podczas gdy ich matka i ojciec [\]
[+] jedzą i piją, [/] [+] śpiewają i śmieją się, [/] [+] i [<] [/] [] psują
sobie oczy przy ogniu. [–] [] Jak myślisz, [/] [] robią tak? [/ /] [] Albo
może czytają kazania, [/ /] [#] wysłuchują pouczeń swojego służącego
[/] [+] i muszą sobie wbijać do głowy imiona z Pisma Świętego, [/] [#]
jeśli nie znają właściwej odpowiedzi? [\] [] [←]

[←] [LENTO] — Chyba nie [\] [+] [→] – odparłam. [\] [] – To
grzeczne dzieci, [→] [ALLEGRO] bez dwóch zdań, [\] [+] [←] i nie
zasługują na takie traktowanie **jak wy** [≤] [/] [] za swoje wybryki. [\] []

[↑↑] [→] [ALLEGRO] — **Przestań zrzędzić, Nelly**
[\] [] [←] [↑↑] – przerwał mi. [\] [] – [↑↑] [→] [ALLEGRO] **Bred-**
nie [^] opowiadasz! [\] [] [←] [↑↑] Biegliśmy, [/] [] nie
zatrzymując się, [/] [] z samego szczytu Wichrowych Wzgórz [/] [+]
aż do parku ... [/] [#] Cathy została daleko w tyle, bo była boso. [\] []
Będziesz musiała poszukać jutro jej butów w bagnie. [\] [] **Przekradli-**
śmy się [≤] przez dziurę w żywopłocie, [/] [+] po omacku przeszliśmy
ścieżką [/] [+] i usadowiliśmy się w skrzyniach na kwiaty pod oknem
salonu. [\] [] Ze środka padało światło. [\] [+] Nie zamknęły okiennic,
a [≤] [/] [+] story były tylko do połowy zaciągnięte. [\] [] Oboje [/]
[] mogliśmy zajrzeć do środka, [/] [] [←] [LENTO] jeśli stanęliśmy na
podmurówce i przytrzymaliśmy się parapetu, [/] [+] i [<] [/] [+] zoba-
czyliśmy. [<] [/] [] [→] **Ha!** [v] [→] [ALLEGRO] To było piękne!...
[\] [] [←] **Wspaniały** [≤] pokój ze **szkarłatnym** [^] dywanem [/]
[] i obitymi na szkarłatno krzesłami i stolikami, [\] [] i z czysto [=]
białym [=] sufitem [=] obrzeżonym na złoto, [/] [+] [→] [ALLEGRO]
i z zasłoną [/] [] z kryształowych kropeł na srebrnych łańcuchach [/] [#]

zawieszoną na środku [/] [#] [←] i oświetloną przez [↓↓] **małutkie** [∨] **świeczki**. [\] [] [↓↓] Pani i pana Lintona nie było nigdzie widać. [\] [] Edgar i jego siostra [/] [] [↓↓] **mili to wszystko dla siebie**. [\] [] [↓↓] Czy nie powinni się czuć szczęśliwi? [/] [] [→] [*ALLEGRO*] **Nam by się zdawało, żeśmy trafili do nieba!** [\] [] [↑↑] **A teraz zgadnij, co te twoje grzeczne dzieci robiły?** [/ /] [] [←] **Isabella** [/] [] [↑↑] – musi mieć z jedenaście lat, rok mniej niż Cathy [\] [] [→] [*ALLEGRO*] **leżała na dywanie w głębi i [↑↑] **darła się**, [<] [↑↑] jakby czarownice kłuły ją rozpalonymi igłami.** [–] [] [←] **Edgar**, [^] stał przy kominku i popłakiwał cicho, a na środku [–] [#] stołu siedział mały szczeniak, potrząsając łapą i skomląc. [\] [] Z ich wzajemnych oskarżeń domysliliśmy się, [/] [+] że omal go nie rozdarli między siebie. [\] [#] Głupcy! [\] [] To była cała ich rozrywka! [\] [] Kłócili się, które potrzyma **ten kłab ciepłego** [≥] futra. [\] [] A kiedy się już pobili o to, do kogo pies ma należeć, [→] [*ALLEGRO*] oboje z niego zrezygnowali i zaczęli płakać. [\] [] [←] **Śmialiśmy się** [≥] na cały głos z tych beks; [\] [] jakże nimi gardziliśmy! [\] [] [→] [*ALLEGRO*] **Czy złapałaś mnie kiedy na tym, [/] [+] żebym chciał mieć coś, czego pragnęła Catherine?** [/] [] Albo widziałas nas razem, byśmy szukali rozrywki w kłótni, płaczu i tarzaniu się po ziemi [/] [+] każde w swoim kącie? [/ /] [] [←] Za nic bym nie zamienił życia **tutaj** [^] na życie Edgara Lintona w Thrushcross Grange [\] [] – choćbym nawet mógł zarzucić Josepha ze szczytu dachu [/] [+] i pomazać cały front krwią Hindleya! [\] [#]

[↓↓] [←] [*LENTO*] — **Cicho, cicho!** [≥] [\] [+] [→] [↓↓] – przerwałam. [\] [] – **Ciągle** [^] mi nie wyjaśniłeś, Heathcliffie, jak to się stało, [/ /] [+] że Catherine tam została? [/] []

— Mówiłem ci, że się śmialiśmy [–] [+] – odparł. [\] [] – Lintonowie nas usłyszeli i jak na komendę rzucili się do drzwi. [\] [] Najpierw panowała cisza, potem usłyszeliśmy wrzaski: [/] [+] [↑↑] [→] [*ALLEGRO*] „**O, m a m o, m a m o! O, p a p o! O, m a m o, c h o d ź t u t a j! O, p a p o, o!**” [<] [/] [+] [←] [↑↑] Naprawdę tak krzyczeli. [/] [] **Zaczęliśmy wydawać przerażające odgłosy,** [←] [*LENTO*] **żeby ich wystraszyć jeszcze bardziej,** [/] [#] [→] a potem **zeskoczyliśmy** [^] z parapetu, bo ktoś zaczął odsuwać rygle, [/] [#] i uznaliśmy, [/] [+] że

[=] pora [=] uciekać. [\] [] Trzymałem Cathy za rękę [/] [+] i ponagliłem, by się pośpieszyła, [/] [#] lecz nagle upadła. [\] [] [→] [ALLEGRO] „Biegnij, Heathcliffie, biegnij! [/] [+] – [↓↓↓] s z e p n ę ł a [\] [+] [↓↓↓] – Spuścili buldoga. [\] [+] Złapał mnie!”. [\] [] [←] **Ten diabeł** [<] trzymał ją **za kostkę**, [=] [-] [] Nelly; [/] [+] słyszałem jego wstrętne sapanie. [-] [#] Cathy jednak nie krzyczała – **nie** [=] [\] [] [→] [ALLEGRO] Wstydziałaby się krzyczeć, nawet [^] gdyby wziął ją na rogi wściekły byk. [\] [] [←] Za to ja narobiłem hałasu! [\] [] Rzucałem takie klątwy, [/] [] że przegnałyby każdego diabła **w całym** [^] chrześcijaństwie. [\] [] [→] [ALLEGRO] Złapałem kamień, wetknąłem psu [^] między zęby i z całej siły próbowałem wepchnąć do gardła. [/] [#] [←] Łajdak służący wyszedł w końcu z latarnią i zaczął wołać: [/] [#] „Trzymaj, Chytrus, trzymaj!”. [\] [] Zaśpiewał jednak inaczej, kiedy zobaczył zdobyc. [\] [] [←] [LENTO] Psa odciągnięto; [\] [] długi na pół stopy, wielki czerwony jezor wisiał mu z pyska, [-] [#] a [v] obwisłe fafle spływały krwawą [^] śliną. [\] [] [→] Służący podniósł Cathy, bo zasłabła [/] [+] – [→] [ALLEGRO] nie ze strachu, jestem pewien, [\] [] [←] **lecz z bólu**. [<] [\] [] Zabrał ją do środka, [\] [+] a ja poszedłem za nim, [\] [+] złorzeczając pod nosem i przysięgając im zemstę. [\] [] „I cóż tam, Robercie? Jaka zdobycz?” [\] [] – zawołał Linton od wejścia. [\] [] [↑↑] „Ch y t r u s [=] z ł a p a ł [=] m a ł ą [=] d z i e w c z y n k ę, [=] p r o s z ę p a n a [↑↑] – odparł. [\] [] – [↑↑] J e s t t u t e ż c h ł o p a k [\] [] [↑↑] – dodał, chwytając i mnie. [\] [] – Wygląda mi na niezłego gagatka! [\] [] Nic tylko **rabusie** [^] chcieli ich wpuścić przez okno, by otwarli drzwi pozostałym członkom **bandy**, [=] [/] [] kiedy wszyscy pośniemy, i [<] [/] [] **wymordowali** [<] nas bezbronných. [\] [] [↑↑] **P o w ś c i ą g n i j** [≥] j ę z y k, p ł u g a w y z ł o d z i e j u ! [\] [+] Z a w i ś n i e s z z a t o n a s z u b i e n i c y ! [\] [+] [↑↑] Niech pan [/] [] nie odkłada strzelby, proszę pana”. [\] [] – [↓↓] [←] [LENTO] „O c z y w i ś c i e, z e n i e, R o b e r c i e [/] [] [→] [↓↓] – **odparł ten stary dureń**. [\] [] – **Łotry** [<] zwiedziały się, że wczoraj wypadał dzień płacenia **czynszu**: [≥] myśleli, że mnie sprytnie podejda. [\] [] Chodź do środka, **już ja** [<] im zgotują odpowiednie powitanie. [\] [] [→] [ALLEGRO] Dalej, Johnnie, załóż łańcuch. Daj wody [\] [] [←] Chytrusowi, [\] [] Jenny. [\] [] [←] [LENTO] Żeby

napadać na sędziego w jego własnej siedzibie, [→] i to na dodatek w **dzień święty!** [<] [\] [|] Do czego się jeszcze posuną w swojej zuchwałości? [/] [#] **Och**, [^] moja droga Mary, spójrz tutaj! [\] [|] **Nie bój się**, [<] to tylko chłopiec... [\] [+] [↑↑] **choć i aż n i k c z e m n i k** [\] [|] [↑↑] odrażająco się wykrzywia. [\] [|] **Czyż nie byłoby przysługą dla kraju powiesić go od razu, [/] [+] za nim jego natura objawi się w czynach, a nie tylko w rysach twarzy?*** [/] [|] [←] [LENTO] Pociągnął mnie pod kandelabr, [/] [+] a pani Linton włożyła na nos okulary i zaraz uniosła ręce z przerażenia. [-] [|] [→] Tchórzliwe dzieciaki też się podkradały bliżej. [\] [|] Isabella wysepleniała: [/] [|] [←] [LENTO] „**Okropne stworzenie! Zamknij go do piwnicy, papo!**” [\] [|] Wygląda zupełnie jak ten syn wróżbiarki, który skradł mojego obłaskawionego bażanta. Prawda, [/] [+] **Edgarze?*** [/] [|] [→]

Podczas [/] [|] gdy oni mi się przyglądali, [/] [|] Cathy się ocknęła. [\] [|] Usłyszała ostatnie słowa i zaśmiała się głośno. [\] [|] Edgar Linton spojrział na nią uważnie, wyteżył pamięć i wreszcie ją poznał. [\] [#] [→] [ALLEGRO] Widywali nas w kościele, rozumiesz, chociaż poza tym rzadko ich spotykamy. [\] [|] [←] „To panienka [↓↓] **E a r n s h a w!** [<] [\] [|] [↓↓] – szepnął do swojej matki. [\] [|] – **Patrz**, [<] jak ją Chytrus pogryzł... [/] [|] jak jej stopa krwawi!” [\] [|]

[↑↑] „**Panienka Earnshaw?** [/] [+] **Nonsens!**” [\] [|] [↑↑] – wykrzyknęła dama. [\] [|] – [↑↑] **Panienka Earnshaw nie włóczy się po okolicy z Cyganem!** [\] [|] [←] [LENTO] Ale, mój drogi, [/] [|] to dziecko [↑↑] jest w żałobie... [-] [|] to **istotnie** [<] ona... [\] [|] może zostać okaleczona **na całe** [<] życie!” [\] [|] [→]

[↑↑] „**Cóż za n a g a n n e** [^] **zaniedbanie ze strony jej brata!**” [\] [|] [↑↑] – wykrzyknął pan Linton, zwracając się ku Catherine. [-] [|] – Z tego, co mówił [/] [|] Shelders [\] [|] [←] [LENTO] (to wikary, proszę pana) [\] [|] [→] zrozumiałem, [/] [|] że pozwala jej rosnąć w całkowitym pogaństwie. [\] [|] Lecz kim jest **on** [^] w takim razie? [/] [|] Gdzie sobie znalazła takiego towarzysza? [/] [+] **Oho!** [<] To z pewnością **ów** [^] ostatni nabytek naszego zmarłego sąsiada, [\] [|] [↑↑] **p a m i ą t k a z w y p r a w y d o L i v e r p o o l u** [<] [\]

[] [↑↑] – ów mały **Hindus** [≤] czy też [/] [] amerykański lub hiszpański wyrzutek”. [\] []

[→] [ALLEGRO] „Tak czy inaczej, to mały łobuz [-] [] [←] – zauważyła pani [\] [] – całkiem niepasujący do przyzwoitego domu! [\] [] Zwróciłeś uwagę na jego język, Lintonie? [/] [] [↑↑] [←] [LENTO] **J e s t e m** [↑↑] wstrząśnięta, [→] że **moje dzieci** [≥] **musiały tego słuchać**” [-] []

[↑↑] [→] [ALLEGRO] **Z a c z ą ł e m p r z e k l i n a ć o d n o w a** [\] [+] [←] [↑↑] – **nie złość się Nelly** [\] [+] – więc **Robertowi** [^] [→] [ALLEGRO] **kazano mnie wyrzucić** [\] [] **Powiedziałem, że nie pójdę bez Cathy.** [\] [] [←] Wywłókł mnie do ogrodu, wcisnął mi do ręki latarnię, [/] [+] zapewnił, że pan Earnshaw zostanie powiadomiony o moim zachowaniu, [/] [+] i rozkazawszy mi **ruszać** [^] prosto do domu, [\] [+] na powrót zaryglował drzwi. [\] [] Story [/] [+] nadal były lekko uchylone w jednym rogu, więc [/] [] zająłem poprzednią pozycję i [↓↓] **s z p i e g o w a ł e m d a l e j.** [≤] [\] [] [↓↓] Gdyby Catherine pragnęła wrócić, [\] [+] a oni nie chcieli jej wypuścić, [\] [+] zamierzałem **stłuc** [^] ich te wielkie szyby na milion kawałków. [/] [] Siedziała spokojnie [\] [] na sofie. [\] [] Pani Linton zdjęła z niej bury płaszcz mleczarki, [/] [] który pożyczyliśmy na wyprawę, [\] [] kręcąc głową i czyniąc jej wymówki, jak sądzę. [\] [] Cathy jest damą i traktowali ją inaczej niż mnie. [\] [] Potem służąca przyniosła **miskę** [^] z ciepłą wodą i umyła jej nogi, [\] [] pani **Linton** [<] [/] [] przyrządziła dla niej kubek [/] [] grzanego wina, [\] [] Isabella wysypała Cathy na podolek cały talerz ciastek, [/] [] a Edgar stał z boku i **gapił się** [^] na nią. [\] [] Później wysuszyl i [<] [/] [] uczesali jej śliczne włosy, [/] [] dali jej parę ogromnych kapci [/] [] i przysunęli ją bliżej do kominka; [\] [] tak ją zostawiłem, [\] [] szczęśliwą jak skowronek. [\] [] Dzieliła się łakociami ze szczeniakiem i Chytrusem, [/] [#] którego uszczypnęła w nos, kiedy zaczął jeść. [\] [] W pustych niebieskich oczach Lintonów [/] [] zapaliły się żywsze iskierki – **ale** [<] [/] [] i tak pozostały nędznymi odbiciami jej promiennych oczu. [\] [] Widziałem, że nie posiadali się z **głupiego** [^] uwielbienia. [\] [] **Ale ona stoi nieskończenie wyżej od nich ...** [\] [] **od każdego na ziemi,** [\] [] **prawda,** [/] [] **Nelly?** [/] []

[↓↓][←][GRAVE] — Więcej wyniknie z tej sprawy,
niż ci się wydaje – odparłam. [\][] Przykry-
 łam go i zgasłam światło. [\][#] – Nie ma na
ciebie rady, Heathcliffie, [\][#] i pan Hin-
 dley będzie musiał sięgnąć po ostateczne [≥]
środki, [\][#] sam się przekonasz. [\][#][→][↓↓]
 [↓↓][←][GRAVE] Moje słowa [/][#][→][←]
 [LENTO] okazały się prawdziwsze, [≥] niż-
 bym tego chciała. [\][] Nieszczęśliwa przy-
 goda doprowadziła Hindleya do furii. [/][#]
 A potem pan [\][+] Linton rankiem osobiście
 złożył nam wizytę [/][#] i zrobił młodemu
 panu taki wykład [^] na temat tego, [\][+]
 jak zarządza swoim domem, [≥] że ten z miej-
 sca zabrał się do roboty. [\][#] Heathcliff [/]
 [] nie dostał batów, [\][] lecz zapowiedziano
 mu, [/][] że jeśli odezwie się [<] choć sło-
wem [<] do panienki, [/][] zostanie natych-
miast [>] wydalony. [\][] Pani Earnshaw zaś
 [/][+] postanowiła wziąć w karby [^] swoją
 szwagierkę [/][+] zaraz po jej powrocie [/][]
 – z pomocą fortelu, nie siły, [\][] siłą bowiem
 [-][#-śmiech] nic by [/][#-śmiech] nie zwo-
jowała. [\][] [→][↓↓]

Tabela 13. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Wichrowych Wzgórz* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
1		2
mocna antykadencja	[//]	13
słaba antykadencja	[/]	136
mocna kadencja	[\]	2
słaba kadencja	[\]	169

Tabela 13 (cd.)

1		2
półkadencja	[–]	1
przyśpieszenie tempa	[→]...[←]	25
zwolnienie tempa	[←]...[→]	23
podniesienie natężenia	[↑↑]	18
obniżenie natężenia	[↓↓]	14
barwa błękitna		3
barwa zielona		–
barwa żółta		17
barwa czerwona		5
pauza krótka	[]	221
pauza długa	[]	5
pauza wypełniona oddechem	[#]	38
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	3
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	1
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	–
pauza wypełniona częściowo	[!#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	18
pauza nierzeczywista	[+]	71
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	32
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	1
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	13
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	18
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	36
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	3

Źródło: opracowanie własne.

Hermann Hesse – *Wilk Stepowy*, czyta Jan Peszek

Wiodące tempo wypowiedzi: *ALLEGRO*

Traktat [≥] o wilku stepowym [/] [||]
Tylko [=] dla [=] obłąkanych [\] [||]

[←] [ANDANTE] Był sobie raz ktoś, [/] [+] imieniem **Harry**, [≤] [/] [||] zwany wilkiem **stepowym**. [≤] [/] [||] Chodził na dwóch nogach, [/] [+] nosił ubranie i był **człowiekiem**, [≤] [/] [||] [→] ale **naprawdę** [≤] był to wilk stepowy. [\] [||] [←] [ANDANTE] Nabył sporo wiedzy, jakiej mogą nabyć ludzie z dobrą **głową**, [≤] [/] [||] i był **wcale** [^] **mądrym człowiekiem**. [\] [||] Nie nauczył się jednak **zadowolonia** [^] z samego siebie i ze swojego życia. [\] [||] Tego nie potrafił, [\] [||] był człowiekiem **niezadowolonym**, [^] [/] [||] [→] a pochodziło to prawdopodobnie stąd, [/] [+] że w głębi serca zawsze wiedział [/] [||] (lub zdawało mu się, że wie), [-] [||] iż właściwie nie jest człowiekiem, [-] [||] lecz **wilkiem** [≥] [\] [+] ze stepu. [\] [||] Niechaj się mądrzy ludzie spierają **o to**, [<] czy rzeczywiście był wilkiem, [/] [+] czy też kiedyś, [\] [+] może jeszcze przed urodzeniem, [/] [+] za pomocą **czarów** [≥] został przemieniony [/] [+] z wilka w człowieka; [/] [||] a może urodził się jako człowiek obdarzony **duszą** [^] wilka stepowego [/] [+] i został przez nią owładnięty, [/] [||] lub wiara w to, że **jest** [^] właściwie wilkiem, [/] [+] **była** [<] [\] [+] **u niego** [<] [\] [+] tylko urojeniem [\] [+] albo chorobą. [\] [||] Na przykład nie jest wykluczone, [//] [||] że ten człowiek był w dzieciństwie dziki, [\] [||] nieokiełznany i nieporządnny, [\] [||] że jego wychowawcy usiłowali **zabić** [^] w nim bestię [\] [+] i przez to właśnie wytworzyli w nim urojenie i przeświadczenie, [/] [+] iż w rzeczywistości **jest** [^] właściwie **bestią** [≥] o cienkiej tylko powłoce wychowania i człowieczeństwa. [\] [||] Można by o tym długo i ciekawie rozprawiać, [/] [||] a nawet pisać **całe** [^] tomy; [\] [||] **ale** [<] [=] wilkowi [=] stepowemu nic by to nie pomogło, [/] [||] gdyż było mu obojętne, czy tkwił w nim **wilk** [^] zakłęty czarami, [\] [+] **wbity** [^] kijami, [\] [||] czy też był on [=] tylko [=] urojeniem [=] jego duszy. [-] [||] Sądzę [\] [+] innych [\] [+] o tym, [/] [||] a także jego własne mniemanie [/] [+] nie przedstawiały

dla niego **żadnej wartości**, [≥] gdyż nie mogły przecież **wypędzić** [^]
[=] z niego [=] wilka. [\] [+]

Wilk stepowy miał zatem dwie natury, [/] [] ludzką i wilczą, [\] []
takie było jego **przeznaczenie**, [≤] i być może to **przeznaczenie** [≤] nie
było ani [=] takie [=] szczególne, [/] [+] ani rzadkie. [-] [] Podobno
widywano już wielu ludzi, którzy mieli w sobie coś **z psa** [≥] lub **z lisa**,
[≥] **z ryby** [≥] lub **węża**, [≥] [-] [] a jednak fakt ten [/] [+] nie sprawiał
im [/] [] specjalnych kłopotów. [\] [] W tych ludziach żyli właśnie obok
siebie człowiek i lis, [\] [] człowiek i ryba, [\] [] i **żadne** [^] nie spra-
wiało drugiemu przykrości, [-] [] a nawet jedno drugiemu pomagało,
[/] [] i niejeden człowiek, który **daleko** [<] zaszedł [/] [+] i któremu
zazdroszczono, [/] [+] zawdzięcza swoje szczęście raczej tkwiącemu
w nim **lisowi** [<] lub **malpie** [≥] niż temu, co w nim **ludzkie**. [≥] [/] []
Wiadomo o tym powszechnie. [\] [] Z Harrym było jednak inaczej: [/]
[] **w nim** [≥] człowiek i wilk żyli [=] obok [=] siebie [/] [] i wcale sobie
[/] [+] nie pomagali, [\] [] lecz **nieustannie** [≥] **trwała** [^] między
nimi śmiertelna **nienawiść** [≥] i jeden żył **wyłącznie** [<] **cierpieniem**
[^] drugiego; [/] [] a gdy w jednej **krwi** [^] i jednej **duży** [^] żyje
dwóch śmiertelnych wrogów, [/] [] [←] [ANDANTE] wówczas życie
jest niedobre. [\] [] No cóż, [\] [] każdy ma swój los, [\] [] a żaden
los [/] [+] nie jest lekki. [\] [] [→]

Z naszym wilkiem stepowym **sprawa** [≤] miała się tak, [/] [+] że
w swoim odczuciu żył [→] [PRESTO] **bądź [^] jak wilk, bądź [^] jak**
człowiek, [-] [] [←] a bywa tak zazwyczaj u istot **mieszanych**; [≥]
[\] [] kiedy jednak był wilkiem, [/] [] człowiek w nim stale warował,
[/] [+] obserwował go, [\] [+] osądzał [\] [+] i ferował wyroki [\] []
– w chwilach zaś, [/] [+] kiedy był człowiekiem, [/] [] [→] [PRESTO]
to samo czynił wilk. [\] [] [←] I tak [/] [+] jeśli Harry jako człowiek
miał piękną myśl, [/] [+] żywił jakieś delikatne, [/] [+] szlachetne uczu-
cie [/] [+] lub spełnił tak zwany **dobry** [≥] uczynek, [\] [] wtedy wilk
[\] [+] szczyrzył [\] [+] w nim [\] [+] kły, [\] [] śmiał się [/] [+]
i pokazywał **z krwawym** [<] szyderstwem, jak nie do twarzy wilkowi
stepowemu [≤] z tym całym śmiesznym [=] szlachetnym [=] teatrem,
[-] [#] [→] [PRESTO] **wilkowi**, [≤] który w głębi serca dobrze wie,
co by mu przypadło do gustu, [\] [] [←] a mianowicie samotna

[=] gonitwa [=] po stepach, [\] [] od czasu do czasu chłęptanie **krwi** [^] lub **uganianie** [<] za wilczycą [\] [] – i wtedy z punktu widzenia wilka [/] [] każda czynność ludzka [/] [+] stawiała się **przeraźliwie** [^] śmieszna i żenująca, [\] [+] głupia i próżna. [\] [] Ale zupełnie tak samo było, [/] [+] kiedy Harry czuł się i zachowywał jak wilk, [\] [] kiedy szczerzył **zęby** [^] i odczuwał **nienawiść** [≥] i śmiertelną **wrogość** [≥] do wszystkich ludzi [/] [+] i do ich **zakłamanych** [^] i zwyrodniałych **manier** [<] i obyczajów. [\] [] Wtedy to [\] [+] leżała w nim na czatach [\] [+] cząstka człowiecza, [/] [+] śledziła wilka, [/] [+] nazywała go **bydłciem** [^] i **bestią**, [^] [\] [] **psuła** [≥] i zatruchiwała mu **każdą** [^] radość czerpaną z prostej, [\] [+] wilczej, [\] [+] dzikiej natury. [\] []

Tak miała się rzecz z wilkiem stepowym [\] [] i można sobie wyobrazić, [/] [+] że Harry nie miał życia przyjemnego [/] [+] ani **szczęśliwego**. [-] [] Nie znaczy to jednak, że był szczególnie nieszczęśliwy [\] [#] (choć [/] [+] jemu, [/] [+] rzecz jasna, [\] [+] [→] [*PRESTO*] tak się zdawało, [\] [+] podobnie jak wszystkim ludziom, [/] [+] którzy uważają, iż przypadające im cierpienia są **najcięższe**). [^] [\] [] [←] Nie należy tego mówić [→] [*PRESTO*] o żadnym człowieku. [\] [] Również i taki [^] człowiek, który **nie ma** [^] w sobie wilka, [/] [+] nie musi być **dzięki** [^] temu **szczęśliwy**. [\] [] [←] A z kolei najnieszczęśliwsze życie [/] [] ma swoje słoneczne godziny [\] [] i swoje **ubożuchne** [≥] kwiatki szczęśliwości, [/] [+] rozsiane wśród **piasku** [≥] i kamieni. [\] [] Tak też było [/] [] i [<] z wilkiem [\] [+] stepowym. [\] [] Był [/] [+] **najczęściej** [≥] bardzo nieszczęśliwy, [\] [] [→] [*PRESTO*] temu nie można zaprzeczyć, [\] [] [←] i mógł także innych unieszczęśliwiać, mianowicie tych, których kochał, [/] [+] i tych, którzy **jego** [^] kochali. [\] [] Wszyscy bowiem, [/] [+] którzy go **pokochali**, [≥] [\] [#] widzieli w nim tylko [=] jedną [=] stronę. [/] [] Niektórzy kochali go jako człowieka subtelного, [/] [+] mądrego [/] [+] i ciekawego [/] [] i byli potem **przerażeni** [^] i **rozczarowani**, [^] [/] [+] gdy nagle [/] [+] dostrzegali w nim wilka. [-] [] A dostrzec go musieli, gdyż Harry, jak każda żywa istota, [/] [] **chciał** [≤] być kochany [/] [+] **cały** [≥] [\] [] [→] [*PRESTO*] i dlatego nie mógł ukrywać i zapierać [\] [] **się** [≥] wilka w sobie właśnie przed tymi, [/] [+] na których miłości najbardziej mu zależało. [-] [] [←] Byli jednak i tacy, którzy kochali w nim [/] [+]

właśnie [<] wilka, [\] [] [→] [*PRESTO*] to co było swobodne, [\] [+] dzikie, [\] [+] nieokiełznane, [\] [+] niebezpieczne [\] [+] i silne, [\] [] [→] [*PRESTO*] i ci z kolei [/] [] byli znów ogromnie rozczarowani i zawiedzeni, [/] [#] gdy nagle **dziki**, [^] [/] [+] zły [/] [+] wilk [\] [+] okazywał się również człowiekiem, [\] [] teskniącym za **dobrocią** [^] i delikatnością, [\] [] pragnącym słuchać Mozarta, [\] [+] czytać wiersze [\] [] i mieć ogólnoludzkie ideały. [-] [#] I właśnie **ci ludzie** [^] byli najbardziej zawiedzeni i źli, [/] [#] i dlatego to wilk stepowy **wnosił** [^] swoją własną **dwoistość** [^] i **rozdwojenie** [^] we wszystkie [=] obce [=] losy, z którymi się stykał. [-] [] [←]

Myliłby się jednak **ten**, [<] [/] [+]
 kto by sądził, że **zna** [<] wilka stepowego [/] [#] i że może sobie **wyobrazić** [≤] [/] [+]
 jego żalosne i rozdarte życie; [-] [] daleko mu jeszcze **do wiedzy** [^] o wszystkim.
 [\] [] Nie wie, [/] [] że (tak jak nie ma reguły bez wyjątku [/] [#] i tak jak poszczególny grzesznik w pewnych okolicznościach [-] [#] może być **Bogu** [≥] miłszy [\] [+]
 niż dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych) [/] [] u Harry'ego [/] [+]
 też bywały wyjątkowe i szczęśliwe przypadki, [→] [*PRESTO*] że niekiedy **wilk**, [≥] a niekiedy **człowiek** [≥] mógł w sposób czysty i niezakłócony oddychać w nim, [\] [] myśleć i czuć, [\] [] **ba**, [<] że czasem, w bardzo rzadkich chwilach, [/] [+] **obaj** [≥] zawierali z sobą przymierze, [/] [+] żyli we wzajemnej miłości, [\] [+] tak że nie tylko jeden czuwał, gdy inny śnił, [/] [#] lecz **nawzajem** [^] się wspomagali [/] [+] i jeden **podwajał** [^] siły drugiego. [\] [] [←]
 Zdawało się, że w życiu tego człowieka, [/] [+]
 jak wszędzie na świecie, [\] [+]
 wszystko, co zwyczajne, [\] [+]
 codzienne, [\] [+]
 poznane [\] [+]
 i regularne [/] [+]
 ma jedynie **ten** [^] cel, [\] [+]
 by od czasu do czasu, w krótkiej jak mgnienie oka pauzie zostało **przerwane** [^] [\] []
 i ustąpiło miejsca czemuś niezwykłemu, [\] []
 cudowi, [\] []
 łasce. [\] []
 Czy te krótkie, rzadkie godziny szczęścia wyrównywały i łagodziły zły los wilka stepowego, [/] []
 równoważąc wreszcie szczęście i cierpienie, [/] []
 czy może nawet to krótkie, ale **mocne** [^] szczęście [/] [+]
 owych nielicznych godzin [\] [+]
 pochłaniało cały ból [/] []
 i dawało [/] []
pewną [^] [\] []
 nadwyżkę w obrachunku? [/] []
 – oto pytanie, [/] []
 nad którym niechaj się głowią ludzie [/] [+]
 niemający nic lepszego do roboty. [\] []
 Również i **wilk** [^] często przemysliwał nad tym [-]

[#] [←] [ANDANTE] i to były jego **próżniacze** [<] i zmarnowane dni.
[\] [] [→]

Do tego trzeba jeszcze [←] [ANDANTE] **coś** [^] dodać. [\] []
Istnieje dość dużo ludzi [/] [+] tego typu co Harry, [\] [] [→] zwłaszcza wielu **artystów** [^] [↓↓] [←] [ANDANTE] **n a l e ż y d o t e g o g a t u n k u**. [\] [] [→] [↓↓] Ludzie ci mają w sobie **dwie** [^] dusze, [\] [] **dwie** [^] istoty, [\] [] są w nich cechy **boskie** [≤] i **szatańskie**, [≥] [\] [] krew **matczyna** [≤] i **ojcowska**, [≥] [\] [] a zdolność do szczęścia [\] [+] i zdolność do cierpienia [\] [+] tkwi w nich w takiej samej **wrogości** [≥] i **pogmatwaniu**, [≤] [/] [] **sąsiedztwie** [≥] i **połączeniu**, [≤] [/] [] jak wilk [\] [] i człowiek [\] [+] w Harrym. [\] [] I [<] ludzie ci, [/] [] których życie jest bardzo **niepokojne**, [<] [/] [+] przeżywają niekiedy w rzadkich chwilach uniesień **tak silne** [^] i **niewypowiedziane** [<] piękno, [/] [+] [→] [PRESTO] a fala ich **chwilowego** **szczęścia** wznosi się niekiedy **tak wysoko** [^] [/] [+] i **oślepiająco** [<] nad morze cierpienia, [/] [#] że owa **krótka** [≥] rozbłyskująca błogość, [/] [+] [←] promieniująca **dokoła**, [<] [←] [ANDANTE] **ogarnia** [/] [+] i **oczarowuje** [<] [↓↓] **r ó w n i e ż i n n y c h**. [-] [] [→] [↓↓] Tak powstają nad morzem **cierpienia**, [≤] [/] [] jako **cenna**, [≤] [/] [] krótkotrwała fala **szczęścia**, [≤] [/] [] wszystkie **te** [^] dzieła sztuki, [/] [] w których pojedynczy [/] [+] cierpiący człowiek [\] [+] wzniosł się na jedną **chwilę** [≤] tak **wysoko** [≤] [/] [] ponad swój **własny** [≤] los, [/] [] że jego szczęście błyszczy jak **gwiazda** [≤] [/] [] i wszystkim, [\] [+] którzy je widzą, [/] [+] objawia się jako coś **wiecznego**, [≤] [/] [] [←] [ANDANTE] **jako ich własny** [/] [] **sen** [/] [] [↓↓] **o s z c z ę ś c i u**. [\] [] [→] [↓↓] Wszyscy **ci** [^] ludzie, [/] [+] jakkolwiek będą się nazywać ich czyny i dzieła, [/] [] [→] [PRESTO] **właściwie nie mają w ogóle** **żadnego życia**, [/] [] [←] to znaczy, ich życie **nie** [<] **jest** [^] [/] [] **bytem**, [≥] [\] [+] nie ma kształtu, [\] [+] nie są oni bohaterami, [\] [] artystami czy myślicielami [→] [PRESTO] **w tym sensie**, [/] [+] **w jakim inni ludzie są sędziami**, [/] [+] **lekarzami**, [/] [+] **szewcami** [/] [+] **czy nauczycielami**, [/] [] **lecz** [<] **życie ich jest wiecznym**, [/] [] **pełnym** **cierpienia ruchem i wrzeniem**, [/] [+] **jest nieszczęśliwie** [<] i boleśnie **rozdarte**, [/] [+] **jest przerażające** [\] [+] i bezsensowne, [/] [] **jeżeli nie** **zechcemy dostrzec sensu** [≤] właśnie w tych rzadkich przeżyciach, [\] []

czynach, [\] [] myślach [\] [] i dziełach, [\] [] które rozbłyskują [←] nad chaosem takiego istnienia. [\] [] Wśród ludzi tego rodzaju powstała niebezpieczna i straszliwa myśl, [/] [] **że**, [<] **być może**, [^] **całe życie** [<] ludzkie jest tylko okrutną pomyłką, [/] [+] jakimś gwałtownym [\] [+] i niefortunnym, [\] [+] poronionym tworem **pramatki**, [^] jakąś dziką [\] [+] i straszliwie chybioną próba natury. [/] [] Wśród nich jednak zrodziła się też inna myśl, [\] [+] że człowiek jest może nie tylko na pół rozumnym zwierzęciem, [/] [+] [←] [ANDANTE] lecz i dzieckiem [<] **Bożym**, [≥] przeznaczonym do **nieśmiertelności**. [≥] [\] [] [→]

Każdy gatunek ludzi ma swoje znamiona, [/] [+] swoje cechy, [/] [] każdy ma właściwe sobie cnoty i występki, [/] [+] **każdy** [^] ma **swój** [≥] śmiertelny grzech. [\] [] Do cech wilka stepowego [/] [] [←] [ANDANTE] należało, że był człowiekiem [↓↓] wieczoru. [\] [] Ranek był dla niego złą porą dnia, [/] [+] której się lękał [^] i która nigdy nie przyniosła mu nic [\] [+] dobrego. [-] [#] Rankiem [\] [+] nigdy na prawdę [^] nie cieszył się życiem, [/] [+] nigdy w godzinach przedpołudniowych nie uczynił [↓↓] niczego dobrego, [>] [\] [+] [→] nie miał dobrych pomysłów, nie umiał ani sobie, [/] [+] ani innym sprawić przyjemności. [-] [#] Dopiero w ciągu popołudnia **rozgrzewał** [<] się powoli [/] [] i ożywał, [\] [] a pod wieczór, [/] [+] [←] [ANDANTE] w swych dobrych dniach, [\] [+] [→] stawał się płodny i czynny, [\] [+] niekiedy nawet żarliwy [/] [] i [^] radosny. [\] [] Z tym [\] [+] wiązała się też jego potrzeba samotności i [<] niezależności. [\] [] Nigdy żaden człowiek nie odczuwał głębszej i **bardziej** [^] **namiętnej** [≥] potrzeby niezależności niż on. [\] [] W czasach młodości, kiedy był jeszcze biedny [/] [+] i z trudem zarabiał na **chleb**, [≥] [\] [] wołał głodować i chodzić w podartym ubraniu, [/] [#] byleby **za tę cenę** [^] uratować odrobinę niezależności. [\] [] Nie sprzedał się **nigdy** [^] dla pieniędzy i dobrobytu, [\] [+] nie sprzedał się **nigdy** [^] kobietom czy moźnym [-] [#] i po stokroć **odrzucał** [^] i wykluczał **to**, [<] [/] [] co w oczach całego świata było dla niego korzyścią i **szczęściem**, [>] [-] [] by **za tę cenę** [^] [/] [+] zachować wolność. [\] [] [→] [PRESTO] Żadne wyobrażenie nie było mu bardziej nienawistne i przerażające niż to, [/] [#] że

musiałyby wykonywać zawód na przykład urzędnika, [/] [+] przestrzegać
 jakiegoś **podziału** [^] dnia i roku, [\] [+] słuchać innych. [\] [] Biuro,
 [/] [+] kancelaria, [/] [+] urząd [/] [+] – to były pojęcia **znenawidzone**
 [<] przez niego tak jak **śmierć**, [≥] [\] [] [←] a najokropniejsze, [/]
 [+] co mogłoby [=] mu [=] się przydarzyć, [/] [] **to** [<] **niewola** [^]
 w koszarach. [\] [] Umiał unikać tych wszystkich możliwości, często za
 cenę wielkich ofiar. [\] [] **W tym** [^] tkwiła jego siła i **cnota**, [≥] [-]
 [] **w tym** [^] był **nieugięty** [≥] i nieprzekupny, [/] [+] **w tym** [^] jego
 charakter [↓↓] [←] [ANDANTE] **b y ł s t a ł y i p r o s t o l i n i j n y**.
 [\] [] [↓↓] Tylko że z tą zaletą [/] [] wiązała się znów najściślej jego
bieda i jego los. [/] [+] [→] Wiodło mu się tak, jak wiedzie się wszystkim:
 [/] [] [←] [ANDANTE] **to**, [<] czego z najgłębszego popędu [=] swej
 [=] istoty [=] najuparciej [=] szukał [=] i czego pragnął, [/] [+] stało
 się jego udziałem, [\] [] **ale w większej mierze** [/] [] **niż to dla człowiek**
korzystne. [\] [#] Początkowo było jego marzeniem i **szczęściem**, [≤]
 [/] [] **później gorzką dolą**. [-] [] [→] Człowiek władzy [/] [+] ginie od
 władzy, [\] [] człowiek pieniędzy [/] [+] od pieniędzy, [\] [#] poddany
 [/] [+] od służenia, [\] [#] rozpustnik [/] [] od rozpusty. [\] [] Tak
 też i wilka stepowego [/] [] zgubiła jego niezależność. [\] [] Osiągnął
 swój cel, [\] [] stawał się coraz bardziej [/] [] **niezależny**, [≥] [\] []
nikt [^] mu nie rozkazywał, [\] [] do nikogo nie musiał się **stosować**,
 [≥] [\] [+] **sam** [^] swobodnie [\] [+] decydował o swym postępowaniu.
 [\] [] Każdy bowiem silny człowiek [/] [+] osiąga **to**, [<] czego
 każe mu szukać jego prawdziwy popęd. [\] [] Ale pośrodku osiągniętej
 wolności [/] [+] Harry nagle spostrzegł, [/] [] że jego wolność [/] [+]
 była **śmiercią**, [≤] [\] [] że jest **sam**, [≤] [\] [] **że świat** [≤] w jakiś
niesamowity [^] sposób pozostawia go w spokoju, [\] [] że ludzie **nic**
 [≥] go już nie obchodzą, a nawet **on sam** [^] **siebie** [≥] nie obchodzi,
 [\] [+] że się powoli **dusi** [≥] w tej cieńszej atmosferze odosobnienia [/]
 [+] i samotności. [\] [] Doszło bowiem do tego, [/] [#] że samotność
 i niezależność **przestały** [^] być jego pragnieniem i celem, [\] [] a stały
 się jego losem, [\] [] na który został skazany, [\] [] że czarodziejskie
 życzenie zostało spełnione [/] [] i nie dało się już cofnąć, [\] [] że nic
 już nie pomagało, [/] [+] gdy pełen tęsknoty [/] [+] i dobrej woli [/]
 [+] wyciągał ramiona [/] [+] i gotów był do zadzierzgnięcia jakiegś więzi

[/] [+] i wspólnoty; [/] [] zostawiono go teraz samego. [\] [] Przy tym wcale nie był znienawidzony czy też ludziom [/] [+] nie miły, przeciwnie, [/] [+] miał bardzo wielu przyjaciół. [\] [+] Lubiło go wiele osób. [-] [] Ale była to zawsze **tylko** [^] sympatia [/] [+] i życzliwość, [\] [+] zapraszano go, [/] [+] obdarowywano, [/] [+] pisano do niego miłe listy, [/] [+] ale nikt się do niego nie zbliżył, [\] [] nigdzie nie powstała **wież**, [≥] [\] [] nikt nie był gotów **ani zdolny** [^] do tego, [/] [+] by dzielić [=] z nim [=] jego [=] życie. [\] [] Otaczała go teraz **cicha** [^] atmosfera samotnych, [-] [#] jakiś **odpływ** [^] fali ludzkiej, [/] [#] nie był już zdolny do nawiązywania kontaktów, **czemu** [<] ani wola, [\] [+] ani tęsknota [\] [+] już nic [=] nie mogły [=] zaradzić. [\] [] Było to jedno z ważnych **znamion** [≥] [↓↓↓] j e g o ż y c i a. [\] [] [↓↓↓]

Drugą cechą było to, [/] [] [←] [ANDANTE] że należał do samobójców. [\] [] Tu trzeba wyjaśnić, [/] [+] że błędem jest nazywanie samobójcami **tylko** tych, [^] którzy **rzeczywiście** [≥] odbierają sobie życie. [\] [#] [→] Między nimi wielu jest takich, którzy w pewnym sensie stają się samobójcami **tylko** [^] przez przypadek, [\] [] a chęć **targnięcia** [^] się na życie [/] [+] wcale nie musi **tkwić** [^] w ich **psychice**. [≥] [\] [] Wśród ludzi bez szczególnej osobowości, [/] [+] bez **zdecydowanego** [^] charakteru, [/] [+] bez **wstrząsów** [^] w życiorysie, [/] [+] wśród ludzi **tuzinkowych** [^] i żyjących **stadnie** [≥] są tacy, [/] [+] którzy [/] [] kończą samobójstwem, [\] [] chociaż w całej swej strukturze [/] [+] i ukształtowaniu [/] [+] nie należą do typu samobójców, [/] [+] gdy tymczasem **bardzo wielu**, [^] może nawet większość spośród tych, których z istoty należy zaliczyć do samobójców, [/] [+] nigdy nie usiłuje **targnąć się** [^] na życie. [\] [] „Samobójca” [/] [] – a Harry nim był [\] [] – niekoniecznie musi żyć w szczególnie bliskim kontakcie ze śmiercią, [\] [] taki kontakt można **mieć** [≥] nie będąc samobójcą; [\] [] [←] [ANDANTE] ale właściwością samobójcy jest to, [/] [] że swoje „ja” [≥] [\] [] – obojętnie, [/] [+] słusznie czy niesłusznie [\] [] – odczuwa [/] [+] jako szczególnie niebezpieczny, [/] [+] niepewny [/] [+] i zagrożony [/] [+] element natury, [/] [] [→] **że** [<] wydaje mu się, iż **stałe**, [^] w sposób **niezwykły** [≤] jest narażony i wystawiony na niebezpieczeństwo, [/] [+] tak jak gdyby [/] [+] stał na szczycie skały, [/] [+] gdzie słabe pchnięcie z zewnątrz [/] [+] lub drobna słabość od wewnątrz [\]

[+] wystarczą, [/] [+] by stracić [↓↓] g o w p r ó ż n i ę. [-] [[]] [↓↓] Ten typ ludzi [/] [[]] tym się wyróżnia w swym przeznaczeniu, [/] [+] że samobójstwo jest dla nich najbardziej **prawdopodobnym** [<] rodzajem śmierci, [←] [ANDANTE] przynajmniej w ich własnym mniemaniu. [\] [#] [→] Przesłanką tych skłonności, ujawniających się **zawsze** [<] już we wczesnej **młodości** [<] i towarzyszących tym ludziom w ciągu całego **życia**, [^] nie jest bynajmniej jakaś szczególnie słaba witalność, [\] [+] przeciwnie, [/] [+] wśród samobójców znajdują się natury **wyjątkowo** [^] odporne, [/] [[]] **zaborcze** [^] i odważne. [\] [[]] Ale podobnie jak bywają organizmy skłonne do gorączki przy najbliższym schorzeniu, [/] [+] tak też bywają **natury**, [^] zazwyczaj bardzo **czułe** [≤] i **wrażliwe**, [≤] które nazywamy „samobójcami”, [\] [+] [←] [ANDANTE] skłonne przy najmniejszym wstrząsie [/] [+] poddać się intensywnie wizji samobójstwa. [/] [[]] [→] Gdyby istniała nauka, [/] [[]] która miałaby **dość** [^] **odwagi** [≥] i poczucia odpowiedzialności, by zająć się człowiekiem, [\] [+] a nie tylko mechanizmami [=] zjawisk [=] życiowych, [\] [+] gdybyśmy mieli coś w rodzaju **antropologii** [≥] czy **psychologii**, [≥] [\] [+] to zjawiska te [/] [[]] [←] [ANDANTE] byłyby [=] wszystkim [=] znane. [\] [[]] [→]

To, [<] co powiedzieliśmy o samobójcach, dotyczy oczywiście **tylko** [^] powierzchni, [/] [+] jest psychologią, [/] [+] a więc częścią **fizyki**. [^] [\] [[]] Z metafizycznego punktu widzenia sprawa przedstawia się inaczej [/] [+] i o wiele **jaśniej**, [≤] [/] [+] gdyż przy takim **spojrzeniu** [^] „samobójcy” jawią się nam jako obciążeni poczuciem **winy** [≥] **za indywidualizację** [<] [\] [+] jako owe dusze, [/] [+] które za cel życia uważają już [/] [+] **nie doskonalenie się** [≥] i kształtowanie **samych** [≥] siebie, lecz [/] [[]] unicestwienie się, [\] [[]] powrót do matki, [\] [[]] do Boga, [\] [[]] do wszechświata. [\] [[]] Natury takie są w większości zupełnie **niezdolne** [≥] do popelnienia prawdziwego **samobójstwa**, [≤] [/] [[]] ponieważ pojęty **dogłębnie** [≥] [=] tkwiący [=] w nim [=] **grzech**. [^] [\] [[]] Dla nas są jednak **samobójcami**, [≤] [/] [[]] gdyż w śmierci, [\] [+] a nie w życiu [\] [+] widzą wybawiciela, [\] [[]] są gotowi usunąć się [\] [[]] i poświęcić, [\] [[]] zgasnąć [\] [[]] i wrócić do początku. [\] [[]]

Tabela 14. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Wilka stepowego* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
mocna antykadencja	[//]	5
słaba antykadencja	[/]	234
mocna kadencja	[\\]	–
słaba kadencja	[\\]	220
półkadencja	[–]	26
przyśpieszenie tempa	[→] ... [←]	14
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	18
podniesienie natężenia	[↑↑]	–
obniżenie natężenia	[↓↓]	7
barwa błękitna		–
barwa zielona		–
barwa żółta		–
barwa czerwona		–
pauza krótka	[]	242
pauza długa	[]	5
pauza wypełniona oddechem	[#]	25
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	–
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	–
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	–
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	40
pauza nierzeczywista	[+]	213
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	42
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	3
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	35
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	62
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	100
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	–

Źródło: opracowanie własne.

**Ryszard Kapuściński – *Wojna futbolowa*,
czyta Krystyna Czubówna**

Wiodące tempo wypowiedzi: *ANDANTE*

[→] [*ALLEGRO*] W Kairze [≤] odnajduję Czecha, [/] [+] nazywa się Jarda Bouczek. [/] [[]] Siedzimy w jego mieszkaniu, które przypomina [/] [[]] małe muzeum sztuki arabskiej. [\] [[]] Za oknem [≥] szumi gorące, gigantyczne [^] miasto, [\] [+] kamienna oaza przepołowiona granatowym Nilem. [\] [[]] Jarda [^] chce dostać się do Konga przez Sudan, [≥] [-] [#] a więc – samolotem do Chartumu, potem samolotem do Juby, [≤] [-] [+] w Jubie trzeba kupić samochód, [/] [#] a wszystko, co nastąpi później, [/] [[]] [←] [↓↓] [←] [*LENTO*] je st ju ż w i e l k ą n i e w i a d o m ą. [\] [[]] [→] [↓↓] [*ALLEGRO*] Punktem docelowym tej wyprawy ma być Stanleyville [/] [[]] – stolica wschodniej prowincji Konga, [\] [+] w której schronił się rząd Lumumby [\] [[]] (sam Lumumba jest już aresztowany, [\] [[]] rządem kieruje jego przyjaciel [/] [[]] Antoine Gizenga). [\] [[]] [←] Patrzę, jak wskazujący palec Bouczka podróżuje w górę Nilu, [/] [+] robi krótkie postoje w celach przyrodniczo-turystycznych [/] [#] [←] [*LENTO*] (tu są same krokodyle, a tu zaczyna się dżungla), [/] [[]] [→] aż skróciwszy na południowy zachód zatrzymuje się nad brzegiem rzeki Konga, [/] [[]] w miejscu, gdzie obok małego kółka z kropką można odczytać napis: [/] [[]] Stanleyville. [\] [[]] Mówię Jardzie, że chciałbym uczestniczyć w tej wyprawie [/] [[]] i że nawet mam polecenie rządu, aby dostać się do Stanleyville [\] [[]] [←] [*LENTO*] (co jest lgarstwem). [\] [[]] [→] [↑↑] G o d z i s i ę, [\] [[]] [↑↑] ale uprzedza, że wyjazd ten można przyplacić życiem [^] [\] [[]] [↓↓] [←] [*LENTO*] (c o p ó ż n i e j o k a z a ł o s i ę b l i s k i e p r a w d y). [\] [[]] [→] [↓↓] Daje mi kopię testamentu, jaki zostawił w ambasadzie. [\] [[]] Mam zrobić to samo. [\] [[]]

Po tysięcznych [≥] kłopotach z wizą sudańską w biurze United Arab Airlines [/] [[]] zmieniam bilet Warszawa-Kair-Lagos [/] [[]] na bilet Warszawa-Chartum-Juba [/] [[]] [↓↓] i l e c ę d o S u d a n u. [\] [[]] [↓↓] Jarda [\] [+] zostaje na razie w Kairze, [/] [[]] gdyż musi czekać na jeszcze jednego Czecha. [/] [[]] Dołączą do mnie w Chartumie i stamtąd

polecimy już razem. [\] [\] [←] [LENTO] Chartum jest prowincjonalny i koszmarnie [<] upalny [/] [\] – umieram z nudów [/] [\] i z gorąca. [\] [\] [→]

Zjawia się Jarda [/] [+] i jego kolega, **też dziennikarz** [>] – Duszan Proważnik. [\] [\] Kilka dni czekamy na samolot, [\] [+] **wreszcie** [^] lecimy na południe Sudanu, do Juby, [/] [\] małej osady-garnizonu [/] [\] wśród nieprawdopodobnych pustkowi. [\] [\] **Nikt** [^] nie chce sprzedać nam samochodu, [\] [\] **w końcu** [^] znaleźliśmy ryzykanta [/] [\] [→] [ALLEGRO] (również w Jubie panuje opinia, że kto wjedzie do Konga, straci tam życie), [\] [#] [←] **który** [≤] za duże pieniądze [/] [\] godzi się dowieść nas do granicy [\] [\] – ponad dwieście kilometrów stąd. [\] [\]

Następnego dnia w południe [/] [\] dojechaliśmy do granicy, której pilnował [/] [\] **pólnagi** [<] policjant [/] [\] **z półnągą** [<] dziewczyną [/] [\] i małym chłopcem. [\] [\] Nie robili nam trudności [\] [\] [←] [LENTO] i **wszystko** [≤] zaczęło wyglądać przyjemnie i sielsko, [/] [\] [→] dopóki [/] [\] kilkanaście kilometrów dalej, w miasteczku Aba, [/] [\] nie zatrzymał nas patrol [=] żandarmerii [=] kongijskiej. [\] [\] [→] [ALLEGRO] Zapomniałem dodać, że jeszcze w Kairze minister rządu Lumumby – Pierre Mulele [/] [\] [←] (późniejszy przywódca powstania Simbów, [\] [+] zamordowany) [/] [\] [→] [ALLEGRO] wypisał nam odręcznie na zwykłych kartkach papieru wizy do Konga. [\] [\] Ale kogo obchodziła taka wiza? [//] [\] Nazwisko Mulele nic żandarmom nie mówiło. [/] [\] [←] Ich zamknięte, ponure twarze, do połowy ukryte w głębokich **hełmach**, [≥] były nieprzyjemne. [\] [\] Kazali nam wracać do Sudanu. [\] [\] [→] [ALLEGRO] Jedźcie z powrotem do Sudanu, [/] [\] powiedzieli, [\] [\] **bo** [^] dalej jest niebezpiecznie [\] [\] [↑↑↑] i m d a l e j, t y m g o r z e j. [\] [\] [←] [↑↑↑] Jak gdyby byli [/] [\] **wartownikami** [≥] **piekła**, [^] które zaczynało się za ich plecami. [\] [\] Do Sudanu nie możemy [/] [\] powiedział Jarda, [\] [+] bo nie mamy wizy powrotnej [\] [\] (co było prawdą). [\] [\] Zaczęły się targi. [\] [\] W celach **korupcyjnych** [^] wiozłem kilka [=] kartonów [=] papierosów, **a Czesi** [<] [/] [\] skrzynkę sztucznej biżuterii. [\] [\] Kilkoma drobiazgami [/] [+] (koraliki, klipsy) [/] [\] przekupiliśmy żandarmów. [\] [\] Pozwolili jechać, [←] [LENTO] **a** [<] dowódca wyznaczył sierżanta imieniem Serafin, [/] [\] aby nas eskortował. [\] [\]

W **Abie** [≥] wynajęliśmy również samochód z miejscowym kierowcą. [\] [] Był to **olbrzymi**, [<] stary i **doszczętnie** [^] zrujnowany ford. [\] [] Ale **olbrzymie**, [^] stare i doszczętnie zrujnowane fordy [/] [#] mają to do siebie, że są **niezawodne** [<] [/] [] i można w nich przejechać **cały** [<] kontynent afrykański [\] [] i jeszcze kawałek. [\] [] [→]

[←] [LENTO] **O świcie** [≥] ruszyliśmy do Stanleyville [/] [] – tysiąc kilometrów gruntowej, rozwidlęj drogi bez kilometra asfaltu ani bruku [/] [] – cały czas jadąc zielonym i mrocznym tunelem, w zaduchu rozkładających się liści, splątanych gałęzi i korzeni, [\] [] **bo** [<] zagłębialiśmy się coraz **bardziej** [<] i **bardziej** [<] w największą dżunglę Afryki, [/] [] w niesamowity świat **gnijącej** [<] i **krzewiącej się**, [<] monstrualnie zmasowanej botaniki. [\] [] Jechaliśmy przez tropikalną knieję, która napelnia **przerażeniem** [≤] i **zachwytem**, [≥] [\] [] co jakiś czas musieliśmy wyciągać forda z rudej gliny albo z porośniętego brunatną rzeszą bagna. [/] [] [→] Po drodze [/] [] zatrzymywały nas posterunki żandarmów, [-] [] **pijanych** [≤] lub **głodnych**, [≥] [\] [] **obojętnych** [≤] lub **agresywnych**, [≥] [\] [] zbuntowane, [\] [+] rozlazłe, [\] [+] **dziczące wojsko**, [^] [/] [] które zawładnęło krajem **rabując** [^] i **gwałcąc**. [^] [\] [] Zatrzymani przez taki posterunek, [\] [] wypychaliśmy z samochodu Serafina i obserwowaliśmy, co będzie dalej. [/] [] Jeżeli Serafin padał w objęcia żandarmów, [/] [] oddychaliśmy z ulgą, [→] [ALLEGRO] **bo** znaczyło to, że trafił na swoich plemiennych pobratymców. [\] [] [←] **Ale** [<] jeżeli zaczynali go **prac** [^] po gębie i tłuc kolbami, [/] [] cierpła skóra [/] [] – [↑↑] b o c z e k a ł o n a s t o s a m o, [↑↑] a może i coś gorszego. [/] [] **Nie wiem**, [^] co to było [/] [] – nasza głupota i brak wyobraźni **czy** [<] pasja i ambicja, [/] [+] bezmyślność [/] [+] czy poczucie narzuconego sobie obowiązku, [/] [#] maniactwo czy **honor**, [≥] że chcieliśmy jechać dalej tą drogą [/] [#] (na której łatwo było zginać), [\] [#] **a** [<] jadąc tak czułem, jak z każdym kilometrem zamyka się za nami coraz to nowy szlaban, [/] [#] zatraskując się kolejne bramy i odwrót staje się coraz bardziej niemożliwy. [/] [] [←] [LENTO] **Po dwóch dniach takiej przeprawy** [/] [] **dotoczyliśmy się do Stanleyville**. [\] [] [→]

Błyskawiczne kariery, [/] [] wielkie nazwiska. [\] [] Przebudzona Afryka potrzebuje wielkich nazwisk. [\] [] Jako symboli, [/] [] jako

spoiwa, [/] [] jako rekompensaty. [\] [] Przez stulecia historia tego kontynentu była anonimowa. [\] [] W ciągu trzech wieków [/] [] handlarze wywieźli stąd **miliony** [<] niewolników. [\] [] **Kto** [=] poda [/] [] jedno nazwisko ofiary? [/] [] **Wiekami** [<] walczone z białą inwazją. [\] [] **Kto** **poda** [=] jedno nazwisko bojownika? [/] [] **Czyje imiona** [=] przypominają cierpienia czarnych pokoleń, [/] [] **czyje** [^] **mówią** [=] o męstwie wyciętych plemion? [/] [] Azja [/] [] miała Konfucjusza i Buddę, [\] [] Europa [/] [] – [↓↓] **S z e k s p i r a i N a p o l e o n a**. [/] [] [↓↓] Z przeszłości afrykańskiej nie wylania się **żadne** [^] nazwisko, [/] [] [→] [*ALLEGRO*] które by znał świat. [\] [] [←] Więcej [/] [] – [←] [*LENTO*] które by znała sama Afryka. [\] [] [→]

I oto [<] teraz każdy niemal rok wielkiego marszu Afryki, [/] [] jakby odrabiając nieodwracalne zapóźnienia, wpisuje do historii **nowe** [^] nazwisko: [/] [] 1956 [/] [+] – Gamal Naser, [\] [] 1957 [/] [+] – Kwame Nkrumah, [\] [] 1958 [/] [+] – Sékou Touré, [\] [] 1960 [/] [] – Patrice Lumumba. [\] []]

Żaden z nich nie wspina się mozolnie po drabinach rządowych awansów, [\] [+] nie ciuła głosów, [\] [+] nie kłania się protektorom. [\] [] Wynosi ich na szczyt fala walki wyzwolenczej, [/] [] są dziećmi okresu burzy i naporu, [/] [] zrodzonymi z pragnień i dążeń nie tylko swoich krajów, [/] [] ale i całego kontynentu. [\] [] Toteż [/] [] wszyscy będą w jakiś sposób [-] [] przywódcami w skali Afryki. [\] [] Każdy będzie miał ambicję, [/] [] aby jego stolica stała się Mekką [=] Czarnego [=] Lądu. [\] []]

Ta czwórka nie spotka się **nigdy**: [≥] [\] [] bo Lumumba nie zdąży. [\] [] Wszystko w życiorysie tego człowieka sprowadza się do formuły: [/] [] **nie zdąży**. [≥] [\] [] W czasie, kiedy Kasavubu czy Bolikango mozolnie zdobywają klientelę, [/] [] Lumumby jeszcze nie widać, [/] [+] bo **albo** [=] jest za młody, **albo** [=] siedzi w więzieniu. [\] [] Tym samym zresztą chodzi o swoje lokalne podwórko, [/] [] a Lumumba myśli o całym [^] Kongu. [\] []]

[←] [*LENTO*] Kongo to ocean. [\] [] [→] to olbrzymi skonstruowany fresk. [\] [] Małe skupiska ludzi żyją rozrzucone po wielkiej **dżungli** [^] i po szerokiej sawannie, [/] [] często się **nie znając** [<] i niewiele o sobie wiedząc. [\] [] Sześć osób na kilometr kwadratowy.

[\\] [] Kongo jest tak duże jak Indie. [\\] [] Gandhi, [/] [] żeby przejść Indie, potrzebował **dwudziestu** [^] lat. [\\] [] [←] [LENTO] Lumumba [/] [+] próbował przejść Kongo w pół roku. [\\] [] **Absolutnie** [≥] nie-możliwe. [\\] [] [→]

A na [<] Kongo, [/] [] podobnie jak na Indie, [/] [] był to **jedyny** [^] sposób: [\\] [] przejść [=] przez [=] kraj. [\\] [] Zajść do każdej wioski, [\\] [] zatrzymać się w każdym miasteczku [/] [] i mówić, [\\] [+] mówić, [\\] [+] mówić. [\\] [] Ludzie chcą obejrzeć swojego przywódcę, [/] [+] chcą go przynajmniej raz wysłuchać. [\\] [] **Bo** [<] może on jest przywódcą od jakichś [/] [+] złych spraw albo bezbożnych rzeczy? [//] [] [→] [ALLEGRO] To trzeba zobaczyć, [\\] [] niech się wypowie, [\\] [] a potem się zdecyduje, czy on [^] przywódca, czy nie. [\\] [] W innych krajach [/] [] liderzy mają do dyspozycji prasę, radio, film czy telewizję. [/] [] [←] Mają kadre. [/] []

Nic [^] z tych rzeczy nie miał Lumumba. [\\] [] Wszystko było belgijskie, a kadra **w ogóle** [^] nie istniała. [\\] [] Gdyby [=] nawet [=] miał [=] gazetę. [/] [] Ilu ludzi mogłoby ją czytać? [//] [] Gdyby miał radiostację. [/] [] W ilu domach są odbiorniki? [//] [] [←] [LENTO] Trzeba było przejść przez kraj. [\\] [] Tak jak Mao, [\\] [] jak Gandhi, [\\] [] jak Nkrumah i Castro. [\\] [] [→] Na starych zdjęciach oglądamy ich wszystkich w prostych, chłopskich ubiorach. [\\] [] Mao [/] [+] ściąga pasem wojskową kurtkę, [/] [] Mahatmie wystają z dhoti chude nogi, [/] [] Kwame zarzuca na ramię wzorzystą kente, [/] [] a Fidel **stoi** [≥] w znoszonej koszuli partyzanta. [\\] []

Lumumba [/] [] jest zawsze wyszukanie wytworny. [/] [] Lśniąca biel koszuli, [/] [] sztywny kołnierzyk, [/] [] spinki w mankietach, [/] [] modny węzeł krawata, [/] [] okulary w kosztownej oprawie. [/] [] [←] [LENTO] Nie jest to maniera ludu. [\\] [] [→] Jest to styl evolues, [/] [] którzy robią się pod Europejczyków. [\\] [] **Kiedy** [≤] Nkrumah jedzie do Europy, [/] [+] demonstracyjnie zakłada strój afrykański, [\\] [] **kiedy** [≤] Lumumba **jedzie** [^] na afrykańską wieś, [/] [] demonstracyjnie zakłada strój europejski. [\\] [] [#] [↓↓] [←] [LENTO] To m o ż e n a w e t n i e j e s t d e m o n s t r a c j a. [\\] [] **A l e** [≤] t a k s i ę t o c z y t a. [\\] [] [→] [↓↓]

Zresztą [$\leq$] na wieś mało jeździ. [\] [] Patrice [/] [] nie był typem przywódcy chłopskiego. [\] [] Ani robotniczego. [\] [] **Był** [$\leq$] wychowankiem miasta, [/] [] [$\rightarrow$] [*ALLEGRO*] a miasto w Afryce nie jest z reguły skupiskiem proletariatu, tylko urzędniczo-drobnomieszczańskim, choć na nasze ucho brzmi to zbyt negatywnie. [\] [] [$\leftarrow$] I Patrice [$\leq$] zaczął właśnie nie od wsi, a od miasta. [\] [] Nie od chłopów, ale od tych, którzy **wczoraj** [$\wedge$] byli chłopami. [\] [] A [=] to [=] jest [=] różnica. [\] [] Człowiek, [\] [] który przyjechał prosto z dżungli na bulwar Alberta w Leo, [/] [+] musi chodzić jak pijany. [\] [] Kontrast [=] jest [=] zbyt [=] silny, [\] [] **przeskok** [$\wedge$] zbyt gwałtowny. [\] [] [$\leftarrow$] [*LENTO*] **Tam** [$\leq$] żył sobie w plemieniu [$\leq$] i wszystko było zrozumiałe. [\] [] [$\rightarrow$] [$\rightarrow$] [*ALLEGRO*] Organizacja plemienna, czy się komu podoba, czy nie, [/] [] dawała mu jedno: [/] [+] równowagę w życiu. [\] [] [$\leftarrow$] Wiedział, że jak się znajdzie w sytuacji X, [/] [+] to ma z niej wybrnąć sposobem Y. [\] [] Bo [=] taki [=] był [=] zwyczaj. [\] [] A w mieście [/] [] człowiek znalazł się sam. [\] [] W mieście jest patron, właściciel mieszkania i sklepikarz. **Obcy** [$\wedge$] ludzie. [\] [] Jedni dają pieniądze, [\] [+] drugim trzeba pieniądze dawać. [\] [] [$\leftarrow$] [*LENTO*] Tych drugich jest więcej [\] [] i stąd wynika bieda. [\] [] Nikt nikogo nie obchodzi. [\] [] Kończy się praca. [/] [] Trzeba gdzieś iść. [\] [] Ludzie chodzą do barów. [\] [] [$\rightarrow$]

Tak naprawdę [$\leq$] kariera Lumumby [\] [+] zacznie się właśnie od barów. [\] [] Liczą, **że** [$\leq$] w glinianych dzielnicach Leo jest ich pięćset. [\] [] Bar afrykański nie ma nic wspólnego z warszawskim barem „Łowickim”. [\] [+] [$\rightarrow$] [*ALLEGRO*] W „Łowickim” gość ustawia się w kolejce, dostaje setkę, zagryza ogórkiem i znika. [\] [] Jeżeli ma być druga setka, należy znowu ustawić się w kolejce. [\] [] [$\leftarrow$] Tłok i pośpiech, [\] [] nie [=] ma [=] mowy o życiu kulturalnym. [\] []]

Mój ulubiony bar w Afryce nazywa się „**Alex**”. [$\wedge$] [\] [] **Często** [$\leq$] nazwy są bardziej zalotne: [/] [] „Dlaczego nie?”, [/] [] „Zgubisz drogę” [/] [] albo [/] [] „Tylko ty”. [\] [] Ostatnio pojawiły się szyldy **wyraźnie** [$\wedge$] patetyczne: [/] [] „Niepodległość”, [\] [] „Wolność”, [\] [] „Walka” [\] [] itd. [\] [] „**Alex**” [$\leq$] jest małą [=] parterową [=] budą [=] udekorowaną [=] zawsze **jak** [$\leq$] karczmą na wiejskim weselu: [/] [+] jaskrawo i przesadnie. [\] [] Stoi w cieniu palm, [/] [+] oblepiony

reklamami Coca-Coli, Martela i koncernu Shell. [/] [] Rano jest tam pustawo, **ale** [<] wieczorem [/] [] ściąga rój ludzi. [\] [] Siadają przy blaszanych stolikach na blaszanych krzesłach [/] [] [←] [*LENTO*] i piją piwo. [\] [] [→]

Piwo [=] musi [=] być. [\] [] **Dużo** [^] butelek i **dużo** [^] szklanek. [\] [] Kapsle [=] dzwonią [=] o podłogę. [\] [] Z tych kapsli czarne kociaki [/] [] robią pasy, którymi owijają sobie biodra. [/] [] [←] [*LENTO*] Kociak idzie, a kapsle szeleszczą. [/] [] [→] Tan szelest ma **podniecać**. [^] [\] [] Musi być jazz. [\] [] Zachryple rocki, [\] [+] zachrypły Armstrong, [\] [+] płyty już **tak** [^] zdarte, że nie dają melodii, tylko tę chrypkę. [\] [] **Ale** [<] bar tańczy. [\] [] To nic, że wszyscy siedzą. [\] [] [←] [*LENTO*] Spójrzcie na nogi, [≤] na ramiona, [≤] na ręce. [≤] [/] [] Można rozmawiać, kłócić się i flirtować, [/] [] załatwiać interesy, [/] [] czytać Biblię albo drzemać. [\] [] Ciało zawsze tańczy. [\] [] Brzuch faluje, [/] [+] głowa kołysze się, [/] [+] cały bar będzie się tak kołysać do **późnej** [<] **nocy**. [≥] [\] [] [→]

Tu jest **drugi** [^] dom. [\] [] W swoim własnym [/] [] nie można siedzieć, bo jest ciasno, [=] szaro [=] i chudobiednie. [\] [] Baby się kłócą, [\] [] szczyłki obsikują kąty, [/] [+] nie ma krepiny [/] [+] **i nie** [<] śpiewa Armstrong. [\] [] Dom [=] to jest [=] przymus, [\] [] **a bar** [<] [=] daje [=] wolność. [\] [] **Biały** [^] szpicel [\] [+] do baru nie zajdzie, [\] [+] bo białego pozna się na kilometr. [\] [] Więc [=] można [=] pogadać [=] o wszystkim. [\] [] W barze jest zawsze **bardzo** [^] dużo słów. [\] [] Bar rozprawia, [/] [+] spiera się [/] [+] i wymądrza. [\] [] Bar weźmie wszystko na język, [\] [+] będzie roztrząsał, [/] [+] wałkował, [/] [+] dochodził prawdy. [/] [] Każdy przyjdzie tu wetknąć swoje trzy grosze. [\] [] [→] [*ALLEGRO*] Temat dyskusji nie ma znaczenia. [\] [] [←] Ważne jest, **żeby** [<] [/] [] wziąć udział. [\] [] Żeby się wypowiedzieć. [\] [] Bar afrykański **to** [<] [/] [] Forum starożytnego Rzymu, [/] [] to rynek średniowiecznego miasteczka, [/] [] **to paryska** [^] winiarnia Robespierre'a. [/] [] Tu się rodzą opinie, bałwochwalcze albo niszczące. [-] [#] Tu windują na piedestał albo **strącają** [^] z hukiem na bruk. [\] [] [←] [*LENTO*] Jeśli bar się tobą zachwyca [/] [] – zrobisz ogromną karierę, [\] [] jeśli bar się naigrywa [/] [] – możesz wracać do dżungli. [\] [] W oparach [=] kipiącego [=] piwa, [/]

[+] w drażniącym [=] zapachu [=] dziewcząt, [=] [/] [+] w niepojętym bulgotaniu tam-tamów [→] padają nazwiska, daty, zdania i sądy. [\] [] Ważą jakiś problem, [\] [+] zastanawiają się, wysuwają atuty i kontry. [\] [] [→] [*ALLEGRO*] Ktoś wymachuje ręką, jakaś kobieta karmi niemowlę, przy którychś stoliku wybucha śmiech. [\] [] [←] Plotki, [\] [+] gorączka [\] [+] i tłok. [\] [] **Tu** [^] ustalają cenę za wspólną noc, [\] [+] **tam** [^] układają program rewolucji, [\] [] obok ktoś zaleca dobrego czarownika, [\] [] **a dalej** [<] opowiadają, **że** [<] był strajk. [\] [] [→] [*ALLEGRO*] **Wszystko** [^] macie w takim barze; [/] [+] klub i lombard, [\] [+] deptak i kruchtę, [\] [+] teatr i szkołę, [\] [+] knajpę i wiec, [\] [+] burdel i komitet partyjny. [/] [] [←]

Z barem należy się liczyć [\] [] i Lumumba rozumie to świetnie. [\] [] On też zachodzi na piwo. [\] [] Patrice nie lubi milczeć. [\] [] Czuje, że ma coś do powiedzenia, [/] [+] i chce to z siebie wyrzucić. [\] [] Patrice jest mówcą [↓↓] **n a t c h n i o n y m**, [≤] **g e n i a l n y m**. [≥] [\] [] [↓↓] Zaczyna od przygodnych rozmów w barze. [\] [] Nikt go tu nie zna: [/] [+] obca twarz. [\] [] Ani on z Bangalów, ani z Bakongów. [-] [] **Co więcej:** [≤] nie bierze strony żadnego z plemion. [\] [] [↑↑] **J e s t t y l k o j e d n o K o n g o** [/] [] [↑↑] – mówi ten obcy. [\] [] Kongo [=] to [=] **wielki** [^] [=] temat, [\] [+] można **gadać** [^] bez końca i **wcale** [^] się nie powtarzać. [\] [] [↓↓] **D o b r z e s i ę s ł u c h a t a k i c h r z e c z y.** [\] [] [←] [*LENTO*] **I b a r** [/] [+] **z a c z y n a s ł u c h a ć.** [\] [] [↓↓] Po raz pierwszy bar milknie, [/] [+] ucisza się i statkuje. [\] [] Nadstawia ucha, [\] [+] zastanawia się, [\] [+] weryfikuje swoje poglądy. [\] [] [**Nasz kraj** [<] **jest olbrzymi** [/] []] – wyklada Patrice. [\] [] Jest bogaty i piękny. [\] [] Można być mocarstwem, [\] [] jeśli pójdą Belgowie. [\] [] Co trzeba przeciwstawić Belgom? [//] [] Naszą jedność. [\] [] Niech [=] Bangalowie [=] nie wpuszczają [=] Bakongom [=] węży [=] do lepianek. [\] [] Z tego są kłótnie, [/] [+] a [<] nie ma Fraternité. [\] [] [→] Wy nie macie swobody, [\] [] a wasze kobiety nie mają **nawet na pęczek** [^] bananów. [\] [] To nie jest życie. [\] []

Tabela 15. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie *Wojny futbolowej* cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna		ilość
mocna antykadencja	[//]	6
słaba antykadencja	[/]	170
mocna kadencja	[\\]	1
słaba kadencja	[\\]	233
półkadencja	[-]	2
przyśpieszenie tempa	[→] ... [←]	15
zwolnienie tempa	[←] ... [→]	22
podniesienie natężenia	[↑↑]	4
obniżenie natężenia	[↓↓]	7
barwa błękitna		–
barwa zielona		–
barwa żółta		–
barwa czerwona		–
pauza krótka	[]	312
pauza długa	[]	25
pauza wypełniona oddechem	[#]	11
pauza wypełniona nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi	[#-śmiech]	–
pauza wypełniona dźwiękami artykułowanymi	[#-yyy]	–
pauza wypełniona jednostkami leksykalnymi	[#-prawda]	–
pauza wypełniona częściowo	[#] lub [#]	–
skandowanie	[=]	52
pauza nierzeczywista	[+]	68
akcent iloczynowy – wydłużenie	[<]	37
akcent iloczynowy – skrócenie	[>]	1
akcent toniczny – podwyższenie	[≤]	27
akcent toniczny – obniżenie	[≥]	17
akcent dynamiczny – zwiększenie siły	[^]	48
akcent dynamiczny – zmniejszenie siły	[v]	–

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 16. Zestawienie ilościowe występujących we wszystkich opisanych prozodycznie fragmentach cech segmentalnych i suprasegmentalnych

cecha prozodyczna	numer utworu literackiego i czas trwania														
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
22,51	19	45	10	22	28	14	28	34	52	7	31	13	13	5	6
[//]	19	45	10	22	28	14	28	34	52	7	31	13	13	5	6
[/]	270	226	237	187	172	275	162	163	135	155	153	193	136	234	170
[\\]	11	4	1	1	8	17	7	5	10	3	5	18	2	–	1
[\\]	346	196	137	285	242	263	210	189	181	173	189	180	169	220	233
[-]	5	27	18	2	9	4	–	3	1	3	36	7	1	26	2
[→]...[←]	10	10	13	10	27	10	13	4	29	26	16	18	25	14	15
[←]...[→]	54	22	37	27	23	46	23	64	36	20	31	33	23	18	22
[↑↑]	14	27	11	23	21	9	10	5	28	14	15	29	18	–	4
[↓↓]	8	17	14	14	6	30	28	11	17	2	22	11	14	7	7
	26	57	2	24	15	21	5	35	10	13	8	44	3	–	–
	6	2	–	14	2	6	1	12	1	3	10	6	–	–	–
	44	29	1	16	15	13	18	26	15	17	12	20	17	–	–
	8	3	–	5	8	4	1	3	–	4	4	3	5	–	–
[]	440	200	260	368	367	495	214	285	316	271	168	266	221	242	312
[]	1	2	–	8	3	10	1	2	12	2	2	3	5	5	25

[#]	2	109	81	2	15	6	76	2	21	34	116	27	38	25	11
[#-śmiech]	1	–	–	4	–	6	4	5	–	–	8	2	3	–	–
[#-yyy]	1	–	–	1	2	–	3	2	–	2	4	–	1	–	–
[#-prawda]	3	–	–	3	–	–	1	–	–	–	1	–	–	–	–
[#] lub [#]	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
[=]	25	25	31	25	44	18	57	79	35	66	43	7	18	40	52
[+]	204	187	71	112	86	59	124	108	50	52	73	118	71	213	68
[<]	96	63	22	84	21	52	53	60	25	39	45	23	32	42	37
[>]	4	1	1	4	–	–	3	1	–	–	3	2	1	3	1
[≤]	53	25	32	34	16	57	9	50	20	9	15	17	13	35	27
[≥]	65	34	24	19	27	35	46	33	12	22	20	48	18	62	17
[^]	128	60	73	71	40	75	75	43	54	53	37	89	36	100	48
[v]	–	2	3	–	2	8	1	1	–	–	6	–	3	–	–

Źródło: opracowanie własne.

WYKAZ OPISANYCH TEKSTÓW

Teksty drukowane

- Brontë Emily, *Wichrowe Wzgórza*, przełożyła Hanna Pasierska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 42–46.
- Bulhakow Michaił, *Mistrz i Małgorzata*, przełożyli Irena Lewandowska i Witold Dąbrowski, Agora SA, Warszawa 2012, s. 80–85.
- Eco Umberto, *Cmentarz w Pradze*, przełożył Krzysztof Żaboklicki, Oficyna Literacka Noir sur Blanc, Warszawa 2011, s. 9–12, 265–270.
- Gombrowicz Witold, *Pisma zebrane. Ferdynand*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 16–28.
- Hesse Hermann, *Wilk stepowy*, przełożyła Gabriela Mycielska, Media Rodzina, Warszawa 2017, s. 65–76.
- Jansson Tove, *Dolina Muminków w listopadzie*, przełożyła Teresa Chłapowska, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 2020, s. 75–87.
- Jerofiejew Wieniedikt, *Moskwa-Pietuszki*, przełożył Andrzej Drawicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 9–20.
- Kapuściński Ryszard, *Wojna futbolowa*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2008, s. 29–38.
- Lem Stanisław, *Kongres futurologiczny*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2008, s. 37–43.
- Lindgren Astrid, *Dzieci z Bullerbyn*, przełożyła Irena Wyszomirska, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1978, s. 7–11, 16–21, 280–288.
- Makuszyński Kornel, *Awantura o Basię*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 2021, s. 18–30.
- Milne Alan Alexander, *Chatka Puchatka*, przełożyła Irena Tuwim, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 2006, s. 47–65.
- Rowling Joanne K., *Harry Potter i kamień filozoficzny*, przełożył Andrzej Polkowski, Media Rodzina, Poznań 2000, s. 98–106.
- Sienkiewicz Henryk, *Pan Wołodyjowski*, Wydawnictwo „KWE”, Warszawa 2000, s. 53–59.
- Tokarczuk Olga, *Droga chlebowa*, „Tygodnik Powszechny. Wydanie specjalne” 2017, nr 1 (5), s. 103–108.

Wykonania głosowe

- Brontë Emily, *Wichrowe Wzgórza*, przełożyła Hanna Pasierska, czyta Anna Seniuk, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2012.
- Bulhakow Michaił, *Mistrz i Małgorzata*, przełożyli Irena Lewandowska i Witold Dąbrowski, czyta Wiktor Zborowski, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2012.
- Eco Umberto, *Cmentarz w Pradze*, przełożył Krzysztof Żaboklicki, czyta Jarosław Gajewski, Polskie Radio, Warszawa 2011.
- Gombrowicz Witold, *Ferdydurke*, czyta Piotr Fronczewski, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2007.
- Hesse Hermann, *Wilk stepowy*, przełożyła Gabriela Mycielska, czyta Jan Peszek, Media Rodzina, Warszawa 2018.
- Jansson Tove, *Dolina Muminków w listopadzie*, przełożyła Teresa Chłapowska, czyta Krzysztof Kowalewski, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 2020.
- Jerofiejew Wieniedikt, *Moskwa-Pietuszki*, przełożył Andrzej Drawicz, czyta Roman Wilhelmi, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2007.
- Kapuściński Ryszard, *Wojna futbolowa*, czyta Krystyna Czubówna, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2008.
- Lem Stanisław, *Kongres futurologiczny*, czyta Adam Ferency, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2008.
- Lindgren Astrid, *Dzieci z Bullerbyn*, przełożyła Irena Wyszomirska, czyta Edyta Jungowska, Jung-off-ska sp.k., Warszawa 2010.
- Makuszyński Kornel, *Awantura o Basię*, czyta Krystyna Janda, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2014.
- Milne Alan Alexander, *Chatka Puchatka*, przełożyła Irena Tuwim, czyta Janusz Gajos, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 2010.
- Rowling Joanne K., *Harry Potter i kamień filozoficzny*, przełożył Andrzej Polkowski, czyta Piotr Fronczewski, Media Rodzina, Poznań 2012.
- Sienkiewicz Henryk, *Pan Wołodyjowski*, czyta Janusz Gajos, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2012.
- Tokarczuk Olga, *Droga chlebowa*, czyta Anna Dymna, Tygodnik Powszechny, Warszawa 2012.

LITERATURA CYTOWANA

- Arystoteles, *Trzy stylistyki greckie*, Wrocław 1953.
- Bartmiński J., *Fonetyka zdania wg Hansa-Waltera Wodarza*, [w:] *Prozodia, fonetyka, fonologia*, red. J. Bartmiński, M. Nowosad-Bakalarczyk, Lublin 2010.
- Cockiewicz W., *O wyodrębnieniu wypowiedzi w tekście mówionym. Założenia teoretyczne i projekt segmentacji*, [w:] *Badania nad językiem Telewizji Polskiej. Studia metodologiczne i opisowe*, red. Z. Kurzowa, Warszawa 1985, s. 38–68.
- Foss S. K., *Rhetorical criticism: exploration and practice*, Prospects Heights 2004.
- Głowiński M., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1986.
- Godlewski G., *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa 2008.
- Grzegorzewska A., *Funkcja manipulacyjna prozodycznych operatorów interakcyjnych*, [w:] *Zjawiska propagandy i manipulacji w prasie, telewizji, radiu i Internecie*, red. P. Czarnek-Wnuk, Z. Nacewska, R. Wyłębski, Łódź 2022, s. 9–22.
- Grzegorzewska A., *Prozodia jako składnik sensu*, Łódź 2021.
- Grzegorzewski K., *Homo rhetoricus w telewizyjnym dziennikarstwie politycznym (programy z lat 2005–2007)*, Łódź 2014.
- Havelock E. A., *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, Warszawa 2006.
- Jakobson R., *Komunikacja werbalna*, [w:] *Roman Jakobson w poszukiwaniu istoty języka I*, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1989.
- Kadulska J., *Miedzy sztuką wymowy a sztuką aktorską (O podręczniku Franciszka Langa Si)*, [w:] *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989.
- Kawada J., *Głos. Studium z etnolingwistyki porównawczej*, Kraków 2004.
- Knapp M. L., Hall J. A., *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wrocław 1997.
- Krupska-Perek A., *Przez żywe słowo do wartości komunikacyjnej tekstów staropolskich*, „Językoznawstwo” 2010, nr 4, red. M. Kucala, s. 145–153.

- Larenta A., *Metamorficzność postaci w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2020, nr 16, s. 83–113.
- Lichański J. Z., *Retoryka a/i media: próba określenia pól wspólnych*, [w:] *Styl – dyskurs – media*, red. B. Bogułębska, M. Worsowicz, Łódź 2010, s. 383–395.
- Lindner G., *Wprowadzenie do fonetyki eksperymentalnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Lord A. B., *O formule*, [w:] *Literatura ustna*, red. M. Głowiński, Gdańsk 2010, s. 35–56.
- Lyons J., *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 1976.
- Mayen J., *O stylistyce utworów mówionych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.
- McLuhan M., *Słowo pisane, czyli oko zamiast ucha*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, Warszawa 2003, s. 381–385.
- Ong W. J., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Lublin 1992.
- Ożóg K., *Ustna odmiana języka mówionego*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 85–98.
- Popek S., *Barwy i psychika*, Lublin 1999.
- Ratajczak D., *Projekt scenicznego ukształtowania słowa w komedii czasów stanisławowskich*, [w:] *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989.
- Stanisławski K., *Praca aktora nad sobą*, Warszawa 1954.
- Śniatkowski S., *Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy. Ujęcie lingwo-
edukacyjne*, Kraków 2002.
- Wieczorkiewicz B., *Sztuka mówienia*, Warszawa 1980.
- Wierzbicka A., Wierzbicki P., *Praktyczna stylistyka*, Warszawa 1970.
- Wóycicki K., *Rozczłonowanie akcentacyjne prozy*, [w:] *Prozodia, fonetyka, fonologia*, red. J. Bartmiński, M. Nowosad-Bakalarczyk, Lublin 2010.

LITERATURA ZALECANA

- Adamek Z., *Homiletyka*, Tarnów 1992.
- Bacewicz T., *Milczenie w prawie. Milczenie performatywne*, [w:] *Studia z filozofii prawa*, red. J. Stelmach, Kraków 2003, s. 133–141.
- Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa 1986.
- Bakula K., *Mówione = pisane: komunikacja, język, tekst*, Wrocław 2010.
- Bardijewska S., *Nagie słowo. Rzecz o słuchowisku*, Warszawa 2001.
- Benni T., *O akcencie polskim*, Warszawa 1916.
- Benni T., *Samogłoski polskie*, Warszawa 1912.
- Bugajski M., *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006.
- Crystal D., *Prozodyczne i parajęzykowe korelaty kategorii społecznych*, [w:] *Język i społeczeństwo*, red. M. Głowiński, Warszawa 1980, s. 139–164.
- Czartoryski A. J., *O niedostatku i potrzebie prozodii w polskim języku*, rękopis z roku 1820.
- Dąmbska I., *O funkcjach semiotycznych milczenia*, [w:] *Studia semiotyczne II*, red. J. Pelc, Wrocław 1971, s. 77–88.
- Dłuska M., *Prozodia języka polskiego*, Warszawa 1976.
- Dłuska M., *Próba teorii wiersza polskiego*, Kraków 1980.
- Dobrzyńska T., *Tempo jako wykładnik spójności w tekście mówionym*, [w:] *Semantyka tekstu i języka*, red. M. R. Mayenowa, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 129–143.
- Dukiewicz L., *Intonacja wypowiedzi polskich*, Wrocław 1978.
- Dukiewicz L., Sawicka I., *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia*, Kraków 1995.
- Elsner J., *Rozprawa o metryczności i rytmiczności języka polskiego*, Warszawa 1818.
- Gilson E., *Słowo mówione i słowo pisane*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, Warszawa 2003, s. 416–422.
- Golański F. N., *O wymowie i poezji*, Wilno 1788.
- Ivy D. K., Backlund P., *Język kobiet i język mężczyzn*, [w:] *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. J. Stewart, Warszawa 2009, s. 273–288.
- Jakobson R., *Muzykologia a językoznawstwo*, [w:] *Roman Jakobson w poszukiwaniu istoty języka I*, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1989, s. 490–493.

- Jakobson R., Waugh L., *Magia dźwięków mowy*, [w:] *Roman Jakobson w poszukiwaniu istoty języka I*, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1989, s. 282–340.
- Jassem W., *Akcent języka polskiego*, Wrocław 1962.
- Karpowicz T., *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Warszawa 2009.
- Kerckhove de D., *Sluch oralny a sluch pisemny*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, Warszawa 2003, s. 402–407.
- Klebanowska B., Kochański W., Markowski A., *O dobrej i złej polszczyźnie*, Warszawa 1985.
- Klemperer V., *Lingua Tertii Imperii*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, Warszawa 2003, s. 588–596.
- Kochański W., Koszutska O., Listkiewicz Z., *Sekrety żywego słowa. Poradnik dla recytatorów*, Warszawa 1974.
- Kopczyński O., *Gramatyka na klasę trzecią*, Warszawa 1783.
- Korolko M., *Podręcznik retoryki homiletycznej*, Kraków 2010.
- Kotlarczyk M., *Podstawy sztuki żywego słowa*, Warszawa 1965.
- Kram J., *Zarys kultury żywego słowa*, Warszawa 1988.
- Królikowski J. F., *Prozodia polska, czyli o śpiewności i miarach języka polskiego*, Poznań 1821.
- Krupska-Perek A., *Czytając... i słuchając Awdiejewa*, [w:] *Komunikatywizm w Polsce. Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki*, red. G. Habrajska, Łódź 2011, s. 58–66.
- Krupska-Perek A., *Prozodyczne i pozajęzykowe elementy aktu komunikacji językowej w badaniu i opisie składni gwarowej*, [w:] *Studia dialektologiczne I*, red. B. Dunaj, J. Reichan, Kraków 1996, s. 229–236.
- Krupska-Perek A., *Siła, prawda i piękno żywego słowa ks. Józefa Tischnera. O wygłaszaniu „Historii filozofii po góralsku”*, [w:] *O doskonałości. Materiały z konferencji 21-23 maja 2001, cz. I*, red. A. Maliszewska, Łódź 2002, s. 223–233.
- Kudela-Dobrogowska K., *Zależność akcentu zdaniowego od intonacji*, [w:] *Prozodia, fonetyka, fonologia*, red. J. Bartmiński, M. Nowosad-Bakalarczyk, Lublin 2010, s. 209–219.
- Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989.
- Kurkowska H., Skorupka S., *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959.
- Literatura ustna*, red. M. Głowiński, Gdańsk 2010.
- Łoś J., *Wiersze polskie w ich dziejowym rozwoju*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1920.
- Maryański H., *Kult żywego słowa. Studium o wymowie i rodzajach krasomówstwa*, Warszawa 1929.

- Mayen J., *Radio a literatura*, Warszawa 1965.
- Milewski T., *Językoznawstwo*, Warszawa 2004.
- Miodek J., *Słowo jest w człowieku. Poradnik językowy*, Wrocław 2007.
- Nagórko A., *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa 2007.
- Nieckula F., *Język ustny a język pisany*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 99–113.
- Niesporek-Szamburska B., *Zabawy brzmieniem we współczesnych wierszach dziecięcych*, [w:] *Język artystyczny*, red. B. Witosz, Katowice 2010, s. 141–156.
- Nitsch K., *Głosownia języka polskiego. Dzisiejszy system głosowy*, Kraków 1925.
- Nitsch K., *W sprawie polskiego akcentu inicjalnego*, Kraków 1938.
- Nowaczyński T., *O prozodii i harmonii języka polskiego*, Warszawa 1781.
- Oczkoś M., *Sztuka poprawnej wymowy, czyli o bełkotaniu i fałdunieniu*, Warszawa 2007.
- Ostaszewska D., Tambor J., *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 2012.
- Pilch Z., *Zagadnienia języka i stylu w kaznodziejstwie*, Kielce 1923.
- Pleszkun-Olejniczakowa E., *Słowa, głosy, dźwięki w sluchowisku radiowym*, [w:] *Język w komunikacji 2*, red. G. Habrajska, Łódź 2001, s. 54–60.
- Prozodia, fonetyka, fonologia*, red. J. Bartmiński, M. Nowosad-Bakalarczyk, Lublin 2010.
- Prozodia. Przyswajanie, badanie, zaburzenia, terapia*, red. M. Wysocka, B. Kamińska, S. Milewski, Gdańsk 2020.
- Prygoń S., *Interpretacja. Mówię, czytam, wygłaszam*, Warszawa 2007.
- Ricoeur P., *Mowa i pismo*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, Warszawa 2003, s. 423–429.
- Riesman D., *Tradycja oralna a słowo pisane*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, Warszawa 2003, s. 395–401.
- Rokoszowa J., *Język a milczenie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1986, z. XL, s. 129–137.
- Ropa A., *Rola cech prozodycznych w rozwiązywaniu zjawisk homonimii syntaktycznej w języku mówionym*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1986, z. XL, s. 139–145.
- Ropa A., Rusowicz A., *Rola cech prozodycznych w segmentacji tekstu mówionego*, [w:] *Badania nad językiem Telewizji Polskiej. Studia metodologiczne i opisowe*, red. Z. Kurzowa, Warszawa 1985, s. 25–37.
- Rozwadowski J., *Głosownia języka polskiego. Ogólne zasady głosowni*, Kraków 1925.
- Rozwadowski J., *O zjawiskach i rozwoju języka*, Kraków 1950.
- Rozwadowski J., *Szkic wymowy polskiej*, Kraków 1901.
- Rudek-Data K., *Pauza a przerwanie w wypowiedzi mówionej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” 1981, z. 70, s. 103–108.

- Sajkowski A., *Słowo żywe w kulturze politycznej dawnej Polski (sejmy, sejmiki, wyprawy wojenne, poselstwa)*, [w:] *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989, s. 140–155.
- Sens i brzmienie*, red. M. Danielewiczowa, J. Bilińska, K. Doboszyńska-Markiewicz, J. Zaucha, Warszawa 2015.
- Siedlecki F., *Studia z metryki polskiej*, Wilno 1937.
- Sipowicz J., *Ja i mój głos*, Brzezia Łąka 2009.
- Steffen-Batogowa M., *Struktura akcentowa języka polskiego*, Warszawa–Poznań 2000.
- Sulima R., *Współczesne przekazy ustne (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Literatura ludowa i literatura chłopska. Materiały z ogólnopolskiej naukowej konferencji folklorystycznej 16 – 18 II 1973*, red. A. Aleksandrowicz, C. Hernas, J. Bartmiński, Lublin 1977.
- Sykulska K., *O stereotypie fonicznym*, „Rozprawy Komisji Językowej” 2002, t. XXVIII, s. 147–153.
- Szober S., *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1931.
- Szober S., *O pewnym współczesnym zwyczaju akcentowania wyrazów w języku polskim*, Warszawa 1937.
- Szpyra-Kozłowska J., *Wprowadzenie do współczesnej fonologii*, Lublin 2002.
- Szwajkowska A., *Wartość komunikacyjno-emotywna pauz a ich parametry ilościowe*, [w:] *Ilość – wielkość – wartość*, red. E. Umińska-Tytoń, Łódź 2010, s. 503–518.
- Szwajkowska A., *Za gestem fonicznym stoi prozodia*, [w:] *Rozmowy o komunikacji 4. Metodologia i praktyka komunikacji społecznej*, red. G. Habrajska, Łask 2010, s. 37–48.
- Tarasiewicz B., *Mówię i śpiewam świadomie. Podręcznik do nauki emisji głosu*, Kraków 2003.
- Tedlock D., *Ku poetyce ustnej*, [w:] *Literatura ustna*, red. M. Głowiński, Gdańsk 2010, s. 75–88.
- Tenner J., *Estetyka żywego słowa*, Lwów 1904.
- Tenner J., *Technika żywego słowa*, Lwów 1931.
- Toczyska B., *Głośno i wyraźnie. 9 lekcji dobrego mówienia*, Gdańsk 2007.
- Wierzchowska B., *Opis fonetyczny języka polskiego*, Warszawa 1967.
- Wierzchowska B., *Wymowa polska*, Warszawa 1971.
- Wiśniewski M., *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, Toruń 2001.
- Wołkoński S., *Słowo wyraziste. Zarys badania i podręcznik z dziedziny mechaniki, psychologii, filozofii i estetyki mowy w życiu i na scenie*, Poznań 1927.
- Wóycicki K., *Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego*, Warszawa 1960.
- Wóycicki K., *Rytm w liczbach*, Wilno 1938.
- Zawodziński K. W., *Zarys wersyfikacji polskiej*, Wilno 1936.

SPIS TABEL

Tabela 1.	Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Awantury o Basię</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	59
Tabela 2.	Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Chatki Puchatka</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	71
Tabela 3.	Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Cmentarza w Pradze</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	82
Tabela 4.	Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Doliny Muminków w listopadzie</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	93
Tabela 5.	Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Drogi Chlebowej</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	104
Tabela 6.	Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Dzieci z Bullerbyn</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	115
Tabela 7.	Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Ferdydurke</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	126
Tabela 8.	Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Harry'ego Pottera</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	136
Tabela 9.	Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Kongresu futurologicznego</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	146
Tabela 10.	Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Mistrza i Małgorzaty</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	154

Tabela 11. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Moskwy-Pietuszki</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	164
Tabela 12. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Pana Wołodyjowskiego</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	177
Tabela 13. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Wichrowych Wzgórz</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	185
Tabela 14. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Wilka stepowego</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	196
Tabela 15. Zestawienie ilościowe występujących w opisanym prozodycznie fragmencie <i>Wojny futbolowej</i> cech segmentalnych i suprasegmentalnych	205
Tabela 16. Zestawienie ilościowe występujących we wszystkich opisanych prozodycznie fragmentach cech segmentalnych i suprasegmentalnych	206

W Prozodii zapisanej dla aktorów i lektorów autorka proponuje spójny i przemyślany system notacji warstwy brzmieniowej, a następnie z powodzeniem stosuje go w praktyce, zapisując fragmenty starannie wyselekcjonowanych audiobooków w wykonaniu znakomitych polskich aktorów. Publikacja przeznaczona jest dla osób, dla których ważna jest praca głosem, a w szczególności dla aktorów, dziennikarzy, lektorów, przedstawicieli promocji i reklamy, nauczycieli. Może stanowić narzędzie edukacji nie tylko w uczelniach artystycznych czy w redakcjach, lecz także w szkole – podczas nauki sprawnego i pięknego czytania, autoprezentacji, sztuki występów publicznych, retoryki, wreszcie na warsztatach aktorskich i mikrofonowych.

Książkę zaleca się do lektury wszystkim, których interesuje sztuka pięknego, efektownego i przekonującego mówienia – tu w zakresie brzmienia ludzkiej mowy.

prof. dr hab. Zofia Uzelac
PWSFTviT w Łodzi

Autorce udało się harmonijnie połączyć model zapisu prozodii – a samo stworzenie tego modelu było wielkim osiągnięciem naukowym badaczki – z jego zastosowaniem praktycznym. Zaprezentowany przez nią sposób zapisu prozodii polskiej jest obecnie najlepszym modelem w polskim językoznawstwie.

prof. dr hab. Kazimierz Ożóg
Uniwersytet Rzeszowski



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

wydawnictwo.unl.lodz.pl
księgarnia@unl.lodz.pl
(42) 665 58 63

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8220-984-6



9 788382 209846